

ZAPISKI KUJAWSKO-DOBZYŃSKIE TOM 11

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

033480 | 1997 | 11

ISSN 1426-7136



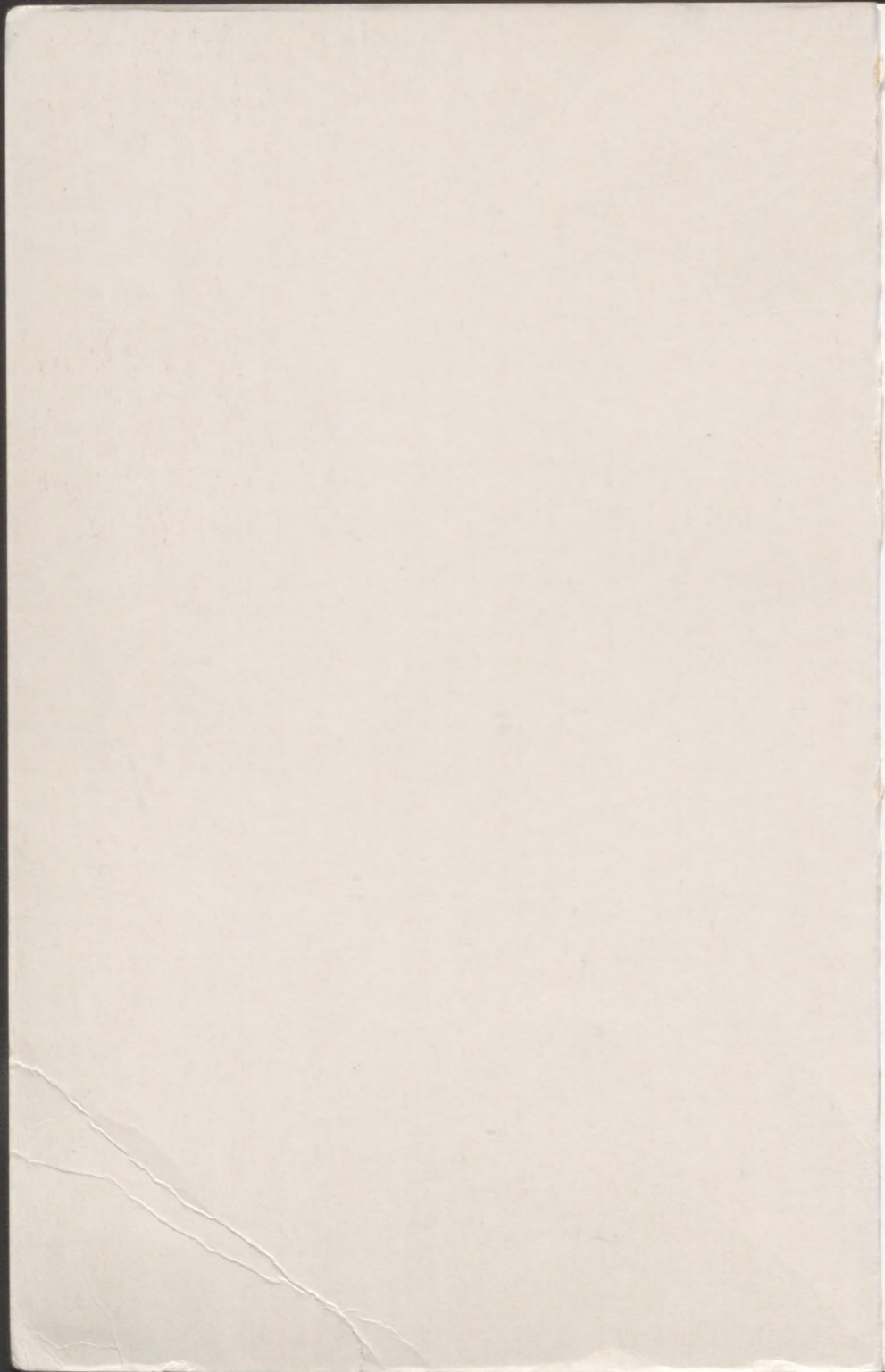
ZAPISKI

KUJAWSKO
DOBRZYŃSKIE

Tom 11

Archeologia i etnologia

WŁOCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
Wrocław 1997



033480/1987/11

ZAPISKI KUJAWSKO-DOBRZYŃSKIE



ZAPISKI

KUJAWSKO
DOBRZYŃSKIE

Tom 11 Archeologia i Etnologia

Wieliczka 1987

1884

ZAPISKI KUJAWSKO-DOBRYŃSKIE



ZAPISKI

KUJAWSKO
DOBRZYŃSKIE

Tom 11 Archeologia i etnologia

Włocławek 1997



**WŁOCŁAWSKIE
TOWARZYSTWO
NAUKOWE**

RADA REDAKCYJNA

Stanisław L. Bagdziński

Stefan Cackowski

ks. Wojciech Frątczak

Marianna Gruszczyńska

Romualda Hankowska (zastępca przewodniczącego)

Szymon Kubiak

Marian Pawlak

Stanisław Sterkowicz

Bogdan Wawrzyniak

Mieczysław Wojciechowski (przewodniczący)

033480

KOMITET REDAKCYJNY

Mieczysław Wojciechowski (redaktor)

Romualda Hankowska (zastępca redaktora)

Danuta Kuźnicka (sekretarz)

Wydano z pomocą finansową

Komitetu Badań Naukowych w Warszawie

oraz Urzędu Wojewódzkiego we Włocławku

ISSN 1426-7136



Adres Redakcji

87-800 Włocławek, Plac Wolności 20

E. 297 / 98

SPIS TREŚCI

Artykuły

- ARKADIUSZ HORONZIAK, LESZEK KAJZER**
Archeologiczna weryfikacja grodzisk i kopców podworskich na obszarze Kujaw Brzeskich i ziemi dobrzyńskiej. 11
- LESZEK KAJZER**
Zamek w Sadłowie na ziemi dobrzyńskiej — wstęp do problematyki badawczej 41
- JANUSZ CZEBRESZUK, MARCIN PRZYBYTEK**
Osadnictwo neolityczne na stanowisku 16 w Narkowie gm. Dobre, woj. wrocławskie 53
- JANUSZ CZEBRESZUK, MARCIN IGNACZAK**
Osadnictwo neolityczne i wczesno brązowe na stanowisku 12 w Borowie, gm. Dobre, woj. wrocławskie 67
- TERESA DUNIN KARWICKA**
Kujawy jako region etnograficzny 85
- KRYSTYNA PAWŁOWSKA**
Ludowe zapusty, ich symbolika i magiczny sens 95

DOROTA KALINOWSKA

Strój kujawski – tradycja i współczesność 107

IWONA ŚWIĘCH

10 lat Muzeum Etnograficznego we Włocławku. Podsumowanie i refleksje. 115

KRYSTYNA PAWŁOWSKA

Zespół folklorystyczny "Kujawy" Włocławskiego Centrum Kultury. 133

JAN ŚWIĘCH

Rola muzeów skansenowskich w kształtowaniu świadomości ekologicznej 139

Recenzje i omówienia

Stanisław Leszek Bagdziński, Jolanta Konkel, Mieczysław Szypliński, Rozwój lokalny i polityka gospodarcza władz samorządowych (na przykładzie województwa włocławskiego) 153

(WOJCIECH KOSIEDOWSKI)

Stefan Cackowski, Miasta dobrzyńskie i kujawskie w końcu XVIII i na początku XIX wieku (1793-1807) 157

(WITOLD SZCZUCZKO)

Miroslaw Krajewski, Andrzej Mietz, Zabytki ziemi dobrzyńskiej. Przewodnik bibliograficzny 163

(STEFAN CACKOWSKI)

-
- Mirosław Krajewski, Skępe. Zarys dziejów i obraz współczesny 167
(TOMASZ CHICIŃSKI)
- Piotr Śliwiński, 500 lat sanktuarium Maryjnego w Skępem 171
(PIOTR KURLENDĄ)
- Szkoła im. ks. Jana Długosza we Włocławku oraz dzieje jej uczniów i profesorów w latach 1939-1994, Cz. 1, 2 175
(MARIAN PAWLAK)
- 425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Dokumentacja Jubileuszu 179
(MARIAN PAWLAK)
- Ziemia Kujawska, t. XI 183
(TOMASZ ŁASZKIEWICZ)
- Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty historyczne Dobrzyńskiego Oddziału Włocławskiego Towarzystwa Naukowego z siedzibą w Rypinie, T. I, T. II, T. III 189
(ZENON GÓZDŹ)
- Maria Danilewicz-Zielińska, Dom-Powieść 193
(RADOSŁAWA GRACZYK)
-

Wspomnienia

- Czesław Sielicki - nauczyciel, sokolnik, przyrodnik (1933-1996) 195
(KAZIMIERZ BIAŁY)

Z życia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego

Działalność Włocławskiego Towarzystwa Naukowego
w 1996 roku 203

(STANISŁAW KUNIKOWSKI)

Bibliografia

Bibliografia wydawnictw Włocławskiego Towarzystwa
Naukowego za rok 1996 231

IRENEUSZ CZARCIŃSKI

Bibliografia województwa włocławskiego za rok 1995 233

Kalendarium

Kalendarium województwa włocławskiego za 1995 rok 243

(LOZANNA I PIOTR BOKOTA)

Arkadiusz Horoński, Leszek Kajzer (Włocławek, Łódź)

ARCHEOLOGICZNA WERYFIKACJA GRODZISK I KOPCÓW PODWORSKICH NA OBSZARZE KUJAW BRZESKICH I ZIEMI DOBZYŃSKIEJ

I

„... Tędy w 1860 i następstwowany został artykuł Z. Kuratowskiej i A. Lo-
wskiego, informujący o wznowieniu robót polimerki ściegi weryfikacji grodzisk
wielkopolskich, w szczególności z Wielkopolską jest „przewiduje” zapa-
rty 647 punktach, w których obiekty te wznosiły się znajdować”. Nie można tu
zapomnieć podworskich Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, które to terytoria znajdują
się obecnie prawie w całości na terenie utworzonego w 1973 r. województwa
włocławskiego, z koczującą państwem polskiego, jako terytorium Wielkopolską.
Różnice etniczno i historyczne obu tych terenów nie zmieniają kierunku
naszych zainteresowań, nie podlega rekonstrukcja przeszłości średnio-wiecznych
(nie do I wojny światowej) obiektów obronnych i obronno-uzupełniających,
zwłaszcza przez archeologów „określenia weryfikacji grodzisk” ma znaczenie zupełnie
podstawowe.

W odwołaniu od Wielkopolski, badany przez nas teren nie był nigdy
przedmiotem zaplanowanych i długotrwałych penetracji archeologicznych.
Określenie problemu historycznego, Kujawy (szczególnie brzeskiej) zwa-
żając się w tym zakresie; margines badań poznańskiego ośrodka archeologicz-
nego, a zwłaszcza lokalne okoliczności podworskich w województwie. Zmiana
przyniosła lata powojenne, po powstaniu ośrodka krakowskiego, którego badani-
cze tytuły zainteresowali się nie tylko lewym brzegiem Wisły, ale i ziemią
dobrzyńską. W dotychczasowych penetracjach archeologicznych zaintereso-
waniu wieloletni tradycje nigdy jednak nie przeoczono, zaś Kujawy stanowiły

¹ Z. Kuratowska, A. Łowicki, *Wielkopolskie grodziska wczesnośrednio-wieczne*, *Prace
Archeologiczne Państwowego Instytutu Historycznego*, Warszawa 1964, s. 22-62, por. w samej
Sprawozdanie i weryfikacji grodzisk wielkopolskich w latach 1950-1960, *Prace*, t. XXXIV,
1962-1963, s. 37-47.

Z życia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego

Działalność Włocławskiego Towarzystwa Naukowego
w 1996 roku 203

(STANISŁAW KUNIKOWSKI)

Bibliografia

Bibliografia wydawnictw Włocławskiego Towarzystwa
Naukowego za rok 1996 231

IRENEUSZ CZARCIŃSKI

Bibliografia województwa włocławskiego za rok 1995 233

Kalendarium

Kalendarium województwa włocławskiego za 1995 rok 243

(BOŻANNA PIKTRĘBOKOTA)

Arkadiusz Horonziak, Leszek Kajzer (Włocławek, Łódź)

ARCHEOLOGICZNA WERYFIKACJA GRODZISK I KOPCÓW PODWORSKICH NA OBSZARZE KUJAW BRZESKICH I ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

I

Gdy w 1983 r. opublikowany został artykuł Z. Kurnatowskiej i A. Łosińskiej informujący o przekroczeniu półmetka akcji weryfikacji grodzisk wielkopolskich, rozpoczynał się on od stwierdzenia, że Wielkopolska jest "prawdziwą ziemią grodzisk" i do tej chwili zgromadzono wiadomości o 647 punktach, w których obiekty te winny się znajdować¹. Nie mamy tu zamiaru porównywać Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, które to terytoria znajdują się obecnie prawie w całości na terenie utworzonego w 1975 r. województwa włocławskiego, z kolebką państwa polskiego, jaką była Wielkopolska. Różnice obszarowe i historyczne obu tych terenów nie zmieniają kierunku naszych zainteresowań, zaś solidna rejestracja pozostałości średniowiecznych (ale też i nowożytnych) założeń obronnych i obronno-rezydencjonalnych, zwana przez archeologów "akcją weryfikacji grodzisk" ma znaczenie zupełnie podstawowe.

W odróżnieniu od Wielkopolski, badany przez nas teren nie był nigdy przedmiotem szeroko zakrojonych i długotrwałych penetracji archeologicznych. Obserwując problem historycznie, Kujawy (szczególnie brzeskie) zawsze stanowiły wschodni margines badań poznańskiego ośrodka archeologicznego, a zarazem dalekie okraje penetracji środowiska warszawskiego. Zmianie przyniosły lata powojenne, po powstaniu ośrodka toruńskiego, którego badacze żywiej zainteresowali się nie tylko lewym brzegiem Wisły, ale i ziemią dobrzyńską. W dotychczasowych penetracjach archeologicznych zainteresowania wiekami średnimi nigdy jednak nie przeważały, zaś Kujawy stanowiły

¹ Z. Kurnatowska, A. Łosińska, *Weryfikacja grodzisk wielkopolskich na półmetku*, "Fontes Archaeologici Posnanienses", t. XXXII/1981/, Poznań 1983, s. 25-62, por. te same: *Sprawozdanie z weryfikacji grodzisk wielkopolskich w latach 1983-1984, tamże*, s. XXXIV/1982/, 1985, s. 77-85

dla większości badaczy tylko hasło kojarzące się z bogactwem osadnictwa neolitycznego i zagadnieniem początków rolnictwa na ziemiach polskich. Ważny to zbiór zagadnień, nie wyczerpujący jednak panoramy Kujaw w pradziejach i w czasach historycznych. Po wieloletnich penetracjach kujawskiego archeologa, Bonifacego Zielonki, znacznie wyraźniej zarysowała się na tym obszarze problematyka okresów późnolateńskiego i rzymskiego, które posiadają wyraźną specyfikę. Natomiast badania średniowiecza, ale tylko wczesnego, łączyć można na lewobrzeżnym terenie, przede wszystkim, z innym badaczem toruńskim, Janem Grześkowiakiem. Jeszcze gorzej wyglądał stan archeologicznych penetracji na ziemi dobrzyńskiej, choć początki działań zmierzających do poznania na tym obszarze problematyki wczesnego średniowiecza także powiązać należy z badaczami toruńskimi. Do najważniejszych zaliczyć należy prace prowadzone w Starorypinie (J. Grześkowiak) oraz na grodziskach w Skrwilnie i Żałem (J. Chudziakowa).

Gdy w 1976 r. ówczesna Katedra Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego rozpoczęła szeroko zakrojone planowe badania archeologiczne na terenie województwa wrocławskiego, nie przysłała na teren dziewiczy, choć z drugiej strony studia nad wiekami średnimi i czasami nowożytnymi ocenione zostały jako bardzo słabo zaawansowane. I to, a także potrzeby konserwatorskie, związane z koniecznością poznania najbardziej liczących się zabytków średniowiecznej architektury Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, zdecydowały o zarysowaniu w ramach "badań wrocławskich" (w których prowadzone są także studia nad pradziejami) programu "Budownictwo obronno-rezydencjonalne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej". Realizowany jest on już od dwudziestu lat i niedawno doczekał się sumarycznego omówienia². Efektem tych działań jest też seria wydawnicza, której kolejny, 5. tom znajduje się obecnie w druku i zapewne udostępniony zostanie czytelnikom wcześniej niż ten tekst³. Tak więc dotychczasowe badania archeologiczne Instytutu Archeologii UŁ prowadzone na terenie województwa wrocławskiego, podzielić można na kilka głównych tematów. Są to, oprócz opisanego wyżej, także: 1. studia nad

² L. Kajzer, *Warownie Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w świetle najnowszych badań*, [w:] *Stolica i region. Wrocław i jego dzieje na tle przemian Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. Materiały z sesji naukowej (9-10 maja 1994 roku)*, pod red. O. Krut-Horonziak i L. Kajzera, Wrocław 1995, s.105-122.

³ Pierwszy tom omawianej serii *Budownictwo obronno-rezydencjonalne Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej*, to: L. Kajzer, *Zamek w Raciążku*, Łódź 1990; kolejny piąty przygotowywany obecnie do druku to: A. Andrzejewska, *Średniowieczny zespół osadniczy w Zgłowiączce na Kujawach*

zespołem miejskim we Włocławku, 2. badania dotyczące pradziejów i historii Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, oraz 3. bardzo ważne, choć notorycznie nie doceniane w naszym środowisku, działania podyktowane koniecznościami ratowniczo-konserwatorskimi.

Problem weryfikacji grodzisk i kopców podworskich wchodzi w skład badań nad budownictwem obronno-rezydencjonalnym, jednakże z oczywistych jego konserwatorskich uwarunkowań, traktowany być może jako działania ratowniczo-rejestracyjne. Z tych to przczyn realizowany był wspólnie przez archeologów łódzkich i pracowników Państwowej Służby Ochrony Zabytków, Oddział we Włocławku. Oprócz szczególnie w nie zaangażowanych autorów niniejszego tekstu, w pracach terenowych i kameeralnych brało udział jeszcze czterech archeologów z Łodzi i Włocławka (Olga Krut-Horonziak, Anna Marciniak-Kajzer, Grażyna Świderek, Jolanta Zaleska-Komosa), a także najemni pracownicy fizyczni.

Nasze zainteresowanie grodziskami Kujaw i ziemi dobrzyńskiej sięga już początku lat osiemdziesiątych. Wtedy to dokonano wstępnej rejestracji i weryfikacji obiektów z terenu dawnego powiatu kowalskiego, których efekty opublikowane zostały przez L. Wojdę⁴, zaś na ziemi dobrzyńskiej przeprowadzono wstępny rekonesans terenowy i wytypowano kolejność obiektów do działań weryfikacyjnych. Te ostatnie prace nie znajdowały się w końcu lat osiemdziesiątych w stanie umożliwiającym ich publikację i stąd zapewne w opracowaniu W. Chudziaka⁵ z 1987 r., omawiającym stan i zaawansowanie działań badawczych nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym ziem: chełmińskiej i dobrzyńskiej, nie zostały uwzględnione. Jednym z efektów omawianej tu akcji weryfikacyjnej było opublikowanie w 1995 r. monograficznego studium na temat budownictwa obronnego i obronno-rezydencjonalnego ziemi dobrzyńskiej od początków wczesnego średniowiecza do schyłku Rzeczypospolitej Szlacheckiej⁶. Ogólna dostępność tej

⁴ L. Wojda, *Weryfikacje siedzib mieszkalno-obronnych na terenie Kowalskiego* [w:] *Siedziby obronno-rezydencjonalne w powiecie kowalskim na Kujawach w XIII-XVIII wieku*, Łódź 1991, s.160-177; jako II część serii *Budownictwo obronno-rezydencjonalne Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej*.

⁵ W. Chudziak, *Stan i potrzeba badań nad wczesnym średniowieczem na Ziemi Chełmińskiej i Dobrzyńskiej*, s.85-96 [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce. Materiały z konferencji. Poznań 14-16 grudnia 1987*, pod red. Z. Kurnatowskiej, Poznań-Wrocław-Warszawa 1990.

⁶ L. Kajzer, A. Horonziak, *Budownictwo Obronne Ziemi Dobrzyńskiej*, Włocławek 1995 (jako część IV opisywanej serii).

książki zwalnia nas od konieczności powtórzeń i dlatego zajmujemy się tylko wąsko pojętą działalnością weryfikacyjną.

Rozpocząć więc trzeba od opisu metody badań. Rozbić ją można na trzy etapy, z których pierwszy, przygotowawczy, charakteryzuje się przewagą prac kameralnych nad terenowymi. Zbieramy wtedy starszą dostępną dokumentację, zapoznajemy się ze stanem terenowym obiektu, a w razie konieczności wykonujemy (lub unaczęśniamy już istniejący) plan sytuacyjno-wysokościowy interesującej nas formy krajobrazowej, a także przygotowujemy skrótowe opracowanie dziejów danej wsi. Część ta jest szczególnie ważna w przypadku obiektów pochodzących z późniejszych faz średniowiecza i czasów nowożytnych, w których spora ilość wzmianek w źródłach pisanych i opracowaniach pozwala na lepsze zrozumienie historycznego kontekstu interesującego nas obiektu.

W etapie drugim przeważają działania terenowe. Zgodnie z wypracowanymi regułami badawczymi zakres prac wykopaliskowych obejmuje z reguły wytyczenie i wydrążenie, przy pomocy ręcznego świdra strzemiączkowego, kilkunastu lub kilkadziesiątu odwiertów. Obserwacja nawarstwień widocznych w odwiertach pozwala nam na zapoznanie się z sytuacją stratygraficzną badanego obiektu. Z reguły po wydrążeniu jednego (czy dwóch) ciągów odwiertów, liczba drążeń zostaje powiększona, zaś skoki pomiędzy poszczególnymi odwiertami ulegają zmniejszeniu. Dzieje się tak w sytuacji stwierdzenia obszarów wymagających szczególnie dokładnych obserwacji. Posiadając, już po pracach wiertniczych, podstawowe rozpoznanie interesujących nas układów stratygraficznych, decydujemy wtedy o wytyczeniu wykopu archeologicznego, z reguły niewielkiego sondażu. Celem jego jest zobiektywizowanie obserwacji poczynionych w trakcie badań wiertniczych, jak i zgromadzenie ruchomego materiału zabytkowego, umożliwiającego podjęcie problematyki datowania, jednej czy kilku faz użytkowania badanego obiektu.

Trzecim, końcowym etapem działań weryfikacyjnych jest opracowanie efektów badań wykonanych w poprzednich etapach. Powstaje wtedy maszynopisowe opracowanie, które oddawane jest "Inwestorowi", zaś kopia jego przekazywana jest do Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego. Konstrukcja opracowania, mającego na ogół charakter maszynopisu, o średniej objętości 20-30 stron, wzbogaconego około 10 planami rysunkowymi i dokumentacją fotograficzną wygląda następująco. W rozdziale początkowym omawiane są tzw. informacje wstępne, a czasami także podstawowe dane historyczne, jeżeli jest ich relatywnie mało i nie stanowią treści oddzielnego rozdziału. Potem następuje opis i analiza: odwiertów, wykopu i ruchomego

materiału zabytkowego, wreszcie rozdział zawierający próbę podsumowania efektów badań. Jest on zawsze zaopatrzony w tzw. wskazówki konserwatorskie, niekiedy zresztą bardzo rozbudowane, zawierające wytyczne dotyczące: zagrożeń, możliwości lepszej ochrony obiektu itp. i ocenę jego atrakcyjności merytorycznej dla przyszłych badaczy. Opracowanie kończy typowy aparat naukowy, spisy i zestawienia.

Opisane tu działania weryfikacyjne i scharakteryzowane wyżej opracowania, służą przede wszystkim do uzupełnienia danych zawartych w kartotekach konserwatorskich, przechowywanych w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków - Państwowej Służby Ochrony Zabytków, Oddział we Włocławku. Nie tylko uzupełniają one stan dokumentacji konserwatorskiej, umożliwiają także prowadzenie zasadniczej polityki ratownictwa archeologicznego, dotyczącej typowania danych obiektów do prac stacjonarnych i aktywnego eliminowania zagrożenia stanowisk archeologicznych. Nie wymagają szerokiego omówienia także i korzyści czysto badawcze, które szczególnie interesują Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego. Sporo obiektów wcześniej weryfikowanych stało się następnie przedmiotem stacjonarnych badań wykopaliskowych, których efekty w oczywisty sposób wzbogacają naszą wiedzę o specyfice struktur osadniczych i charakterze obiektów obronnych regionu. A działania takie mają głęboki sens nie tylko dla archeologów, ale i historyków, którzy z konieczności skazani są na wykorzystywanie w swych studiach opracowań archeologicznych.

Omówienie efektów naszych prac dokonane zostanie w dwóch kolejnych rozdziałach tego tekstu, z których pierwszy dotyczyć będzie ziemi dobrzyńskiej, a drugi lewobrzeżnej części województwa włocławskiego, pokrywającej się w znacznej partii z trzonem dawnego województwa brzeskokujawskiego.

II

Nie ulega wątpliwości, że obserwowana obecnie specyfika ziemi dobrzyńskiej wynika z głębiej sięgających uwarunkowań. We wcześniejszych fazach średniowiecza był to region położony na północnych okrajach Mazowsza, penetrowany przez plemiona pruskie, potem zaś (po powstaniu na Ziemi Chełmińskiej państwa krzyżackiego) terytorium pograniczne, odczuwające wszystkie dobre i złe uwarunkowania tego w sumie kłopotliwego sąsiedztwa. Wiek XIV i pierwsza połowa wieku XV to dla ziemi dobrzyńskiej czas wojen, związanych ze zmianami właścicieli, dla których oprócz obu

jednostek państwowych, zaliczyć jeszcze można ciekawą indywidualność księcia Władysława, zwanego Opolczykiem. W sumie jednak nie była to tylko epoka zniszczeń, lecz i przyspieszonego, choć przerywanego epizodami militarnymi, rozwoju. Od końca do schyłku wieku XVIII ziemia dobrzyńska, tworząca wyodrębnione administracyjnie (w obrębie dzielnicy wielkopolsko-kujawskiej) terytorium, zaczęła nie nadążyć za rytmem rozwoju innych prowincji. Brak dobrych gleb, wielkich właścicieli ziemskich i liczących się ośrodków miejskich, a także ulokowanie na okrajach głównych kierunków zainteresowań rzesz szlacheckich spowodowały, że zwyciężyła tu lokalność i swoiście pojęte partykularyzmy, zwalniające nie tylko szybkość dynamiki rozwoju procesów społecznych, ale i wpływające na poziom świadomości tutejszych mas szlacheckich. Stwierdzenia te nie mają naturalnie sensu wartościującego, choć z drugiej strony zaznaczyć wypada, że w czasach w pełni historycznych dynamika przemian artystyczno-architektonicznych (a także większość procesów inwestycyjnych) była na interesującym nas terenie bardzo skromna, stanowiąc dalekie odbicie prądów docierających z przodujących centrów kulturowych. W tym realnym opóźnieniu dostrzegać jednak należy i wielką wartość, która spowodowała wytworzenie się wyraźnej specyfiki lokalnej, określającej charakter społeczeństwa, sztuki i budowy omawianego regionu. Czy z podobnymi procesami liczyć się także powinni i archeolodzy, badający obiekty obronne z wcześniejszych faz historycznych? Odpowiedź na tak postawione pytanie nie jest, jak dotąd, w pełni możliwa, choć myślimy, że sporą ilość obserwacji przyniosły właśnie efekty naszych prac weryfikacyjnych.

Do chwili obecnej, czyli do sezonu wykopaliskowego 1996, zweryfikowano na ziemi dobrzyńskiej 23 obiekty. Efekty badań weryfikacyjno-sondazowych, o charakterze konserwatorskim, podzielić można generalnie na 3 grupy. Do pierwszej zaliczamy obiekty, które w badaniach naszych zostały zidentyfikowane, wstępnie poznane, a więc zweryfikowane pozytywnie. W drugiej pomieścić należy weryfikacje w pełni negatywne, w efekcie których można, w miarę pewnie, wyeliminować penetrowane przez nas obiekty z rejestrów konserwatorskich. Obie, tak wydzielone grupy, nie budzą chyba wątpliwości, a i takimi konkluzjami kończą się też generalnie i sprawozdania z innych prac weryfikacyjnych, prowadzonych przez innych badaczy, w rejonach sąsiednich czy oddalonych. Taki zresztą schemat zaprezentowali badacze z terenu Mazowsza i Podlasia, którzy w swej podstawowej dla tego regionu publikacji, sporządzili listę obiektów nadających się do eliminacji z kartotek



MAPA 1

Ziemia Dobrzyńska w granicach woj. włocławskiego

Skala 1:300 000

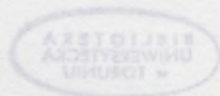
O - obiekty badane przez autorów. Numeracja według aneksu

i zainteresowań archeologiczno-konserwatorskich⁷. W przypadku naszych prac, doceniając nie tylko odpowiedzialność takich decyzji, ale także zdając sobie sprawę z wstępnego etapu poznania obiektów oraz niedoskonałości metody, skłonni jesteśmy wyodrębnić jeszcze grupę trzecią. Pomieszczono w niej obiekty, których weryfikacje nie doprowadziły do sformułowania kategoriycznych wniosków, pozwalających na wyeliminowanie danego założenia z konserwatorskich rejestrów grodzisk i reliktywów innych założeń obronnych. Myślimy, że obecność takiej właśnie grupy nie może być łączona z efektywnością grupy i metody weryfikacji, lecz raczej z autentycznym skomplikowaniem problematyki badawczej, co jest zupełnie wyraźne, szczególnie w przypadku obiektów znanych tylko ze starszej literatury lub silnie przekształconych, głównie antropogenicznie, w nowszych czasach.

Do grupy pierwszej zaliczyć można 13 zweryfikowanych pozytywnie obiektów (czyli 56% badanego zbioru). Specyfika fizyczno-geograficzna ziemi dobrzyńskiej, pociętej licznymi małymi ciekami i rynnami jeziornymi (dziś już często tylko zabagnionymi), a także charakteryzującej się sporymi deniwelacjami sprawia, że tradycyjny podział obiektów, zwanych grodziskami, na "pierścieniowate" i "stożkowate" jest w znacznej mierze zupełnie niezasadny. Koncepcja przeszłych budowniczych była bowiem z reguły warunkowana zastaną sytuacją terenową, która spowodowała, że większość obiektów nazywać można nie tradycyjnie, ale określić jako: wyżynne, cypłowe i nizinne. Natomiast obiekty o kształcie wyraźnie "pierścieniowatym" czy "stożkowatym" pojawiają się w terenie stosunkowo rzadko. Dlatego też pozytywnie zweryfikowanych grodzisk i innych nasypów ziemnych nie będziemy nazywać zgodnie z przyzwyczajeniami archeologów, lecz raczej potraktujemy ich formę przestrzenną opisowo.

Tylko jeden z zweryfikowanych obiektów połączyć można z wcześniejszymi etapami średniowiecza, czyli, co uważamy za znacznie prawdopodobniejsze, z latami drugiej połowy X i pierwszej połowy XI wieku. W tej ostatniej interpretacji obiekt traktować można jako "wczesnopaństwowy", związany z horyzontem czasowym opanowania terytorium późniejszej ziemi dobrzyńskiej przez gnieźnieńskich Polan. Problematyka pierwszych grodzisk wczesnośredniowiecznych w partii ziemi dobrzyńskiej, znajdującej się

⁷ *Grodziska Mazowska i Podlasia (w granicach dawnego województwa warszawskiego)*, opr. I. Górską, L. Paderewską, J. Pyrgałą, W. Szymański oraz L. Gajewski i Ł. Okulicz, Wrocław 1976, s.177-178, (z rejestru wyeliminowano wtedy 50 obiektów).



obecnie w granicach województwa wrocławskiego, nadal nie rysuje się jasno. Możliwe, że w ogóle ich na tym terenie nie było, zaś starsze osadnictwo grodowe koncentrowało się w części północnej (na terenie obecnego województwa toruńskiego), bliżej późniejszej Ziemi Chełmińskiej, a także cieką Drwęcy, którego nie można dla tych czasów traktować jako rubieży kulturowej. Interesującego komentarza dla tej problematyki dostarczają także, przeprowadzone w 1996 r. i jeszcze nie publikowane, efekty stacjonarnych badań ratowniczych na Górze Zamkowej w Dobrzyniu nad Wisłą.

Choć w świetle poprzednich badań chronologię funkcjonowania tego obiektu określono na wieki IX-XIV⁸, obecnie sądzić można, że gród dobrzyński powstał znacznie później, zaś ostatecznemu zniszczeniu uległ w 1409 r. Obiekt ten wymieniony był w tzw. falsyfikacie mogileńskim, noszącym datę 1065 r., zaś druga połowa XI w. - czy nawet XII w., stanowią najwcześniejszą z możliwych dat jego powstania⁹. W tymże dokumencie dopiero w latach czterdziestych XII w., wymieniony został obiekt w Steklinie-Niedźwiedziu. To trójkątne, leżące na cyplu wcinającym się w wody Jeziora Steklińskiego, grodzisko, prezentuje rzeczywiście formę pierścieniową. Charakteryzuje się ono niewielkimi rozmiarami majdanu (25 x 30 m) i potężnymi, szczególnie od południa, czyli od strony lądu, wałami. Obiekt powstał w szeroko zakreślonym horyzoncie lat "około 1100" i funkcjonował, zresztą bardzo intensywnie, do pierwszej połowy XIII w. O aktywności procesów osadniczych świadczy także gruba (około 1 metra) warstwa kulturowa, zalegająca na majdanie obiektu. Mimo znacznych trudności, także technicznych, przyszłe badania omawianego obiektu dostarczyć mogą interesujących obserwacji stratygraficznych i ciekawego, choć bardzo licznego, materiału zabytkowego.

Ulokowany na naturalnym wyniesieniu obiekt w Podolinie, którego funkcjonowanie określić można na lata od początku XII do początku XIII w., to jeden z najbardziej malowniczych grodów ziemi dobrzyńskiej. Jest to założenie o charakterze wyraźnie militarnym, powstałe z inicjatywy książęcej, zapewne w związku z zagrożeniami, od strony północnej. Dłużej, bo od przełomu XI i XII w. do schyłku XIII w. funkcjonował gród w Rużem (koło Zbójna) wymieniany w źródłach pisanych w latach 1252 i 1306. Powstał on

⁸ Por. A. Andrzejewski, A. Horonziak, Sprawozdanie z archeologicznych badań ratowniczych grodziska, zwanego Góra Zamkowa, w Dobrzyniu nad Wisłą w 1996 roku, Łódź-Wrocław 1996, maszynopis w archiwum WKZ-PSOZ we Wrocławku.

⁹ Op.cit., s.9.

bez wątplenia jako organizm administracyjny i wraz z całym okręgiem grodowym, może z powodu małej atrakcyjności gospodarczej, odstąpiony został prawdopodobnie w drugiej ćwierci XII w. biskupom płockim. Schyłek funkcjonowania obiektu łączyć można z niepokojami schyłku XIII i początku XIV w., zaś przyszłe jego badania będą miały, jak się nam wydaje, spore znaczenie dla poznania i dokładniejszej analizy wyrobów garncarskich z grodu w Pułtusk, który także należał do biskupów płockich. W szerokie ramy wieków XI-XIII pomieścić należy także datowanie okresu funkcjonowania grodów w Skepem (określonego ostatnio jako Skepe I)¹⁰ oraz w Żale. Natomiast potwierdzenia, w trakcie szerzej zakrojonych badań terenowych, będzie wymagała precyzyjniej określona ich chronologia, choć sądzimy, że pierwszy z nich funkcjonował od początku XI po początek XIII w., drugi w XII i pierwszej połowie XIII w.

Bez wątplenia z okresem zaawansowanego rozbicia dzielnicowego łączyć można niezbyt wielkie grody w Babich Ławach i Głodowie, których użytkowanie przypadło zapewne na XIII w. Szczególnie interesujący, choć zarazem bardzo zniszczony, jest gród w Głodowie, położony, co warto odnotować, niedaleko Lipna. Potwierdzono w nim obecność dwóch członów: majdanu okolonego pierścieniowym wałem i położonego na zachód od niego potężniejszego wału, otaczającego małe obniżenie. Czy stała tam drewniana wieża książęca, poprzedzona od wschodu obszernym majdanem, wiedzieć jednak będziemy dopiero po szerzej zakrojonych pracach wykopaliskowych.

Typowym pierścieniowatym, nizinnym grodziskiem jest obiekt w Mokowie, wzmiankowany w źródłach pisanych w 1233 r., która to data określa prawdopodobnie początek jego użytkowania. Przedstawiona już sugestia, łącząca jego powstanie z Konradem Mazowieckim i traktowanie obiektu jako siedziby Dobrzyńców, wymaga weryfikacji¹¹, nie ulega natomiast wątpliwości, że założenie stało się potem własnością przedstawicieli rody Pobogów, piszących się z Mokowa i Chudzewa i, stanowiąc ich obronny dwór, funkcjonowało jeszcze do początku czasów nowożytnych. Myślimy, że opisane tu dzieje obiektu w Mokowie, w porównaniu z jego formą przestrzenną, nie wymagają komentarza i traktowane być mogą jako pouczające. Także bez wątplenia późnośredniowiecznymi dworami obronnymi są obiekty w Krępie (związany z Nałęczmi) i w Suminie (należącym do Świnków), a potem Leszczyków-Sumińskich. Tylko drugi z nich posiada

¹⁰ L. Kajzer, A. Horonziak, *Budownictwo...*, s.192-195.

¹¹ Op.cit., s.136-140.

wyraźnie stożkową formę. Natomiast już z czasami nowożytnymi wiązać można położony na jeziornym cyplu obiekt w Kleszczynie Starym, także mający bez wątpienia charakter obronnego założenia dworskiego. Jak wynika z przedstawionych tu danych, sytuacja stwierdzona na terenie ziemi dobrzyńskiej nie pozwalałaby potwierdzić związku stożkowej formy nasypu ziemnego z późnośredniowieczną (czy nowożytną) siedzibą pańską, która tak czytelnie rysuje się na obszarach niżowych.

Do omówienia pozostały jeszcze dwa obiekty. Grodzisko w Dylewie, obronne swym cyplowatym położeniem, zostało już prawie całkowicie zniszczone, choć hipotetycznie okres jego funkcjonowania odnosić można do początku późnego średniowiecza. Natomiast pojawiające się w opracowaniach archeologicznych grodzisko w Sadłowie koło Rypina, po naszych weryfikacjach, okazało się być w rzeczywistości bardzo zniszczonymi pozostałościami ciekawego murowanego zamku, wzniesionego przez przedstawicieli rodu Świnków. Jest on obecnie (od roku 1994) przedmiotem stacjonarnych badań, o charakterze archeologiczno-architektonicznym, które powinny potrwać 4-5 sezonów i doprowadzić do pełnego przebadania tego dość skomplikowanego przestrzennie założenia zamkowego.

Jako obiekty zweryfikowane negatywnie traktować można pięć "niby grodzisk", czyli ponad 22% badanej grupy. W Wierznicy stwierdzono ślady osadnictwa na naturalnej formie terenowej, w Grodzeniu wersja o ulokowaniu XVIII-wiecznej kaplicy na grodzisku nie okazała się prawdziwa, zaś nasyp na skraju wsi Skrwilno okazał się być pozostałością po "piecu" ceglarskim, czy raczej stałym miejscu kopcowego wypalania cegły. Kopcowaty nasyp w Linnem to forma całkowicie naturalna i nie zarejestrowano na nim żadnych śladów osadnictwa, zaś wyspa w parku podworskim we wsi Jastrzębie traktowana być może wyłącznie jako składnik założenia parkowego o charakterze krajobrazowym.

Obszerniejszego komentarza wymaga pięć obiektów, na których wyniki badań weryfikacji trudno oceniać jednoznacznie. Ponieważ zniszczony obiekt w Dylewie omówiono już wyżej, do zrelacjonowania pozostały efekty prac w Kikole, Lipnie i Oborach, a także w Nowogródku (nad Wisłą) koło Czernikowa. W przypadku pierwszych trzech miejscowości uważamy, że obecność grodów średniowiecznych jest prawie pewna (lub bardzo prawdopodobna), czwarty zaś okazał się być zupełnie czymś innym, choć efekty badań także wymagają opisu. Nadjeziorny cypl wysoczyzny, zajęty obecnie przez kościół parafialny i cmentarz grzebalny w Kikole, mieścił nie tylko gród (wzmiankowany w 1236 r.) stanowiący centrum efemerycznej kasztelanii, ale także chyba

cały zespół osadniczy. Niestety pozostałości XIII-wiecznego osiedla i grodu zostały silnie zniszczone młodszym osadnictwem i nie są, w trakcie tak wąsko zakrojonych działań terenowych, możliwe do lokalizacji. Podobną sytuację zaobserwowano w Oborach, gdzie wzgórze o miejscowej nazwie "grodzisko", zostało całkowicie przekształcone w trakcie użytkowania terenu przez Karmelitów, a także założenia na jego wierzchołku w XIX w. cmentarza grzebalnego z katakumbami, stanowiącymi swojego rodzaju panteon ziemian dobrzyńskich. Odmienną sytuację stwierdzono w Lipnie, w którym, jak wiadomo także dowodnie, potwierdzone jest istnienie obiektu obronnego. Lokalizujemy go w miejscu wzgórza, noszącego dowodnie co najmniej (od końca XVIII w.) nazwę "Góry św. Antoniego", ulokowanej na południowo-wschodnich okrajach Starego Miasta. Została ona jednakże całkowicie przeformowana i ukształtowana terasowo, przez co prace wykopaliskowe (o niewielkim zakresie) nie mogły doprowadzić do identyfikacji późnośrednio-wiecznych poziomów kulturowych, zaś przeprowadzenie badań stacjonarnych nie jest tu możliwe.

Do omówienia pozostają jeszcze efekty prac weryfikacyjnych przeprowadzonych w Nowogrodku, położonych naprzeciwko tzw. Zielonej Kępy, nad Wisłą. Znajduje się tam piaszczysty kopiec, identyfikowany niekiedy z grodziskiem, w którym stwierdzono obecność reliktyw kulturowych, związanych ze stojącym na nim drewnianym budynkiem, zapewne XIX-wiecznym. Nie można jednak kopca w Nowogrodzie określić jako grodziska czy nasypu podworskiego, zaś o interpretacji znalezionych reliktyw świadczy sytuacja terenowa nasypu. Zielona Kępa, czyli spora wyspa, leżąca bliżej wschodniego brzegu Wisły, aż do wielkiej powodzi w zimie 1982 r. była zamieszkała, zaś początki jej zasiedlenia wiązane są z osadnikami "olenderskimi". Będący przedmiotem badań weryfikacyjnych kopiec, pochodzenia naturalnego, choć intencjonalnie przeformowany, znajduje się na skraju brzegu rzeki, naprzeciwko wyspy, w miejscu interpretowanym jako bród lub przeprawa. Myślimy, że stał na nim budynek w typie schroniska (czy karczmy), w którym oczekiwano, szczególnie przy złej pogodzie i wysokim stanie wody, na przeprawę. Naturalnie, interpretacja ta, to tylko luźno zarysowana hipoteza, którą będzie można zweryfikować w trakcie przyszłych badań terenowych o charakterze stacjonarnym. Przedstawione tu efekty badań archeologiczno-weryfikacyjnych, o charakterze konserwatorskim, które przeprowadzono na 23 stanowiskach archeologicznych, w oczywisty sposób przyczyniły się do lepszego poznania problematyki założeń obronnych i obronno-rezydencjonalnych ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu i czasach

nowożytnych. Przed próbą ostatecznego sformułowania wniosków, omówić jeszcze należy prace przeprowadzone na zachodnim brzegu Wisły.

III

Na zachodnim, kujawskim, brzegu Wisły ekipy Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego i Państwowej Służby Ochrony Zabytków, Oddział we Włocławku, przeprowadziły archeologiczne badania weryfikacyjne 22 stanowisk archeologicznych. Niektóre z nich łączono w starszej literaturze dość pewnie z zachowanymi do dziś formami terenowymi, w innych - obecność grodzisk była tylko domniemaniem lub wręcz nie potwierdzoną luźną sugestią. Stan opracowania efektów weryfikacji, prowadzonych na kujawskim brzegu Wisły, nie może być więc porównany z przedstawioną wyżej sytuacją dotyczącą ziemi dobrzyńskiej. Mimo istnienia wszystkich 22 opracowań, nie możemy jeszcze efektów naszych prac zreferować sumarycznie. Stąd też Kujawy omówimy w nieco innym rytmie niż ziemię dobrzyńską.

Jako swoisty paradoks oceniać można sytuację, w której mimo licznych zestawień grodzisk na Kujawach, opracowanych przez archeologów¹², za najpełniejszy traktować należy wykaz zamieszczony w znanej pracy Z. Guldo- na i J. Powierskiego¹³, a więc historyków. Opatrzyli oni swe zestawienie obszernym komentarzem, dotyczącym także uwarunkowań sytuacji osadniczej, a więc starali się rozumieć obiekty obronne jako efekt procesów w pełni historycznych. Niestety, ci znakomici badacze nie wiedzieli, że listy grodzisk i innych założeń obronnych sporządzane przez archeologów, dalekie są od elementarnej wiarygodności, rejestrując nie tyle fakty czy mocno podbudowane sugestie, lecz raczej całkowicie luźne przekonania penetrujących teren archeologów. Stąd też problematyka badawcza średniowiecznych i nowożytnych obiektów obronnych na Kujawach znajduje się, szczególnie w porównaniu z ziemią dobrzyńską, a także innymi rejonami Polski, na całkowicie innym stopniu zaawansowania penetracji terenowych i studiów kameralnych.

¹² Za podstawowe uznać trzeba: *Mapa grodzisk w Polsce*, praca zbiorowa pod red. W. Antoniewicza i Z. Wartełowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964; B. Zielonka, *Zabytki archeologiczne województwa bydgoskiego*, Bydgoszcz 1959, a także zestawienie: B. Zielonka, *Zarys dziejów polskich badań archeologicznych na ziemiach woj. bydgoskiego*, "Rocznik Muzeum w Toruniu", t.1, Toruń 1963, z.3. Por. H. Paner, *Osadnictwo grodowe Kujaw Brzeskich w średniowieczu*, Łódź 1981, maszynopis w Bibliotece Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego.

¹³ Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej*, Warszawa-Poznań 1974.

Kujawy

**MAPA 2****Kujawy w granicach woj. wrocławskiego**

Skala 1:300 000

O - obiekty badane przez autorów. Numeracja według aneksu

Zweryfikowane przez nasze ekipy 22 obiekty stanowią znaczący procent wszystkich grodzisk znajdujących się na Kujawach. Efekty dotychczasowych badań wymagają pewnego uporządkowania i pogrupowania obiektów na kilka zbiorów.

Do pierwszego zaliczyć można założenia obronne, funkcjonujące już w literaturze przedmiotu jako tzw. grodziska pierścieniowate, których obecność została potwierdzona, zaś chronologia uściślona (Krukowo, Mchówek).

Drugie zestawienie dotyczy grodzisk tzw. stożkowatych, gdyż dowodnie potwierdzono prawidłowość klasyfikacji formalnej Kromszewic (noszących niekiedy nazwę Kromszewice-Szczecin) i Chalna. We wsi tej obronna siedziba pańska ulokowana została w pobliżu, już niezachowanego, ale znanego z literatury i archeologicznie penetrowanego romańskiego kościoła.

Do grupy trzeciej zaliczyć można założenia, które dotychczas nie były notowane w archeologicznych zestawieniach grodzisk, a to: Brzeźno, Grabie, Modzerowo, Osiecz Wielki i Rakutowo. Obiekty te zaliczyć wypada do rodziny form stożkowatych, choć nie wszystkie posiadają rzeczywiście wyłącznie średniowieczną metrykę.

Dowodnie potwierdzono też obecność słabo notowanych w literaturze (lub całkowicie w niej nie funkcjonujących) obiektów w: Chodczu-Zameczku, Poczalkowie, Służewie i Ustroniu, których charakter wymaga obszerniejszego komentarza.

Do grupy piątej zaliczyć można obiekty, których obecność odnotowano w średniowiecznych źródłach pisanych. Funkcjonowały one w literaturze przedmiotu, choć nie były pewnie zidentyfikowane w terenie (Przypust i Opolki).

Pozostałych 7 obiektów zaliczyć można do grupy ostatniej, w której pomieszczono obiekty znane z literatury lub zestawień konserwatorskich przechowywanych w archiwum WKZ we Włocławku.

W Sokołowie i Turowie liczyć się należy z obecnością form całkowicie naturalnych, choć z drugiej strony problem wsi Sokołowa, znanej ze źródeł pisanych z drugiej połowy XIII w., wymaga dalszych studiów. Obiekty w tych miejscowościach wykreślić więc można z rejestru, choć dalecy jesteśmy od ostatecznego przesądzenia sprawy.

W Zawadzie, w miejscu o lokalnej nazwie "zameczko", nie zidentyfikowano obecności założenia obronnego, choć na badanym miejscu znaleziono dość wyraźne relikty kulturowe. Łączymy je z funkcjonowaniem tu w XVIII-XIX w. zespołu dworskiego, pozbawionego chyba walorów obronnych, ale ulokowanego na krawędzi naturalnego wyniesienia. Nie potwierdzono także

wersji o obecności grodziska w Świeszu, miejscowości (należącej w XVIII w. do Gąsiorowskich) znanej z interesującego dworu alkierzowego, opisywanego w XIX-wiecznych pamiętnikach, dziś już nie istniejącego. Śladów osadnictwa o charakterze obronnym nie zarejestrowano też w Dębicach, choć poznanie znajdującego się tam kopca ocenić należy jako interesujące.

W Czajce, obiekt notowany dotychczas w literaturze jako grodzisko, okazał się być, po naszych weryfikacjach, pozostałością przynajmniej częściowo murowanego budynku, którego powstanie i funkcjonowanie łączyć można z przebiegającą przez teren wsi linią starej granicy, oddzielającej Cesarstwo Rosyjskie od Pruskiego. Natomiast wyniki badań w Świętem trudno ocenić jednoznacznie, gdyż nasyp ziemny jest bardzo zniszczony. Myślimy, że możliwość dostrzegania tu raczej wczesnonowożytnego, niż średniowiecznego, obronnego założenia dworskiego jest jednak bardzo mało prawdopodobna.

Jak wynika z podanego zestawienia, opisywane badania weryfikacyjne doprowadziły do istotnych zmian dotychczasowych zamówionych w literaturze tez, stwarzając podstawy pod przyszłe sumaryczne opracowanie problematyki średniowiecznych i nowożytnych założeń obronnych na Kujawach, które aktualnie przygotowujemy¹⁴.

Nie uprzedzając informacji z planowanej monografii, już teraz wypada jednakże omówić dokładniej problematykę badawczą kilku weryfikowanych obiektów.

Pomijając zasygnalizowaną już sprawę Sokołowa, dwoma założeniami obronnymi, notowanymi w źródłach pisanych, są: castrum w Przypuście, wymienione w tzw. falsyfikacie mogileńskim, noszącym datę 1065, lecz ostatecznie uformowanym około 1147 r., oraz warownia biskupów płockich w Opokach, wymieniona w 1292 r. W przypadku Przypustu nad Wisłą cała dotychczasowa literatura zwracała uwagę na miejsca położone na wysokiej skarpie wiślanej, poprzecinanej korytami spływającymi z wysoczyzny strumieni, w którym stoi drewniany kościół. Nie ma bowiem wątpliwości, że powstał on w miejscu starszym, zaś prawdopodobieństwo ulokowania świątyni na opuszczonym grodzie jest, jak wiemy, bardzo znaczne. Badania weryfikacyjne prowadzone w Przypuście nie doprowadziły do pewnej identyfikacji XI-XII-wiecznego grodu, pozwoliły natomiast na zarejestrowanie późnośredniowiecznych i nowożytnych relikwów osadniczych, informujących o in-

¹⁴ Pragniemy, aby przypominała ona naszą pracę cytowaną w przypisie 6.

intensywnym zasiedleniu badanego miejsca. W grę wchodziły więc dwie interpretacje. Możliwe, że w trakcie przyszłych, szerszej zakrojonych prac, odkryte zostaną pozostałości interesującego nas obiektu, co kwalifikowałoby rejon kościoła do prac stacjonarnych. Równie jest prawdopodobne, że problem grodu w Przypuszcie nigdy nie zostanie już wyjaśniony, naturalnie przy zastosowaniu metod archeologicznych. Przykład pobliskiego Dobrzyń nad Wisłą, w którym z tzw. Góry Zamkowej, pozostał już tylko niewielki relik¹⁵, a i ten za kilka, czy kilkanaście lat całkowicie obsunie się do rzeki i zostanie bezpowrotnie zniszczony, sugeruje, iż obecnie zachowaną skarpe w Przypuszcie nie można traktować jako trwały i stały element krajobrazowy. Możliwe więc, że gród, znany z falsyfikatu mogileńskiego, znajdował się na skrajnie wschodnim cyplu skarpy, która już została podmyta i zabrana przez Wisłę. Zasygnalizowane tu możliwości nie wykluczają naturalnie innej lokalizacji poszukiwanego założenia obronnego.

Należy go więc szukać dalej, choć jesteśmy dość sceptycznie nastawieni do tej ewentualności.

Inny charakter mają problemy dotyczące założenia obronnego w Opokach. W dokumencie z 1292 r. książę Władysław Łokietek zezwolił biskupowi płockiemu Tomaszowi wznieść w Opokach zamek¹⁶. Nie wiemy jednak, czy inwestycja została rzeczywiście zrealizowana, zaś sprawa ta wiąże się z szeregiem wątpliwości, tak natury historycznej, jak i archeologicznej. Po pierwsze — zezwolenie nie zawsze identyfikować można z realnym powstaniem siedziby obronnej. Wieś Opoki znajdowała się w ręku kapituły płockiej, nie zaś dóbr stołu biskupiego, z czego wynika, że biskup uzyskał zezwolenie na budowę obiektu we wsi, która nie stanowiła jego własności. Możliwe jednak, że pierwotnie rzeczywiście była to osada biskupia, która następnie odstąpiona została kapitule. Porównując planowany "zamek" w Opokach z realiami budownictwa obronnego Kujaw u schyłku XIII w., nie można zakładać, iż miał to być rzeczywiście murowany zamek. Przykład także należącego do biskupów płockich ogólnie znanego XIII-XIV-wiecznego grodu w Pułtusku, a także omówionego tu obiektu w Rużem, na północnych okrajach ziemi dobrzyńskiej, nie pozostawia wątpliwości interpretacyjnych. Jeśli biskup Tomasz rzeczywiście chciał wznieść w Opokach warownię, to planował zbudowanie zamku drewniano-ziemnego, którego relik^t miałby obecnie formę

¹⁵ Por. przypis 8.

¹⁶ *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*, "Archiwum Komisji Historycznej", t.IV, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1988, s.57, nr 22.

grodziska "pierścieniowatego" lub "stożkowatego". Nadmienić jednak wypada, że od chwili wystawienia przez księcia zezwolenia na budowę do śmierci biskupa upłynęły tylko dwa lata¹⁷. Jak wynika z zasygnalizowanych tu wątpliwości, trudno dokument z 1292 r. traktować jako przesądzający sprawę funkcjonowania w Opokach biskupiego zamku. A do tego dochodzą jeszcze wątpliwości zebrane w trakcie badań terenowych. Weryfikacja piaszczystego wyniesienia, położonego na skraju doliny rzeczki Tażyny, które w świetle starszych prac badaczy z ośrodka poznańskiego, zidentyfikowane zostało z tzw. grodziskiem stożkowatym, dało wynik negatywny. Na badanej formie stwierdzono intensywne ślady użytkowania terenu w pradziejach (neolit, kultura łużycka i przeworska) oraz całkowicie nikle pozostałości późniejszych zjawisk osadniczych. Ponadto stwierdzono, że mamy tu do czynienia z formą bez wątpienia naturalną, nie zaś antropogeniczną, której ulokowanie na skraju doliny i wywyższenie rzeczywiście określało osadniczą atrakcyjność, nie przesądzającą jednak ulokowania tam warowni. Tak więc problem grodziska (czy zamku) w Opokach rysuje się po naszych badaniach jako trudny do ostatecznego zinterpretowania, pomimo wykluczenia dotychczasowych tez o lokalizacji siedziby.

Przejdźmy teraz do grupy obiektów słabo rysujących się w dotychczasowej literaturze przedmiotu, choć badawczo bardzo interesujących. Jednym z nich jest Chodecz, na którego okrajach znajduje się naturalna forma terenowa, nosząca lokalną nazwę "zameczek". Do dziś tak właśnie nazywa się, opuszczony w trakcie przemian ustrojowych, zdewastowany i chyba skazany na zagładę, wartościowy architektonicznie, dom wczasowy. Zajmuje on kulminację wzgórza, o znacznych walorach obronnych, ulokowanego na przesmyku między jeziorami chodeckimi. W literaturze miejsce to identyfikowano z grodziskiem, a takie interpretacje pojawiają się także, w nieweryfikowanych obserwacjach terenowymi, pracach historycznych. Po naszych weryfikacjach okazało się, że w badanym miejscu rzeczywiście znajdowało się założenie, które identyfikować należy z obronnym zespołem dworskim, stanowiącym rezydencję magnackiego i bardzo liczącego się (nie tylko na interesującym nas terenie) rodu Kretkowskich, herbu Dołęga. Na pewno drewniany, choć niewykluczone, że posiadał jakieś elementy murowane,

¹⁷ T. Żcbrowski, *Zarys dziejów diecezji plockiej*, Płock 1976, s.34. Biskup Tomasz, kanclerz księcia Konrada, objął rządy w diecezji w 1271 r. i dążył do odbudowy diecezji po najazdach jaćwieskich i litewskich, co po części tłumaczyć może opisaną tu inicjatywę.

zamek Kretkowskich w Chodczu powstał jednak dopiero około połowy XV w. i funkcjonował zapewne do połowy XVII w. Obiekt ten, szczególnie w razie jakichkolwiek prac remontowych prowadzonych w opuszczonym domu wczasowym, winien stać się przedmiotem stacjonarnych badań archeologicznych. Myślimy bowiem, że jego ranga budowlana i historyczna odpowiadała pozycji rodziny Kretkowskich, a "zamek" w Chodczu kryje w sobie wielkie walory poznawcze.

Do tej samej grupy zaliczyć można obiekty w Ustroniu i Służewie, także identyfikowane z "grodziskami". Badania weryfikacyjne przeprowadzone w Ustroniu wykazały, że relikty kulturowe znane z badań powierzchniowych datować można na czasy nowowżytne. Natomiast poznanie charakteru sytuacji strategicznej obiektu, przesądziło o interpretacji efektów prac terenowych. Poza wszelką wątpliwość stwierdzono bowiem, że domniemane grodzisko w Ustroniu to pozostałości, przynajmniej częściowo murowanego, dworu, którego powstanie odnosić można do szeroko potraktowanego "horyzontu lat około 1600". Tę, zapewne liczącą się kubaturowo, rezydencję łączyć można z działalnością inwestycyjną rodziny Tolibowskich, znanej i liczącej się w XVI-XVII w. na Kujawach południowych. Pozycja społeczna i majątkowa Tolibowskich lokuje ich w grupie potencjalnych fundatorów murowanego dworu, choć równie dobrze mógł to być tylko dwór o ścianach szachulcowych. Wtedy identyfikowane w trakcie badań cegły pochodziły z partii fundamentowych oraz rozebranych ciągów grzewczych budynku. I ten obiekt powinien stać się, w razie zaistnienia odpowiednich możliwości, przedmiotem stacjonarnych badań archeologicznych.

Tak też ocenić można efekty badań w Służewie. W miejscowości tej istniała obronna wieża Jarosława z rodu Pomianów, wymieniona w 1375 r. przy okazji opisywania przez Jana z Czarnkowa¹⁸, niepokojów związanych z działaniami rewindykacyjnymi podjętymi przez księcia gniewkowskiego Władysława Białego, a także murowany dwór-pałac, określane niekiedy jako "zamek". Obiekt został zniszczony po II wojnie światowej, zaś w literaturze przedmiotu łączy się go z wiekiem XVII, na podstawie znanych z licznych relacji blaszanych chorągiewek pomieszczonych na dachu, a zaopatrzonych w datę 1683 r. Badania nasze zasygnalizowały możliwość lokalizacji XIV-wiecznego założenia obronnego, a także jego pierwotnego systemu warownego, wykorzystującego wodę z pobliskiego jeziora i związanych z nim cieków. Zakwestionowano też tezy łączące obiekt murowany z wiekiem

¹⁸ Joannis de Czarnkow Chronicom Polonorum, [w:] MPH, t.II, Lwów 1872, s.658.

XVII, sugerując, że prawdopodobnie powstał on znacznie wcześniej, choć po ostatecznym upadku obronnego założenia późnośredniowiecznego i w nieco innym miejscu. Obiekt istniejący od połowy XX w. hipotetycznie powiązano z wojewodą inowrocławskim i brzesko-kujawskim Janem Służewskim (+ 1581), posesorem licznych starostw i najwybitniejszym przedstawicielem odgałęzienia rodu Sulimów, piszących się ze Służewa. Możliwości finansowe i preferencje stylistyczne tego dostojnika, ostatniego z rodziny Służewskich, określa obraz architektoniczny murowanego kościoła parafialnego o sporej skali budowlanej i ciekawej rozczłonkowanej bryle. Sądzimy, że relikty średniowiecznego i nowożytnego budownictwa obronnego, ukryte pod powierzchnią gruntu na terenie obecnego parku podworskiego w Służewie, wybitnie kwalifikują się do badań terenowych, także o szerszym aspekcie studiów osadniczych.

Ograniczymy już podawanie przykładów efektów naszych działań weryfikacyjnych w konkretnych miejscowościach, gdyż określone rozmiary tego tekstu (a także stan zaawansowania opracowania wyników badań) nie pozwalają na pełne zasygnalizowanie całokształtu interesującej nas problematyki. Bardziej istotne, już teraz, wydaje się natomiast naświetlenie sumarycznie potraktowanych efektów naszych prac. Tylko 2 badane obiekty łączyć można z modelem grodu "pierścieniowego" i odnosić do wcześniejszych faz średniowiecza. Kolejne dziejów i uwarunkowania historyczne tej części Kujaw sugerują zresztą, że zasadnicza periodyzacja przemian budownictwa obronnego w średniowieczu ujęta być powinna w triadę, dotyczącą: 1. czasów plemiennych, 2. lat zjednoczonej monarchii i rozbitcia dzielnicowego oraz 3. późnego średniowiecza.

Zdając sobie sprawę z otwartości dyskusji nad cezurą pomiędzy okresem plemiennym a państwowym, pragniemy tu zaznaczyć, że schyłek typowych dla wczesnego średniowiecza form obiektów obronnych przypadł prawdopodobnie na Kujawach nie około połowy wieku XIII, lecz nieco później. Jesteśmy skłonni przywiązywać bardzo dużą wagę do wydarzeń wojny polsko-krzyżackiej toczony w latach trzydziestych XIV w., z czego wynika, że okres państwowego, a potem książęcego "wczesnośredniowiecznego" budownictwa obronnego zamknąć można dopiero datą pokoju kaliskiego, w 1343 r. Do tego czasu trwały bowiem stare struktury osadnicze, a także dogorywały stare założenia obronne. Lata czterdzieste XIV w. rozpoczęły na terenie omawianej prowincji czas murowanych warowni. Widoczne jest to w inwestycjach biskupów włocławskich (murowane zamki we Włocławku i Raciążku), a także w mecenacie Kazimierza Wielkiego, który wznosił zamek i mury miejskie

w wojewódzkim Brześciu Kujawskim. Tak więc cezurę między okresem I a 2 postawić można około połowy XIV w. Od tego czasu mniejsze drewnianoziemne założenia "grodowe", czy może poprawniej historycznie "dworskie", współwystępowały z dużymi zamkami biskupimi i państwowymi.

Co ciekawe, w dotychczasowych badaniach archeologów, architektów i historyków nie zidentyfikowano na Kujawach Brzeskich późnośredniowiecznych zamków prywatnych, takich jak np. Wenecja koło Żnina na Pałukach, czy Besiekiery położone na północnych okrajach Łęczyckiego. Największe późnośredniowieczne rody i rodziny kujawskie, takie jak: Pomianowie ze Służewa, Pomianowie z Grabia, Ogończycy Kościeleccy z Kościelnej Wsi oraz Kretkowscy z Chodcza mieszkali w drewnianych zespołach obronnych. W tym ostatnim przypadku możemy spodziewać się (jak już zaznaczono) w Chodczu jakichś elementów murowanych.

W ślad za obserwacją skłaniającą do zarysowania cezurę między wczesno- a późnośredniowiecznymi modelami założeń obronnych i obronno-rezydencjonalnych, dopiero w latach około połowy XIV w., płynąc musi refleksja dotycząca obronności badanego terytorium w czasach wcześniejszych. Znamy bogactwo struktur osadniczych z czasów plemiennych funkcjonujących na zachodnich okrajach Kujaw Brzeskich, w rejonie Kruszewicy i jeziora Gopło. Natomiast wśród weryfikowanych obiektów najstarszym wydaje się być grodzisko w Krukowie, którego powstanie trudno datować wcześniej niż na połowę X w., zaś schyłek na horyzont lat około 1100. Jest to jedyny obiekt, którego funkcjonowanie łączyć można hipotetycznie ze schyłkiem fazy C i fazą D wczesnego średniowiecza, według ustaleń wielkopolskich. W pracach naszych nie natrafiłszy natomiast na obiekt, który można by pewnie łączyć ze schyłkiem czasów plemiennych.

Stosunkowo słabo rysuje się także obronność prowincji kujawskiej, stanowiącej składnik monarchii wczesnopiastowskiej, a potem dzielnic mazowieckiej. Wydaje się, że liczące się znaczenie dla budownictwa obronnego miały natomiast wielkie przemiany wieku XIII. W tym stuleciu nastąpiło przecież nie tylko wyodrębnienie się prowincji kujawskiej jako samodzielnej jednostki administracyjnej, a potem licznych księstw dzielnicowych, lecz i cała Polska weszła w czas przyspieszonych przemian, mających jednakże w badanej przez nas części Kujaw nieco wolniejszy, a zarazem odmienny, przebieg. Myślimy, że zbyt wcześnie jest jednak na precyzowanie kierunków o określenie dynamiki przemian osadniczych w dziedzinie osadnictwa grodowego między wiekami X-XII a XIII. To ostatnie stulecie tworzy bowiem jakości już nowe, odmienne, rysujące się jednak mniej wyraźnie niż czytelną cezurą lat czterdziestych XIV w.

Myślmy, że w przyszłych badaniach sporo uwagi poświęcić trzeba będzie właśnie na określenie specyfiki obronności Kujaw od X w. po połowę XIV w. Okresy późniejsze rysują się bowiem wyraźniej. Pomijając problematykę zamków murowanych, stwierdzić wypada, że odkryto kilka nowych założeń typu "gródków stożkowatych". Wśród nich do przyszłych badań stacjonarnych wytypować należy kopce w Grabiach i Modzerowie, wsiach należących w badanym okresie do możliwego (choć już podupadłego) rodu Awdaińców. Późnośredniowiecznych dworów prywatnych, prezentujących model "wieży na kopcu" było więc na badanym terenie od połowy XIV w. do schyłku średniowiecza sporo, co nie dziwi, lecz zarazem zmienia dotychczasowe ustalenia.

Obronne założenia prywatne nie tylko nadal funkcjonowały, ale i powstawały na Kujawach Brzeskich i w czasach nowożytnych. Przykładem takiego właśnie założenia, składającego się z wyspy dworskiej, zajmującej teren prawie 1 ha, otoczonej nawodnioną fosą, jest obiekt w Poczalkowie. Funkcjonował on prawdopodobnie od drugiej połowy XVII w. po schyłek XVIII w. i określony być może (stosując obecną już w literaturze archeologicznej nomenklaturę) jako "grodzisko sarmackie". Nie wszystkie nowożytne kopce kryją jednakże w sobie pozostałości obiektów obronnych. Przykładu na taką, zresztą dość spodziewaną obserwację, dostarczają weryfikacje stożkowatego nasypu w Dębicach, który usypany został w czasach nowożytnych, w związku z organizacją przestrzeni okołodworskiej, a być może mieścił na sobie dworski pawilon lub altanę.

Archeologiczne badania weryfikacyjne grodzisk i kopców podworskich z terenu obecnego województwa wrocławskiego, obejmujące obiekty znajdujące się na znacznych obszarach historycznych Kujaw Brzeskich i ziemi dobrzyńskiej, nie zostały jeszcze zakończone. Zamknięto już co prawda pierwszy etap studiów nad budownictwem obronno-rezydencjonalnym ziemi dobrzyńskiej, lecz trwa dopiero przygotowanie podobnej monografii dla części lewobrzeżnej województwa wrocławskiego. Działania nasze, rozpoczęte na początku lat osiemdziesiątych, traktować jednak należy jako bardzo zaawansowane.

Już teraz zmieniły one w sposób zauważalny przewijające się w literaturze poglądy na temat budownictwa obronnego i obronno-rezydencjonalnego (a także osadniczych aspektów tych realizacji) we wczesnych i późnych fazach wczesnego średniowiecza oraz w czasach nowożytnych. Prace te, które oprócz wymiernych efektów badawczych, traktować można także jako działania konserwatorskie, winny być kontynuowane i doprowadzić do powstania

nowych ujęć monograficznych. Mamy nadzieję, że publikowane będą one w omawianej tu serii wydawniczej noszącej tytuł *Budownictwo obronno-rezydencjonalne Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej*.

Aneks

Wykaz obiektów z ziemi dobrzyńskiej i Kujaw, badanych w ramach programu badawczego "Budownictwo obronno-rezydencjonalne Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej", wraz z tytułami opracowań, przechowywanych w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków - Państwowej Służby Ochrony Zabytków, Oddział we Włocławku.

Ziemia dobrzyńska

1990 rok

1. **Mokowo gm. Dobrzyń nad Wisłą** - A. Horonziak, L. Kajzer, A. Marciniak, J. Zaleska-Komosa, Archeologiczne badania weryfikacyjne tzw. grodziska pierścieniowatego w Mokowie, gm. Dobrzyń nad Wisłą, woj. włocławskie, przeprowadzone w 1990 roku na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Włocławku, Łódź 1990.

2. **Krępa gm. Dobrzyń nad Wisłą** - A. Horonziak, L. Kajzer, A. Marciniak, J. Zaleska-Komosa, Archeologiczne badania weryfikacyjne grodziska w Krępie, gm. Dobrzyń nad Wisłą, woj. włocławskie, przeprowadzone w 1990 roku na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Włocławku, Łódź 1990.

3. **Wierznica gm. Dobrzyń nad Wisłą** - A. Horonziak, L. Kajzer, A. Marciniak, J. Zaleska-Komosa, Archeologiczne badania weryfikacyjne domniemanego grodziska w Wierznicy, gm. Dobrzyń nad Wisłą, woj. włocławskie, przeprowadzone w 1990 roku na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Włocławku, Łódź 1990.

1991 rok

4. **Dylewo gm. Ryplin** - A. Marciniak-Kajzer, G. Świderek, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne grodziska w Dylewie, gm. Ryplin, woj. włocławskie, przeprowadzone w 1991 roku, Łódź 1991.

5. **Kleszczyn Stary gm. Brzuze** - A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne grodziska w miejscowości Kleszczyn Stary, gm. Brzuze, woj. włocławskie, przeprowadzone w 1991 roku, Łódź 1991.

6. **Niedźwiedź gm. Kikół** - A. Marciniak-Kajzer, G. Świderek, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne tzw. grodziska

pierścieniowatego w miejscowości Niedźwiedź, gm. Kikół, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1991 roku, Łódź 1991.

7. **Ruże gm. Zbójno** - A. Marciniak-Kajzer, G. Świderek, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne tzw. grodziska pierścieniowatego w miejscowości Ruże, gm. Zbójno, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1991 roku, Łódź 1991.

8. **Podolina gm. Zbójno** - A. Marciniak-Kajzer, L. Kajzer, A. Horonziak, Archeologiczne badania weryfikacyjne grodziska pierścieniowatego w Podolinie, gm. Rypin, woj. wrocławskie, przeprowadzone wiosną 1991 roku, Łódź 1991.

1992 rok

9. **Borzymin gm. Rypin** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne tzw. grodziska pierścieniowatego w miejscowości Borzymin, gm. Rypin, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1992 roku, Łódź 1992.

10. **Sumin gm. Kikół** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne tzw. grodziska stożkowatego w miejscowości Sumin, gm. Kikół, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1992 roku, Łódź 1992.

11. **Głodowo gm. Lipno** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne tzw. grodziska pierścieniowatego w miejscowości Głodowo, gm. Lipno, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1992 roku, Łódź 1992.

12. **Skępe gm. Skępe** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, L. Kajzer, A. Horonziak, Archeologiczne badania weryfikacyjne grodziska w miejscowości Skępe, gm. loco, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1992 roku, Łódź 1992.

13. **Babie Ławy gm. Skępe** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, L. Kajzer, A. Horonziak, Archeologiczne badania weryfikacyjne grodziska w Babich Ławach, gm. Skępe, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1992 roku, Łódź 1992.

14. **Sadłowo gm. Rypin** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne domniemanego grodziska w Sadłowie, gm. Rypin, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1992 roku, Łódź 1992.

1993 rok

15. **Lipno gm. Lipno** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne domniemanego grodziska w Lipnie, gm. loco, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1993 roku, Łódź 1993.

16. **Żałe gm. Brzuze** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne tzw. grodziska pierścieniowego w miejscowości Żałe, gm. Brzuze, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1993 roku, Łódź 1993.

17. **Nowogródek gm. Czernikowo** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne domniemanego grodziska w miejscowości Nowogródek, gm. Czernikowo, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1993 roku, Łódź 1993.

18. **Grodzeń gm. Kikół** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne domniemanego grodziska w miejscowości Grodzeń, gm. Kikół, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1993 roku, Łódź 1993.

1994 rok

19. **Skrwilno gm. Skrwilno** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Ekspertyza archeologiczno-konserwatorska domniemanego grodziska w Skrwilnie, gm. loco, woj. wrocławskie, przeprowadzona w 1994 roku, Łódź 1994.

20. **Linne gm. Rypin** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Ekspertyza archeologiczno-konserwatorska domniemanego grodziska w Linnem, gm. Rypin, woj. wrocławskie, przeprowadzona w 1994 roku, Łódź 1994.

21. **Kikół gm. Kikół** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne grodziska w Kikole, gm. loco, woj. wrocławskie, przeprowadzone na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławku w 1994 roku, Łódź 1994.

22. **Obory gm. Zbójno** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne domniemanego grodziska w miejscowości Obory, gm. Zbójno, woj. wrocławskie, przeprowadzone na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławku w 1994 roku, Łódź 1994.

23. **Jastrzębie gm. Lipno** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne kopca w miejscowości Jastrzębie, gm. Lipno, woj. wrocławskie, przeprowadzone na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w 1994 roku, Łódź 1994.

Kujawy

1991 rok

1. **Kromszewice gm. Chodecz** - A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne tzw. grodziska w Kromszewicach-Szczecinie, gm. Chodecz, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1991 roku, Łódź 1991.

2. **Ustronie gm. Lubanie** - A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne domniemanego grodziska wczesno-średniowiecznego w Ustroniu, gm. Lubanie, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1991 roku, Łódź 1991.

3. **Sokolowo gm. Brześć Kujawski** - A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne domniemanego grodziska w Sokolowie, gm. Brześć Kujawski, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1991 roku, Łódź 1991.

4. **Chalno gm. Topólka** - A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne grodziska w Chalnie, gm. Topólka, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1991 roku, Łódź 1991.

1992 rok

5. **Modzerowo gm. Izbica Kujawska** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne nieznanego grodziska w Modzerowie, gm. Izbica Kujawska, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1992 roku, Łódź 1992.

6. **Przypust gm. Waganiec (koło Nieszawy)** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne grodziska w miejscowości Przypust, gm. Waganiec (koło Nieszawy), woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1992 roku, Łódź 1992.

7. **Święte gm. Koneck** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne tzw. grodziska w miejscowości Święte, gm. Koneck, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1992 roku, Łódź 1992.

8. **Turowo gm. Lubraniec** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne domniemanego "grodziska pierścieniowatego" w miejscowości Turowo, gm. Lubraniec, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1992 roku, Łódź 1992.

9. **Czajka gm. Zakrzewo** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne domniemanego grodziska w miejscowości Czajka, koło Straszewa, gm. Zakrzewo, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1992 roku, Łódź 1992.

10. **Mchówek gm. Izbica Kujawska** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne grodziska w miejscowości Mchówek, gm. Izbica Kujawska, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1992 roku, Łódź 1992.

1993 rok

11. **Grabie gm. Aleksandrów Kujawski** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne wyspy w parku podworskim w miejscowości Grabie, gm. Aleksandrów Kujawski, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1993 roku, Łódź 1993.

12. **Brzeźno gm. Koneck** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne dawnej wyspy na jeziorze Brzeźno, we wsi Brzeźno, gm. Koneck, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1993 roku, Łódź 1993.

13. **Początkowo gm. Aleksandrów Kujawski** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne reliktu po nowożytnym dworze obronnym w miejscowości Początkowo, gm. Aleksandrów Kujawski, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1993 roku, Łódź 1993.

14. **Zawada gm. Baruchowo** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne domniemanego dworu obronnego w Zawadzie Nowej, gm. Baruchowo, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1993 roku, Łódź 1993.

15. **Osiecz Wielki gm. Boniewo** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne założenia obronnego w Osiecu Wielkim, gm. Boniewo, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1993 roku, Łódź 1993.

16. **Dębice gm. Włocławek** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne kopca

w miejscowości Dębice, gm. Włocławek, woj. włocławskie, przeprowadzone w 1993 roku, Łódź 1993.

17. **Zameczek gm. Chodecz** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne "Zameczku" koło Chodcza, woj. włocławskie, przeprowadzone w 1993 roku, Łódź 1993.

1994 rok

18. **Rakutowo gm. Kowal** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne nieznanego tzw. grodziska stożkowatego w miejscowości Więśławice-Parcele (Rakutowo), gm. Kowal, woj. włocławskie, przeprowadzone w 1994 roku, Łódź 1994.

19. **Krukowo gm. Chocień** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne grodziska w miejscowości Krukowo, gm. Chocień, woj. włocławskie, przeprowadzone w 1994 roku, Łódź 1994.

20. **Świesz gm. Bytoń** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne domniemanego obiektu obronnego w miejscowości Świesz, gm. Bytoń, woj. włocławskie, przeprowadzone na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Włocławku w 1994 roku, Łódź 1994.

1996 rok

21. **Służewo gm. Aleksandrów Kujawski** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjno-konserwatorskie przeprowadzone w 1996 r. w parku podworskim w Służewie, gm. Aleksandrów Kujawski, woj. włocławskie, Łódź 1996.

22. **Opoki gm. Aleksandrów Kujawski** - O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjno-konserwatorskie domniemanego grodziska we wsi Opoki koło Aleksandrowa Kujawskiego, woj. włocławskie, przeprowadzone w 1996 roku, Łódź 1996.

Leszek Kajzer (Łódź)

ZAMEK W SADŁOWIE NA ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ — WSTĘP DO PROBLEMATYKI BADAWCZEJ

I

Od ponad dwudziestu lat ekipy Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego prowadzą na terenie województwa wrocławskiego, w znacznej mierze pokrywającym się z historycznymi granicami Kujaw Brzeskich i ziemi dobrzyńskiej, szeroko zakrojone badania archeologiczne. Jednym z tematów zainteresowania naszych grup badawczych jest problematyka budownictwa obronnego i obronno-rezydencjonalnego w średniowieczu i czasach nowożytnych. Informacje o badaniach weryfikacyjnych grodzisk i kopców podworskich z interesującego nas terenu przedstawiono w tymże tomie "Zapisek", w sąsiednim artykule autorstwa A. Horonziaka i L. Kajzera. Ten tekst dotyczyć będzie natomiast problematyki zamków, a szczególnie zamku we wsi Sadłowo koło Rypina, na ziemi dobrzyńskiej. W pracy z 1995 r. poświęconej budownictwu obronnemu ziemi dobrzyńskiej, temat ten został już wstępnie zasygnalizowany¹, zaś sprawa badań Sadłowa odnotowana została też na sesji naukowej, odbytej we Wrocławku w 1994 r.²

II

W lecie 1992 r. ekipa złożona z pracowników Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławku, a także ówczesnej Katedry Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego przeprowadziła w Sadłowie

¹ L. Kajzer, A. Horonziak, *Budownictwo obronne Ziemi Dobrzyńskiej*, Wrocław 1995, s. 186-192, jako część IV serii wydawniczej *Budownictwo obronno-rezydencjonalne Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej*, wydanej we współpracy Uniwersytetu Łódzkiego i Państwowej Służby Ochrony Zabytków, Oddział we Wrocławku.

² L. Kajzer, *Warownie Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w świetle najnowszych badań*, [w:] *Stolica i region. Wrocław i jego dzieje na tle przemian Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. Materiały z sesji naukowej (9-10 maja 1994 roku)* pod red. O. Krut-Horonziak i L. Kajzera, Wrocław 1995, s. 105-122.

archeologiczne badania weryfikacyjne³. Przedmiotem tych działań było domniemane grodzisko, położone około 350 m na południowy-zachód od wsi i znajdującego się na ich skraju murowanego, późnobarokowego kościoła parafialnego, a około 80 m na północny-zachód od asfaltowej drogi, wiodącej z Rypina do Sadłowa. Miejscowość, będąca obecnie niewielką wsią, położona jest na skrzyżowaniu dróg, które prowadzić mogą do: Rypina, Sierpca, Brodnicy i Świedziebni, czyli na ważnym węźle drożnym. Na zachód od wspomnianej drogi do Rypina, wśród podmokłych łąk i w okolicy niewielkiego, bezimiennego cieką, znajduje się nieforemny, silnie zniszczony i obficie zakrzewiony nasyp, który był przedmiotem badań weryfikacyjnych. Celem ich było określenie charakteru, dość dotychczas tajemniczego obiektu.

Dostał się on do literatury archeologicznej już w końcu XIX w., kiedy to badacz grodzisk ziemi dobrzyńskiej A. Zalewski określił go jako "mogiłę" lub "grodzisko"⁴. W latach późniejszych grodzisko w Sadłowie wymieniane było w licznych opracowaniach archeologicznych⁵, choć już w 1958 r., w trakcie konserwatorskiej inspekcji Maciej Rejmanowski stwierdził, że ma do czynienia z relikdami średniowiecznego zamku⁶. Z tej zapewne przyczyny informacja o Sadłowie, dość zresztą enigmatyczna, znalazła się w zestawieniu zamków polskich, pióra B. Guerquina⁷. W latach siedemdziesiątych archeologiczne badania prowadził tu toruński badacz J. Janikowski, który nie znalazł jednak spodziewanego "grodziska stożkowatego" i nigdy nie opublikował wyników swych penetracji⁸. Niewyjaśniona sytuacja konserwatorska i badaw-

³ O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, Archeologiczne badania weryfikacyjne domniemanego grodziska w miejscowości Sadłowo, gm. Rypin, woj. wrocławskie, przeprowadzone w 1992 roku, Łódź 1992, maszynopis w archiwum PSOZ-u we Wrocławku.

⁴ A. Zalewski, *Kilka wiadomości z dziedziny starożytnictwa*, Pamiętnik Fizyograficzny, t.XII, Warszawa 1892, dział IV, Antropologia, s. 7-8, jako nr 16. O reliktach "zameczyska" wspomniano także w *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego*, t.X, Warszawa 1889, s.201-202.

⁵ B. Zielonka, *Zabytki archeologiczne województwa bydgoskiego*, Bydgoszcz 1959, s. 31; tenże, *Zarys polskich badań archeologicznych na ziemiach województwa bydgoskiego*, Rocznik Muzeum w Toruniu, t.I, Toruń 1963, s.30; por. *Mapa grodzisk w Polsce*, pod red. W. Antoniewicza i Z. Wartołowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 42, 54, na obszarze arkusza II-G-115.

⁶ Teczka Sadłowo, przechowywana w archiwum PSOZ we Wrocławku i ustne informacje mgr. Macieja Rejmanowskiego, któremu uprzejmie dziękuję.

⁷ B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1974, s. 261.

⁸ Por. materiały zabytkowce z badań przechowywane w Dziale Archeologii Muzeum Okręgowego w Toruniu.

cza opisywanego obiektu zdecydowała o konieczności przeprowadzenia tu w 1992 r. sondażowych badań archeologicznych, o charakterze weryfikacyjno-konserwatorskim. W ich efekcie poznano układ stratygraficzny obiektu, wyróżniając dwie odmienne jego części. W południowo-zachodniej (wyższej), przeważały poziomy kulturowe wypełnione gruzem ceglany i innymi destrukcjami, pozostałymi z czasów rozbiórki obiektów murowanych, w części niższej (północno-wschodniej), gruz ceglany występował mniej licznie, zaś warstwa kulturowa, wypełniona piaskiem, próchnicą i drobinami kulturowymi, o miąższości nie przekraczającej 1 m zalegała na całkowym piasku. Zgromadzenie, skromnego ilościowo, lecz badawczo wiarygodnego, zbioru zabytków ruchomych pozwoliło na zarysowanie następujących hipotez badawczych:

1. Badany obiekt to pozostałości średniowiecznego zamku, który wzniesiono na przełomie XIV i XV w., a zniszczono (opuszczono) około połowy XVII w.

2. Zamek powstał na "surowym korzeniu" i był pierwszym obiektem w badanym miejscu, co pozwala wykluczyć starsze interpretacje, dostrzegające tu obecność "grodziska".

3. Obiekt jest całkowicie (lub prawie całkowicie) rozebrany, a więc forma jego zachowana jest tylko w postaci struktur przestrzennych warstw kulturowych z czytelnymi negatywami po murach. Stąd też nadaje się do natychmiastowych badań archeologiczno-architektonicznych.

4. Dokonana przy okazji sporządzania opisanego opracowania kwerenda historyczna wskazała, że budowę obiektu łączyć można albo z przedstawicielami rodu Świnków, albo ze Zbigniewem z Brzeźna, marszałkiem Królestwa Polskiego, uczestnikiem bitwy pod Grunwaldem i zaufanym króla Władysława Jagiełły. W późniejszym czasie obiekt został przejęty przez Doliwitów.

5. Zamek rekonstruowano jako czworoboczne założenie o boku około 40 m, w którego zachodniej części (południowo-zachodniej) znajdował się główny dom zamkowy, zaś od północnego wschodu przedzamec. Obiekt odnoszono do sąsiednich Radzisk Dużych, który to zamek zachował się w stanie czytelnej, umożliwiającej badania architektoniczne, ruiny.

Podkreślenie, we wskazówkach konserwatorskich, bardzo złego stanu zachowania obiektu⁹, słabo dotychczas poznanego i narażonego na całkowite

⁹ O. Krut-Horonziak, A. Marciniak-Kajzer, A. Horonziak, L. Kajzer, *Archeologiczne badania weryfikacyjne...*, s.35-36.

unicestwienie, przy okazji każdego, trudnego do przewidzenia prac ziemnych, zdecydowało o tym, że Wojewódzki Konserwator Zabytków we Włocławku zlecił ekipie przeprowadzenie tu badań archeologiczno-architektonicznych, które doprowadzić miały do całościowego poznania obiektu.

III

W czasie prac przygotowawczych do szerokopłaszczyznowych badań terenowych, korzystając z wywiadów z mieszkańcami wsi, dowiedziano się, że relikty murów zamkowych były jeszcze czytelne do lat powojennych. Natomiast w trakcie utwardzania i asfaltowania drogi z Rypina do Sadłowa, co miało miejsce prawdopodobnie dwukrotnie (w końcu lat pięćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych), ekipy drogowców potraktowały znajdujący się niedaleko szosy pagórek jako "rejon eksploatacji kruszywa", wybierając z niego budulec (kamienie i cegłę) służący do podnoszenia poziomu szosy i jej wzmocnienia. Tak więc zapomniany przez badaczy i konserwatorów obiekt, notowany raz jako zamek, raz jako grodzisko, został prawie doszczętnie zniszczony zupełnie niedawno, a przynajmniej w okresie istnienia i funkcjonowania, teoretycznie przynajmniej, aktywnych służb konserwatorskich ówczesnego województwa bydgoskiego. W 1994 r. wykonano dokładny plan sytuacyjno-wysokościowy obiektu, gdyż stary, przechowywany w Archiwum Służby Ochrony Zabytków we Włocławku, miał tylko charakter roboczego szkicu co umożliwiło przystąpienie do badań terenowych. Rozpoczęto je w czerwcu 1994 r. i prowadzono przez miesiąc z udziałem zespołu pracowników i studentów archeologii pod kierunkiem piszącego te słowa, a także przy zaangażowaniu liczącej 10-15 osób ekipy pracowników pomocniczych¹⁰.

W trakcie pierwszej kampanii wykopaliskowej wyeksplorowano 11 wykopów o charakterze archeologiczno-architektonicznym, o łącznej powierzchni 205 m² (i orientacyjnej kubaturze 500 m³), gromadząc liczny, bo wynoszący około 14 500 sztuk zbiór zabytków ruchomych, wśród których przeważały ułamki naczyń glinianych (ok. 6900) i destrukty kości zwierzęcych (ok. 6800). Materiał ten uporządkowano w 359 pozycjach inwentarzowych.

¹⁰ Por. coroczne sprawozdania składane do PSOZ-u we Włocławku, a także dwa (z lat 1994 i 1995) złożone do "Informatora Archeologicznego".

Potwierdzono pierwotne sugestie, że relikty murów zamkowych zostały prawie doszczętnie rozebrane podczas budowy sąsiedniej drogi. Osiem wykopów ulokowano w zachodniej partii założenia. W części tej stwierdzono obecność pozostałości głównego domu zamkowego - ceglanej wydłużonej kamienicy o orientacyjnych wymiarach 14 x 26 m, otoczonej murem obwodowym, z międzymurzem o szerokości wynoszącej od 4,3 do 5,5 m. Pozostałe wykopy zlokalizowano w części wschodniej, gdzie znaleziono relikty (lub tylko negatywy) murów obwodowych, a także zidentyfikowano kolejny, dotąd nieznany budynek, który określono jako "skrzydło południowe". Nawiązując do hipotez badawczych zarysowanych w trakcie badań weryfikacyjnych, po pierwszym sezonie badań zamek w Sadłowie rysował się więc jako obiekt dwuczłonowy, składający się z części zachodniej, w której stała potężna kamienica oraz wschodniej, do której zaliczono skrzydło południowe i zabudowania drewniane, okolone murami obwodowymi. Choć nie zebrano w tej materii konkretnych danych, ekipa nasza skłania się do sądu o dwufazowości opisanego założenia zamkowego. W interpretacji takiej starsza miała być część zachodnia z głównym domem mieszkalnym, młodsza zaś wschodnia z pozostałymi budynkami. Już wstępna analiza zgromadzonych w trakcie badań zabytków ruchomych wykazała, że zbiór ten należy datować od schyłku wieku XIV do połowy wieku XVII. Z najciekawszych, znalezionych w 1992 r. zabytków, wymienić trzeba: fragmenty żelaznych ostróg (jedna z gwiaździstym bolcem), płytek pancerza, groty beltów z trzpieniami i tulejami, elementy rzędu końskiego, krzesiwa ogniwkowe, kościane okładziny, 2 srebrne okucia itp. Zidentyfikowano więc, tak zabytki ściśle związane z rzemiosłem rycerskim, a w tym z obowiązkami militarnymi, jak i z codzienną egzystencją dworu feudalnego. Efektem pierwszego sezonu badań była także konkluzja, iż badany obiekt ocenić należy jako jeden z najciekawszych zamków rycerskich na całym Niżu Polskim.

W drugim sezonie badań (1995 r.) wyeksplorowano 12 wykopów o łącznej powierzchni 240 m² (i orientacyjnej kubaturze 500³). Zgromadzono materiał zabytkowy, liczący około 8450 przedmiotów, wśród których przeważały: ułamki naczyń glinianych (ok. 5000) i destrukty kości zwierzęcych (ok. 300). Zbiór uporządkowano w 305 numerach inwentarzowych. Prace badawcze ukierunkowano na lepsze poznanie głównego domu zamkowego oraz otaczającej go zabudowy murowanej i drewnianej. Stwierdzono, że w partii przyziemnej główna kamienica zamkowa podzielona była na 3 pomieszczenia: południowe przykryte sklepieniem krzyżowym; środkowe mające charakter sieni (o szerokości około 1,8 m) oraz północne. To ostatnie

było prawdopodobnie wielką salą, przykrytą drewnianym stropem o powierzchni wynoszącej około 90 m². W badanych odcinkach murów nie stwierdzono obecności innych ścianek działowych, możliwe jednak, że wykonano je z drewna i miały tylko charakter przepierzeń. Tak więc elementarne poznanie rozplanowania głównego domu zamkowego zarysowało konieczność pełnego odgruzowania i przebadania, co najmniej, jednej z dwóch dużych izb budynku. Wykopy w obrębie skrzydła południowego pozwoliły określić podziały tego budynku. Był to jednotraktowy trójdział, przy czym izba wschodnia stanowiła być może szczyt bramną, prowadzącą do wnętrza założenia. Hipotezę tę podbudowało znalezienie na południe od opisanego domu (w obrębie fosy zamkowej) drewnianych pali, łączonych roboczo z pozostałościami mostu czy pomostu. W sezonie 1995 r. zebrano także szereg informacji dotyczących murów obwodowych, których przebiegi, manifestujące się częściej negatywnymi, niż zachowanymi strukturami murarskimi, śledzono przy wszystkich kurtynach założenia. Badając problem rozplanowania zamku, potwierdzono jego dwuczłonowość, nie zebrano jednak wystarczających danych, pozwalających na przyjęcie tezy o dwufazowości całego założenia.

Tegoroczne prace doprowadziły do wyeksplorowania 15 wykopów o łącznej powierzchni 216 m² (o orientacyjnej kubaturze 375 m³) i zgromadzenia blisko 4000 zabytków, wśród których zdecydowanie przeważały ułamki naczyń glinianych (2625 ułamków) oraz destrukty kości zwierzęcych (ok. 1113). Wykonano także 17 odwiertów drążonych przy pomocy ręcznego świda strzemiączkowego. Nie stwierdzono obecności elementów pozwalających na inne określenie chronologii funkcjonowania zamku, wzbogacając uzyskaną w poprzednich sezonach wiedzę o jego rozplanowaniu. Efekty badań 1996 r. są obecnie opracowywane w formie sprawozdania.

Łącznie więc w latach 1994-1996 wyeksplorowano 38 wykopów, z których większość traktowana być musi jako archeologiczno-architektoniczne, o łącznej powierzchni 660 m² i orientacyjnej kubaturze 1375 m³. Dotychczas badania doprowadziły też do zgromadzenia sporego zbioru zabytków ruchomych, liczącego około 26 870 artefaktów, wśród których zdecydowanie przeważają ułamki naczyń glinianych (około 14 525 fragmentów). Materiały te mają istotne znaczenie nie tylko dla studiów zmierzających do pełnego poznania kultury materialnej mieszkańców zamku w Sadłowie, lecz stanowią także najbardziej liczący się zbiór ułamków naczyń późnośredniowiecznych

i nowożytnych z całej ziemi dobrzyńskiej. Próbę porównywalną zgromadzono tylko w trakcie prac na zamku w Bobrownikach nad Wisłą¹¹.

IV

Obserwacje zgromadzone podczas eksploracji opisywanych wykopów i analizy ruchomego materiału zabytkowego pozwalają w pełni zarysować problematykę badawczą interesującego nas obiektu. Szczególnie wyraźnie rysują się dwie konieczności. Pierwsza to pełne źródłowe opracowanie dziejów rodziny Świnków, piszących się z Sadłowa, a także zarysowanie historii miejscowości w późnym średniowieczu i na początku czasów nowożytnych¹². Dzięki publikowanym już studiom J. Bieniaka, nie mamy wątpliwości, że wzniesienie zamku łączyć można z którymś z żyjących w drugiej połowie XIV w. przedstawicielem tej rodziny, wśród której szczególnie wyraźnie rysuje się indywidualność kasztelana rypińskiego (w latach 1373-1398) Piotra¹³. Sugestia łącząca budowę zamku z Piotrem Świnką, mimo braku bezpośrednich potwierdzeń w przekazach pisanych, jest tym prawdopodobniejsza, że próbki pobrane z drewnianych pali, poddane analizie dendrochronologicznej przez M. Krapca, pozwoliły uzyskać datę wskazującą na budowę pomostu wiodącego do zamku w latach 1373/1374¹⁴. A ponieważ obecność pomostu warunkowała zgromadzenie budulca na okolonej bagnami naturalnej piaszczystej kępie i rozpoczęcie budowy zamku, obiekt w Sadłowie traktować możemy jako fundację kasztelana Piotra z lat siedemdziesiątych XIV w. Tak więc datowanie uzyskane w efekcie badań terenowych nieznacznie, ale wyraźnie wyprzedza datę pojawienia się zamku w Sadłowie w źródłach pisanych. Myślę tu o niedatowanym, ale pochodzącym z lat 1386-1390 dokumencie omówionym ostatnio przez J. Tęgowskiego¹⁵.

¹¹ T. J. Horbacz, *Z badań nad zamkiem bobrownickim w Ziemi Dobrzyńskiej*, Ziemia Kujawska, t.VIII, 1985, s. 71-113; por. tenże, *Zamek w Bobrownikach. Dzieje i konserwacja. Zarys problematyki*, [w:] *Stolica i region...*, s. 145-154.

¹² Opracowania dziejów Świnków, piszących się z Sadłowa, podjął się prof. Janusz Bieniak, a tekst ten ma zostać ukończony do jesieni 1996 r.

¹³ J. Bieniak, *Elita Ziemi Dobrzyńskiej w późnym średniowieczu i jej majątki*, [w:] *Stolica i region...*, s. 23-59, a szczególnie s.44-46.

¹⁴ Informacja dr. M. Krapca, za którą bardzo dziękuję. Ścięcie drewna określono na zimę 1374 r. lub wiosnę 1374 r.

¹⁵ J. Tęgowski, *Małżeństwo Tomka z Wygleszczyna z Anną Świnkówną*, [w:] *Polska, Prusy, Ruś. Rozprawy ofiarowane prof. zw. dr. hab. Janowi Powierskiemu w trzydziestolecie pracy naukowej*, pod red. B. Śliwińskiego, Gdańsk 1995, s.205-212.

Warto też przypomnieć, że już w efekcie badań weryfikacyjnych z 1992 r. początki powstania obiektu określono na szeroko pojęty "horyzont lat około 1400", zaś po pierwszym sezonie badań chronologię najstarszych zabytków ruchomych połączono ze schyłkiem XIV wieku. Efekty analiz historycznych i przyrodniczych pozwoliły więc na uściślenie daty powstania zamku; "postarzenie" go o kilkanaście lat, choć zupełnie nie zmieniły wstępnych obserwacji archeologicznych.

Przechodząc do spraw związanych z pracami terenowymi, nie mam wątpliwości, że walor dotychczas dokonanych odkryć kwalifikuje zamek w Sadłowie do pełnego przebadania. Myślę, że przede wszystkim poznać należy w pełni rozplanowanie obiektu, który już po trzyletnich wykopaliskach rysuje się jako forma bardzo skomplikowana i rozbudowana przestrzennie, niewiele przypominająca rycerskie zamki z horyzontu lat około 1400 znane z literatury przedmiotu.

Nie czas jeszcze na publikowanie zbiorczych planów, sądzimy jednak, że opisywany zamek składał się z dwóch czworoboków, z których jeden ulokowany był bardziej na zachód, zaś drugi bardziej na wschód, a ściślej ku południowemu wschodowi. W obrębie czworoboku zachodniego (południowo-zachodniego) stała główna kamienica zamkowa. Rekonstruujemy ją jako budynek na planie prostokąta (z dobudówką od północy), jednotraktowy i trzyizbowy w przyziemiu. Na piętrze mieściły się także prawdopodobnie 2-3 duże izby sale, choć rozplanowanie górnych poziomów użytkowych nigdy już nie zostanie dowodnie poznane. Budynek ten otoczony był murem, ujętym w mury obwodowe. Do opisanej kamienicy dotykało od wschodu skrzydło południowe, także trzyizbowe i posiadające w ostatniej lokalności (od wschodu) przelot bramny. Południowa ściana tego skrzydła stanowiła także południową kurtynę drugiego czworoboku masy zamku. Mur obwodowy tego czworoboku zamykał przestrzeń rozległego dziedzińca z ulokowaną na nim studnią. Zabudowę tej partii zamku stanowiły, ukształtowane w literę "L", dwa wąskie i wydłużone budynki, oparte o kurtyny północną i wschodnią. Pełniły one zapewne funkcje pomocnicze i traktowane być mogą jako obiekty gospodarcze, zapewniające właściwe funkcjonowanie domowi feudała, mieszkającego w opisanej już "kamienicy wielkiej".

Przedstawiona tu robocza hipoteza dotycząca wyglądu zamku w Sadłowie winna być zweryfikowana w trakcie przyszłych badań wykopaliskowych. Pełne przebadanie zamku w Sadłowie traktujemy bowiem jako zadanie bardzo ważne, znacznie przekraczające lokalną skalę ziemi dobrzyńskiej. Mamy nadzieję, że prace wykopaliskowe zostaną doprowadzone do końca, zaś

Wojewoda Włocławski i służby konserwatorskie województwa włocławskiego, tak jak dotychczas, stwarzać będą przyjazną atmosferę dla naszych starań.

V

Przedstawione tu obserwacje nie wyczerpują tytułu niniejszego tekstu, poświęconego zarysowi problematyki badawczej zamku w Sadłowie. Ponieważ rysuje się on jako obiekt wyraźnie odmienny od typowych zamków rycerskich z obszaru Niżu Polskiego w późnym średniowieczu, wymaga nie tylko pełnego przebadania i opracowań historycznych, ale również szerzej zakrojonych studiów porównawczych. Już teraz zauważyć można jego odmienność w stosunku do innych zamków z terenu ziemi dobrzyńskiej. Na obszarze tym znamy 5 zamków (Bobrowniki, Radziki Duże, Rypin, Sadłowo, Złotoryja) oraz wieżową, mającą charakter donjonu, siedzibę biskupów włocławskich w Ciechocinie nad Drwęcą¹⁶. Była ona zresztą przedmiotem osobnego opracowania¹⁷. Zamek w Rypinie nie zachował się do naszych czasów. Nie umiemy określić jego formy przestrzennej, a prócz tego możemy mieć wątpliwości czy skala architektoniczna tej siedziby Władysława Dobrzyńskiego pozwalałaby na określenie jej jako "zamek". Bobrowniki i Złotoryja to zachowane w ruinie zamki państwowe, o znacznych, szczególnie w czasach konfliktów polsko-krzyżackich, walorach militarnych. Ich imponujące pozostałości charakteryzują się jednak nie tylko znaczną skalą architektoniczną, lecz i dość typowymi dla swej epoki programami przestrzennymi.

Tak więc zamek w Sadłowie porównać można tylko z ruiną ceglaneanego zamku rycerskiego w Radzikach Dużych. Po pracach M. Arszyńskiego¹⁸ i innych badaczy jest on elementarnie przebadany, nigdy jednak nie stał się przedmiotem szerzej zakrojonych prac archeologiczno-architektonicznych. Powstał, po 1413 r., z inicjatywy Ogończyków-Radzikowskich, choć dokładniejsza data budowy i jego fundator nie są znane. Jest to założenie

¹⁶ L. Kajzer, A. Horonziak, *Budownictwo obronne Ziemi Dobrzyńskiej...*, s. 84-85.

¹⁷ T. Grabarczyk, L. Kajzer, *Średniowieczny dwór murowany biskupów włocławskich w Ciechocinie nad Drwęcą*, Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Archaeologica, t.8, 19, 87 s.111-134.

¹⁸ M. Arszyński, *Zamek w Radzikach Dużych*, pow. rypiński, woj. bydgoskie, Dokumentacja naukowa PP PKZ, Toruń 1956, maszynopis w archiwum WKZ w Toruniu; por. też B. Guerquin, *Zamki w Polsce...*, s. 249-250; L. Kajzer, A. Horonziak, *Budownictwo...*, s. 176-179.

czworoboczne, o planie zbliżonym do kwadratu (o boku około 29 m), składające się z: murów obwodowych, wysuniętego z lica czworobocznego budynku bramnego, dużego trójizbowego, piętrowego głównego domu zamkowego, a także słabo poznanych drewnianych (lub szachulcowych) budynków pomocniczych, opartych o mury obwodowe od strony dziedzińca. Łączna powierzchnia zajęta przez zamek w Radzikach wynosi około 850 m², czyli około połowę mniej niż zamku w Sadłowie. Tylko skala kamienicy wielkiej w Radzikach Dużych może być porównywana z głównym domem zamku sadłowskiego. Obie są trójizbowe i posiadają podobną długość, choć dom sadłowski jest znacznie szerszy.

Rozmiami swymi zamek w Sadłowie jest więc bliższy królewskiej warowni w Złotorzy, zdecydowanie większy natomiast niż warowna rezydencja możnych Ogończyków z Radzik Dużych. A właśnie ten ostatni zamek, swymi rozmiarami i rozplanowaniem przestrzennym w całości odpowiada typowemu obrazowi zamku rycerskiego z pierwszej połowy XV w. Sadłowo jest zaś nie tylko większe, lecz i starsze co najmniej o jedno pokolenie, co w realiach schyłku XIV i początku XV w. stanowiło istotną różnicę. Na lata około 1410 r., czyli na horyzont potrzeby grunwaldzkiej, którą rozumieć można także jako pierwszą okazję rycerstwa i szlachty polskiej do poznania zamków krzyżackich, kładzie B. Guerquin cezurę pomiędzy drugim i trzecim etapem rozwoju zamków polskich¹⁹. Zamek w Radzikach Dużych potwierdza więc mechanizmy opisywane przez B. Guerquina, zamek w Sadłowie traktowany być może jako fundacja bardzo wczesna.

Jeśli badany obiekt jest założeniem nie tylko wyróżniającym się skalą architektoniczną, ale i wczesnym czasem powstania, to bez wątpienia zasługuje na studia porównawcze, uwzględniające szerszą skalę odniesienia. Myślimy, że po pełnym przebadaniu interesującego nas obiektu przyjdzie czas na próbę wpasowania, imponującego rozmiarami i wczesną chronologią, zamku Świnków w panoramę polskich zamków rycerskich z obszaru całego Niżu Polskiego, obejmującego Wielkopolskę, Kujawy, Polskę Centralną, a może i Mazowsze. A na terenie tym, zamków prywatnych datowanych na pierwszą połowę XV w. jest sporo, lecz obiektów łączonych pewnie z końcem poprzedniego stulecia bardzo mało. Do narzucających się analogii, choć naturalnie nieformalnych, zaliczyć można zamek Mikołaja z Chomiąży, wzniesiony w ostatniej ćwierci XIV w. (lub nieco wcześniej) w Wenecji koło

¹⁹ B. Guerquin, *Zamki...*, s. 47-56.

Żnina, na Pałukach²⁰, czyli obiekt nie tylko poznany w badaniach terenowych, ale i posiadający pełne opracowanie historyczne. Jako kolejną analogię (także nie mającą charakteru formalnego) traktować można zamek rodu Pałuków w Gołańczy, prawdopodobnie także wzniesiony w ostatniej ćwierci XIV w.²¹ i być może jeszcze kilka obiektów. Nie zmienia to jednak konstatacji, że dyspozycja przestrzenna zamku w Sadłowie nie posiada jak dotychczas analogii i może być na gruncie polskim traktowana jako **unikatowa**.

Stwierdzenie to, wzmagające szeroko zakrojonych studiów porównawczych, dotyczących także zamków krzyżackich, kieruje naszą uwagę w stronę możliwości inwestycyjnych i horyzontów, nie tyle politycznych, ile artystycznych, kasztelana rypińskiego Piotra Świnki.

Tak więc problematyka badawcza zarysowana w trakcie pierwszych kampanii wykopaliskowych na zamku w Sadłowie wymaga szerszych naukowych dyskusji i właśnie ten fakt zdecydował o powstaniu niniejszego tekstu.

²⁰ C. Sikorski, *Zamki w pałuckiej Wenecji*, Bydgoszcz 1986.

²¹ B. Guérquin, *Zamki...*, s.140-141.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w okresie istnienia w Szalimowie twierdzy, na jej terenie, co do opisanego zamku, nie ma żadnych danych. Wskazuje na to fakt, że w tym czasie, w tym miejscu, nie było zamku, a jedynie twierdza. Wskazuje na to fakt, że w tym czasie, w tym miejscu, nie było zamku, a jedynie twierdza. Wskazuje na to fakt, że w tym czasie, w tym miejscu, nie było zamku, a jedynie twierdza.

Wskazuje na to fakt, że w tym czasie, w tym miejscu, nie było zamku, a jedynie twierdza. Wskazuje na to fakt, że w tym czasie, w tym miejscu, nie było zamku, a jedynie twierdza. Wskazuje na to fakt, że w tym czasie, w tym miejscu, nie było zamku, a jedynie twierdza.

Jeśli chodzi o budynek, jest to obiekt nie tylko wyjątkowym, ale i wyjątkowym. Jest to obiekt nie tylko wyjątkowym, ale i wyjątkowym. Jest to obiekt nie tylko wyjątkowym, ale i wyjątkowym.



1) Zob. Słownik Geograficzny, Warszawa 1880-1902, t. 10, s. 140-141.

Janusz Czebreszuk, Marcin Przybytek (Poznań)

OSADNICTWO NEOLITYCZNE NA STANOWISKU 16 W NARKOWIE GM. DOBRE, WOJ. WŁOCŁAWSKIE

Badania wykopaliskowe w Narkowie prowadzono w ramach programu "Ratownictwo przestrzenne nad środkową Bachorzą", realizowanego przez Zakład Prahistorii Polski Instytutu Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, przy współudziale Państwowej Służby Ochrony Zabytków we Włocławku, dzięki sponsoratowi — Wojewody Włocławskiego i Rady Gminy Dobrze. Poniższy artykuł jest wstępną publikacją tych badań.

Wieś Narkowo leży na południu od doliny Bachorzy, w centralnej części Wysoczyzny Kujawskiej. Wysoczyzna ta, w znakomitej większości będąca terenem równinnym, pokrytym glebami ciężkimi (w tym przede wszystkim tzw. czarnymi ziemiami kujawskimi), o słabo rozbudowanym systemie wód powierzchniowych, posiada w swym wnętrzu także połacie odbiegające od tego standardu. Jeden z takich właśnie obszarów, pokryty lekkimi glebami bielicoziemnymi, o zróżnicowanej rzeźbie powierzchni, z rozległymi strefami eolicznych piasków pokrywowych oraz z dość gęstą siecią hydrograficzną, nazwany został Piaskami Krzywosądzkimi (ryc. 1) [Czebreszuk, Markowicz 1990; Czebreszuk, Szmyt 1992; Hildebrandt 1994]. Ich powierzchnia obejmuje około 20 km². Rejon ten graniczy od wschodu, zachodu i południa z czarnoziemnymi równinami Wysoczyzny, a od północy z krawędzią doliny Bachorzy.

Interesujące nas stanowisko — Narkowo 16 — znajduje się na północnej części jednego z wałów o przekształconej eolicznie powierzchni [Hildebrandt 1994], nazwanego roboczo "wydmą Narkowo" [Czebreszuk, Szmyt 1992, 12]. Zajmuje on szczytową partię wzniesienia znajdującego się na kulminacji wspomnianego wału (ryc. 2). Interesujący nas obiekt rozciąga się na powierzchni około 1 ha.

Stanowisko odkryto podczas badań powierzchniowych przeprowadzonych wiosną 1993 w ramach weryfikacji AZP rejonu Piasków Krzywosądzkich. Ostatnimi laty zachodnia połowa stanowiska została doszczętnie zniszczona. Nastąpiło to w efekcie eksploatacji piasku. Od tego też czasu miedza biegnąca przez stanowisko jest skarpią oddzielającą teren

zniszczony od jeszcze zachowanego (ryc. 3). Wschodnia — zachowana — połowa stanowiska podlegała “standardowym” procesom niszczenia, polegającym na szybkiej niwelacji uprawianego stoku pokrytego lekkimi glebami wydmowymi. Opisana powyżej sytuacja spowodowała interwencję wykopaliskową, mającą charakter ratowniczo-rozpoznawczy. Badania prowadzono w trakcie dwóch sezonów: 1993 i 1994. Pierwszy etap eksploracji polegał na odcinkowym oczyszczeniu i zrysowaniu profilu piaśnicy. Zarejestrowano w nim obecność gleby kopalnej, wewnątrz której zalegał nieliczny materiał neolityczny i wczesnobrązowy. Następnie rozpoczęto badania wykopaliskowe. W rezultacie dwuletnich prac otwarto w sumie 9 jednostek eksploracyjnych, o łącznej powierzchni 262,5 m². Zlokalizowano je na wierzchołku wspomnianego wału wydmowego (ryc. 3).

Przeprowadzone badania nie wykazały radykalnych zniszczeń, spowodowanych procesami stokowymi oraz wieloletnią uprawą. Stwierdzono natomiast znaczny stopień zniszczenia środowiska spowodowany “dzikim” poborem piasku, w formie nieskoordynowanego układu wkopów współczesnych. Poza miejscami zniszczonymi, stan zachowania profilu glebowego był wyraźnie lepszy. Składały się na niego warstwy: humusu współczesnego, podglebia i calca. Tam też natknięto się na szereg obiektów. Odkryto ich w sumie 20 (ryc. 4).

W wyniku badań pozyskano liczne materiały ceramiczne (około 4 tys. fragmentów ceramiki), a także zbiory wytworów z krzemienia i kamienia, niewielką ilość kości i polepy.

Wstępna analiza pozyskanych materiałów pozwala łączyć je z następującymi jednostkami taksonomicznymi: kulturą późnej ceramiki wstęgowej (KPCW), kulturą pucharów lejkowatych (KPL) oraz z miejscową (kujawską) odmianą pucharów dzwonołatych, w dotychczasowej literaturze przedmiotu określaną mianem kultury iweńskiej (PDZ-KI) [Czebreszuk 1995]. Ponadto zarejestrowano nieliczne ślady (około 100 fragmentów ceramiki) penetracji terenu stanowiska przez ludność kultury przeworskiej.

Osada ludności KPCW mająca największe odbicie w materiale źródłowym występuje praktycznie we wszystkich zbadanych strefach stanowiska. Zebrano próbę materiału ceramicznego o dobrym stopniu zachowania, pozwalającym na rekonstrukcję szeregu form naczyń. Na podstawie cech zdobnictwa (linie wykonywane techniką kłucia, ryc. 5:1 ; 6:1, nacinanie krawędzi, ryc. 6:2,5, guzy podkrawędne, ryc. 5:1; 6:4,7) oraz technologii (domieszka drobnziarnistego piasku i średnioziarnistego piasku i miki) można wstępnie zaliczyć ten etap zasiedlenia pradziejowego do fazy IB -

IIA według kujawskiej periodyzacji KPCW [Czeraniak 1994]. Osada ludności KPCW należałaby więc do najmłodszego horyzontu czasowego ze zdobnictwem kłutym na Kujawach.

Osadnictwo ludności KPL nie ma tak dużego odbicia w materiale źródłowym, jak KPCW. Na podstawie zebranej próby materiału ceramicznego wyróżniono dwa etapy zasiedlenia stanowiska przez ludność "pucharową".

Etap starszy związany z II fazą KPL na Kujawach jest stosunkowo najskromniej reprezentowany źródłowo. Został on wyodrębniony głównie na podstawie cech technologicznych.

Młodszy etap osadniczy ludności tej samej kultury pochodzi natomiast z jej najmłodszego odcinka — fazy V, tzn. wiąże się z grupą radziejowską. Jego umiejscowienie w ramach fazy V potwierdzają cechy technologiczne i stylistyczne ceramiki (m.in. zdobienia ornamentem palcowym oraz domieszka gruboziarnistego szamotu).

Ostatni etap osadnictwa pradziejowego na omawianym stanowisku łączy się z interstadium epok neolitu i brązu (INB), a konkretnie z PDZ-KI. Etap ten, jest obok osadnictwa ludności KPCW, źródłowo najbogatszy. Jest to pozostałość osady, choć nie można wykluczyć obecności grobów — stopień zniszczenia stanowiska uniemożliwia jednoznaczne wyeliminowanie powyższej ewentualności. Szeregiem cech, do których zaliczono: zdobnictwo "radełkowe" w charakterystycznych wątkach strefowych (ryc. 7:12), formy pucharów (ryc. 7:8,12; 8:4,5) i mis (ryc. 7:4), osadnictwo z Narkowa nawiązuje do tradycji jutlandzkiej z etapu koegzystencji tamtejszej kultury grobów jednostkowych i pucharów dzwonowatych [Czebreszuk 1995]. W perspektywie kujawskiej, tego rodzaju cechy uznano ostatnio za charakterystyczne dla najstarszego etapu tutejszej (kujawskiej) odmiany PDZ (PDZ1) [Czebreszuk 1995]. Jest to aktualnie najbogatszy tego typu obiekt na Kujawach. Powyższe cechy współwystępują z innymi, uznawanymi już za późniejsze w ramach omawianej tu tradycji - krokwiaste wątki lini rytych (ryc. 7:5,6,9,10) i elementy plastyczne (np. listwy z ornamentem palcowym, ryc. 7:3; 8:3), a w krzemieniarstwie sztylet z retuszem powierzchniowym pokrywającym prawie całą powierzchnię (ryc. 7:11). Stąd też całość osadnictwa omawianej tu fazy zasiedlenia stanowiska na aktualnym etapie badań, należy wiązać z grupą PDZ1-2 wg Czebreszuk 1995 oraz z fazą I-IIb KI wg Koško 1979.

Dwa sezony badań ujawniły, że zachowana — wschodnia — połowa stanowiska kryje w sobie, pomimo zniszczeń w postaci wykopów współczesnych, bogaty zasób informacji archeologicznych. Efektem dwuletnich badań stało się odkrycie kilku faz zasiedlenia pradziejowego. Są to w kolejno-

ści archeologicznej:

- osada ludności z fazy IB - IIA KPCW;
- osada ludności z fazy II KPL;
- osada ludności z fazy V KPL;
- osada kujawskiej grupy lokalnej PDZ.

Szczególną wartość poznawczą pośród wymienionych wyżej faz zasiedlenia posiadają zwłaszcza: zaskakująco bogate jak na piaszczystą strefę ekologiczną osadnictwo ludności z ceramiką "kłutą" oraz największa na Niziu Polskim osada ludności protobrażowej z ceramiką "radełkową" (PDZ-KI).

Bibliografia

Czebreszuk J., Przemiany kulturowe w pierwszej połowie interstadium epok neolitu i brązu na Kujawach, Poznań 1995, praca w maszynopisie.

Czebreszuk J., Markowicz P., Badania osadnictwa kultury amfor kulistych w rejonie zlewni środkowej Bachorzy, [w:] A. Cofta-Broniewska (red.), Kultura amfor kulistych na Kujawach, Poznań 1990, s.301-327.

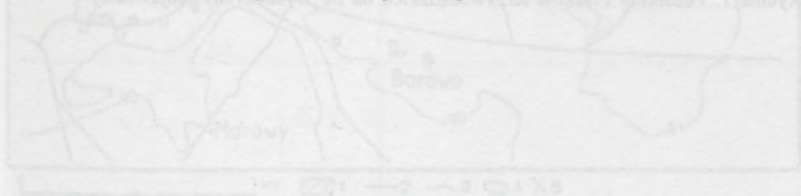
Czebreszuk J., Szmyt M., Osadnictwo neolityczne i wczesnobrązowe w Dębach woj. włocławskie, stanowisko 29, Poznań-Inowrocław 1992.

Czerniak L., Wczesny i środkowy okres neolitu na Kujawach (5400 - 3650 p.n.e.), Poznań 1994.

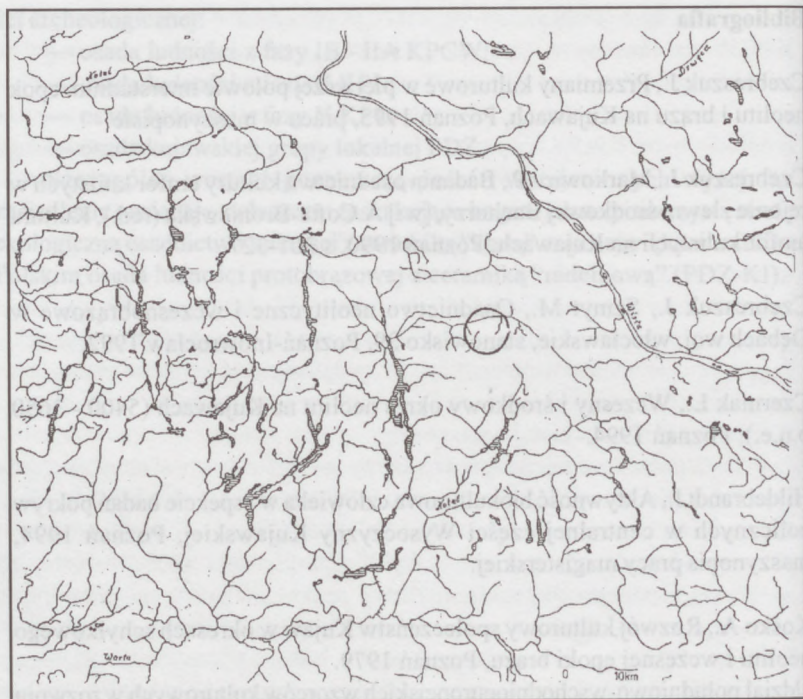
Hildebrandt I., Aktywność biokulturowa człowieka w aspekcie badań pokryw eolicznych w centralnej części Wysoczyzny Kujawskiej, Poznań 1994, maszynopis pracy magisterskiej.

Kośko A., Rozwój kulturowy społeczeństw Kujaw w okresach schyłkowego neolitu i wczesnej epoki brązu, Poznań 1979.

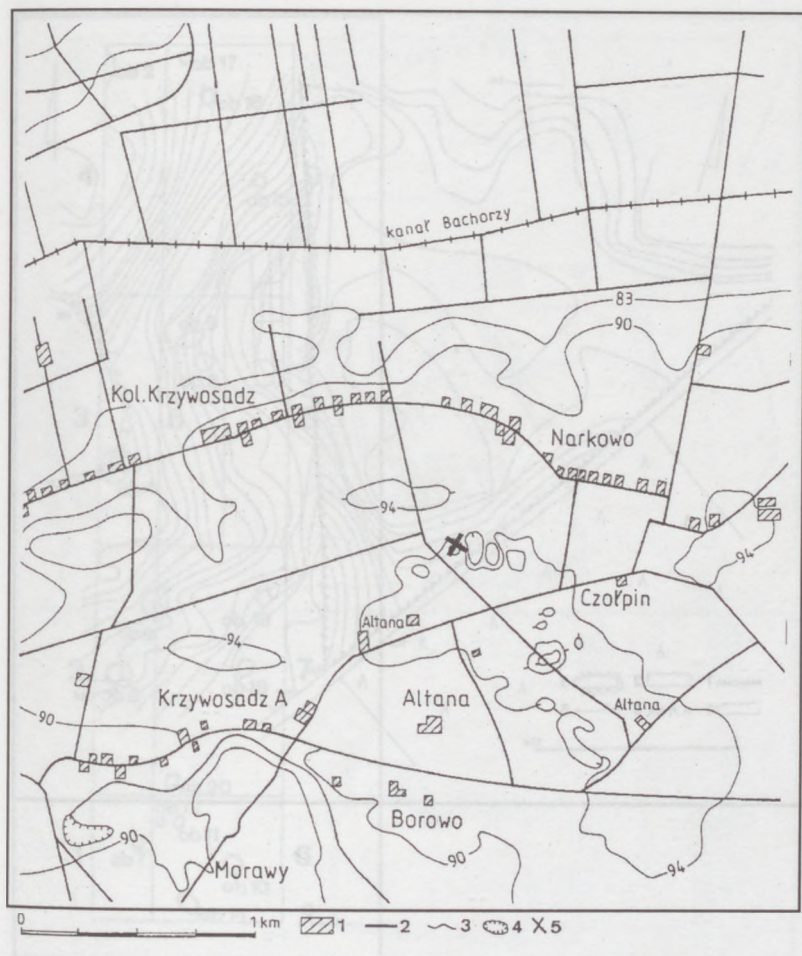
Udział południowo-wschodnioeuropejskich wzorców kulturowych w rozwoju niższych społeczeństw pucharów lejkowatych, Poznań 1981.



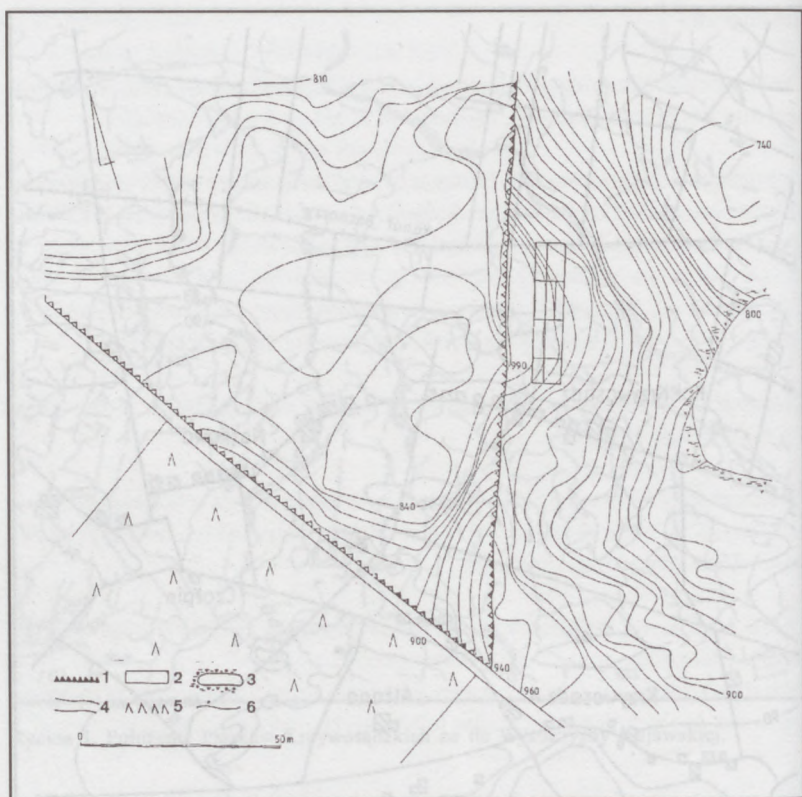
Rycina 2. Lokalizacja stanowiska Narkowa 16 na tle Pucharów Lejkowatych.
Legenda:
1 - stanowisko, 2 - droga, 3 - rzeka, 4 - polska, 5 - stanowisko 16 w Narkowie.



Rycina 1. Położenie Piasków Krzywosądzkich na tle Wysoczyzny Kujawskiej.

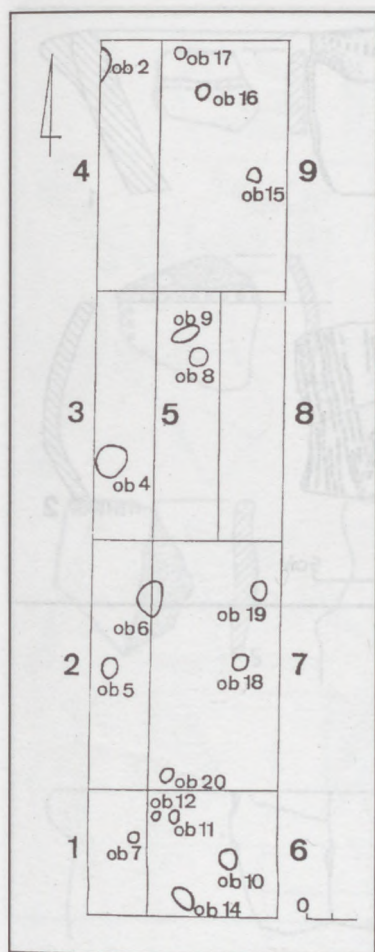


Rycina 2. Lokalizacja stanowiska Narkowo16 na tle Piasków Krzywosądzkich.
 Legenda:
 1 - zabudowania, 2 - drogi, 3 - warstwy, 4 - piśnica, 5 - stanowisko 16
 w Narkowie.

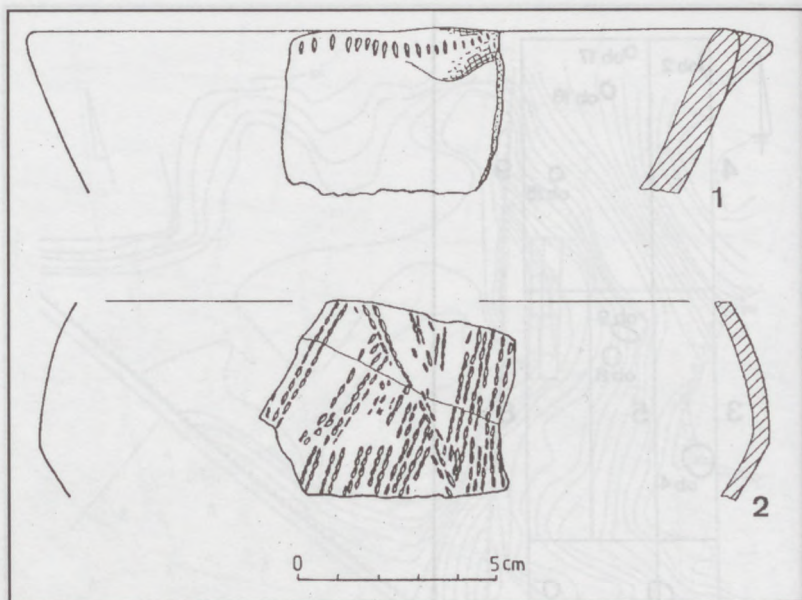


Rycina 3. Narkowo, gm. Dobrze, woj. wrocławskie, stan. 16. Plan sytuacyjno-wysokościowy.

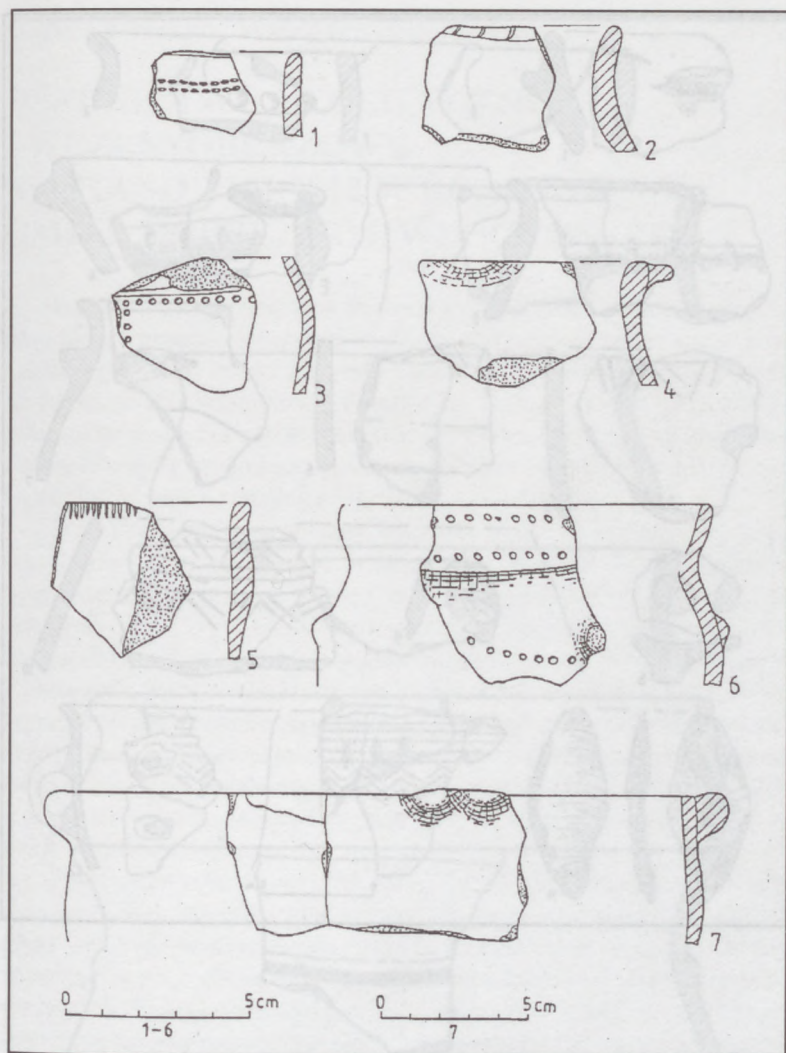
Legenda: 1 - profil piąsniicy, 2 - granice wykopów, 3 - oczko wodne, 4 - droga polna, 5 - las, 6 - warstwiec.



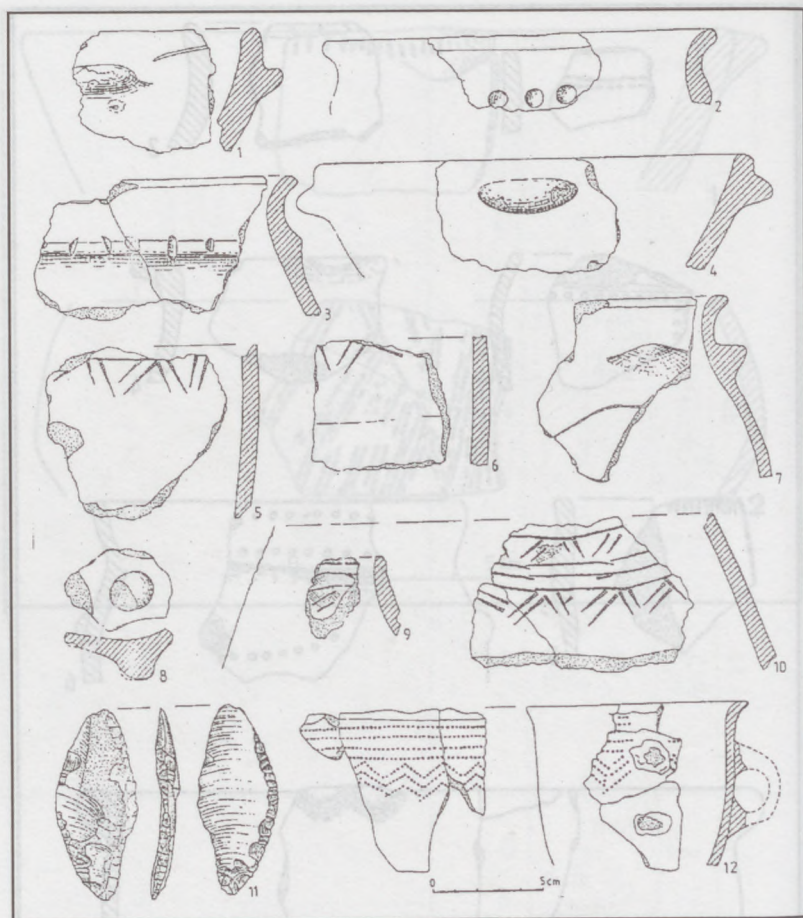
Rycina 4. Narkowo, gm. Dobrze, woj. wrocławskie, stan. 16. Zarys obiectów.



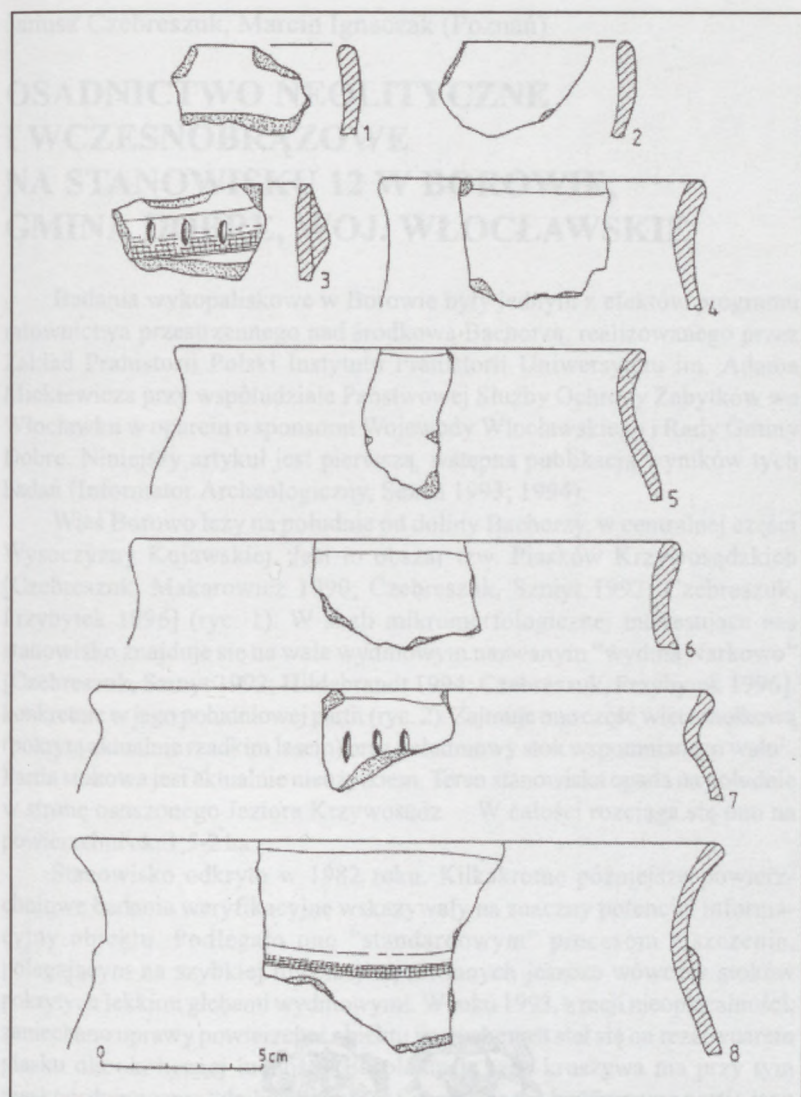
Rycina 5. Narkowo, gm. Dobrze, woj. wrocławskie, stan. 16 Wybór ceramiki ludności KPCW.



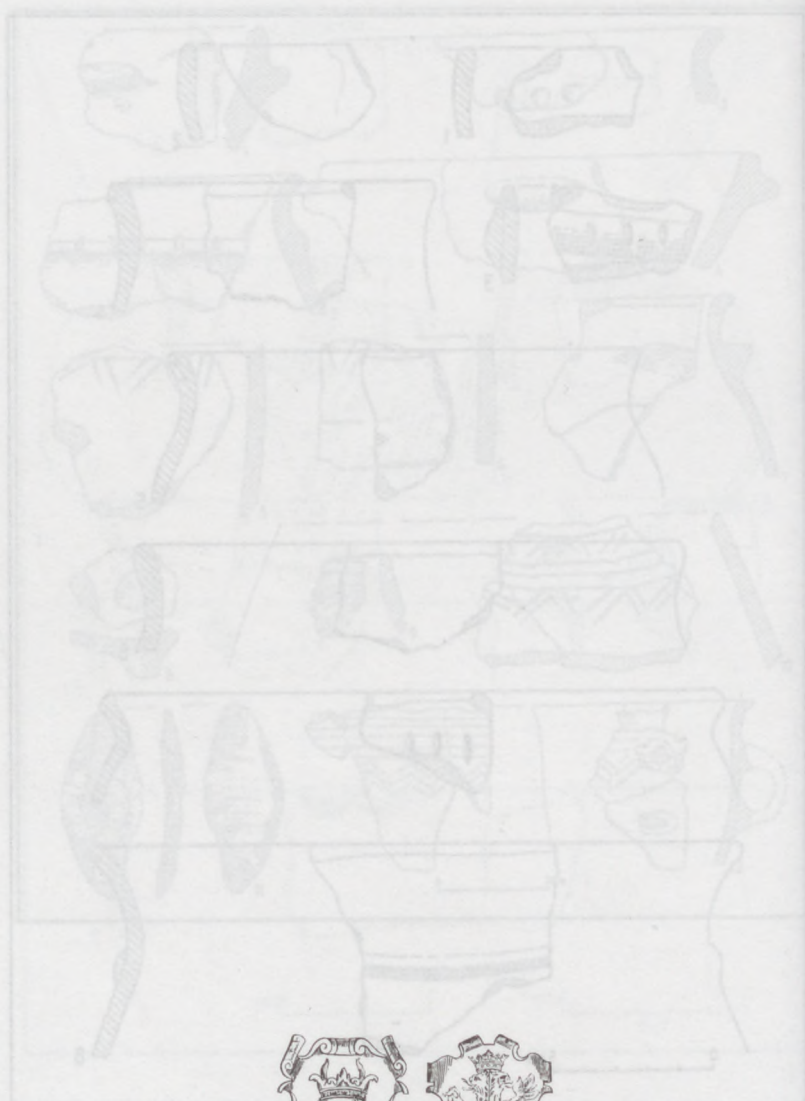
Rycina 6. Narkowo, gm. Dobrze, woj. wrocławskie, stan. 16 Wybór ceramiki ludności KPCW.



Rycina 7. Narkowo, gm. Dobrze, woj. wrocławskie, stan. 16 Wybór ceramiki i wytworów krzemiennych ludności PDZ-K1.



Rycina 8. Narkowo, gm. Dobrze, woj. wrocławskie, stan. 16 Wybór ceramiki ludności PDZ-KI.



Janusz Czebreszuk, Marcin Ignaczak (Poznań)

OSADNICTWO NEOLITYCZNE I WCZESNOBRĄZOWE NA STANOWISKU 12 W BOROWIE, GMINA DOBRE, WOJ. WŁOCŁAWSKIE

Badania wykopaliskowe w Borowie były jednym z efektów programu ratownictwa przestrzennego nad środkową Bachorzą, realizowanego przez Zakład Prahistorii Polski Instytutu Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza przy współudziale Państwowej Służby Ochrony Zabytków we Włocławku w oparciu o sponsorat Wojewody Włocławskiego i Rady Gminy Dobrze. Niniejszy artykuł jest pierwszą, wstępną publikacją wyników tych badań (Informator Archeologiczny, Sezon 1993; 1994).

Wieś Borowo leży na południe od doliny Bachorzy, w centralnej części Wysoczyzny Kujawskiej. Jest to obszar tzw. Piasków Krzywosądzkich [Czebreszuk, Makarowicz 1990; Czebreszuk, Szmyt 1992; Czebreszuk, Przybytek 1996] (ryc. 1). W skali mikromorfologicznej interesujące nas stanowisko znajduje się na wale wydмовym nazwanym "wydmą Narkowo" [Czebreszuk, Szmyt 1992; Hildebrandt 1994; Czebreszuk, Przybytek 1996]. konkretnie w jego południowej partii (ryc. 2). Zajmuje ono część wierzchołkową (pokrytą aktualnie rzadkim lasem) oraz południowy stok wspomnianego wału¹. Partia stokowa jest aktualnie nieużytkiem. Teren stanowiska opada na południe w stronę osuszonego Jeziora Krzywosądz. W całości rozciąga się ono na powierzchni ok. 1,5-2 ha.

Stanowisko odkryto w 1982 roku. Kilkakrotne późniejsze powierzchniowe badania weryfikacyjne wskazywały na znaczny potencjał informacyjny obiektu. Podlegało ono "standardowym" procesom niszczenia, polegającym na szybkiej niwelacji uprawianych jeszcze wówczas stoków pokrytych lekkimi glebami wydмовymi. W roku 1993, z racji nieopłacalności, zaniechano uprawy powierzchni obiektu i natychmiast stał się on rezerwuarem piasku dla okolicznej ludności. Eksploatacja tego kruszywa ma przy tym nieskoordynowany, "dziki" charakter i obejmuje też bezdrzewne partie lasu

¹ Autorzy dziękują Panu P. Mateckiemu, właścicielowi terenu, na którym znajduje się badane stanowisko za wszechstronną pomoc i życzliwość.

porastającego kulminację wału (północna część stanowiska), co bardzo szybko może doprowadzić do całkowitego zniszczenia obiektu. Sytuacja opisana powyżej spowodowała konieczność natychmiastowej interwencji wykopaliskowej o charakterze ratowniczo-rozpoznawczym. Badania prowadzono przez dwa sezony: 1993 i 1994. Rozpoczęto je od przeprowadzenia szczegółowych badań powierzchniowych, obejmujących prawie całą (poza krańcami zachodnimi) bezleśną część stanowiska (w sumie 3360 m², ryc. 3). Następnie przystąpiono do badań sondażowych. W rezultacie dwuletnich prac otwarto w sumie 9 jednostek eksploracyjnych o łącznej powierzchni 172 m². Część z nich znalazła się na stoku, inne zaś w lesie na wierzchołku wału wydmowego. Zasadniczym kryterium przy rozplanowaniu sondażu była konieczność maksymalnego rozpoznania stanu zachowania stanowiska, stąd też zlokalizowano je w różnych częściach obiektu (ryc. 3).

Przeprowadzone badania potwierdziły znaczny stopień niwelacji powierzchni obiektu (procesy stokowe spotęgowane wieloletnią uprawą) w przypadku jego części znajdującej się poza zasięgiem lasu. Profil glebowy był tam następujący: humus współczesny (oranina) oraz calec (piasek). Natomiast w lesie, poza miejscami zniszczonymi współczesnymi wkopami stan zachowania profilu glebowego był wyraźnie lepszy. Składały się na niego warstwy: humusu współczesnego, podglebia i calca. Tam też natknięto się na szereg bardzo dobrze zachowanych obiektów. Odkryto ich w sumie 18 (ryc. 4).

W wyniku badań pozyskano liczne materiały ceramiczne (ok. 5 tys. fragmentów ceramiki), a także zbiory wytworów z krzemienia, kamienia, kości oraz znaczną ilość polepy z obiektów.

Ogólna analiza pozyskanych materiałów wykazała, iż można je wiązać z następującymi jednostkami taksonomicznymi: kulturą pucharów lejkowatych (KPL), kulturą amfor kulistych (KAK), kulturą ceramiki sznurowej (KCSZ) i miejscową (kujawską) odmianą pucharów dzwonowatych, znaną też w dotychczasowej literaturze przedmiotu jako kulturą iwieńską (PDZ-KI) [Czebreszuk 1995]. Ponadto stwierdzono też nieliczne ślady (kilka fragmentów ceramiki) penetracji przez ludność wczesnośredniowieczną. Część z wymienionych komponentów wykazuje wewnętrzne skomplikowanie waksonomiczne. W sumie więc ilość, jak i złożoność rejestrowanych w Borowie 12 jednostek powoduje konieczność przyjęcia na wstępnym etapie analizy (którego podsumowaniem jest prezentowany artykuł) pewnej ilości alternatywnych diagnoz taksonomicznych.

Osadnictwo KPL, znajdujące największe odbicie w materiale źródłowym, występuje praktycznie we wszystkich zbadanych strefach stanowiska. Wiązać je należy z II, IIIC-IV i V fazą KPL na Kujawach. Mamy tu do czynienia z kilkoma etapami zasiedlenia (osadami) w ramach horyzontu klasycznopucharowego i późnopucharowego. Pierwszy wiązałby się z fazą II (ewentualnie przełom II/IIIA), następny z fazą IIIC-IVA, a trzeci z najmłodszymi odcinkami KPL, tzn. z grupą radziejowską (faza V, ew. od fazy IVB do VB).

Najwcześniejszy etap osadniczy (II faza KPL) jest stosunkowo najskromniej reprezentowany źródłowo. Został on wyodrębniony głównie na podstawie struktury cech technologicznych, w których zdecydowanie przeważa ceramika zaliczana do typów technicznych z grupy A i AB [Czerniak, Koško 1980; Koško 1981].

Przejawy osadnictwa, związane z fazą IIIC-IVA zdecydowanie dominują w materiale zabytkowym KPL na stanowisku. Cechy stylistyczne ceramiki, które wyznaczają tę fazę to: wątki z udziałem "listkowatego" sznura trójdzielnego (ryc. 5:2,7), ornament ukośnego słupka odciskanego (ryc. 5:7), a także udział elementów zdobniczych wypływających z tradycji ugrupowań "leśnych" (elementy "leśne" pojawiają się w KPL w najszerszym zasięgu od fazy IVA, por. ryc. 5:4) [Koško 1981]. Wymienione wyżej motywy można poszerzyć o zdobnictwo "pasmowo-grzebykowe" (ryc. 5:5,6) - wyznacznik stylistyki wiórecko-mątewskiej oraz o wątki związane ze starszym odcinkiem rozwoju ugrupowań lubońskich (ryc. 5:8). Zarówno bowiem motywy "grzebykowe" oraz odciski sznura trójdzielnego pojawiające się ponad rytym zygzakiem mieszczą się w taksonomicznych ramach fazy IVA [Koško 1981].

Z omawianym okresem zasiedlenia można łączyć obiekt 3 (ryc. 8). W głębszych partiach jego wypełniska odkryto duże fragmenty głębokich mis (ryc. 6:4; 7:1), zdobione motywem słupka odciskanego, który w układzie wertykalnym wyprzedza łuczek (ryc. 7:1). Efektem procesów postdepozycyjnych, polegających na długotrwałym zasypywaniu wypełniska [Kadrow 1991], są najprawdopodobniej fragmenty naczyń znalezione w górnych warstwach obiektu, charakterystyczne dla fazy VB KPL, jak chociażby grubościenna misa, wykonana z gliny z domieszką dużej ilości grubego szamotu i zdobiona ornamentem palcowym (ryc. 7:2).

W ostatnim etapie zasiedlenia związanym z KPL pojawiają się formy nawiązujące bezpośrednio do grupy radziejowskiej. W technologii charakteryzuje duża grubość ścianek, a także obecność intencjonalnej domieszki szamotu o grubości ziaren często przekraczającej 1 mm. Zdobnictwo nawią-

zuje jedynie ogólnie do grupy radziejowskiej, zwłaszcza najczęstsze wątki odcisków palcowych (ryc. 6:3; 7:2) oraz odciskane skośnie motywy słupka w układach horyzontalnych (ryc. 6:2). Kwestią istotną jest też obserwowany na tym etapie nadłabski impuls kulturowy, w postaci ceramiki charakterystycznej dla kultury walternienbursko-bernburskiej (ryc. 6:1) [Koško 1981; 1981a].

Osadnictwo KAK koncentruje się w północno-zachodniej części stanowiska, a więc na samym wierzchołku wału wydmowego (znaleziska związane z tą ludnością lokalizowano głównie w sondażach F i G, por. ryc. 3). Są to niewątpliwie ślady po osadzie. Cechy ceramiki (zdobienia sznurem dwudzielnym, ornament palcowy - ryc. 9), pozwalają datować ją na przełom faz IIb-IIIa KAK na Kujawach [Szmyt 1993].

Z działalnością ludności KAK związany jest także obiekt 10, zlokalizowany w obrębie sondażu F, na wierzchołku wału wydmowego (ryc. 4). W rzucie płaskim miał on kształt owalny, w przekroju nieckowaty. W wypełnisku, o charakterze gliniastym, przeważał materiał ceramiczny oraz polepa. Kwestią interesującą jest problem intensywnego, ciemnego zabarwienia spągu obiektu, nad którym zalegała warstwa litej polepy (wyłożone gliną dno paleniska?). W chwili obecnej trudno jednoznacznie ustosunkować się do zagadnienia funkcji pełnionej przez tę jamę, choć wyniki dotychczasowych analiz sugerują jej gospodarczy charakter (związany z działalnością ognia).

Kolejną fazą zasiedlenia o charakterze osadowym wyznaczają na omawianym obiekcie nieliczne materiały KCSZ. Pozostałości te występują w całej zachodniej części stanowiska (ryc. 3). Na podstawie pojedynczych fragmentów zdobionych (poziome odciski sznura) oraz biorąc pod uwagę cechy technologii (opartej na domieszce średnioziarnistego tłuczniaka kamiennego) omawiany etap osadniczy wiązać można z fazą KCSZ3-4 [Czebreszuk 1995], a więc synchronizować z tzw. horyzontem grup lokalnych KCSZ.

Ostatni etap osadnictwa pradziejowego na badanym stanowisku wyznaczają znaleziska łączone z PDZ(KI). Rozwiązania zdobnicze m.in. krokwiaste wątki linii rytych (ryc. 10:1), a także zaobserwowane cechy technologii (domieszka grubego tłuczniaka) sytuują rejestrowane źródła w fazie PDZ2 [wg: Czebreszuk 1995] lub na przełomie faz IIb/IIIa KI [wg: Koško 1979].

Dotychczasowe badania pozwalają wyróżnić dwie strefy pod względem stopnia zachowania stanowiska. Jego południowa — stokowa część — niegdyśjsze pole orne — uległa radykalnemu zniszczeniu. Natomiast część północna — wierzchołkowa, pokryta w większości lasem, jak na warunki

piaszczystego podłoża jest stosunkowo dobrze zachowana. Właśnie ona potencjalnie kryje w sobie najbogatszy zasób informacji archeologicznych.

Efektom dwuletnich badań, które — trzeba tu ponownie podkreślić — miały charakter sondażowy, stało się odkrycie kilku faz zasiedlenia pradziejowego (osady — obozowiska) związanego głównie z interstadium epok neolitu i brązu (INB). Są to w kolejności chronologicznej: osada ludności z fazy II (ewentualnie II-IIIa) KPL (wyprzedzająca początek INB), osada ludności z fazy IIIC-IVA KPL, oraz z grupy radziejowskiej tej kultury (z faz IVB-VB), osada ludności KAK z przełomu faz IIb-IIIa, osada (?) ludności KCSZ związana z horyzontem grup lokalnych, osada kujawskiej grupy lokalnej PDZ (KI) z fazy PDZ2 (przełom faz IIb-IIIa KI wg Koško 1979).

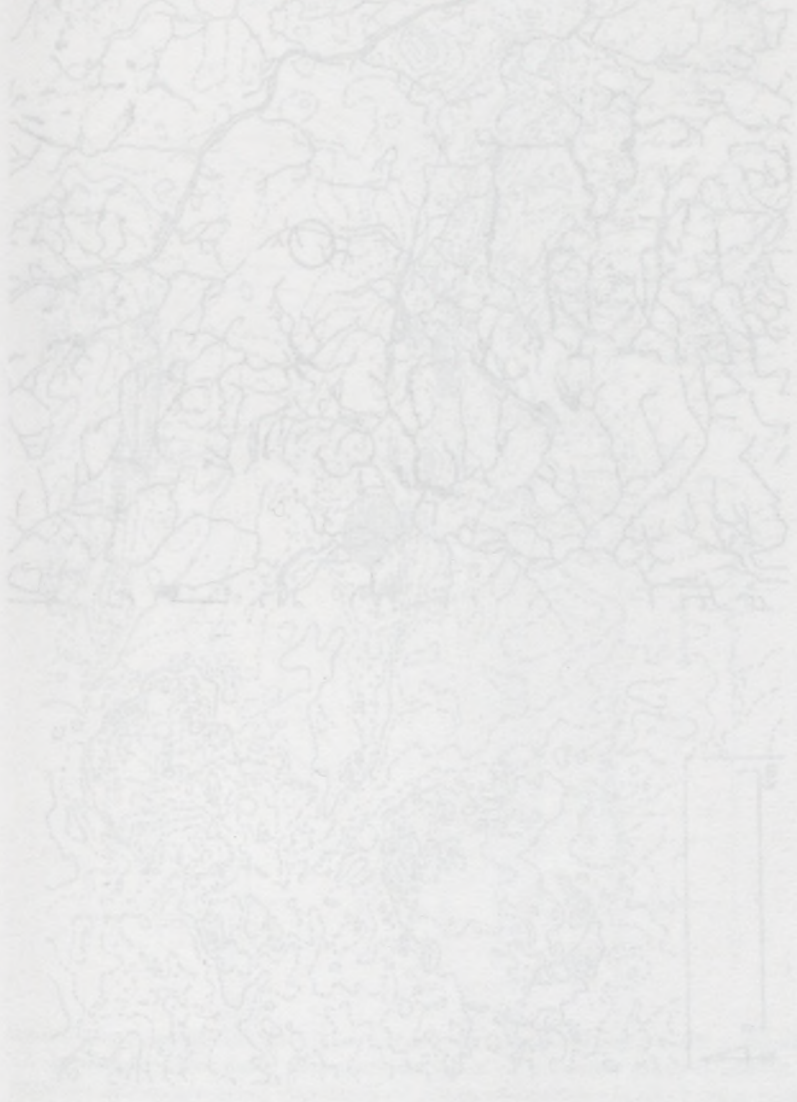
Potencjalną wartość poznawczą, wykraczającą poza regionalne ramy kujawskie, pośród wymienionych wyżej faz zasiedlania posiadają zwłaszcza osady ludności KPL z fazy IIIC-IVA oraz pozostałości osadnictwa KCSZ. Pierwsza z wymienionych jest jedną z nielicznych odkrytych dla tego etapu rozwoju KPL. Etap ten uznany był za jeden z najbardziej "deficytowych" w ramach kujawskiej KPL [Koško 1981;1987]. Osada w Borowie, po całościowej analizie może powyższy stan zmienić w sposób radykalny. W drugim przypadku - zasiedlenia przez grupę KCSZ - jego merytorycznego znaczenia upatrywać należy w ciągłym jeszcze niedostatku dobrze zbadanych osad ludności KCSZ z jej starszego i klasycznego horyzontu.

Inną — może potencjalnie najistotniejszą poznawczo — wartością informacji pozyskanych w efekcie wykopalisk w Borowie na stanowisku 12 może okazać się kwestia relacji chronologiczno-kulturowych komponentów: KPL faza IIIC-IVA, KPL faza IVB-VB, KAK faza IIb/IIIa i KCSZ — horyzont grup lokalnych. Wszystko wskazuje na to, iż Borowo 12 jest "mikroukładem" osadniczym, penetrowanym w bardzo krótkich przedziałach czasowych przez różnokulturowe wspólnoty osadników, stąd obiekt ten może stać się poligonem do badań wiążących je, różnorodnych relacji kulturowych (por. zbieżny przypadek w pobliskich Dębach, stan. 29 - Czebreszuk, Szmyt 1992).

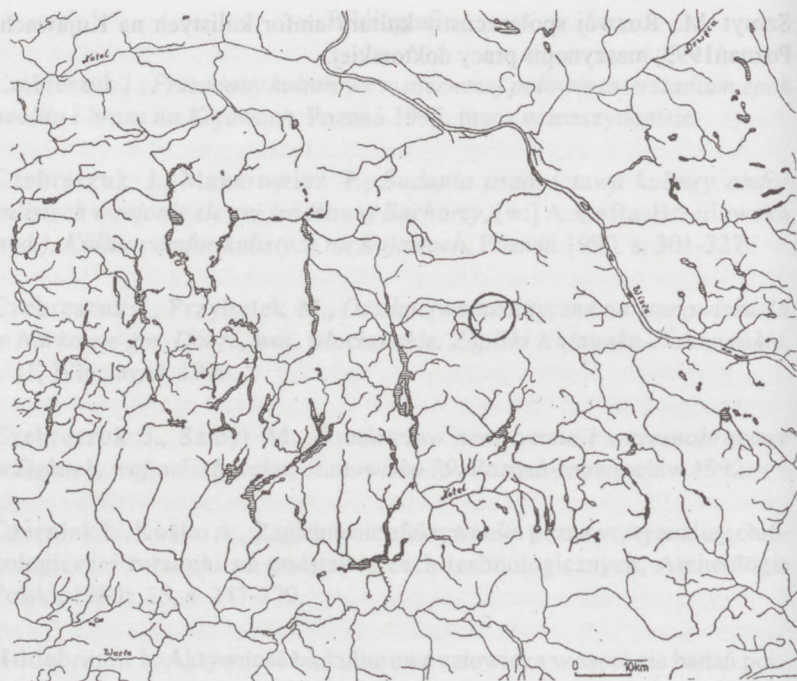
Bibliografia

- Czebreszuk J., *Przemiany kulturowe w pierwszej połowie interstadium epok neolitu i brązu na Kujawach*, Poznań 1995, praca w maszynopisie.
- Czebreszuk J., Makarowicz P., *Badania osadnictwa kultury amfor kulistych w rejonie zlewni środkowej Barchorzy*, [w:] A. Cofta-Broniewska (red.), *Kultura amfor kulistych na Kujawach*, Poznań 1990, s. 301-327.
- Czebreszuk J., Przybytek M., *Osadnictwo neolityczne na stanowisku 16 w Narkowie gm. Dobrze, woj. wrocławskie, Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, t. 11, Włocławek 1996.
- Czebreszuk J., Szymt M., *Osadnictwo neolityczne i wczesnobrązowe w Dębach, woj. wrocławskie, stanowisko 29*, Poznań-Inowrocław 1992.
- Czerniak L., Koško A., *Zagadnienie efektywności poznawczej analizy chronologicznej ceramiki na podstawie cech technologicznych*, *Archeologia Polski*, 1980t. 25, s. 247-279.
- Hildebrandt I., *Aktywność biokulturowa człowieka w aspekcie badań pokryw eolocznych w centralnej części Wysoczyzny Kujawskiej*, Poznań 1994, maszynopis pracy magisterskiej.
- Kadrow S., *Iwanowice. Stanowisko Babia Góra, cz. 1. Rozwój przestrzenny osady z wczesnego okresu epoki brązu*. Kraków 1991.
- Koško A., *Rozwój kulturowy społeczeństw Kujaw w okresie schyłkowego neolitu i wczesnego brązu*, Poznań 1979.
- Udział południowo-wschodnioeuropejskich wzorców kulturowych w rozwoju niżowych społeczeństw kultury pucharów lejkowatych*, Poznań 1981.
- Z badań nad grupą radziejowską kultury pucharów lejkowatych*, [w:] T. Wiślański (red) *Kultura pucharów lejkowatych w Polsce*, Poznań 1981, s. 191-203.
- Papros, woj. Bydgoszcz, stan. 6A, 6B, 6G - obozowiska z fazy lubońskiej (IV) kultury pucharów lejkowatych (Przyczynek do badań nad "późno-pucharowymi" fazami rozwoju KPL w strefie wielkodolinnej Nizy Polski), *Folia Praehistorica Posnaniensia*, 1987, s. 2, s. 13-67.

Szmyt M., Rozwój społeczeństw kultury amfor kulistych na Kujawach, Poznań 1993, maszynopis pracy doktorskiej.



Plan stanowiska 12 w Borowie. Skala 1:1000. Wykresy: M. Szmyt.



Rycina 1. Wysoczyzna Kujawska z zaznaczoną lokalizacją Piasków Krzywosądzkich.

Kadrow S., *Janowski, Sławobródzka Żółta Góra, cz. 1. Rzeczny przestrzenny system w czwartym okresie spławy brzoj.* Kraków 1971.

Koźka A., *Rzeczny kulturowy spójnictwo Żupre w obrębie schyłkowego neolitu i wczesnego brzoj.* Poznań 1979.

Udział prehistorii w kształtowaniu przestrzeni kulturowych w Azji i w innych spójnictwach kultury pszczołowców i koczowniczych. Poznań 1981.

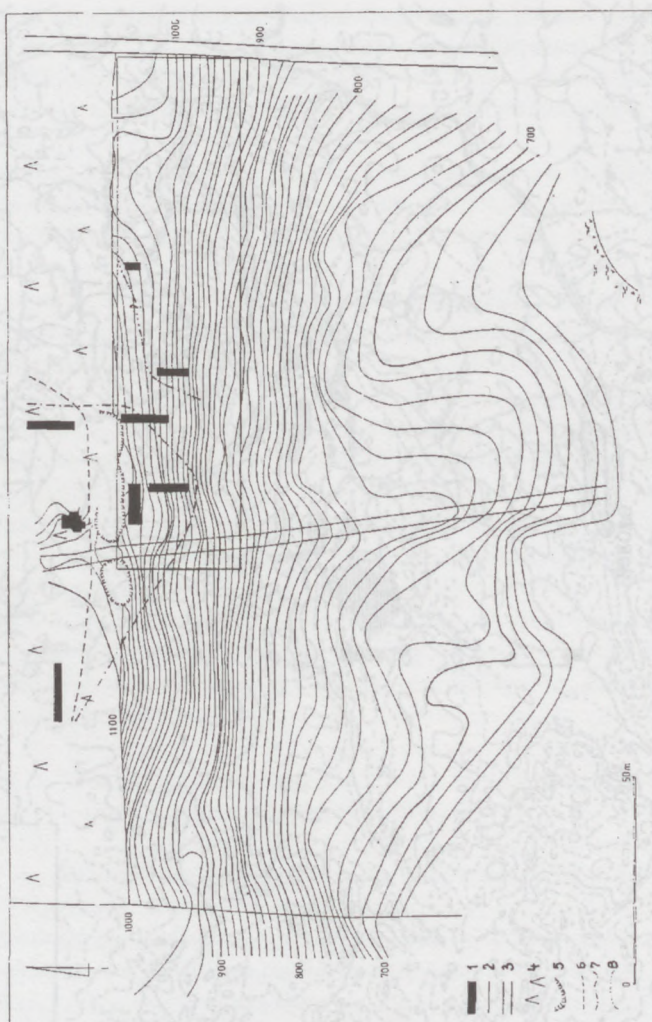
Zbiórka nad grupą rdzennych kultur pszczołowców i koczowniczych [w:] T. Witłowski (red.) *Kultura pszczołowców i koczowniczych w Polsce.* Poznań 1981, s. 191-203.

Poznań, woj. Bydgoszcz, okr. 6A, SR 140 - obszarowa z fazy lubelskiej (IV) kultury pszczołowców i koczowniczych (Przytoczenie do badań nad "połno-pszczołowcami" bazyli z okresu KPL w obszarze wielokulturowej Niziny Polskiej).

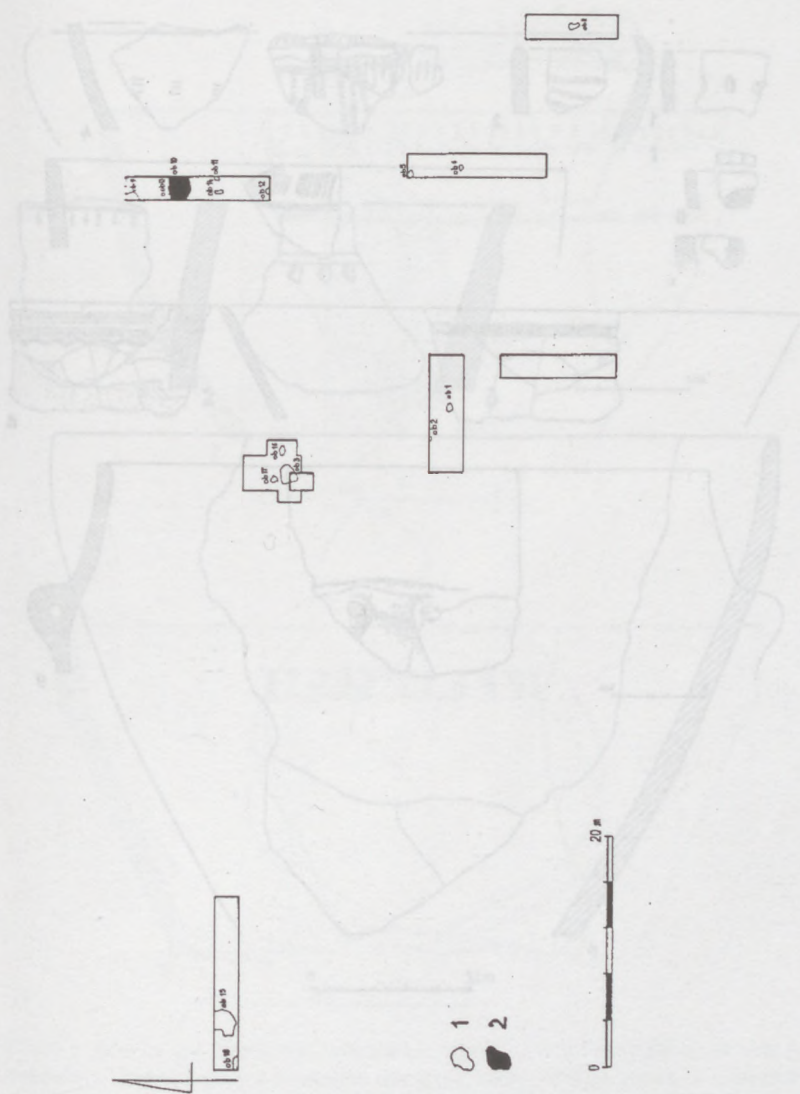
Rycina 1. Wysoczyzna Kujawska z zaznaczoną lokalizacją Piasków Krzywosądzkich.



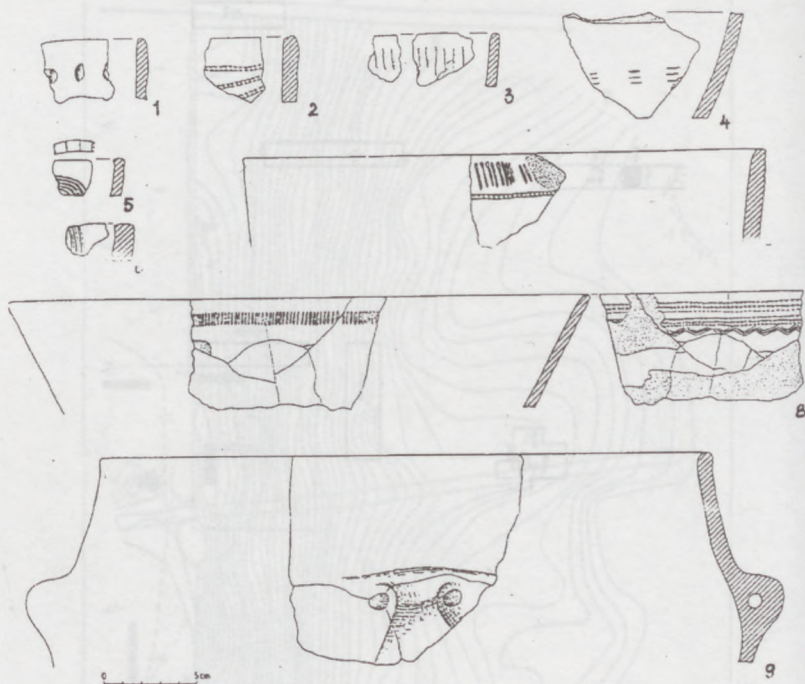
Rycina 2. Mapa topograficzna okolic Borowa. Wg Hildebrandt 1994, z uzupełnieniami.



Rycina 3. Borowo, gm. Dobrze, woj. wrocławskie, stan. 12. Plan sytuacyjno- wysokościowy. Legenda: 1- zasięg wykopów, 2 - zasięg szczegółowych badań powierzchniowych, 3 - drogi polne, 4 - las, 5 - wybieżyska piasku, 6 - południowy zasięg występowania ceramiki KAK, 7 - południowo-zachodni zasięg występowania ceramiki KCSZ, 8 - północno-zachodni zasięg występowania ceramiki PDZ(KI).

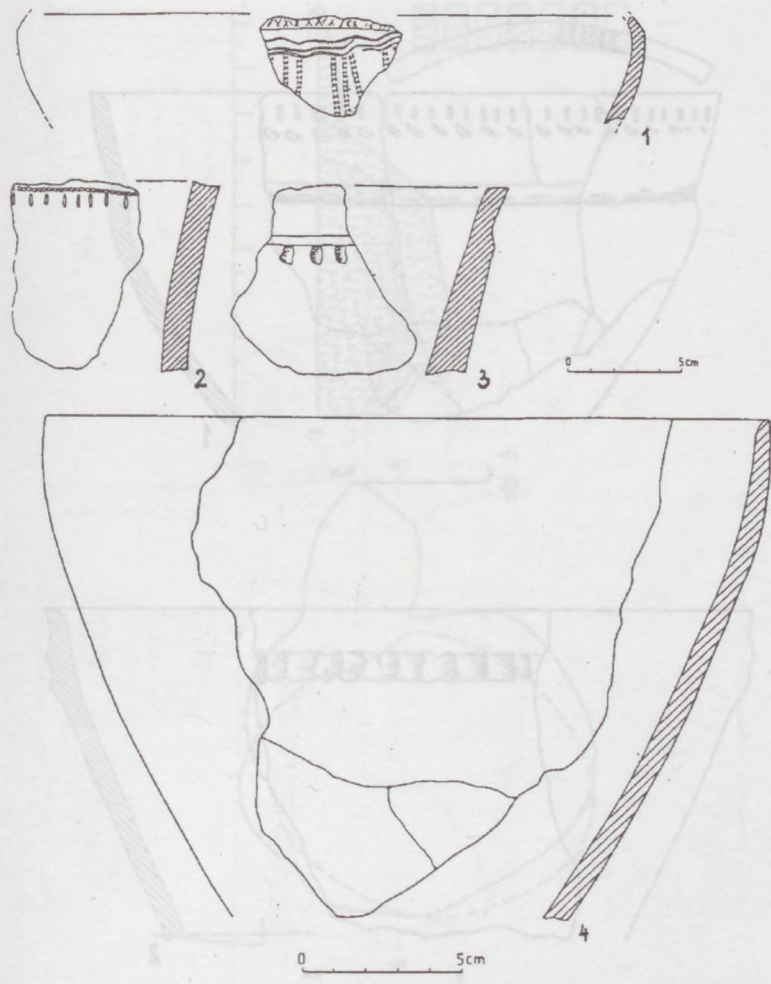


Rycina 4. Borowo, gm. Dobrze, woj. wrocławskie, stan. 12. Rozplanowanie obiektów.
Legenda: 1- obiekt KPL, 2 - obiekt KAK.



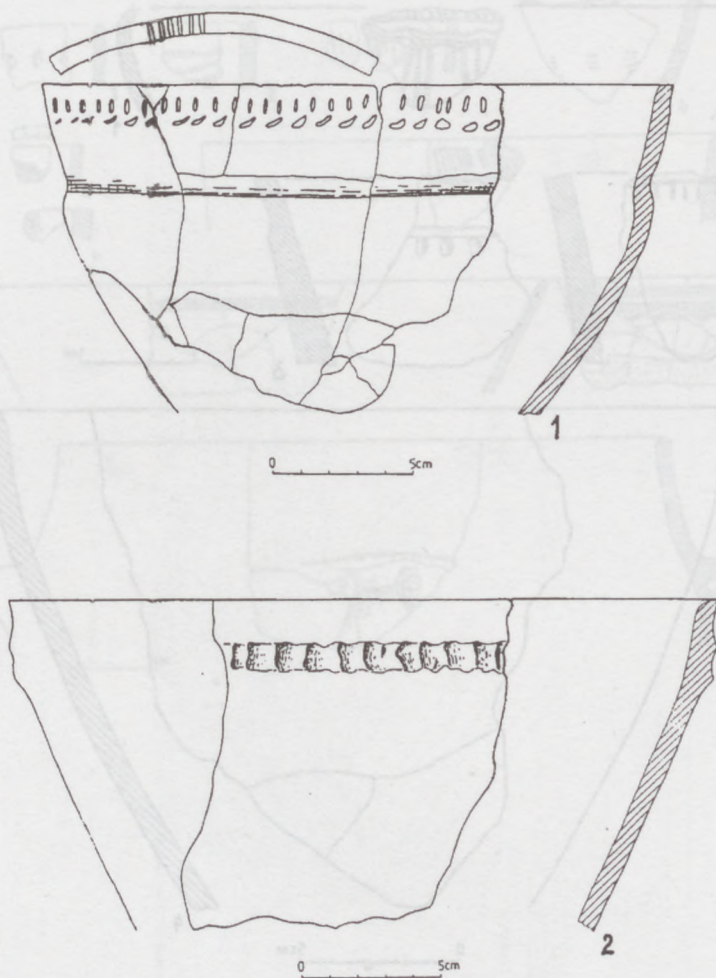
Rycina 5. Borowo, gm. Dobrze, woj. wrocławskie, stan. 12. Wybór ceramiki KPL.
 Legenda: 1 - uszyk wykopany, 2 - uszyk z ornamentem 2 linii poziomych, 3 -
 uszyk z ornamentem 2 linii pionowych, 4 - uszyk z ornamentem 3 linii poziomych,
 5 - uszyk z ornamentem 2 linii poziomych, 6 - uszyk z ornamentem 2 linii poziomych,
 7 - uszyk z ornamentem 2 linii poziomych, 8 - uszyk z ornamentem 2 linii poziomych,
 9 - uszyk z ornamentem 2 linii poziomych.

Rycina 5. Borowo, gm. Dobrze, woj. wrocławskie, stan. 12. Wybór ceramiki KPL.

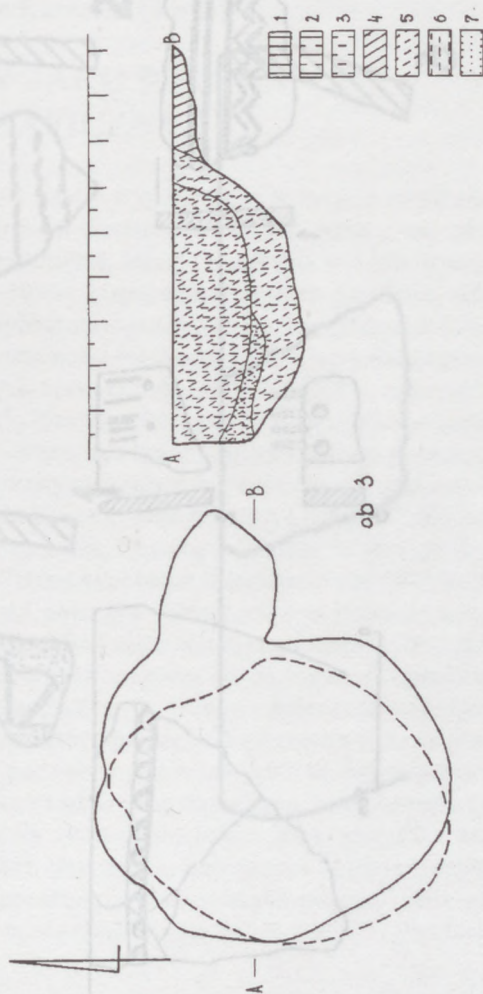


Rycina 6. Borowo, gm. Dobrze, woj. włocławskie, stan. 12. Wybór ceramiki KPL. 1 - fragmenty ceramiki z dekoracją w postaci linii i wklęsłych pasków, 2 - fragmenty ceramiki z dekoracją w postaci szeregu małych guzików, 3 - fragmenty ceramiki z dekoracją w postaci szeregu większych guzików, 4 - fragmenty ceramiki z dekoracją w postaci wklęsłych pasków i linii, 5 - fragmenty ceramiki z dekoracją w postaci linii i wklęsłych pasków.

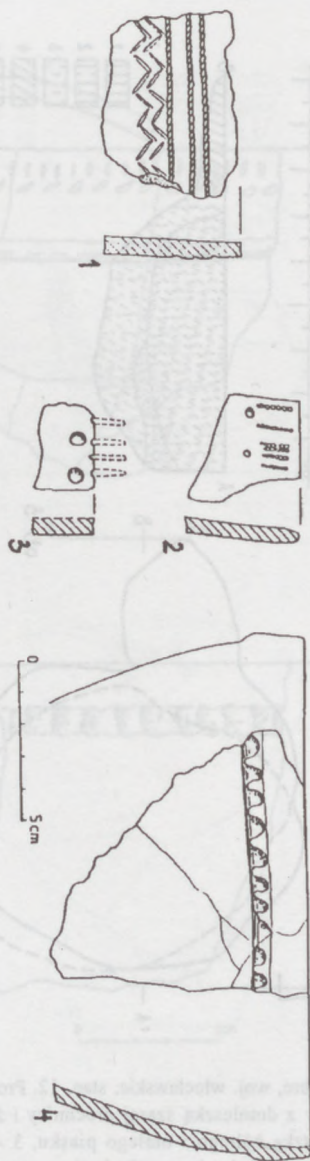
Rycina 6. Borowo, gm. Dobrze, woj. włocławskie, stan. 12. Wybór ceramiki KPL.



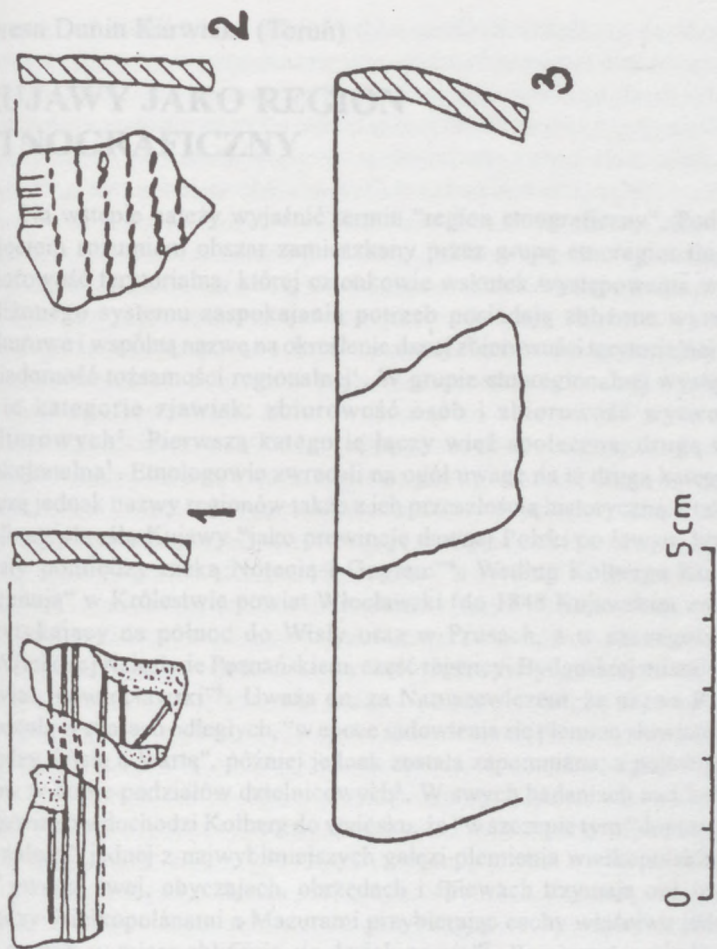
Rycina 7. Borowo, gm. Dobrze, woj. wrocławskie, stan. 12. Wybór ceramiki KPL.



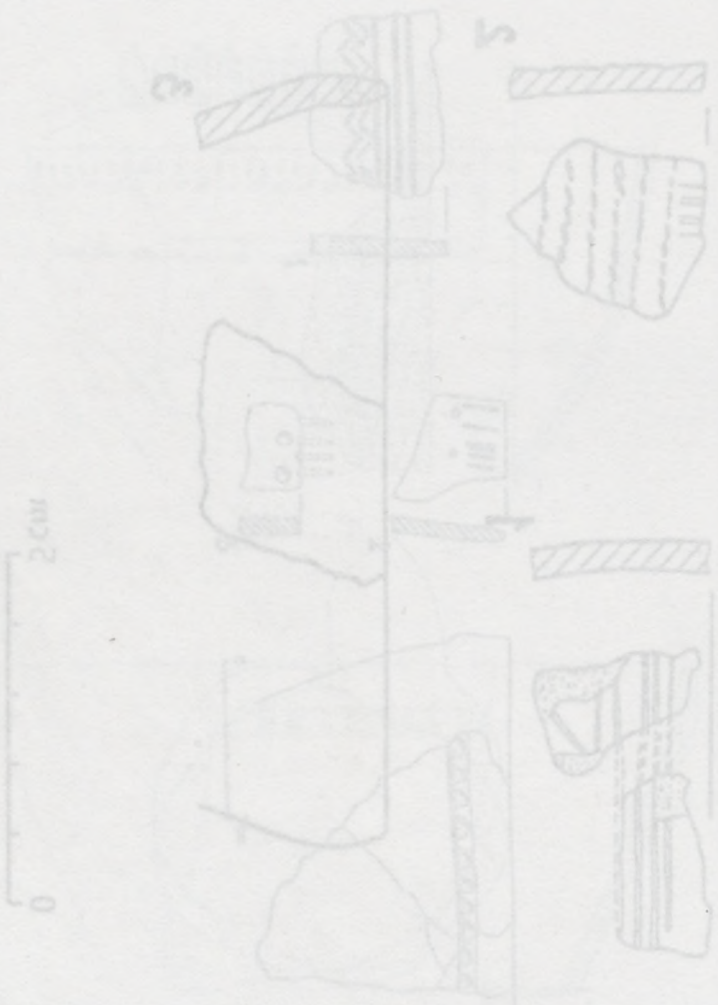
Rycina 8. Borowo, gm. Dobrze, woj. wrocławskie, stan. 12. Profil i rzuty płaskie obiektu 3. Legenda: 1 - warstwa gliny z domieszką szarej próchnicy i żółtego piasku, 2 - warstwa szarej próchnicy z domieszką żółtego i białego piasku, 3 - warstwa żółtego piasku z domieszką czarnej próchnicy, ze śladami przepalania, 4 - warstwa żółtego piasku z niewielką domieszką szarej próchnicy i białego piasku ze śladami oglejeń, 5 - warstwa gliny, 6 - warstwa gliny, 7 - warstwa żółtego piasku z domieszką szarej próchnicy ze śladami oglejeń.



Rycina 9. Borowo, gm. Dobrze, woj. wrocławskie, stan. 12. Wybór ceramiki KAK.



Rycina 10. Borowo, gm. Dobrze, woj. wrocławskie, stan. 12. Wybór ceramiki z wczesnego okresu epoki brązu.



Teresa Dunin Karwicka (Toruń)

KUJAWY JAKO REGION ETNOGRAFICZNY

Na wstępie należy wyjaśnić termin "region etnograficzny". Pod tym pojęciem rozumiem obszar zamieszkały przez grupę etnoregionalną, tj. zbiorowość terytorialną, której członkowie wskutek występowania w niej zbliżonego systemu zaspokajania potrzeb posiadają zbliżone wytwory kulturowe i wspólną nazwę na określenie danej zbiorowości terytorialnej oraz świadomość tożsamości regionalnej¹. W grupie etnoregionalnej występują dwie kategorie zjawisk: zbiorowość osób i zbiorowość wytworów kulturowych². Pierwszą kategorię łączy więź społeczna, drugą więź funkcjonalna³. Etnologowie zwracali na ogół uwagę na tę drugą kategorię. Łączą jednak nazwy regionów także z ich przeszłością historyczną. I tak np. Kolberg określa Kujawy "jako prowincję dawnej Polski po lewym brzegu Wisły pomiędzy rzeką Notecią i Gopłem"⁴. Według Kolberga Kujawy obejmują "w Królestwie powiat Włocławski (do 1848 Kujawskim zwany) przytykający na północ do Wisły oraz w Prusach, a w szczególności w W[ielkim] Księstwie Poznańskim, część regencji Bydgoskiej mianowicie powiat Inowrocławski"⁵. Uważa on, za Naruszewiczem, że nazwa Kujaw powstała w czasach odległych, "w epoce sadowienia się plemion słowiańskich między Wisłą a Wartą", później jednak została zapomniana, a pojawiła się znów w dobie podziałów dzielnicowych⁶. W swych badaniach nad kulturą Kujawiaków dochodzi Kolberg do wniosku, że "w szczepie tym "dopatrywać się należy" jednej z najwybitniejszych gałęzi plemienia wielkopolskiego". "W gwarze swej, obyczajach, obrzędach i śpiewach trzymają oni środek między Wielkopolanami a Mazurami przybierając cechy właściwe jednym lub drugim w miarę zbliżania się do ich granic"⁷. Pomimo że opis Kujaw

¹ J. Damroz, *Region i regionalizm (Studium interdyscyplinarne)*, Warszawa 1987, s. 51.

² Ibid.

³ Ibid.

⁴ O. Kolberg, *Kujawy*, cz.1, *Dziela wszystkie*, t.3, Wrocław-Poznań 1962, s. 15.

⁵ Ibid.

⁶ Ibid., s.16.

⁷ Ibid., s. 8

zachodnich zamieścił Kolberg oddzielnie w tomie *Wielkie Księstwo Poznańskie*, nie znaczy to, by nie uważał on za Kujawy ówczesnego powiatu inowrocławskiego. Pieśni i podania z tego terenu znajdują się również w tomie *Kujawy*, acz w znacznie mniejszej liczbie niż opisy z Kujaw wschodnich, a rozdział poświęcony powiatowi inowrocławskiemu w tomie *Wielkie Księstwo Poznańskie* nosi podtytuł *Kujawy*⁸. Mowa jest w nim o ubiorach kujawskich z okolic Inowrocławia i Strzelna.

Podziały rozbiorowe miały jednak wpływ na zróżnicowanie kultury ludowej Kujaw, co zauważają etnografowie piszący w latach międzywojennych, a także współcześni⁹. Konstanty Masłowski w swym *Zarysie etnografii Kujaw* pisze, że podział rozbiorowy, w którym Kujawy Inowrocławskie przypadły Prusom, a Włocławskie znalazły się pod zaborem rosyjskim w Królestwie Kongresowym sprawił, że każda z tych części rozwijała się odrębnymi drogami w różnych warunkach, i 15 lat w odrodzonej Polsce nie zdołało tego odrobić, choć pewne pomosty zostały przerwane. Uczniowie - studenci Uniwersytetu Poznańskiego pochodzący z obu części Kujaw skupiają się w jednej organizacji regionalnej, a niektóre czasopisma zawierają kroniki z Inowrocławia i z Włocławka¹⁰. Autor wbrew tytułowi swojej pracy ogranicza się tylko do Kujaw Włocławskich, ponieważ, jak pisze, zna je lepiej, korzystając z materiałów Kół Krajoznawczych przy Gimnazjum im. Długosza we Włocławku. W latach międzywojennych ukazała się też praca Bożeny Stelmachowskiej pt. *Podkoziółek*. Autorka, pisząc o tym zwyczaju zapustnym, przytacza dużo materiałów z Kujaw, jednak, jak pisze Bystron w przedmowie do tej książki, podkoziółek to zwyczaj wielkopolski "w innych dzielnicach w tej formie i pod tą postacią nieznanymi"¹¹. Tym samym włącza niejako Kujawy w obręb Wielkopolski. Nie jest on jednak konsekwentny, gdyż pisząc o grupach regionalnych w swej *Etnografii Polski* wyodrębnia Kujawiaków jako "grupę starą, blisko związaną z Wielkopolską, choć mającą już niejedną cechę wspólną z Pomorzem a więc jak gdyby terytorium przejściowe"¹². Wracając

⁸ O. Kolberg, *W. Ks. Poznańskie*, cz.3, *Dziela wszystkie*, t.11, Wrocław-Poznań 1963, s.12.

⁹ Z prac współczesnych można tu wymienić artykuł T. Karwickiej, *Granice zaborów jako czynnik zróżnicowania kulturowego regionu*, *Rocznik Muzealny Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej*, t.1, Włocławek 1985, s.85-90 i J. Świącha, *Zróżnicowanie budownictwa ludowego na Kujawach jako rezultat podziałów rozbiorowych*, *ibid.*, s.91-98.

¹⁰ K. Masłowski, *Zarys etnografii Kujaw*, Włocławek 1935, s. 3.

¹¹ B.Stelmachowska, *Podkoziółek w obrzędowości zapustnej Polski Zachodniej*, Poznań 1933.

¹² *Op. cit.*, s.V.

do autorki *Podkoziolka*, to wzmiankuje ona w swej rozprawie, że "Kujawy stanowią specjalny kompleks obrzędowy" i że "zachowane tam zwyczaje zapustne należy rozpatrywać osobno", czego zresztą potem nie realizuje¹³. Ankieta, którą autorka objęła swe badania, była rozesłana tylko na teren województwa poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, nie uwzględniła natomiast województwa warszawskiego, do którego w tym czasie należał powiat wrocławski i radziejowski. Kujawy zostały więc tu potraktowane częściowo. Trudno wytłumaczyć dlaczego tak się stało. Określenie zasięgu zwyczaju podkoziółkowego według międzywojennego podziału administracyjnego stosuje też K. Moszyński w swym artykule "Regionalne zwyczaje doroczne", nie zawęża go jednak do Wielkopolski pisząc, że "zwyczaj obejmuje całe województwo poznańskie oraz przyległe części warszawskiego i łódzkiego"¹⁴.

W latach II wojny światowej pojawiają się przede wszystkim opracowania dotyczące folkloru muzycznego i tanecznego Kujaw, będące rezultatem wnikliwych badań prowadzonych przez etnomuzykologów z Instytutu Sztuki PAN i etnoarcheologa Roderyka Langego¹⁵. Granice Kujaw określa Lange pisząc, że wytycza je od wschodu lewy brzeg Wisły (powyżej ujścia Skry aż do przełomu pod Fordonem), od zachodu kompleks wód Noteci wraz z jeziorami Pakosko-Gocławskimi, na północy Kanał Bydgoski, na południu zaś na pograniczu znajdują się miasta: Skulsk, Sompolno, Brdów, Chodecz, Przedecz i Lubień¹⁶. Opiera się autor na zasięgu gwary kujawskiej oraz stroju¹⁷. Podobny zasięg mają Kujawy w opracowaniu Ryszarda Kukiera¹⁸, z tym że granicę południową wyznaczają u niego: Brdów, Przedecz, Lubień i Dobiegniewo nad Wisłą. W swej książce o zwyczajach weselnych¹⁹ przedstawia Kukier mapkę Kujaw wraz z ich wewnętrznym zróżnicowaniem. Podkreśla też niejednorodność tego regionu pod względem kulturowym, wynikającą

¹³ J. St. Bystroń, *Etnografia Polski*, Poznań 1947, s. 29.

¹⁴ B. Stelmachowska, op.cit., s.4.

¹⁵ K. Moszyński, *Regionalne zwyczaje doroczne*, Kalendarz Ilustrowanego Kuriera Codziennego na rok 1938, R.11, s.79.

¹⁶ *Polska pieśń i muzyka ludowa. Kujawy*, t.1-2, *Źródła i materiały*, Kraków 1974-75; R. Lange, B. Krzyżaniak, A. Pawlak, *Folklor Kujaw*, Warszawa 1979.

¹⁷ R. Lange, *Charakterystyka regionu* [w:] *Folklor Kujaw*, s. 8.

¹⁸ Z. Sobierajski, *Gwary Kujawskie* [w:] *Atlas Polskich Stroju Ludowych*, cz.II z.3, Poznań 1953.

¹⁹ R. Kukier, *Z zagadnień demograficznych Kujaw XIX i XX wieku*, Literatura Ludowa, R.7, 1963, s. 9.

zarówno z czynników fizjograficznych, jak i z podziału przez granicę zaborów, a także ze zmieniających się podziałów administracyjnych i kościelnych oraz związków z regionami ościennymi²⁰. Zaznacza przy tym, że region Kujaw "zarówno w przeszłości jak i współcześnie zasiedlony był w zdecydowanej przewadze przez zwartą grupę etniczną rodzimych Kujawiaków, którzy niezależnie od styku kulturowego z Olędrami i kolonistami narodowości niemieckiej w całości kształcie kultury zachowali treści w pełni rodzime²¹. Halina Mikułowska w swym *Stroju kujawskim*²² odwołuje się do Kolberga, który mówi o "wyłączności" stroju kujawskiego. Sama jednak zachowuje stanowisko dość ostrożne, twierdząc, że przy obecnej znajomości zagadnienia "możemy jedynie stwierdzić, że ubiory kociewski, chełmiński i dobrzyński wykazują wiele cech wspólnych z ubiorem kujawskim, natomiast wyraźniej zaznacza się różnica między ubiorem pałuckim i krajeńskim, które są bardziej zbliżone do stroju wielkopolskiego"²³. Zaznacza jednak przy tym, że strój kujawski posiada cechy indywidualne i ekspandował na tereny sąsiednie²⁴. Według Mikułowskiej, zasięg ubioru kujawskiego pokrywa się dość dokładnie z zasięgiem gwary kujawskiej, czemu również odpowiada poczucie odrębności etnicznej: "Etonim Kujawiaka posiada wyraźną treść znaczeniową i uczuciową w dokładnie określonych granicach przestrzennych"²⁵. Autorka jednak, podobnie jak Kukier, podkreśla różnice między Kujawami wschodnimi a zachodnimi, także w dziedzinie strojów, co jednak nie przeszkadza łączyć je w jeden typ stroju kujawskiego. Zróżnicowanie takie zauważa też Grażyna Dąbrowska w dziedzinie tańców, pisząc, że repertuar taneczny Kujaw w zachodniej części regionu jest silnie związany z repertuarem Wielkopolski i Pałuk, we wschodniej natomiast z Mazowszem²⁶. Kujawiaki nawiązują do strefy centralnej Polski, w Wielkopolsce prócz Pałuk nie są znane²⁷.

W swej pracy poświęconej budownictwu ludowemu Ignacy Tłoczek wyodrębnił chałupę kujawską od chałup wielkopolskich. Poświęcił jej jednak zaledwie parę zdań, przy czym jako przykłady budownictwa kujawskiego

²⁰ *Ludowe obrzędy i zwyczaje na Kujawach*, Warszawa-Poznań 1975.

²¹ R. Kukier, op.cit., s.7-8.

²² Ibid., s. 228.

²³ H. Mikułowska, op.cit.

²⁴ H. Mikułowska, op.cit., s.3.

²⁵ Ibid.

²⁶ G. Dąbrowska, *W kręgu polskich tańców ludowych*, Warszawa 1979. s.134.

²⁷ Ibid.

podał chałupy z ziemi dobrzyńskiej i z Mazowsza Płockiego²⁸. Również Maria Gładyszowa mówiąc o budownictwie kujawskim, przytacza przykłady z Pałuk i z ziemi dobrzyńskiej²⁹. Maria Fryczowa, która poświęciła całą książkę budownictwu ludowemu Kujaw, stwierdza, że posiada ono "wiele rysów wspólnych z sąsiednimi terenami Wielkopolski, ma jednak pewne cechy charakterystyczne"³⁰. Nie zostały one jednak wypunktowane przez autorkę. W każdym razie ziemia dobrzyńska nie została objęta badaniami Fryczowej. Ogranicza się ona do Kujaw właściwych. Nie możemy jednak czynić zarzutów autorom, którzy łączą ziemię dobrzyńską z Kujawami. Takie stanowisko reprezentował już w początkach XX w. Zygmunt Gloger, który pisał: "na prawym brzegu Wisły ponad Drwęcą zaliczano jeszcze do Kujaw ziemię dobrzyńską"³¹.

Istotnie, w średniowieczu Wisła tylko częściowo stanowiła granicę wschodnią Kujaw, bowiem kasztelania włocławska i słońska obejmowały tereny po obu brzegach Wisły³². Także Józef Gajek w swym opracowaniu o grupach etnograficznych Polski Północnej³³ traktuje ziemię dobrzyńską jako część Kujaw. Adam Fischer idzie jeszcze dalej, uważając także chełmiaków za grupę kujawską. Również Kociewiaków zamieszkałych między Tczewem, Starogardem i Gniewem przedstawia jako kujawskich Kociewiaków, choć zauważa ich odrębny charakter. Widzi jednak wyraźne oddziaływanie grupy kujawsko-chełmińskiej na ten dawny teren kaszubski³⁴.

Widzimy z tych wszystkich przykładów, że na podstawie zasięgów wytworów kulturowych czy granic administracyjnych zmieniających się w różnych okresach trudno jest ustalić granice regionu etnograficznego. Decyduje ostatecznie tożsamość mieszkańców danego terytorium. Sporo miejsca temu zagadnieniu poświęcił w swej książce Janusz Sługocki³⁵. W latach 1986-87 autor przeprowadził badania według dwóch ankiet. Pierwsza

²⁸ I. Tłoczek, *Chałupy polskie*, Warszawa 1958, s. 33-35.

²⁹ M. Gładyszowa, *Budownictwo*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t.1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1976, s. 310.

³⁰ M. Fryczowa, *Tradycyjne budownictwo ludowe Kujaw*, Toruń 1961, s. 93.

³¹ Z. Gloger, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1903, s.21-22.

³² Z. Guldon, *Kształtowanie się regionu kujawskiego w XII-XVIII wieku*, Literatura Ludowa, R.7, 1963, nr 2-3, s.4.

³³ J. Gajek, *Skład etniczny Wielkiego Pomorza*, [w:] *Teka Pomorska*, t.3, nr 1-2, Toruń 1938.

³⁴ A. Fischer, *Etnografia słowiańska*, z.3, *Polacy*, Lwów-Warszawa 1934, s.125.

³⁵ J. Sługocki, *Zagadnienie regionalizmu i tożsamości regionalnej*, Bydgoszcz 1990.

została rozprowadzona wśród dorosłych mieszkańców Kujaw — głównie przedstawiciele młodszego pokolenia, drugą zaadresowano do młodzieży szkolnej — uczniów różnych typów szkół średnich. W grupie pierwszej uzyskano 189 odpowiedzi, w drugiej — 958 ze szkół różnych miejscowości kujawskich. Autorowi chodziło o wypowiedzi przedstawiciele młodszego pokolenia, pragnął bowiem uzyskać obraz współczesnej tożsamości regionalnej. Odpowiedzi napływały zarówno od mieszkańców wsi, jak i miast. 81% respondentów z pierwszej grupy stwierdziło, że uważa się za Kujawiaka (Kujawiankę). Większość osób wiązała to z miejscem urodzenia, choć także niektóre osoby urodzone gdzie indziej, uznały się za Kujawian: “Od szesnastu lat tu jestem i wrosłam już w tę ziemię”. Głębsze podłoże miały wypowiedzi, jak: “Uważam się za Kujawiaka, gdyż urodziłem się na Kujawach, całe życie spędziłem w tym regionie ... Pięć lat mieszkaliśmy w wiosce Warząchewka. Tam poznałem gwarę kujawską, pieśni. Byłem uczestnikiem wesel kujawskich z przyśpiewkami, tańcami (1947-1952). Ojciec mój kochał Kujawy i on zaszczepił we mnie miłość do tego regionu, a szczególnie do gwary kujawskiej i przyrody”³⁶. Także większość respondentów z grupy drugiej uważała się za Kujawian: “Uważam się za Kujawiankę, ponieważ urodziłam się i wychowałam na Kujawach, przejęłam panujące obyczaje, akceptuję je oraz twierdzą, że są tradycyjnie i regionalnie uzasadnione”³⁷. “Uważam się za Kujawiankę, gdyż urodziłam się tutaj. Tutaj żyli moi dziadkowie, stąd pochodzą moi rodzice”. “O folklorze i odrębności Kujaw opowiadała mi często babcia”³⁸. “Uważam się za Kujawiankę, gdyż urodziłam się tutaj. Kujawy są ziemią rodzinną moich rodziców, dziadów i pradziadów”³⁹. Na ogół to miejsce urodzenia uzasadniało poczucie przynależności do Kujaw. Jak jednak stwierdza autor, brak było jednolitego kryterium. Dużą rolę odgrywała sfera emocjonalna⁴⁰. Można tu wspomnieć o grupie górali ze Skomialnej przybyłych do Kruszwicy w latach międzywojennych. Z tych rodzin wywodzą się członkinie kruszwickiego zespołu “Kujawy” założonego tam z inicjatywy Koła Gospodyń Wiejskich. Początkowo zespół prezentował tańce i melodie z różnych części kraju, a nawet z różnych stron świata. Jednak w 1981 r. nowy instruktor narzucił zespołowi repertuar kujawski, co nawet

³⁶ J. Sługocki, *op.cit.*, s. 101.

³⁷ *Ibid.*

³⁸ *Ibid.*

³⁹ J. Sługocki, *op.cit.*, s. 102.

⁴⁰ *Ibid.*

spowodowało odejście z niego niektórych starszych członków. Młodszy jednak przystosowali się szybko i uznali ten repertuar za własny. Widząc sukcesy zespołu, powrócili do niego także starsi członkowie. Dziś są to osoby identyfikujące się z Kujawami. Szereg kobiet góralskiego pochodzenia zajęło się nawet wykonywaniem haftów kujawskich.

Jak dowodzi Sługocki, tożsamość mieszkańców wsi kujawskiej była już w latach międzywojennych w dużej mierze stymulowana przez środowisko regionalistów wywodzących się z miejscowej inteligencji, często zresztą pochodzenia chłopskiego. Dążyli oni do rozbudzenia lokalnego patriotyzmu - przywiązania do "małej ojczyzny", publikując na łamach czasopism twory będące pochwałą tego regionu i jego mieszkańców. Kształtowali oni, jak pisze Sługocki, "regionalne uniwersum symboliczne", którego elementy miały stanowić ośrodki identyfikacji regionalnej⁴¹. W ten sposób zaczęto kształtować regionalną tradycję ludową. Zainteresowania tą tradycją zdradzał w okresie międzywojennym amatorski ruch teatralny. W przedstawieniach odgrywanych przez zespoły amatorskie zarówno w mieście, jak i na wsi często występują motywy ludowe. Takim częstym tematem było wesele kujawskie, które jako widowisko regionalne wyreżyserował i opracował na podstawie materiałów etnograficznych Tadeusz Kurpiński we Włocławku pod tytułem "Wesele na Kujawach w pięciu obrazkach". Spektakl był wystawiany w latach trzydziestych najpierw we Włocławku, potem w sąsiednich miastach⁴². Oprócz wesela wystawiano też spektakl dożynkowy "Wieńcowe na Kujawach", także "Szopkę Kujawską". Jak się jednak zdaje, nie zawsze te widowiska były oparte na motywach czysto kujawskich. Przedstawienie szopkowe zostało krytycznie ocenione przez recenzenta "Teatru Ludowego" w 1931 r. Pisze on, że obrazy jasełkowe nie mieściły się w ramach regionalizmu kujawskiego, lecz były rewią regionalną całej Polski, mimo że akcję zlokalizowano na terenie wsi kujawskiej, a główne postacie posługiwały się gwara kujawską⁴³. Także wesele kujawskie spotkało się z krytyczną recenzją w "Życiu Włocławka i Okolicy", gdzie autor zarzuca między innymi brak wierności realiom etnograficznym: "Dla wrażliwego widza przykra była żywcem narzucająca się świadomość, że to nie wieś i nie wiejski obyczaj, ale miasto, zespół amatorów ..." Autor zarzuca brak wierności gwarze kujawskiej, pomieszanie motywów muzycznych (melodie mazowieckie), brak wypracowania w tańcu,

⁴¹ J. Sługocki, op.cit., s. 137.

⁴² Z. Mrozek, *Polski ruch teatralny na Kujawach*, Bydgoszcz 1976, s. 309.

⁴³ Z. Mrozek, op.cit., s. 311.

“wystylizowane pląsy druhen, stroje odbiegające od kujawskich - gorsety nabijane cekinami”⁴⁴. Te opinie świadczą o dużym wyczuleniu recenzentów na cechy regionalne - kujawskie i znajomości tych cech. Potwierdza to istnienie już w owym czasie owego wzmiankowanego przez Sługockiego “regionalnego uniwersum symbolicznego”. W przypadku ruchu amatorskiego, można mówić o swego rodzaju folkloryzmie, przetwarzaniu elementów tradycyjnych dla potrzeb scenicznych. Mamy jednak do czynienia również w latach międzywojennych z tożsamością tradycyjną. Tu można wymienić przywiązanie do stroju regionalnego będącego już w latach trzydziestych w zaniku. Jednak jeszcze wówczas w niektórych wsiach, jak na przykład w Zakrzewie Kujawskim dbano o to, by drużba zapraszający na wesele był ubrany w strój tradycyjny, przede wszystkim w sukmanę, także szarfę zwisającą od lewego ramienia do pasa, szpicrutę na krótkiej rękojeści przybraną wstążkami a także chustkę wyszywaną; jeśli któregoś z tych akcesoriów brakowało, pożyczano je z sąsiedniej wsi⁴⁵. Innym wyrazem akcentowania tożsamości regionalnej, jeszcze zanim idee regionalizmu wkroczyły na teren Kujaw, była działalność Klubu Kawalerów w Szymborzu. Klub ten miał powstać w latach trzydziestych XIX w., a w statucie jego znajduje się zdanie, że celem jego jest “podtrzymywanie starokujawskich zwyczajów narodowych”⁴⁶. Były to: zabawa zapustna połączona z pochodem maszkar oraz tzw. przywołówki dyngusowe. Oba te zwyczaje były znane na całych Kujawach, jeśli idzie o zwyczaj drugi, to istotnie, tylko w niewielkim stopniu wykracza on poza granice Kujaw na teren wschodniej Wielkopolski (Pałuki), natomiast obchody przebierańców zapustnych oraz zabawa zwana “podkoziółkiem” z charakterystycznym wykupywaniem się przez dziewczęta, jak już mówiliśmy, była znana również w Wielkopolsce a także w Łęczyckiem. Jednak na Kujawach w świadomości ludzi kultywujących te zwyczaje stają się one symbolem tradycji narodowej utożsamianej z kujawskością. Owo podkreślenie kujawskości jest również widoczne w wypowiedziach, jakie zanotował podczas swych badań w latach pięćdziesiątych Ryszard Kukier. Informatorzy jego wielokrotnie podkreślali wierność tradycjom przez sformułowanie: “bo tak nakazuje obyczaj kujawski”. W rzeczywistości większość z tych zachowań nie ograniczała się do Kujaw, uważano je jednak

⁴⁴ P.C. “Wesele kujawskie” w układzie T.Kurpińskiego, *Życie Włocławka i Okolicy*, R.6, 1931, s.16.

⁴⁵ R. Kukier, *Ludowe obrzędy...*, s.48.

⁴⁶ H. Przesławska, *Przywołówki dyngusowe na Kujawach*, Toruń 1974, s.28.

za kujawskie, utożsamiano z Kujawami. Tam natomiast, gdzie zauważano istotne różnice w stosunku do innych regionów, jak na przykład w dziedzinie haftu, trzymano się własnych wzorów. Kujawianki zachęcane, by nauczyły się również haftu kaszubskiego, skrytykowały tę propozycję mówiąc, że "nie ma potrzeby, bo nasze kujawskie o wiele ładniejsze".

O silnym poczuciu tożsamości świadczy też przyjmowanie nazwy "Kujawy", "Kujawianie" dla wielu zespołów folklorystycznych. Współcześni lokalni znawcy muzyki ludowej Kujaw - Leon Stankiewicz - nauczyciel szkoły podstawowej i założyciel tradycyjnej ludowej kapeli "Spod Kowala" oraz W. Tomaszewski podkreślają odrębność i specyfikę kujawskich pieśni. Wiążą oni tę odrębność z równinnym ukształtowaniem terenu. Piszą: "pieśń kujawska jest smutna, pełna zadumy, czasami aż monotonna. Te wspólne cechy odnoszą się głównie do układu rytmicznego"⁴⁷. W słowach L. Stankiewicza przebija nostalgia za "kujawskością", która ginie: "W miarę upływu czasu zmieniał się i ulegał zapomnieniu obyczaj kujawski. Nie istnieją już karczmy, gdzie przy muzyce spędzano wolny od pracy czas. Poszły w zapomnienie barwne, tradycyjne stroje kujawskie, które dodawały uroku tancerzom i tańcom"⁴⁸. Właśnie L. Stankiewicz i inni członkowie kujawskiej kapeli "Spod Kowala" starali się zapobiec zanikowi tradycji, odszukując dawne kujawskie pieśni, zaś odtwarzając je — zachowywali wiernie ich dawny charakter i nastrój⁴⁹. Stankiewicz dołożył dużo starań, by tancerze w założonym przez niego zespole wykonywali tańce według dawnych wzorców, zachowując dawny układ ruchów, styl, rytmikę. W trakcie tańczenia kujawiaka powtarza się często okrzyk: "A, Kujawy!". W jednym ze swych utworów poetyckich wyraża Stankiewicz umiłowanie piosenki kujawskiej: "Piosnko kujawska, jakaś ty inna!.../ [] Wejdz nam do serca, do smętnej wejdz duszy/ — nutą jak śmiech dziewczęcia wesołą — / to jak kwilenie dziecka smutną — /tę coś z polnej kiedyś wzięła gruszy./ O, ty kujawianko, ty pól naszych lutnio/..."⁵⁰. W utworach wielu innych poetów ludowych z tego regionu podkreślane jest piękno Kujaw, ich zabytki.

Reasumując, możemy powiedzieć, że Kujawy w porównaniu z sąsiednią ziemią dobrzyńską czy chełmińską górują nad nimi poczuciem tożsamości

⁴⁷ L. Stankiewicz, W. Tomaszewski, *Folklor muzyczny Kujaw wschodnich*, Bydgoszcz 1983, s.4.

⁴⁸ *Ibid.*, s.5.

⁴⁹ *Ibid.*, s.5.

⁵⁰ *Ibid.*, s.6.

regionalnej. W dużej mierze wynika to z faktu, że z ziemi tej wyszli ludzie, którzy się wielce zasłużyli dla kultury narodowej (Kasprowicz, Przybyszewski, Noakowski), że taniec kujawiak został uznany za polski taniec narodowy. To wszystko nobilitowało ten region także w oczach jego mieszkańców. Przyczyniały się do tego silne ośrodki regionalizmu (Inowrocław, Włocławek). Choć, jak mówiliśmy, w dziedzinie wytworów kulturowych trudno jest mówić o Kujawach jako regionie wyróżniającym się zdecydowanie od sąsiednich, to jednak niektóre z nich można uznać za specyficznie kujawskie. Są to malatury skrzyń wiannyh, stroje, zwyczaj przywołówek dyngusowych. Niektórzy skłonni są też zaliczyć tu taniec kujawiak. Jednakże, aczkolwiek nazwa przypisuje go Kujawom, występuje on również na Mazowszu zachodnim i we wschodniej Wielkopolsce. Jak już jednak powiedzieliśmy, decyduje poczucie odrębności i ono to przede wszystkim sprawia, że możemy mówić o Kujawach jako o odrębnym regionie etnograficznym.

Krystyna Pawłowska (Włocławek)

LUADOWE ZAPUSTY, ICH SYMBOLIKA I MAGICZNY SENS

Zjawiskiem wyjątkowym i niezwykle bogatym w treści i znaczenia symboliczne są w obrazie współczesnej obyczajowości kujawskiej praktykowane do dziś zwyczaj zapustne.

Ludowe zapusty na Kujawach są bardzo rozbudowane pod względem obyczajowym i rytualno-magicznym. Bogactwo to wiąże się zapewne i z tym, że nie występował na Kujawach zwyczaj pochodów maszkar w okresie Bożego Narodzenia, a "przeniesienie" go do zapustów wzmocniło obrzędowość zwyczajów wiosennych.

Wiosenne zapusty podobnie jak kolędowanie podczas świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku są obrzędem głęboko zakorzenionym w całej Europie i wszędzie tam, gdzie osadnictwo europejskie wycisnęło swe kulturowe piętno. Opinia P. Caramana odnosząca się do kolędowania jest słuszna również i w przypadku zapustów. Mianowicie jest to jeden z obrzędów, nie mających ojczyzny — obrzędów uniwersalnych — do których nie może zgłosić pretensji i pochłubić się jakoby dał mu początek żaden ze współczesnych narodów, u których go obecnie spotykamy¹.

W ludowych zapustach dostrzegamy wszystkie najważniejsze warunki i elementy tego co nazywamy powszechnie obrzędem i niektóre szczególne cechy rytuałów. Ich zadaniem, w świetle współczesnych badań antropologicznych i psychologicznych, było osiągnięcie przez grupę społeczną integracji i przygotowanie jej do pokonania sytuacji niepewnych poprzez podjęcie właściwych (tj. powszechnie akceptowanych) decyzji mających zapewnić pomyślność grupie i poszczególnym uczestnikom obrzędów.

Zapusty spełniają wszystkie obserwacje Durkheima dotyczące obrzędowości i potwierdzają jego spostrzeżenia, w których akceptuje on w obrzędzie przede wszystkim jego rolę społeczno-afektywną, dopatrując się w nim "odnowy moralnej możliwej do osiągnięcia tylko podczas spotkania i zgromadzenia jednostek potwierdzających wspólne uczucia"². Również B. Malinowski uważa, że rytuały i praktyki magiczne są sposobem wyeliminowania

¹ P. Caraman, *Obrzędy kolędowania u Słowian i u Rumunów*, Kraków 1933, s. V.

² J. Maisonneuve, *Rytuały dawne i współczesne*, Gdynia 1995, s. 77.

lub zmniejszenia strachu przy podejmowaniu decyzji szczególnie w sytuacjach niepewnych³. Okres zapustny był właśnie takim czasem, wypadał on w trudnym a nierzadko dramatycznym przednowku i wymagał od grupy i społeczności zamkniętej, zdanej w zasadzie wyłącznie na siebie, pełnej konsolidacji i współodpowiedzialności za los. W celu integracji grupy wspólnych interesów, jakimi stawały się w trudnych okresach tradycyjne społeczności wiejskie, uciekano się do różnych sposobów przemocy. Elementem symbolicznym takiej przemocy zastosowanej w celu osiągnięcia więzi może być, np. w zabawie podkoziółkowej, zastawianie drzwi stołem, "żeby nikt nie uszedł"⁴. Innym ważnym elementem potęgującym siłę "wspólnego bycia" była i jest "biesiadność" — nieodłączny finał większości zwyczajów, w tym także oczywście zapustów.

Zapusty poprzez zawarte w nich elementy rytualne doskonale ilustrują, znane i powszechnie przyjmowane teorie głoszone na temat rytuałów, przez uznanych antropologów. Potwierdzają się np. w badaniach nad symboliką i sensem zapustów, sugestie Levi Strausa, że rytuał poprzedza mit i stanowi pierwszą próbę zapanowania za pomocą magii i symbolizmu nad ludzkim niepokojem⁵. Poglądom takim wtórują także spostrzeżenia Maertensa, że rytuały i obrzędy mają za zadanie zmniejszać niepokój egzystencjalny i pozwalają (choćby symbolicznie) pokonać czas i śmierć⁶. "Podkoziółek" kujawski, jak zobaczymy to dalej, jest doskonałą ilustracją tych teorii. Co więcej, takie elementy zwyczaju jak: przebierańcy, malowanie ciała, maski, rytualne gesty i zachowania (tańce), wszechobecne wątki erotyczne (o sensie wegetatywnym, mającym zapewnić płodność ziemi i ludziom) - współgrają z wynikami badań Maertensa⁷. Akcentowane w pracach Maertensa, występujące w rytuałach połączenie elementów erotycznych i ekonomicznych na zasadzie płodność = urodzaj, jest doskonale czytelne w całości ludowych zwyczajów zapustnych na Kujawach. Takie pojmowanie obrzędu i rytuałów

³ B. Malinowski, *Magia, nauka, religia*. [w:] *Dzieła t. VII, Mit, magia i religia*, Warszawa 1990, s. 368-445.

⁴ z b. *Zarys etnograficzny okolic Kruszwicy*. [w:] *Kruszwica zarys monograficzny*, Prace Popularnonaukowe TNT nr 7, (osobna nadbitka) Toruń 1965, s. 52.

⁵ C. Levi-Strauss, *Totemizm*, Warszawa 1968, tenże, *Antropologia strukturalna*, Warszawa 1970.

⁶ J. Maisonneuve, *Rytuały ...*, op. cit. s. 89-91.

⁷ Cztery główne dzieła J.-T. Martensa, I: *Le dessin sur la peau*, II: *Le corps sexionn*, III: *La masque et miroir*, IV: *Dans la peau des autres*, Aubier 1978, - dotyczą ciała jako nośnika rytualnych znaków, maszek i strojów oraz łącznika elementów erotycznych i ekonomicznych.

zapustnego podkoziołka stanowi materiał-bazę dla dalszych poszukiwań znaczeń i obecnego sensu tych, jak i innych zwyczajów żywotnych jeszcze i ciągle autentycznych w kulturze ludowej regionu.

Znany nie tylko z Kujaw, ale i z sąsiednich Pałuk czy Wielkopolski zwyczaj "podkoziołka" doczekał się w literaturze przedmiotu opisanie i omówienia przez kilka pokoleń zbieraczy i badaczy kultury ludowej⁸. Jest to temat ciągle nie, końca opracowany, ciągle zajmujący i ciągle poprzez stosowanie nowych technik badawczych i teorii interpretacyjnych obecny na warsztatach badaczy⁹. Towarzyszące dawnym opisom idiograficznym zwyczaju próby odczytania jego warstwy magiczno-ludycznej, zostały w ostatnich latach wzbogacone o teorię "wtórnych racjonalizacji" tłumaczących zwyczaj na różne sposoby (np. opowieści ludowe) czy teorię zakładającą istnienie we współczesnej rzeczywistości kulturowej zjawisk o "długiej strukturze trwania", pokładów myślenia symbolicznego, aktualnych nadal, lecz nie uświadomionych przez współczesnych kreatorów, obrzędów¹⁰.

Zwyczaje zapustne, jakkolwiek związane ściśle z przełomem karnawalo-wielkopostnym, dzieją się u progu życiodajnej wiosny i w istocie swojej ujawniają dawny, właściwy kulturze słowiańskiej system czasu. Posiadał on charakter wybitnie agrarny (wegetatywny), gdyż kształtowały go głównie procesy obserwowane w rolnictwie. Dochodziły do tego nieznaczące wpływy rytmu hodowlanego i pasterskiego oraz przewijające się elementy rodzinne (głównie zaduszkowe). Rekonstrukcja dawnego pogańskiego roku obrzęd-

⁸ O. Kolberg, *Lud...*, Kujawy cz. 1 i 2, 1967, Reedycja, *Dziela wszystkie*, t. 3 i 4, Kraków 1978; B. Stelmachowska, "Podkoziołek" w obrzędowości zapustnej Polski Zachodniej, Poznań 1933; K. Skłodowska-Antonowicz, *Obrzędy doroczne i zwyczaje na Kujawach*, [w:] *Literatura Ludowa*, R. 7, 1963, nr 4, s. 21-28; także, *Obrzędy zapustne w Szymborzu na Kujawach*, [w:] *Od obrzędu do teatru obrzędowego*, Ciechanów 1990, s. 223-241; B. Krzyżaniak, *Zwyczaje i obrzędy*, [w:] praca zb. *Folklor Kujaw*, Warszawa 1979, s. 173-352; z b. *Zarys etnograficzny okolic Kruszwicy*, zob. przypis 4.

⁹ Na terenie sąsiedniego Mazowsza obrzędowością zapustną zajmuje się T. Baraniuk, "Karły", "wielgoludy" i postacie dwoiste w widowiskach zapustnych na północno-zachodnim Mazowszu — próba ustalenia ich znaczenia i genezy, [w:] *Od obrzędu...* tenże, *Formy widowiskowo-obrzędowe okresu zapustnego w kulturze wsi pół.-zach. Mazowsza*, - maszynopis pracy doktorskiej pod kier. prof. J. Burszty znajdującej się w Instytucie Etnologii UAM w Poznaniu, 1986 (w przygotowaniu do druku).

¹⁰ K. Pawłowska, *Zapusty na Kujawach. Analiza struktury obrzędu*, [w:] *Rocznik Muzealny*, t. 2, Włocławek 1988, s. 111-149; także, *Obrzędy zapustne na Kujawach — prezentacje wyników badań oraz ich wykorzystanie w pracy oświatowej muzeum*, [w:] *Od obrzędu do teatru obrzędowego*, Ciechanów 1990, s. 205-222 także, *Ludowe zapusty — rzeczywista istota i sens*, [w:] *Ziemia Dobrzyńska* R. II nr 1, Rypin 1995, s. 11.

wego jest obecnie trudna. Dawny podział roku i związane z tym zwyczaje, zostały zatarte przez chrześcijaństwo wraz z wprowadzeniem kalendarza opartego na rytmie niedziel i świąt kościelnego roku liturgicznego. Co więcej, Kościół przyniósł na nasze ziemie różnorakie obce wpływy z innych środowisk kulturowych i geograficzno-klimatycznych. Są wśród nich także wpływy antyczne, wschodnie i rzymskie. Wszystko to poprzez wielopłaszczyznowe nakładanie się na siebie, nadawanie nowych treści dawnym znaczeniom, spowodowało, że jedynie badając i analizując tzw. "przeżytki", jak choćby w obyczajach zapustnych, możemy próbować odczytać do końca sens tak eklektycznych obecnie obrzędów. Pełniejsze ich zrozumienie będzie możliwe dopiero po przeprowadzeniu badań i analiz interdyscyplinarnych z zastosowaniem nowoczesnych warsztatów religioznawców, lingwistów, socjologów, psychologów, kulturoznawców i oczywiście antropologów.

Obecnie możemy stwierdzić tylko ogólnie, że zwyczaje zapustne w istocie swojej zawierają akcenty zaklinania urodzaju, zapewnienia wszelkiego dostatku, a przede wszystkim wypędzenia złych mocy zimy, pory ze wszech miar nieprzychylnej człowiekowi. Symbolika obrzędu zawierała dwa poziomy działania, pierwotny-magiczny oraz wtórny- społeczny. Magiczny sens



1. Grupa przebierańców zapustnych ze wsi Smółsk pod Włocławkiem podczas obchodów w 1985 roku, fot. Jan Sierackiewicz (ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej).

obchodów zapustnych odzwierciedlały barwne i głośne korowody przebierańców na czele z maskarami, które od "tłustego czwartku", a zwłaszcza we wtorek zapustny obchodziły wieś, zbierając datki i składając domownikom życzenia wszelkiej pomyślności. Zapraszano przy tym wszystkich do karczmy na zabawę podkoziółkową, kończącą czas wesołych zabaw. Wegetatywny sens działań zapustnych wyrażany był dawniej nie tylko w warstwie słownej poprzez wypowiedziane teksty, np. "gdzie koza chodzi, tam się żytko rodzi, kędy jej tropy powstają kopy"¹¹, lecz uzewnętrzniany był także poprzez takie symboliczne postaci wegetacji i płodności, jak "koza", "bocian", "koń", "niedźwiedź", a wszystko dodatkowo wzmacniane odpowiednimi zachowaniami (taniec, skoki, bodzenie, szczypanie itp.) czy spektakularnymi działaniami (pozorna śmierć "kozy" i jej gwałtowne ożywienie - "zmartwychwstanie", palenie i topienie "niedźwiedzia"). Symbolikę samych postaci podkreślały ich kostiumy cechujące się kosmatością, która w kulturze ludowej oznaczała bogactwo (słomiany niedźwiedź, takżej powróśla opasujące różne postaci, kozuchy wywrócone runem na wierzch). Magiczny sens dopełniały głośne dzwonki, mające odpędzać wszelkie zło, a więc i zimę. W obecnych grupach zapustnych, kostiumy nie posiadają już w zasadzie tych dawniej czytelnych symboli urodzaju i bogactwa. Uległy one znacznej redukcji, bo i też inne są dzisiaj symbole zamożności, a i płodność nie zawsze jest w cenie. Zima również nie jest już dla społeczności wiejskiej takim wyzwaniem i próbą, jak dawniej w samowystarczalnej z reguły gospodarce, stąd i strach przed nią, i związane z nią przygotowania są mniej istotne.

Wszystkie te korzystne z punktu widzenia postępu zmiany i wiążąca się z tym poprawa warunków egzystencji powodują zanik elementów magiczno-zyczeniowych i zastępowanie ich przez formy typowo karnawałowe, zabawowe. To, że nadal zachował się jeszcze podstawowy, tradycyjny inwentarz postaci zapustnych, związane jest chyba w głównej mierze z silnym jeszcze w społeczności wiejskiej przywiązaniem do tradycji, choć i to ulega już zmianie¹². Te tradycyjne postaci niosą coraz mniej (nieuświadomianych już z reguły przez odtwórców obrzędu) archetypicznych symboli wegetacji. Pojawiają się w strojach tradycyjnych postaci zapustnych coraz częściej

¹¹ O. Kolberg, *Lud...*, *Kaliskie* cz. 1, Recycja, *Dziela wszystkie*, tom 23, Poznań 1964, s. 66; potwierdziła to w swoich badaniach terenowych K. Skłodowska-Antonowicz, *Obrzędy zapustne w Szymborzu...*, op. cit. s. 232, odnotowała to jeszcze niedawno na terenie Kujaw Wschodnich (np. Boniewo) autorka.

¹² K. Pawłowska, *Zapusty...*, op. cit. s. 119.

typowe dodatki karnawałowe (np. różne błyszczące folie), naruszając dawną czytelną symbolikę.

Wegetacyjny charakter postaci zapustnych, jak i całego zwyczaju jednak nie zanika, w miejsce "wyciszonych" symboli wchodzi bowiem ciągle nowe, niektóre bardzo wyraziste i jednoznaczne. Do nowych, nie występujących w tradycyjnych grupach zapustnych, postaci mających symbolizować przełom zimowo-wiosenny zaliczyć trzeba dwoistą figurę "żywego na umarłym". Postać ta pojawiła się po ostatniej wojnie, zrazu składała się z mężczyzny trzymającego przed sobą wypchaną kukłę baby i nazywana była "dziad na babie"¹³. W latach siedemdziesiątych kukłę baby, zastąpiła kukła "umarłego", wzmacniając tym samym wegetacyjny symbolizm postaci z dawniejszego upostaciowienia płodności (nawet prokreacji) po obecne wyraźne przedstawienie przebudzenia, ożywienia przyrody z martwoty zimy. Postać tę zaczęto nazywać powszechnie "żywy na umarłym" i coraz częściej występuje ona we współczesnych korowodach przebierańców¹⁴. Pewną zbieżność formalną do tej postaci, dostrzec można w postaciach "Buzdacha" lub "burdacha" zanotowanych w okresie międzywojennym na Kujawach Zachodnich¹⁵. Była to osoba przebrana za Żyda, trzymająca w ręku długi kij z zatknietą na końcu drewnianą głową, zazwyczaj przedstawiająca starca z długą siwą brodą. Podobnych symboli dopatrzeć się można w postaci "karzełka", występującego na Kujawach bardzo sporadycznie, a powszechniej na sąsiednim Mazowszu, gdzie występuje nierozłącznie w parze z "wielgoludem", o czym niżej. Wymienione postaci dwoiste symbolizują umarłego i żywego (ożywianie), dziada z babą (prokreacja-siew), małego i wielkiego (wzrastanie), są w swojej symbolice najbardziej wyrazistą syntezą zapustnego święta.

Inną postacią o złożonej symbolice był "niedźwiedź", towarzyszący dawniej nieodłącznie obchodom zapustnym. Zwyczajowo także pod koniec obchodów jego kostium z grochowinowej słomy palono lub topiono (często jedno i drugie jednocześnie). Puste grochowiny w stroju "niedźwiedzia" symbolizowały śmierć i bezpłodność zimy. Cały "niedźwiedź" uosabiał ciemne moce, tylko jego powolne ruchy i nieudolne podskoki, tudzież tańce, miały zapowiadać przebudzenie życia i wegetacji, czyli wiosnę. Palenie i to-

¹³ K. Skłodowska-Antonowicz, *Obrzędy zapustne w Szymborzu...*, op. cit. s. 236.

¹⁴ K. Pawłowska, *Zapusty...*, op. cit. s. 134.

¹⁵ B. Stelmachowska, *Podkoziółek...*, op. cit. s. 38.

pienie kostiumu "niedźwiedzia" jest natomiast śladem dawnych rytów ofiarnych, poprzez które, jak wierzono, miała się dokonać symboliczna przemiana czasu zimowego na wiosenny. Jeśli zwrócimy uwagę na fakt, że dla Kujaw nie ma źródłowo potwierdzonego zwyczaju topienia marzanny, powszechnego choćby w sąsiedniej Wielkopolsce¹⁶, to nasuwa się przypuszczenie, że jest to ryt paralelny. Charakterystyczne jest, że na terenie Kujaw Wschodnich, gdzie zaczęto zarzucać po wojnie postać "niedźwiedzia", jego miejsce zajęła postać "żywego na umarłym", o jakże zbieżnej symbolice. Wnioskować można, że pomimo różnych zmian nadal w sposób bardziej lub mniej uświadomiony zachowały się postaci informujące o wegetacyjnym sensie działań zapustnych. Również wspomniane wcześniej postaci "karzelka" i "wielgoluda" poprzez zestawienie cech karłowatości i gigantyczności, wyrażają aspekt wertykalny przestrzeni, kierując uwagę widza na wzrost roślin z dołu do góry, gdzie "karzeł" symbolizuje narodziny, zaś "wielgolud" optymalny wzrost¹⁷.



2. Grupa przebierańców zapustnych ze wsi Świętosław, gm. Włocławek podczas obchodów zapustnych w 1985 roku, fot. Jan Sierackiewicz (ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej)

¹⁶ J. Dydowiczowa, *Zwyczaje i obrzędy doroczne*, [w:] *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. 3, Poznań 1967, s. 49.

¹⁷ T. Baraniuk, "Karły"..., op. cit. s. 181.

Najbardziej jednak spektakularnym aktem symbolizującym odejście zimy i przyjście wiosny, była scena odgrywana podczas zwyczajowego kołędowania po chatach. Jej kulminacyjnym momentem był upadek "kozy" i ponowne jej ożywienie przy powszechnej uciesze wszystkich zgromadzonych. Również w przypadku "śmierci kozy" są widoczne ślady dawnych rytuałów ofiarnych o charakterze prześlągalnym. Pozostałe maski zwierzęce, podobnie jak "koza", symbolizowały budzenie się życia zapowiadające wiosnę; "koń" (powszechny symbol solarny), "bocian" (zwiastun wiosny i nowego życia).

Bardzo ważną rolę w obrzędach zapustnych odgrywają również postaci towarzyszące maskarom zwierzęcym. Są to tak zwani "inni", żyjący poza społecznością wiejską, na jej obrzeżach, niekiedy ledwo tolerowani, aczkolwiek zawsze stanowiący część rodzimego folkloru. Najważniejsi spośród tych "obcych" to Żydzi i Cyganie. W grupie towarzyszącej występują również takie osoby, jak wędrowny dziad i baba, którym tradycja ludowa przypisywała rolę pośredników pomiędzy znanym światem ludzi a odległymi krainami czy wręcz tajemniczymi zaświatami. Kostiumy tych postaci oddają w sposób syntetyczny i symboliczny zarazem, stereotypowy ich wygląd.

Drugą fazą obrzędu z wyraźnymi akcentami społecznymi była zabawa "podkoziółkowa". Była ona publiczną okazją, wręcz sceną, na której musieli pojawić się wszyscy młodzi ociągający się dotąd z zamążpójściem lub ożenkiem. Młode panny przez cały rok zbierały drobne monety, by każdorazowo na znak tancerza, swojego partnera, rzucić je na talerz stojący w eksponowanym miejscu, zwykle przed kapelą. Tym drobnym datkiem dziewczyna kupowała sobie prawo zatańczenia z chłopcem. Na talerzu ustawiona była figurka naguska, zazwyczaj chłopca, rzadziej koziołka. Symbolizowała ona męską płodność i witalizm sił natury. "Podkoziółkiem" nazywano nie tylko całą związaną z tym obyczajem zabawę, ale także ową figurkę, a nawet drobne datki, o czym świadczą teksty przyspiewek — "A trzeba dać podkoziółek, trzeba dać"¹⁸. Zabawa trwała do północy, zwykle już o tej porze całą figurkę podkoziółka pokrywały drobne monety, co było pomyślną wróżbą szybkiego małżeństwa zainteresowanych tym biesiadników. Wraz z północą kończono bowiem powszechnie czas zabaw. Często jednak zabawa podkoziółkowa przeradzała się spontanicznie w, związany również z końcem karnawału, zwyczaj "zabijania grajka". Działo się tak zwłaszcza we wsiach Kujaw Zachodnich, gdzie praktyki te były bardzo popularne. Ten swoisty rytuał

¹⁸ O. Kolberg, *Kujawy* cz.1, s. 212.

polegał na wywiezieniu muzykanta (rozochoczonego grą, właśnie na zabawie podkociołkowej) na tacze poza granice wsi, gdzie na głowie rozbijano mu garnek z popiołem, zaś w pobliżu wypuszczano czarnego kota symbolizującego uchodzącą duszę tak "zabitego" grajka. Było to widowym znakiem nastania popielcowej środy, która rozpoczynała wielki post. Mówiono także, że grajkowi ucięto głowę, by jego skrzypce ucichły aż do Wielkanocy.

Zabawa podkociołkowa ze swoimi akcentami społecznymi wskazywała, iż człowiek poprzez swoją prokreację, zwłaszcza u progu nowej pory roku — wiosny, wzmacniał siły natury, będąc i czując się (co warte podkreślenia) jej integralną częścią. Z czasem podkociołek zatracił swoje obrzędowe znaczenie. Odchodzono powoli od tradycyjnej zabawy, redukując cały obrzęd do zwyczaju kolendujących grup przebierańców. Te zmiany zaznaczyły się wyraźnie w samej nazwie tak okrojonego zwyczaju. W okresie międzywojennym częściej już zamiast nazwy podkociołka, używano określenia "chodzynie z kozum" lub krócej "kozum"¹⁹, albo mówiąc po prostu "koza z Kruszyzna" itp.²⁰

Przyjąć można, że tak jak dla pól i zwierząt domowych magicznymi zaklinaczami pozostawały maskary zwierzęce, a dla niezamężnych panien i kawalerów zabawa podkociołkowa, tak dla kobiet tę rolę pełnił zwyczaj "wywożenia żeńcowej". Zwyczaj ten kultywowano na Kujawach jeszcze gdzieśgdzie w okresie międzywojennym. Oskar Kolberg opisuje go w następujący sposób: "We środę popielcową (wstępną środę), baby biorą wóz (zwykle półwozie), stroją go w chusty, płachty, które rozwieszają po kłonicach wozu — i przyjeżdżają po każdą z osobna młodą mężatkę (tj. tę, która w tym samym roku poszła za mąż). Przed wozem tańczą lub skaczą dwie kobiety, i gdy zajdą przed chałupę, wywołują nowozamężną śpiewem, sadzają na to półwozie, wiozą do karczmy, a przed karczmą chcą ją obalić razem z tym wozem i wyrzucić od czego stroni ją tylko wykupienie. Jadąc po każdą z tegorocznych mężatek, nie pomijają dworu dziedzica, jeśli tam nowa przybyła pani; która nie zaniedbuje chojnym datkiem okupić się od natręstwa kobiet wiejskich, aby uniknąć podobnej jazdy. W karczmie baby skaczą, jak która może najwyżej, w tem przekonaniu że len im tak wysoko urośnie jak wysoko podskoczą" (zanotowane w Więclawicach)²¹. Na Kujawach Zachodnich w Barcinie w latach trzydziestych XX wieku młode mężatki

¹⁹ K. Masłowski, *Zarys etnografii Kujaw*, Włocławek 1935, s. 16.

²⁰ K. Pawłowska, *Zapusty ...*, op. cit. s. 120.

²¹ O. Kolberg, *Kujawy* cz.1, s. 213.

zabierane z domów przez starsze kobiety musiały w ich towarzystwie odbyć przejażdżkę "na wywód"²². Zwyczaj ten był krytykowany przez Kościół głównie dlatego, że odbywał się już w środę popielcową, która była przecież pierwszym dniem wielkiego postu, a kobiety tego dnia królowały w karczmie, swawoląc sobie mocno, nie dopuszczając tam nawet mężczyzn. Ta "okupacja" karczmy przez stare kobiety nabierała znaczenia symbolicznego, szczególnie, że tańczyły one w zupełnych ciemnościach bez udziału mężczyzn. Jak piszą J. i R. Tomicczy, kobiety reprezentują bowiem siły płodności, a są to siły ciemne-chtoniczne, ujawniające dopiero w kontakcie z siłami męskimi swój pozytywny, życiodajny aspekt. Tak więc wykluczenie z pierwszej fazy rytuału mężczyzn jest symbolicznym odwzorowaniem charakteru zimy, jej uspiętej vegetacji i płodności. Następujący w drugiej fazie obrzędu wykup młodych mężatek i sama ich obecność powoduje, że obrzęd ulegał przewartościowaniu. Mężowie wykupujący z rąk bab swoje młode żony powodują, że obrzęd nabiera symboliki erotyczno-matrymonialnej, a więc prowokującej witalność natury²³.

Zanik tych dawnych tradycyjnych obrzędów (zabawa podkoziółkowa, wywożenie żeńcowej) nie spowodował wygaśnięcia ich życzeniowo-magicznej symboliki vegetacyjnej, przeszła ona bowiem prawie w całości do postaci z grup przebierańców zapustnych. Widoczne jest to zwłaszcza w takich postaciach jak: Żydówka-Siora, "panna młoda", u których zaznacza się oznaki płciowe poprzez uwypuklenie ich seksualności i ciąży. Czasami w ich rękę pojawia się nawet "owoc prokreacji" - naga lalka. Wszystko to wzbogacone jest prowokacyjnymi zachowaniami erotycznymi, graniczącymi z obscenicznością.

Analizując przemiany obyczajowości ludowej, a konkretnie zwyczajów związanych z zapustami, można zauważyć, iż w zmieniającej się rzeczywistości kulturowej istnieją zjawiska "o długiej strukturze trwania", że ciągle niewyczerpane są pokłady myślenia symbolicznego. Co więcej uniwersalizm tych fenomenów jest ciągle aktualny. Istnieje nadal, na co dzień, nieuświadomiana obawa o trwanie świata, o wynik walki śmierci i życia, dobra i zła, mocy ciemnych i jasnych. Nawet jeżeli uczestnicy współczesnych obchodów zapustnych, motywują je względami wyłącznie ludycznymi (wręcz rozrywkowymi), to inwentarz postaci korowodowych, ich symbolika oraz ukryte

²² J. Pankowski, *O zapustach kujawskich*, [w:] Piast. R. 6, nr 11, Inowrocław 1936.

²³ J. i R. Tomicczy, *Drzewo życia, ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa 1975, s. 173-174.

znaczenia zachowań i gestów świadczą o zasadniczym niezmiennym zrębie prowegetacyjnych działań zapustników.

Tak więc w sposób nieuświadomiony, ciągle jeszcze we współczesnym obrazie zwyczajów ostatekowych pozostają archetypiczne znaki wegetacji. Czasami uczestnicy-informatorzy trafnie odgadują sens swoich działań, lecz dzieje się to, już prawie wyłącznie, na poziomie "wtórnym racjonalizacji". Jakkolwiek jest, potrzeba kultywowania starych zwyczajów jest jeszcze na tyle żywa i autentyczna, że nie jest widowiskiem odgrywanym na zamówienie. Czyni się próby inscenizacji całości, bądź niektórych fragmentów obyczajów zapustnych, zawsze jednak w celu prezentacji bogactwa i barwności rodzimego folkloru²⁴. Jeżeli autentyczne grupy zapustne prezentują się czasem poza własnym środowiskiem, to czynią to wyłącznie w okresie karnawału, tkwiąc tym samym w nienaruszalnym cyklu roku obrzędowego. Obrzędy zapustne pojawiają się ostatnio także wtórnym poprzez spektakle (formy teatru obrzędowego) przygotowywane i odgrywane przez zespoły folklorystyczne, ma to jednak całkiem inny wymiar i znaczenie²⁵.

²⁴ Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku organizuje od 1986 roku w ostatnią niedzielę karnawału "przemarsz grup zapustnych". Są to autentyczne grupy wiejskie tworzone corocznie samoistnie od czwartku do wtorku zapustnego. W przemarszach tych najczęściej udział brały grupy z: Kruszyna, Kruszynka, Świętosławia, Smólska, Kuźnic, Sędzina, Gołaszewa i Żydowa.

²⁵ "Zabawę podkociołkową" prezentowały na scenie liczne zespoły folklorystyczne na przeglądach, festiwalach i prezentacjach w muzeach (Ciechocinek, Nakło, Włocławek, Tarnogród, Płock). Wykonawcami były zespoły folklorystyczne działające przy Domach Kultury (Lubanie, Nieszawa, Radziejów, Osiećiny, Lubraniec), oraz zespoły Kół Gospodyń Wiejskich w: Wólce Paruszewskiej, Lubominie i Boniewie. W 1996 roku po "Przemarszu" zapustnym ulicami Włocławka, drugą część obrzędu czyli "zabawę podkociołkową" zaprezentował na scenie Teatru Impresaryjnego zespół folklorystyczny KGW z Lubomina wg. scenariusza animatorki ludowych tradycji, Marii Dziągiewskiej z Wólki Paruszewskiej (gm. Boniewo).

Dorota Kalinowska (Włocławek)

STRÓJ KUJAWSKI — TRADYCJA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Dzieje kujawskiego stroju ludowego na przestrzeni ostatnich dwustu lat, to kolejne etapy rozwoju i przemian, ujęte w określone ramy czasowe. Pierwsze informacje piśmiennicze oraz materiały ilustracyjne sięgają lat 30-tych XIX w. Są to: opis stroju przygotowany przez Łukasza Gołębiowskiego zawarty w dziele "Lud Polski" z roku 1830 oraz ilustracje stroju z okolic Brześcia Kujawskiego z pierwszej połowy XIX w., wykonane z barwnych plansz I. Lewickiego w pracy Leona Zienkowicza "Les costumes du peuple Polonais" wydanej w Paryżu w 1841 r. (ilustracje pochodzą prawdopodobnie z 1838 r.). Gołębiowski tak pisał o stroju Kujawiaków: "Przyodziewek czyli ubiór Kujawiaków czysty, chędogi, sukno koloru granatowego, niebieskiego i ciemno-zielonego, z niego mają katanę z krótkimi rękawami i trzema rzędami guzików, spodnie płócienkowe albo cycowe, na zimę sukienne, buty z podkówkami i wywijane cholewy, pas włóczkowy, chusta na szyję kolorowa, czerwona pospolicie; na wierzchu katanki suknia długa narodowa, sznureczkami lub galonkami obszyta; włosy długo lecz kształtnie obcięte, czysto utrzymane; kapelusz czarny z małym denkiem okrągłym, szeroką wstęgą w różne kolory od dołu obwiązany, u wierzchu zaś sznurkiem szychowym, jedwabnym lub słomianym okręcony; za kapeluszem zatknięte kwiaty i pawie pióra; kij w ręku, albo laska cyną u góry oblana; opończa go chroni od wilgoci u której kaptur; spodnie ma czasem skórzane, czapkę wykrawkę.



Strój kujawski z pierwszej połowy XIX w.
(ze zbiorów
Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej)

U Kujawianek podobnie, jak w innych miejscowościach, odmienny ubiór mężatek, odmienny dziewcząt. Mężatki noszą kabaty długie, dziewczyny krótkie z fałdami; pierwsze na głowie czepki, drugie szlarki lub chustki. Dziewczyna zawsze ubiera się porządnie, czasem nawet i bogato. Warkocz jej długi, we czworo spleciony, wisi z tyłu, w końcu nawiązano na niego wstążek różnych. Szlarkę tak nosi na głowie, ażeby wierzch jej był osłoniiony; chustkę albo jedwabną, albo inną jaką w szachownicę, w kwiaty, na przodzie w kokardę zawiązują; gorset kamlotowy w żywym kolorze, chustka na szyję, spódnica kamlotowa, z tyłu licznymi fałdami ozdobiona, pospolicie niebieska, albo pstruska jaka, wstążką karmazynową szeroką u dołu garnorowana; pończochy latem niciane swego przędzy i roboty, zimą wełniane kolorowe; trzewiki najczęściej sukienne, wstążeczkami obszyte, z kokardką. Na głowie kwiatów pełno wkoło; pierścionki na każdym palcu; tombakowe, cynowe, srebrne, niekiedy i złote; koralu dużo i paciorków na szyi. Bez chustki do nosa żadna Kujawianka nie pójdzie do kościoła”.¹

Drugą fazę rozwoju i zmian w stroju kujawskim datuje się między 1840 a 1867 rokiem. Z tego okresu pochodzą opisy stroju będące dziełem Oskara Kolberga. W tym czasie powstały także rysunki wykonane przez Biesiekierskiego, których reprodukcje zamieszczone są w Tygodniku Ilustrowanym, t.VII, 1863, nr 177, s. 63-64. Kolberg w swych *Dzielaх Wszystkich*, t.3, cz.1 poświęcił jeden z rozdziałów na szczegółowe omówienie ubioru ludu kujawskiego. W porównaniu z opisem Gołębiowskiego, w informacjach u Kolberga pojawiają się nowe elementy stroju. Jest to m.in. krótka, luźna bluza z długimi rękawami, zwana jaką lub spencerkiem. Szyte były one z kolorowego płótna w paski lub cętki, a zimowe z kolorowej flaneli, niekiedy w kratkę. W owym czasie kiereja z granatowego lub błękitnego sukna, z szerokimi rękawami i kapturem “zaczyna wychodzić z mody; młode pokolenie niechętnie jej używa, i prawie wyłącznie u starych ludzi widzieć ją jeszcze można. Natomiast weszła w modę tak zwana bucha albo dęty płaszcz, różniąca się tym od kierei, że zamiast stojącego, ma kołnierz wywijany i jest bez worka na plecach i bez wypustek. Gęsto zaczynają także wchodzić w użycie zwyczajne płaszcze z pelerynami z granatowego sukna”.² Obszerny opis w części poświęconej na strój męski, dotyczy nakryć głowy. Kolberg pisze o czarnych kapeluszach, które wyrabiane są od dawna według jednej formy. Nowością stały się kaszkiety, a w okresie letnim kapelusze słomiane z szerokim

¹ Łukasz Gołębiowski, *Lud Polski*, Warszawa, 1830, s.37.

² O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, T.3, cz.1, Wrocław-Poznań, 1978, s.64.

rondem i szerokim dnem. Te ostatnie kształtem przypominały powszechnie używane kapelusze pilśniowe.

W kobiecym stroju świątecznym opisuje Kolberg m.in. kabaty sukienne, granatowe lub ciemnozielone, wcięte w pasie, z krótką pelerynką, z tyłu mocno fałdowane. Fartuchy Kujawianek były szerokie, szyte z płótna lub kamlotu, w kolorze błękitnym, rzadziej zielonym lub karmazynowym, bywały też białe z muślinu. Głowy Kujawianek zdobiły chustki, przeważnie wełniane, wiązane w kształcie turbanu. Chustki takie nosiły zarówno mężatki, jak i panny. Ponadto mężatki nosiły także tiulowe czepce zwane kopkami. Czepki takie ściśle okalały twarz i ozdobione były marszczeniem z tiulu. Z tyłu głowy czepiec posiadał kształt worka sięgającego ramion. Na wierzch czepca zakładana była mała, kolorowa, drukowana w drobne wzory chusteczka.



Strój kujawski z połowy XIX w.
(z zbiorów Muzeum Ziemi
Kujawskiej i Dobrzyńskiej)

Zasadniczą zmianą w strojach w tym okresie, było stopniowe wprowadzanie materiałów fabrycznych, które wypierały pracochłonne tkaniny samodziiałowe.

Kolejny okres w dziejach kujawskiego stroju ludowego przypada na lata 1870-1914. Był to czas największych przemian i szczytowego jego rozwoju. Działo się tak za sprawą rozwijającego się wówczas przemysłu włókienniczego.

niczego oraz bogacenia się uwłaszczonych chłopów. W tym okresie materiały fabryczne, głównie cienkie wełenki, adamaszki, jedwabie, tiul, były już w powszechnym użyciu i niewątpliwie właśnie one miały zasadniczy wpływ na ogólny wygląd stroju. Natomiast za sprawą ozdób strój kujawski, zwłaszcza świąteczny kobiecy, nabrał cech indywidualnych i wyróżniających go wśród innych strojów ludowych. Elementami charakterystycznymi, które na stałe weszły w skład stroju były chusty naramienne, zwane "mazanichami", w wielobarwne tkane wzory. Ponadto każda mężatka miała chustki jedwabne, zdobione również wielobarwnym, tkanym wzorem wzdłuż brzegów, zwane "kaczorówkami". Chustki zakładane były na czepce. W tym okresie, prawdziwą ozdobą kobiecych strojów stał się biały, ręczny haft o drobnych motywach roślinnych. Haftowano nim czepce, fartuchy, halki oraz kryzy.

Kobiecy strój kujawski składał się z białej, lnianej koszuli o kroju przyramkowym, białej marszczonej halki zdobionej na falbance ręcznym haftem oraz elementów stroju wierzchniego. Strój wierzchni różnicował się w zależności od pory roku i tego kto go nosił, panna czy mężatka. Strój młodej niezamężnej Kujawianki, to niebieska lub błękitna spódnica, wełniana lub adamaszkowa, zdobiona u dołu kolorową taśmą. Ponadto niebieski lub granatowy gorset bez rękawów z dużym półokrągłym dekoltem, sznurowany z przodu wąską tasiemką. Ozdobą stroju był fartuch. Panny nosiły przeważnie fartuchy węższe i krótsze niż mężatki. Głowę w dni świąteczne panny zdobiły stroikami z wstążek i sztucznych, materiałowych kwiatów. Ozdobą pod szyją były białe, haftowane kryziki lub kołnierzyki oraz prawdziwe korale.

Stroje mężatek, w odróżnieniu od panien, charakteryzowały się m.in. tym, że były obszerniejsze, dłuższe i ciemniejsze. Spódnice były najczęściej w kolorze granatowym, brązowym, zielonym lub fioletowym, szyte z wełenek lub jedwabiu, zdobione kolorową tasiemką lub aksamitką. Typowym okryciem wierzchnim mężatek był granatowy kabacik z krótką kolorową pelerynką, podszyty czerwoną podszewką. Kabaty były wcięte w talii, mocno marszczone z tyłu, z przodu zapinane na haftki, brzegi i szwy obszyte kolorową pasmanterią. Fartuchy mężatek, te najpiękniejsze, zwane paśowymi, szyte były z czerwonego płótna podszewkowego, zdobione wzdłuż brzegów białym haftem o motywach roślinnych. Brzeg fartucha i wiązania wykończone były dzierganymi ząbkami. Noszono także fartuchy płócienne w biało-czerwone paski, odcinane w połowie wysokości. Dolna część wykończona była w duże zęby, zdobione haftem. Obowiązkowym elementem stroju każdej mężatki był czepiec z jedwabną chustą, zwiniętą dookoła głowy w rulon (wężyk). Kujawskie czepce były małe, przylegające do głowy, płócienne lub tiulowe,

zdobione białym haftem o bogatej kompozycji złożonej z różnego rodzaju gałązek, listków i kwiatków. Uzupełnieniem stroju mężatki, podobnie jak u panien, były liczne sznury korali.



Strój kujawski z połowy XIX w. (ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej)

Męski strój składał się m.in. z białej koszuli, granatowych sukiennych lub wełnianych spodni wyrzucanych na wysokie skórzane buty z cholewami oraz krótkiej bluzy, kamizeli, sukmany i kapelusza. Bluza, zwana "jąką", wykonana była najczęściej z czerwonego sukna. Na nią zakładano granatową lub niebieską kamizelę, mocno marszczoną z tyłu. Kamizela zdobiona była dwoma rzędami metalowych guzików. Uzupełnieniem stroju był długi czerwony pas płócienny lub wełniany zakończony frędzlami, którym owijano się kilkakrotnie. Okryciem wierzchnim była sukienka ciemnogramatowa sukmana, z krótką pelerynką, podszytą czerwoną podszewką. Nakryciem głowy Kujawiaków były granatowe rogatywki z baranim otokiem lub czarne pilśniowe wysokie kapelusze.

W okresie międzywojennym, kujawski strój ludowy powoli zaczął ginąć, wypierany przez coraz tańsze ubiory gotowe. Zakładany był już przeważnie tylko na większe uroczystości rodzinne i ważniejsze święta kościelne.

Druga wojna światowa przyczyniła się ostatecznie do zaniku stroju ludowego na Kujawach. Jedynie sędziwe Kujawianki, jeszcze w latach 50-tych nosiły czepiec i były w nim pochowane. Odradzanie się stroju ludowego po wojnie, odbywało się powoli i stopniowo. Działo się tak zresztą w większości regionów. Istotne przemiany w polityce kulturalnej kraju odegrały niemałe znaczenie w kształtowaniu pojęcia folkloru i szeroko pojętej sztuki ludowej. Zmienił się także stosunek mieszkańców miasta do wsi. Nadszedł wreszcie moment, kiedy strój ludowy przestał wywoływać ironiczne uśmiechy i złośliwe uwagi.

Na terenie naszego regionu, jedną z pierwszych oznak powrotu stroju były elementy stroju przygotowywane na konkursy sztuki ludowej. To właśnie dzięki nim przypomniane zostało wspaniałe rękodzieło ludowe. W pierwszych konkursach (II połowa lat 50-tych) brały udział hafciarki, które tworzyły jeszcze przed wojną. Pamiętały więc tradycyjne zasady kompozycji, oryginalne motywy i technikę stosowaną w hafcie kujawskim. Od lat 60-tych powszechne stały się też kursy haftu. Przybywało więc hafciarek, które tworzyły tradycyjne elementy stroju takie jak czepce, fartuchy, halki. W latach 70-tych popularne stały się festyny i festiwale folklorystyczne, w których brali udział twórcy ludowi, prezentując swoje wyroby. Twórczynie ludowe zajmujące się haftem, coraz chętniej pokazywały się na różnego rodzaju imprezach w strojach ludowych. Ponieważ nie zachowały się stare, przedwojenne ubiory, hafciarki szyły nowe, na wzór tradycyjnych. Nie zawsze były one tak zgodne z tradycją jak wykonywane dzisiaj, gdy wymagania stawiane twórcom osiągają coraz wyższą poprzeczkę. Taki stan rzeczy wynikał

z wielu powodów, m.in. brakowało na rynku odpowiednich materiałów na spódnice, kabaty, kamizele. Często szyto poszczególne elementy stroju, z materiałów zawierających włókna syntetyczne. Dziś są to rzeczy niedopuszczalne. Ponadto nie przestrzegano pewnych zasad kroju. Spódnice i fartuchy



Strój kujawski z drugiej połowy XIX w.

Fot. J. Sierackiewicz
(ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej)

bywały zbyt krótkie, a czasem i za wąskie. Haft na fartuchach nie zawsze miał zachowane zasady kompozycji. Na poprawę sytuacji wpływ miały, regularnie odbywające się konkursy na sztukę ludową, organizowane przez Muzea w Toruniu, Włocławku oraz Inowrocławiu. Dużą rolę w podtrzymaniu tradycji szycia strojów odegrały ogólnopolskie konkursy.

Wykonywane dzisiaj stroje, noszone głównie przez członkinie licznych zespołów folklorystycznych oraz przez twórczynie ludowe trudniące się haftem, nawiązują wyglądem do strojów z przełomu wieków. Strój ludowy, to niezwykle istotny i znaczący element w kulturze ludowej. Dlatego też, tak ważnym jest, aby trwał on jak najdłużej. A ci, którzy go noszą oraz ci wszyscy, którym jest on bliski utożsamiali się z nim i z własnym regionem.

an wbięto w żelazny łańcuch, który stał się kłopotliwym orężem i bronią. Wówczas widać było, że kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń.

Wówczas widać było, że kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń.

Wówczas widać było, że kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń.

Truga wojna, która trwała przez lata, przyniosła wiele cierpienia i śmierci. Wówczas widać było, że kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń.

Wówczas widać było, że kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń.

Wówczas widać było, że kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń.

Wówczas widać było, że kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń.

Wówczas widać było, że kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń.

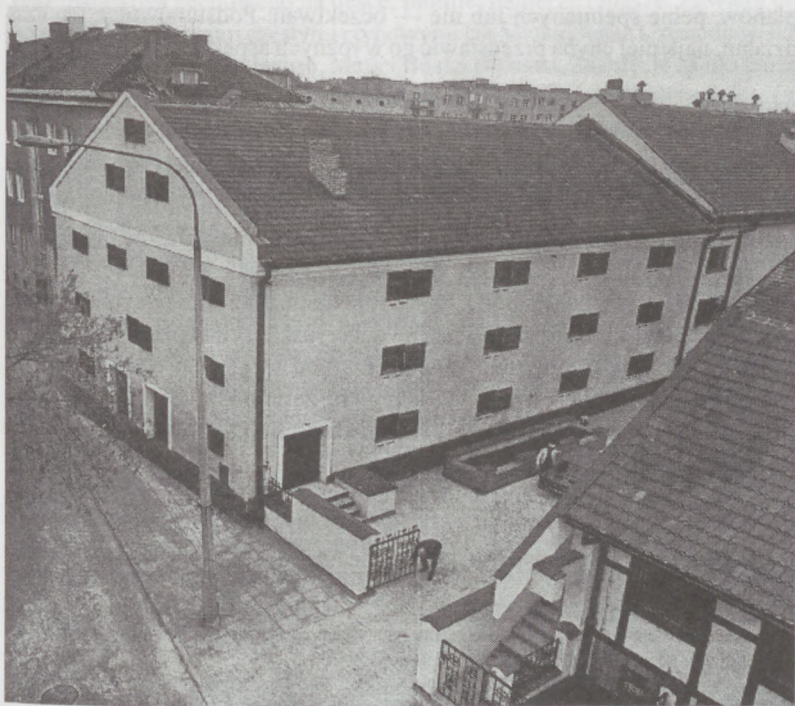
Wówczas widać było, że kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń. Kamizelka była wykonana z grubego materiału, który nie mógł być przebijany przez żadną broń.



Iwona Święch (Włocławek)

10 LAT MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO WE WŁOCŁAWKU. PODSUMOWANIE I REFLEKSJE.

Muzeum Etnograficzne we Włocławku zostało otwarte 10 października 1986 roku jako integralna część Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Otwarcie to było wspaniałym zwieńczeniem rozmaitych prób, wysiłków i działań etnograficznych podejmowanych z różnym skutkiem i natężeniem przez lat blisko 80, tj. od chwili powstania we Włocławku muzeum w 1909 roku, wówczas pod nazwą — Muzeum Ziemi Kujawskiej.



Budynek Muzeum Etnograficznego od strony Wisły.
(zł. zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej)

Fot. J. Sierackiewicz

Zbiory z tamtych lat niestety nie zachowały się; kolekcję zaczęto budować od nowa po styczniu 1945 roku, poprzez penetracje terenowe i liczne konkursy dotyczące różnych dziedzin ludowej twórczości. Nowe perspektywy stworzyło powstanie w 1975 r. województwa wrocławskiego, a w ślad za tym przekształcenie miejscowej instytucji muzealnej w Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej. Oznaczało to objęcie zainteresowaniami merytorycznymi drugiego, obok Kujaw, regionu. Podjęto systematyczne badania terenowe zmierzające do gromadzenia wywiadów, notatek, opisów, rysunków, fotografii oraz uzupełniania kolekcji¹.

Działania te pozwoliły na opracowanie koncepcji i scenariusza wystawy przedstawiającej kulturę ludową obu regionów². Wystawa taka została udostępniona zwiedzającym w otwartym w 1986 roku Muzeum Etnograficznym na trzech kondygnacjach zabytkowego spichrza³. Od tamtej pory minęło 10 lat. Dziesięciolecie pełne pracy, powiększania zasobów, budowania planów, pełne spełnianych lub nie — oczekiwań. Podsumowując ten czas działań, najlepiej chyba przedstawić go w różnych aspektach pracy muzeum.

Zbiory

Zacznijmy od zbiorów, albowiem one są fundamentem i racją stanu istnienia muzeów. W ciągu ostatnich 10 lat zostały nieomal podwojone: przybyło prawie 3200 eksponatów i obecnie zbiory etnograficzne liczą ponad 7 tysięcy obiektów. Ważniejsza od ilości jest jednak ich jakość. Polityka zakupów prowadzona jest pod kątem uzupełniania już istniejących kolekcji, powiększania zbioru dotyczącego ziemi dobrzyńskiej, która przed powstaniem Muzeum Etnograficznego we Wrocławku, pod względem etnograficznym znajdowała się właściwie poza zasięgiem zainteresowań jakiegokolwiek placówki naukowej, oraz wyposażenie kolejnych obiektów w Parku Etnograficznym w Kłóbce.

Posiadane kolekcje dokumentują dawną kulturę materialną: dużą i niezwykle ważną dla tego terenu kolekcję narzędzi i maszyn rolniczych oraz różnorodnych środków transportu; kompletne lub jeszcze uzupełniane warsztaty

¹ O działaniach etnograficznych i kolekcji w tych latach patrz I. Święch, *Dział etnograficzny* [w:] Rocznik Muzealny MZKiD, t.1, Wrocław 1985.

² patrz "Kultura ludowa Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Wybrane zagadnienia". Przewodnik po wystawie. Wrocław 1986.

³ I. Święch, *Muzeum etnograficzne, Oddział Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Wrocławku* [w:] Rocznik Muzealny MZKiD, t.3, Wrocław 1990.

rzemieślnicze obejmujące zarówno różnorodne narzędzia — i wyroby — pozyskiwane jako całość z jednego źródła (w formie darów lub zakupów) lub też pracowicie, często latami, kompletowane z różnych miejsc. Są to warsztaty garncarskie, kowalskie, rzeźniczne, udokumentowane jest bednarstwo, kołodziejstwo, plecionkarstwo, torfiarstwo. Ciągłe poszerzany jest zbiór dotyczący szewstwa oraz krawiectwa⁴. Z małej grupy obiektów do dużego zestawu, obejmującego kilkaset eksponatów powiększony został zbiór dotyczący drobnego sprzętu do wyposażenia mieszkań, przyborów kuchennych i do utrzymywania czystości, różnego typu naczyń, drobiazgów, fotografii, bibelotów (ok. 900 obiektów). Znacznie powiększona została kolekcja malowanych skrzyń posażnych powstałych w dziewiętnastowiecznych warsztatach stolarskich i kolekcja mebli ludowych różnego typu: kredensów, szaf, komód, łóżek, wieszaków, bieliźniarek, kwietników itd. (ogółem ok. 300 obiektów). Kilkakrotnie wzrósł zbiór dawnych oleodruków oraz malarstwa cechowego na desce, płótnie, papierze i blasze. Zawiera on, poza przedstawieniami częstymi i typowymi jak Matka Boska Częstochowska, Serce NP Marii i Serce Jezusa, Matka Boska Bolesna, Zaśnięcie Matki Bożej czy Matka Boska Karmiąca, wyobrażeniami popularnych świętych jak św. Teresa czy św. Magdalena, także obrazy rzadko spotykane na naszym terenie, a niekiedy wręcz unikatowe, jak Matka Boska Łaskawa, św. Trójca, Matka Boska Gidelska, Cudowne Objawienie w Gietrzwałdzie czy Królowa Korony Polskiej (ogółem ok. 180 obiektów).

Szczególną kolekcją jest strój ludowy z terenu całej Polski, będący plonem ogólnopolskiego konkursu przeprowadzonego przez Muzeum w 1988 roku. Jest to zbiór specyficzny i wyjątkowy na tle innych muzeów etnograficznych. Przedstawia odświętny ubiór chłopów polskich w całej jego różnorodności, lecz wykonany obecnie przez ostatnich już ludowych krawców, hafciarzy. Przy opracowaniu zasad konkursu interesował nas strój jako zjawisko kulturowe. Funkcjonowanie strojów lub ich fragmentów szytych dla zespołów, dla Kół Gospodyń Wiejskich, akcji parafialnych, dla szkół, zamawiane przez Polonię, przez starych ludzi do trumny itd. Interesowały nas różnice pomiędzy poszczególnymi regionami, zanik lub rozwój stroju, jego adaptacje, nowe mody, sytuacje w jakich jest noszony np. dla turystów, na uroczystościach kościelnych, jako kostium sceniczny. Pozyskanemu

⁴ Na osobne wspomnienie zasługują dwa duże zespoły obiektów czekające na opracowanie, będące darem prywatnych osób. Są to wyposażenie zakładu fryzjerskiego oraz gabinetu lekarskiego z małego miasteczka okresu międzywojnia.

zespółowi strojów towarzyszy poważna dokumentacja o charakterze antropologicznym: korespondencja z twórcami, ich opinie, notatki terenowych konsultantów konkursu itd. Cały ten materiał rzuca nowe światło na rolę tradycji w tym zakresie, na kierunek i charakter zmian⁵. Ponadto zyskaliśmy piękny i barwny zbiór liczący ponad 300 obiektów z całego kraju i jest specjalną częścią kolekcji strojów, haftów, tkanin i codziennych ubiorów (ponad 1600 obiektów), także znacznie powiększonej głównie dzięki konkursom na sztukę ludową obu regionów (np. w konkursie w 1986 roku uczestniczyło ponad 100 twórców, w tym 70 hafciarek i koronczarek).

Powiększone są także inne kolekcje, jak sztuki ludowej obejmujące sztukę dawną i współczesną: rzeźby, malowanki, wyroby bibułkowe, słomiane itd. Spośród tych wszystkich grup obiektów kilka zostało opracowanych i skatalogowanych, w formie odrębnego wydawnictwa. Są to publikacje dotyczące skrzyń kujawskich, czepców kujawskich i dawnej rzeźby⁶ — opracowane jako kompletne katalogi danego zbioru. Ogłoszenie drukiem tych prac uważamy za jedno ze znaczących dokonań.

Działalność wystawiennicza

Muzeum Etnograficzne zainaugurowało swą działalność na tym polu otwarciem wystawy stałej, jak wspomniałam dużej, bo rozmieszczonej na trzech kondygnacjach dawnego spichrza, czynnej do dziś. Wystawa nosi tytuł "Kultura ludowa Kujaw i ziemi dobrzyńskiej" i przedstawia nie istniejący już obraz kultury ludowej pokazany na przykładzie najistotniejszych elementów charakteryzujących życie społeczności wiejskiej w obu regionach na przełomie XIX i XX wieku. Wystawa ta, prezentująca wieś tak inną od dzisiejszej, spełnia wielką rolę, jak można sądzić po 10 latach jej funkcjonowania, w edukacji nie tylko młodzieży, ale także w odbudowywaniu zagubionej gdzieś przez lata wojenne, regionalnej tożsamości. Został też

⁵ patrz D. Kalinowska, *Współczesny strój regionalny - konkurs i wystawa* [w:] Rocznik Muzealny MZKiD, t.4, Włocławek 1991, oraz D. Kalinowska, *Uwagi o współczesnym stroju ludowym*, [w:] Rocznik Muzealny MZKiD, t.6, Włocławek 1996.

⁶ I. Świąch, *Kujawskie skrzynie malowane*, Włocławek 1990; D. Kalinowska, *Kujawskie czepce zabytkowe*, Włocławek 1996; K. Pawłowska, *Zabytkowa ludowa rzeźba w drewnie*, Włocławek 1996. Ponadto opracowane zostały kolekcje rzeźb: J. Centkowskiego, K. Ziomki, A. Chynka - katalogi tych prac są częścią monograficznych opracowań poświęconych tym twórcom.

wydany obszerny przewodnik do wystawy oraz jego wersja skrócona⁷. Od początku czynna jest także sala wystaw czasowych, w której zorganizowano w ciągu 10 lat blisko 30 wystaw. Powiedzmy więc trochę więcej o polityce wystawienniczej, która prowadzona jest w kilku kierunkach, co pozwala realizować różne cele.

1. Prezentacja twórców nieprofesjonalnych i to zarówno tych o ustalonej renomie, jak i mniej znanych, przynajmniej ogółowi. Pracując przy tym na nieco innych zasadach niż galerie, staramy się przybliżyć zwiedzającym samych artystów, ich osobowość, język, którym do nas mówią. Różne wybieramy sposoby, często proponujemy spojrzenie na artystę oczami osoby, która jego twórczość zna, interpretuje, jest pod jej wrażeniem. W tym cyklu pokazywaliśmy Nikifora, na wystawie pod tym samym tytułem, grupę głośnych malarzy śląskich z Teofilem Ociepką, Erwinem Sówką, Pawłem Wróblem i in. na wystawie "Alchemiczny krąg Teofila Ociepki", a także rzeźbiarzy związanych z naszym regionem: Józefa Brzezińskiego, Jana Centkowskiego, Antoniego Chynka, Karola Ziomkę. Tym ostatnim wystawom towarzyszyły monograficzne opracowania wraz z katalogami prac⁸. Wszyscy ci twórcy to z całą pewnością autentyczni artyści i tylko takich chcemy w tym cyklu prezentować po to, aby ożywiali naszą potrzebę poszukiwania, nie poprzestawania na świecie takim jaki jest, budowania ciągle nowych koncepcji życia.

2. Prezentacja egzotycznych kultur odległych krajów różnych kontynentów. Do tego cyklu należały wystawy: Afganistan. Sztuka i rękodzieło, Sztuka Czarnej Afryki, Sztuka starożytnego Meksyku, Indianie Andów, Spadkobiercy Czyngis Chana, Tkaniny i srebra Laosu. Wystawy te są efektem współpracy z różnymi muzeami jak Muzeum Narodowe w Poznaniu, Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, Muzeum Etnograficzne w Krakowie, Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie. Wystawy z tego cyklu, którym towarzyszą przewodniki-składanki, cieszą się ogromnym powodzeniem, co świadczy o naszej ciekawości innego świata, a jednocześnie uczą, jak różne mogą być

⁷ *Kultura ludowa Kujaw i Ziemi dobrzyńskiej. Wybrane zagadnienia. Przewodnik po wystawie*, Włocławek 1986 oraz *Kultura ludowa Kujaw i Ziemi dobrzyńskiej. Ekspozycja stała. Plakat-składanka*, Włocławek 1986. Oba wydawnictwa niestety są już wyczerpane. Jest już przygotowany nowy przewodnik (tekst, rysunki, fotografie), w tym roku nie udało się go wydać, miejmy nadzieję, że nastąpi to w roku przyszłym.

⁸ *Rzeźba Jana Centkowskiego*, tekst I. Święch, Katalog prac K. Pawłowska, Włocławek 1987.

Rzeźba Antoniego Chynka, tekst I. Święch, Katalog prac K. Pawłowska, Włocławek 1989

Rzeźba Karola Ziomki, tekst i katalog I. Święch, Włocławek 1994

poglądy na życie, skala wartości, jak różne od naszych mogą być tęsknoty i marzenia mieszkańców odległych stron świata.

3. Prezentacja znanych lub znaczących kolekcji będących własnością różnych instytucji czy osób prywatnych. Pokazywaliśmy głośne szopki krakowskie z kolekcji Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, pochodzące z różnych ośrodków w Polsce garncarstwo, następnie wycinankę i wreszcie zabawkę ludową ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Toruniu, nieoczekiwanie bogatą kolekcję dawnego stroju białoruskiego z Muzeum Historycznego w Mohylewie, ciekawą kolekcję Chrystusa Frasobliwego — jednego z najczęstszych tematów rzeźby ludowej — Barbary i Jerzego Wesołowskich ofiarowanej Muzeum Mazowieckiemu w Płocku, zbiór szeroko pojętej sztuki ludowej dotyczący jednego regionu z Muzeum Okręgowego w Sieradzu czy wreszcie znaną i bardzo różnorodną kolekcję ikon z Muzeum Okręgowego w Białymstoku, która zresztą po raz pierwszy w całości opuściła Białystok⁹. Do tego też cyklu należy zaliczyć prezentację własnych kolekcji, jak skrzynie posażne, czepce czy dawna rzeźba ludowa, którym to wystawom towarzyszyły wspomniane katalogi.

4. Ostatni wreszcie kierunek, to prezentacja rozmaitych zjawisk kulturowych, niezwykle światów. Są to wystawy przygotowywane przez nas, czasem przy współpracy z etnografami z innych placówek muzealnych. Pokazywaliśmy więc, przy wykorzystaniu zbiorów wielu instytucji i osób prywatnych, bardzo szczególny przejaw twórczości ludowej na wystawie "Podbeskidzkie malarstwo na szkłe", ludową symbolikę okresu Bożego Narodzenia na wystawie "Kaszubska Gwiazdka", czy też magnetyzm miejsca o specjalnej wartości religijnej na wystawie "Skepe. Cudowna Skępska Maryjo Nasza". Szczególnie na tej ostatniej wystawie wykorzystano zbiory wielu muzeów, bibliotek, archiwów, w tym także kościelnych.

Oczywiście ów przedstawiony podział jest całkowicie umowny. Jedną wystawę można przecież często zaliczyć do kilku kategorii. I tak na przykład wystawa "Kujawskie skrzynie malowane" przedstawiała naszą piękną kolekcję, a jednocześnie dość niezwykle zjawisko kulturowe, bowiem rola i znaczenie skrzyni było daleko większe niż tylko sprzętu schówkowego. I o tym także opowiadała ta wystawa. Wystawa "Alchemiczny krąg Teofila Ociepki" prezentowała grupę śląskich malarzy, ale także okultystyczną ludową gminę skupiającą górników-malarzy, górników-filozofów.

⁹ Jeszcze przed otwarciem Muzeum Etnograficznego dział etnograficzny przedstawił tematyczną kolekcję Wiktoryna Grąbczewskiego pn. "Diabeł Polski". W planach mamy dalszą prezentację kolekcjonerów prywatnych.

Każdą wystawę traktujemy jako wydarzenie ważne, bo choć, jak wspomniałam już, racją istnienia muzeów są zbiory, to jednak dopiero widz nadaje sens przedmiotowi muzealnemu. Należę do tych, którzy uważają, że zbiorów nie należy trzymać pod kluczem, ale je pokazywać, oczywiście w warunkach, które im nie zagrażają. Ekspozycja muzealna ma jednak swoją odrębną problematykę. Nie miejsce tu, żeby o niej mówić. Najogólniej tylko wspomnę, iż staraliśmy się zawsze w swej działalności na tym polu nie unikać sfery treści i emocji właściwych może bardziej literaturze niż etnografii jako dyscyplinie naukowej. Salę wystaw czasowych traktujemy jak muzealną scenę, na której aktorami są eksponaty w ujęciu plastycznym, które "grają" nasz pomysł, nasze przemyślenia, nasz scenariusz. Na wiele tygodni oddajemy widzom skończone dzieło, ale na jego kształt mają też wpływ oni sami. Swoim odbiorem, skalą wrażliwości, przygotowaniem "ożywiają" eksponaty, nadają im nowe sensory i nowe treści. Tak jak "gorąca" widownia uskrzydla aktora, tak uważny, życzliwy, a choćby tylko nie obojętny zwiedzający dodaje blasku i znaczenia muzealnym przedmiotom. Nie wspomnę już o "graniu do pustej widowni". Na szczęście to nie nasz problem. Są oczywiście okresy, kiedy w muzeum jest więcej osób, są wystawy, które przyciągają, ciekawią bardziej, niemniej ogólny bilans jest chyba całkiem dobry: w ciągu 10 lat Muzeum Etnograficzne odwiedziło blisko 74 tysiące osób.

Jeszcze innym aspektem działalności wystawienniczej są wystawy z własnych zbiorów organizowane w innych miejscowościach lub też użyczenie zbiorów innym instytucjom w celu ich eksponowania na wystawach większych. Trudno podać ilość takich ekspozycji, bowiem czasem obiekty z naszych zbiorów stanowiły niewielką tylko, a czasem przeważającą część wystawy i "większe" wypożyczenia wiążące się z wyborem eksponatów, czasem opracowaniem całego fragmenty wystawy - takich przedsięwzięć było około 30, w całej Polsce od Pucka po Nowy Sącz, a także kilka za granicą: w Danii, Niemczech, Białorusi, Słowacji, Francji.

Imprezy różne

Realizując przypisaną muzeum z definicji funkcję rozpowszechniania, przedstawiamy też rozmaite zjawiska, obrządki, relacje, instytucje społeczne na imprezach — nazwijmy je ogólnie — folklorystycznych. Poza jarmarkami czy festynami, które jak nazwa wskazuje, są ogólną prezentacją wytwórczości ludowej, organizujemy także imprezy tematyczne. Obrzędy okresu Bożego Narodzenia przedstawiały zespoły z Wólki Paruszewskiej (Wigilia na

Kujawach), Sieraczyc (Wigilia), grupa kołędnicza z Lubania ("Herody"). Zespół z Wólki Paruszewskiej, zawsze bardzo się widowni podobający, gościł w naszym muzeum kilkakrotnie, także z widowiskami: "Wywołanki dyngusowe od Boniewa", "Nalijta wosku na wodę czyli Andrzejki" (przedstawiane wraz z zespołem z Lubomina), "Kujawski Pirzok", "Deptanie kapusty" i "Na psa urok". Kujawskie wesele pokazywał zespół z Sieraczyc ("Wesele kujawskie") oraz Echo Lubrańca ("Jadą goście, jadą, czyli wesele od Lubrańca"). Zespół z Lubrańca pokazywał także widowisko "Plon niesiemy plon, czyli wieńcowe od Lubrańca", a zespół z Babiaka widowisko "Przy kądzieli". Gościliśmy też zespół z Kalisk z inscenizacją "Wielkie pranie". Wykorzystując naszą kolekcję strojów, pokazywaliśmy dwukrotnie dziewiętnastowieczną "modę" chłopską z różnych regionów Polski. Staramy się przy tym przekazać, choćby przez komentarz prowadzącego, że oglądana reakcja na rzeczywistość, na środowisko są symbolem, metaforą, a więc nie należy brać dosłownie tego, co nam — ludziom innej epoki — wydaje się fantastyczne czy wręcz absurdalne. Przy tych barwnych pełnych humoru widowiskach można i trzeba się bawić, pamiętając, że ich funkcja ostatecznie była najzupełniej poważnie poznawcza.

Na odrębne, choćby krótkie, omówienie zasługuje cały cykl imprez poświęconych "podkoziółkowi" — szczególnemu zwyczajowi zapustnemu charakterystycznemu dla Kujaw i wciąż żywemu. Inspiracją była dla nas działalność Jędrzeja Cierniaka — przedwojennego regionalisty — i jego koncepcja teatru ludowego¹⁰. Według tej idei, źródłem treści i form teatralnych ma być życie samo utrwalone w zwyczajach, obrzędach (nie tylko zresztą wiejskich), które winny być osnową, materiałem dla kompozycji widowiskowych. Punktem wyjścia postanowiliśmy uczynić "podkoziółka" — zwyczaj wprawdzie zanikający, ale jeszcze aktualny i bardzo dla Kujaw charakterystyczny (na ziemi dobrzyńskiej ten sam zwyczaj zwany tu "chodzeniem z kozą" zanikł całkowicie). Aktualność zwyczaju była niezwykle istotna, bowiem koncepcja J. Cierniaka zakłada właśnie swobodne oddanie na scenie pewnej "prawdy życia", dużą spontaniczność, a odrzuca sztuczność, teatralność, "wyklepywanie" roli. Odszukaliśmy w terenie nieliczne już grupy "podkoziółkowe" obchodzące wieś w ostatni dzień karnawału. Udało nam się odnaleźć ich sześć i wszystkie zaprosiliśmy do występu na scenie Muzeum Etnograficznego, aby tworzyły tutaj widowisko, którym co rok bawią ludzi

¹⁰ O Jędrzeju Cierniaku powstało wiele prac, wydano też jego własne pisma, inscenizacje i listy. Większość tych prac pochodzi z lat 60-tych jak A. Olcha, *Jędrzej Cierniak i jego dzieło. Wstęp do źródeł i nurtów polskiego teatru ludowego*. Warszawa 1963.

na wsi, zamierzając urządzić przy tym coś w rodzaju konkursu: publiczność miała zagłosować na zespół, który najbardziej się podobał. Wszyscy mieliśmy treść: zespoły poprawiały kostiumy i rekwizyty, wprowadzały do występu jakiś odnaleziony tekst, a muzealnicy obawiali się czy ta forma prezentacji tak surowej, prosto "z terenu", bez żadnej ingerencji spotka się z zainteresowaniem publiczności karmionej raczej "lukrowanym" folklorem w stylu zespołu "Mazowsze". Wynik przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania. Sala nie mieściła widzów, którzy z każdą "podkoziółkową" grupą coraz lepiej się bawili. Tak narodziła się stała impreza zapustna, która dziś kojarzy się głównie z przemarszem grup przebierańców ulicami miasta. Pokazywaliśmy ten zwyczaj jeszcze nie raz na deskach scenicznych (nie tylko w muzeum) już w wykonaniu zespołów: z Radziejowa, Lubomina, Wólki Paruszewskiej, ale jest to dziś przede wszystkim teatr uliczny. W lutym 1996 r. odbył się siódmy korowód grup zapustnych na ulicach Włocławka. Trzeba dodać, że dziś grup zapustnych jest znacznie więcej, wiele jest chętnych do "pokazania się" we Włocławku. Wybieramy najlepsze. Zwyczaj jakby "odżył", jest bardziej dynamiczny, przez niektóre grupy uwspółcześniany. Sądzę, że działania Muzeum Etnograficznego grają w tym zjawisku doniosłą rolę¹¹.

Wielu imprezom towarzyszą składanki-informatory omawiające zwyczaj i prezentujące zespół, a od chwili otwarcia w 1993 r. Parku Etnograficznego w Kłóbce, w sezonie letnim część widowisk właśnie tam się odbywa.

Wspomnieć też należy o odbywających się stale spotkaniach z twórcami ludowymi i pokazach sztuki i rękodzieła. Nie są to imprezy regularne, ale dość częste i towarzyszą zwykle innym wydarzeniom. Są też wydarzenia zupełnie jednostkowe, jak choćby spotkanie z norweskim etnochoreologiem Egilem Bakka prezentującym ludowe tańce norweskie czy też koncert muzyki północnych Indii w wykonaniu zespołu Rraga-Sangit.

W muzealnictwie od dawna za znakomitą formę rozpowszechniania uznano film. W Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej projekcje filmowe odbywały się wielokrotnie czy to jako odrębna impreza, czy to jako pokazy towarzyszące wernisażom, spotkaniom itp. Takie wykorzystanie filmu oczywiście trwa nadal. W Muzeum Etnograficznym postanowiliśmy nadto nadać tym działaniom odrębny wymiar: filmu etnograficznego, zdając sobie przy tym sprawę, iż pojęcie to ma pojemność nie do końca sprecyzowaną, a granice tego obszaru tematycznego są nader płynne. Film etnograficzny

¹¹ O zwyczaju tym pisała K. Pawłowska, *Zapusty na Kujawach. Analiza struktury obrzędu* [w:] *Rocznik Muzealny MZKiD*, t.3, Włocławek 1989.

obejmuje tematykę krajoznawczą z elementami obyczaju, stare i współczesne obyczaje i tradycje, ludowe rzemiosło i architekturę, podania, mity i legendy, tradycje pieśni i instrumentów, dawne unikatowe zawody i stare techniki, itp. Jednocześnie w latach osiemdziesiątych film etnograficzny osiągnął istotną w rozwoju filmu krótkometrażowego samodzielność obszaru tematycznego. Mówiło się o specjalnym modelu filmu etnograficznego, specjalizacji twórców w tym właśnie zakresie, o samodzielności gatunkowej, jaką ma choćby film przyrodniczy czy film o sztuce. Uznaliśmy, że warto o tym mówić i taki film pokazywać. Przyjęliśmy formułę przeglądu autorskiego, prezentując zarówno film artystyczny realizowany w wytwórniach profesjonalnych, jak i film muzealny podejmujący się funkcji dokumentacyjnych adresowanych do wyselekcjonowanego odbiorcy. Zasadą był jednak pokaz autorski, tj. spotkanie z twórcą (lub kimś, kto go prezentuje w przypadku reżyserów nieżyjących) i projekcja kilku jego filmów. Przegląd taki rozpoczęliśmy w 1987 roku prezentacją filmów i sylwetki Andrzeja Różyckiego, jak dziś z pewnością wiadomo, najwybitniejszego polskiego reżysera poruszającego się w tym zakresie tematycznym, penetrującego świat kultury ludowej z dążeniem do ukazania ludowego myślenia symbolicznego i jego obrzędowych egzemplifikacji. W dalszym ciągu tego cyklu przedstawiliśmy Witolda Żukowskiego — filmowca o wybitnym wkładzie w rozwój polskiego filmu etnograficznego, "Kolberga" tego filmu, niezwykle uczciwego w tradycyjnym opisie zjawisk, Waldemara Czechowskiego — filmowca-podróżnika zafascynowanego świętymi górami, Krzysztofa Chojnackiego i Piotra Szackiego — etnografów i muzealników wprowadzających film do praktyki prac dokumentacyjnych jako zapis dynamiki procesu technicznego, a jednocześnie portret konkretnych ludzi. Przedstawiliśmy także twórców związanych z telewizją, jak Hanna Kramarczuk poruszająca się głównie w tematyce społecznej, a także zafascynowane niezwykle osobowościami niektórych twórców ludowych — Zofię Halotę i Justynę Ziółkowską poświęcające wiele swoich filmów najciekawszym zjawiskom sztuki nieprofesjonalnej, a także ochronie zabytków ludowej kultury.

Chcąc wzbogacić i urozmaicić poznanie filmu etnograficznego (przeglądy te miały swoich stałych bywalców), wprowadziliśmy również drugi cykl pod nazwą "Dialog nadzieją świata". Tu chcieliśmy prezentować filmy różnych autorów dotykających pewnej ludowości każdej kultury, traktujące o zbliżonych, choć nieraz odległych przestrzennie, fenomenach kulturowych, o egzystencjonalnych problemach homo faber. Każdy pokaz pomyślany był jako pewna całość tematyczna spięta klamrą wołania o dialog, będący istotą

człowieczeństwa. Pierwsze spotkanie z tego cyklu w 1992 r. nosiło tytuł "Człowiek-religia". Przedstawiliśmy pięć różnych filmów: o ikonach, cerkwiach, judaicach, kalwariach, a wszystkie próbujące w istocie dotrzeć do motywacji i rozumieniu wiary, stosunku do obrzędu. Następny z planowanych pokazów miał nosić tytuł "Człowiek-polityka". Znaleźć się na nim miały tylko dwa filmy, ale bardzo znamienne i wówczas bardzo poruszające: "Czyny i rozmowy" — obraz Antoniego Krauzego o Piotrowskim, jednym z zabójców ks. Jerzego Popiełuszki oraz Macieja Drygasa "Usłyszcie mój krzyk" o Siwcu, który dokonał samospalenia (przed Pallachem) na Stadionie Dziesięciolecia w czasie święta dożynek PRL. O ludziach z dwóch biegunów systemu. Ten pokaz się już jednak nie odbył. Z filmem etnograficznym nie spotkamy się już w Muzeum Etnograficznym, choć funkcje społeczne tego filmu są tak znaczące, a sądzę, że znaczenie to wzrasta zgodnie ze wzrastającym zainteresowaniem tradycją i rodowodem kulturowym. Pozwala to mieć nadzieję, że do tej całkiem znanej już imprezy, bo przyjeżdżali na nią zainteresowani tym rodzajem filmu spoza Włocławka, uda się nam powrócić¹².

Prace badawcze

Etnografia (czy etnologia, bo tego określenia częściej się dziś używa) jako dyscyplina naukowa wymaga od badacza rzeczy niesłychanie trudnej: odrzucenia własnego systemu odniesienia, żeby móc prawdziwie wnikliwie zastanowić się nad innymi światami, zjawiskami, subkulturami. Tego uczy przede wszystkim doświadczenie w tzw. terenie. Dlatego nie można być etnografem, przesiadując u siebie w gabinecie. Badania terenowe (niekoniecznie na wsi), wchodzenie między ludzi, rozmowy z nimi, wywiady, obserwacja, a więc tworzenie własnych źródeł są specyfiką etnografii. Dlatego

¹² Dodam jeszcze, żeby rzecz do końca wyjaśnić, iż organizacja takiej imprezy wymaga choćby minimum spokoju i możliwości podejmowania samodzielnych decyzji przez osobę, która przegląd organizuje. Początek lat 90-tych był dość burzliwym okresem w muzealnictwie włocławskim na skutek bulwersujących decyzji ówczesnych decydentów. Istotnie zmieniły się także warunki, w jakich dziś pracujemy. Przegląd filmów jest imprezą organizowaną niemal w całości poza Włocławkiem. Filmy są w różnych miejscach, wypożyczenia już dziś kosztują, twórcy mają wypełnione kalendarze. Żeby to wszystko zgrać, przywieźć na jeden dzień do muzeum, rozręklamować, by zawiadomić widzów, potrzeba kilku rzeczy. Wymienię dwie najważniejsze: możliwość działania i zabezpieczenie finansowe. Być może uda nam się znaleźć stałego sponsora tej imprezy (a nie są to przecież wielkie pieniądze), wtedy być może włocławianie będą mieli okazję spotkać twórców tej miary co Kolski czy Szulkin, twórców o niezwyklej wrażliwości etnologicznej

o tym głównie chcę powiedzieć, pomijając oczywiste raczej dociekania prowadzone w archiwach czy bibliotekach. Prace terenowe prowadzone od lat indywidualnie, zaczęto także prowadzić zespołowo, przygotowując monograficzną wystawę stałą w Muzeum Etnograficznym, a także obejmując nimi po raz pierwszy, poza Kujawami, także ziemię dobrzyńską. Po otwarciu Muzeum prowadzone były nadal w formie stacjonarnych obozów etnograficznych, których zorganizowano w omawianym okresie 5: w Chodczu, Nowym Duninowie i Piotrkowie Kujawskim na Kujawach oraz dwukrotnie w Skępem na ziemi dobrzyńskiej. Poza jednym, w każdym z tych obozów brali także udział studenci etnologii UJ. Każdy obóz etnograficzny był tak pomyślany, że zakładał objęcie siatką penetracyjną jak najszerzego obszaru wokół tzw. bazy, tj. miejsca stałego pobytu etnografów. Tworzono coś w rodzaju króciutkich charakterystyk poszczególnych wsi, określano ich "potencjał etnograficzny", wychwytywano nieznane nam dotąd zjawiska. Systematycznie wykonywane były też skrócone inwentaryzacje tradycyjnych obiektów budownictwa, pełne inwentaryzacje obiektów z różnych powodów wyjątkowych, obszerne wywiady dotyczące przede wszystkim wnętrz mieszkalnych i wnętrz zagród różnego typu i z różnych okresów, prowadzone pod kątem przygotowywanych potem scenariuszy do wyposażenia wnętrz zabytków architektury w Parku Etnograficznym w Kłóbce. Prowadzone też były równoległe poszukiwania i zakupy obiektów do muzealnej kolekcji. Każdy z tych obozów miał swoją specyfikę, inny stopień trudności zależny od obszarów naszych penetracji, a także od przygotowania studentów, dla których była to przecież poważna praktyka zawodowa. Zawsze jednak tworzono sporą ilość wartościowych źródeł etnograficznych (materiały terenowe liczą ponad 5600 stron rękopisu, ponad 2300 rysunków, ponad 12 tysięcy negatywów), pozyskiwano bardzo nieraz cenne obiekty do zbiorów (np. dziewiętnastowieczny malowany na papierze obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, z kręgu malarstwa cechowego znaleziony w Skrzyneczkach, w dodatku w oryginalnej ramie i z oryginalnym szkłem), nie tylko zresztą do działu etnografii (np. komplet rzeźbionych krzeseł podworskich czy też ceramika Rosenthala). To jednak nie wszystkie korzyści płynące z tego typu badań. Niebagatelne jest także choćby ilościowe potwierdzenie naszych tez, że praca trwa cały dzień i jest się w ten sposób niemożliwy przy innych badaniach "skoncentrowanym" na tzw. terenie, że trwają dyskusje, wymiana poglądów, odczuć i doświadczeń, że wiele nawiązanych kontaktów Muzeum utrzymuje potem przez lata, a niektóre ułatwiają dalsze "wchodzenie w teren". Ponadto dzięki materiałom pozyskanym na takich obozach, wspartych potem

indywidualnymi dociekaniem, opublikowanych zostało kilka obszernych opracowań przede wszystkim w Roczniku Muzealnym¹³.

Szczególnym typem badań rozpoczętych na obozie w Chodczu, a potem kontynuowanych indywidualnie, były tzw. badania inwentaryzacyjne. Zaslugują na wyodrębnienie, bowiem przeprowadzone zostały w Polsce po raz pierwszy, na bazie doświadczeń etnografów duńskich i francuskich opisanych wraz z nowymi propozycjami przez Piotra Szackiego z Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, który zresztą w części naszych badań wziął udział. Stworzony został kompletny zespół inwentarzowy jednej zagrody, obejmujący wszystkie budynki i obiekty ruchome będące w posiadaniu trzypokoleniowej rodziny, prowadzącej to gospodarstwo oraz nagrane komentarze członków rodziny. Przyjęcie takiej formy postępowania badawczego wynikało z doświadczeń i potrzeb muzeum etnograficznego. Jedną z podstawowych jest potrzeba utrwalenia świadectw o złożonej materii. Przykładem takiego zjawiska, przykładem przecież nie wyjątkowym, a wartym utrwalenia, choć nie odpowiadającym typowym możliwościom i nawykom działania, jest wzajemna, wieloaspektowa relacja między elementami zespołu jak zagroda czy chłopski budynek mieszkalny. Pełna totalna inwentaryzacja jest propozycją formuły takiego świadectwa. Zinwentaryzowane strefy, zespoły i pojedyncze przedmioty zilustrowane rejestrowanymi komentarzami członków rodziny ujawniają przeróżne konfiguracje, sytuacje w jakich występują, stosunki rodzinne, deklarowane systemy wartości. Zebrany materiał, rezultat daleko idącej penetracji w sferę prywatności rodziny, daje ogromne możliwości analizy i interpretacji, zyskując jeszcze na wartości w miarę upływu czasu i związanych z tym zmian¹⁴.

Prace dydaktyczne

Muzeum, pełniąc tak rozliczne funkcje czyni to dla studiowania, dla edukacji, dla przyjemności. Wszystkie te cele mieszczą w sobie omówione już prace wystawiennicze i oświatowe. W tym miejscu chciałabym jeszcze dodać, iż w salach muzeum, na wystawach odbyło się w ciągu 10 lat blisko

¹³ szerzej o badaniach tego typu I. Święch, *Stacjonarne badania etnograficzne* [w:] Rocznik Muzealny MZKiD, t.5, Włocławek 1994, ostatni obóz etnograficzny omawia E. Kraszewska-Sikorska, *Stacjonarne badania etnograficzne, Piotrków Kujawski 1994* [w:] Rocznik Muzealny MZKiD, t.6, Włocławek 1996.

¹⁴ patrz P. Szacki, I. Święch, *Badania inwentaryzacyjne. Założenia i realizacja* [w:] Rocznik Muzealny MZKiD, t.3, Włocławek 1990.

700 lekcji muzealnych. Lekcja muzealna jest przy tym czymś innym niż zwykle oprowadzanie po wystawie. Najlepiej wyjaśnić to na przykładach: na wystawie "Ikony" odbywały się lekcje plastyki, nt. "Techniki malowania i analiza ikony pod względem malarskim", zaś na wystawie "Chrystus Frasobliwy" — lekcje religii o kulcie Chrystusa Frasobliwego w kulturze chłopskiej. Lekcje odbywają się także na wystawie stałej, np. we fragmencie poświęconym garncarstwu — o niezwyklej historii tego rzemiosła w połączeniu z pokazem toczenia naczyń. Odbyło się także dotąd 8 praktyk muzealnych dla studentów etnologii (niezależnie od wspomnianych praktyk terenowych na obozach), na których studenci są zapoznawani z różnymi aspektami pracy muzealnika. Prowadzimy też wykłady i odczyty dla uczniów szkół średnich i osobno dla nauczycieli, nt. możliwości wykorzystania muzeum lub jego elementów składowych zgodnie z własnymi zainteresowaniami, pracą zawodową itd. Zdarzają się też wykłady dla grup specjalnych, jak np. dla rzemieślników o roli tradycji i miejscu jakie zajmują wytwory rzemiosła w kolekcji muzealnej.

Odrębnie należy tu wymienić współpracę z Uniwersytetem Ludowym im. ks. W. Bliźnińskiego działającym przy Kurii Diecezjalnej. U progu lat 90-tych zaczęły podnosić się, nie pozbawione słuszności, głosy, iż obowiązujący przez ponad 40 lat model oświaty pozbawił młodzież wiejską w dużym stopniu własnej kultury ludowej, zniszczył tak wspaniale rozwijający się w Polsce międzywojennej ruch regionalny, zabijając jednocześnie regionalną tożsamość. W zamian młodzież wiejska nie otrzymała niczego. Podnoszono alarm, że wieś stała się pustynią intelektualną, lecz nadal nie było (i nie ma) koncepcji kto i jak miałby to zmienić. Uniwersytet im. ks. W. Bliźnińskiego próbował wypełnić tę lukę, na zasadzie kształcenia wybranych na wsi osób, które potem miały na swoim terenie prowadzić własne animacyjne działania. W Muzeum Etnograficznym lub w salach Kurii odbywał się całoroczny cykl wykładów (przez kolejne 3 lata) - ułożony przez nas blok tematyczny dotyczący wybranych aspektów kultury ludowej, a przede wszystkim zrozumienia tradycji i poczucia obowiązku wobec przyszłości.

W Muzeum Etnograficznym odbyły się także dwie konferencje etnologiczne. W 1991 roku na specjalnej konferencji o "Roli muzeów skansenowskich w warunkach rozwiniętej cywilizacji" referaty wygłaszali pracownicy skansenów w Lednogórze, Wdzydzach Kiszewskich, Toruniu, Kłóbce. Poza dyskusją sformuowano też apel do władz wojewódzkich¹⁵.

¹⁵ sprawozdanie z tej konferencji opracowane przez J. Świącha ukazało się w tomie 5 Rocznika Muzealnego MZKiD, Włocławek 1994

Szczególnym wydarzeniem były Warsztaty Etnograficzne, sesja pod nazwą "kategorie kultury ludowej", która sprowadziła do Włocławka przedstawicieli naszej dyscypliny skupionych na uniwersytetach, w Polskiej Akademii Nauk, w muzeach etnograficznych. Właśnie poszukiwanie płaszczyzny spotkania pomiędzy światem "etnologów — praktyków, teoretyków, muzealników, proroków czy filozofów" — jak to określił jeden z uczestników spotkania, ciekawe referaty przedstawiające sposoby uprawiania etnografii, jej język teoretyczny, pole badawcze, gorące nieraz dyskusje na ten temat były tym, co uczyniło tę sesję wyjątkową i do dziś w środowisku wspominaną. Marzeniem naszym ciągle pozostaje powtórzenie tej sesji (warsztaty w zamyśle miały odbywać się cyklicznie, co kilka lat). Chcieliśmy, żeby Muzeum Etnograficzne we Włocławku będące przecież, choć malutkim, ośrodkiem etnograficznym, w dodatku centralnie położonym, stało się trybuną wspólnego działania, przedstawiania własnych wizji, wspólnego poszukiwania formuły dla pokazywania fenomenów kulturowych, dla popularyzacji wyjaśnienia etnologicznego¹⁶.

Twórcy ludowi

Do hasła tego, powyżej już kilkakrotnie przywoływanego, chciałabym jednak powrócić krótko odrębnie, bowiem jest to bardzo istotne pole naszych działań. Zasadą jest badanie każdego zjawiska oddzielnie, bo każdy twórca autentyczny jest takim zjawiskiem (artystycznym, kulturowym, psychologicznym), oraz publikowanie naszych dociekań w formie artykułów lub odrębnych katalogów. Tak zostały opracowane biografie i twórczość takich artystów jak Jan Centkowski, Antoni Chynek, Karol Ziomko, Józef Brzeziński, Stanisław Szczepkowski, rzeźbiarski ród Miłkowskich czy też przyczynki rzucające nowe światło na postaci takie jak Stanisław Stępowski¹⁷. Twórcom najlepszym, wybitnym organizujemy monograficzne wystawy autorskie, o czym była już mowa.

Przed laty powszechną formą mecenatu nad ludową sztuką były konkursy. Otoczone niemal od początku wieloma kontrowersyjnymi, rozbieżnymi opiniami, dawały jednak dobry przegląd tego, co dzieje się w terenie, nagrody

¹⁶ Referaty wygłoszone na tej sesji oraz skrót z dyskusji zostały opublikowane w 4 tomie Rocznika Muzealnego MZKiD, Włocławek 1992, w opracowaniu J. Świącha.

¹⁷ patrz przypis 8 oraz artykuły K. Pawłowskiej i I. Świąch w kolejnych tomach Rocznika Muzealnego MZKiD.

zaś, czy nawet tylko rozmowy, akceptacja muzealników, były zachętą, podniętą do pracy. Dziś często się mówi o obłędnym mecenacie państwa, który tak sprzyjał twórcom ludowym. Nie jest to prawda. To czułe pochylenie się nad twórczością ludową było często "wylewaniem dziecka z kąpielą" — jak to nazwałam w katalogu do wystawy pokonkursowej w 1982 roku. Taki konkurs ma sens tylko wtedy, gdy nie ogranicza się do rozesłania zaproszeń do znanych twórców, lecz poprzedzony jest systematyczną, rzetelną pracą etnografów czy historyków sztuki w tym zakresie. Prawdziwy twórca jest zawsze sam, w pewnej izolacji, poddany zwątpieniom i spragniony akceptacji. Klasycznym przykładem są tu J. Centkowski czy J. Brzeziński. Przykłady uczą, że sami docierają do tzw. "mecenasa" tylko ci, którzy w rezultacie niewiele mają do powiedzenia. Do prawdziwego talentu trzeba często dotrzeć samemu. Wymagało to ogromnego nakładu pracy, ale przynosiło efekty. W naszych konkursach brali udział poza rzeźbiarzami i malarzami także kowale, hafciarki, garncarze, plecionkarze, wytwórczynie bibułkowych kwiatów i słomianych pajaków. Ostatni konkurs zorganizowany na otwarcie Muzeum Etnograficznego, wystawa pokonkursowa "Sztuka ludowa Kujaw i ziemi dobrzyńskiej" była pierwszą wystawą czasową w naszym muzeum. Czasy jednak tak bardzo się zmieniły, iż formuła konkursu, naszym zdaniem, całkowicie się wyczerpała. Mamy kontakty z tworzącymi artystami z różnych dziedzin, którym jeśli trzeba staramy się, w miarę możliwości, pomagać. Do tej listy, w trakcie naszych penetracji terenowych, czasem dochodzi ktoś nowy. Utrzymujemy stały kontakt z kujawskim oddziałem Stowarzyszenia Twórców Ludowych, którego spotkania odbywają się w Muzeum Etnograficznym i który wspólnie z nami organizuje jubileusze dla swoich członków, jak np. jubileusz 90-lecia Leokadii Wolskiej — koronczarki, twórczyni słomianych pajaków, któremu towarzyszyła zorganizowana przez nas wystawa. Niezwykle ważne w tym obszarze działań są konsultacje, po które zgłaszają się twórcy młodzi, nauczyciele, prowadzący świetlice, zespoły folklorystyczne, kluby, organizatorzy imprez w terenie, właściciele kawiarni, galerii. Konsultacje dotyczą strojów, repertuaru, wystroju wnętrz, możliwości dotarcia do twórców, wykonawców, artystów. Coś w rodzaju propagującego ludową twórczość ośrodka informacyjnego, czego nie robiliśmy wcześniej, tak jak dziś nie robimy konkursów¹⁸.

¹⁸ Szerzej o tym patrz J. Święch, *Formy i metody współpracy z twórcami ludowymi w Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku w latach 1949-95* [w:] *Rocznik Muzealny MZKiD*, t.6, Włocławek 1996.

Archiwum

Przy tak rozległej skali działań i napływu do muzeum tak różnorodnych materiałów zorganizowanie odrębnego archiwum etnograficznego stało się koniecznością. Archiwum zostało powołane równoległe z powstaniem Muzeum Etnograficznego. Można w nim znaleźć uporządkowane materiały dotyczące działalności etnograficznej od 1945 roku, bieżącą dokumentację działalności muzeum Etnograficznego, a także niepublikowane opracowania jak scenariusze wystaw, scenariusze wnętrz chat i zagród z rysunkami, inwentaryzacje obiektów architektury (rozbiórkowe, rekonstrukcje) oraz typowe materiały źródłowe, jak wywiady, fotografie, rysunki. Jedyne materiały filmowe dotyczące etnografii przechowywane są wraz z całą dokumentacją filmową MZKiD w pracowni fotograficznej i dziale oświatowym¹⁹.

Praca zespołu etnografów została trzykrotnie uhonorowana znaczącymi nagrodami. Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało nagrodę II stopnia wystawie stałej "Kultura ludowa Kujaw i ziemi dobrzyńskiej" w ogólnopolskim konkursie "Najciekawsze wydarzenie muzealne" w 1986 roku. W roku 1988 za takie wydarzenie uznano ogólnopolski konkurs "Współczesny strój regionalny", przyznając nagrodę II stopnia, a w 1993 roku otwarcie Kujawsko-Dobrzyńskiego Parku Etnograficznego w Kłóbce z nagrodą III stopnia.

Muzea, a zwłaszcza etnograficzne, co starałam się, choć w części, wykazać mają dość złożony charakter. Uderzająca jest ich racjonalizacja działań, unikanie całych obszarów treści i emocji, widzenie wszystkiego "osobno". Szeroki zakres zainteresowań etnografii, rzutujący na aspiracje i potrzeby w zakresie kształtowania kolekcji i pola działań muzeów, stawia przed praktyką muzealną problemy techniczne, metodologiczne, a czasem problemy ze zwykłą niechęcią, kiedy w miejsce popularnych stereotypów proponujemy wysiłek innego spojrzenia. Problemy te próbujemy rozwiązywać, żeby nie skazywać na banicję pewnych kategorii humanistycznych związanych z pojęciem "muzeum" właściwie od początku. A pojęcie to ma w końcu parę tysięcy lat.

¹⁹ Szerzej o tym J. Świąch, *Archiwum Etnograficzne w Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku* [w:] *Rocznik Muzealny*, t.6. Włocławek 1996

Krystyna Pawłowska (Włocławek)

ZESPÓŁ FOLKLORYSTYCZNY "KUJAWY" WŁOCLAWSKIEGO CENTRUM KULTURY

Zespół Artystyczny "Kujawy" powstał w 1985 r. jako stowarzyszenie, podległe bezpośrednio Urzędowi Wojewódzkiemu we Włocławku. W tej strukturze organizacyjnej trwał do 1991 r., by następnie przejść pod patronat Włocławskiego Centrum Kultury ze zmianą nazwy na Zespół Folklorystyczny¹. Stowarzyszenie powstało w momencie, gdy w odradzającym się lokalnym ruchu folklorystycznym na Kujawach zabrakło wyraźnej reprezentacji regionu w postaci okazałego zespołu, który byłby chlubą młodego, bo zaledwie dziesięcioletniego, województwa. Sam pomysł zrodził się już w 1984 r. podczas centralnych dożynek zorganizowanych w Radziejowie Kujawskim, a w grupie inicjatorów był dr Aleksander Błachowski z Muzeum Etnograficznego w Toruniu, Eugeniusz Andrzejewski, ówczesny dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego oraz Aleksander Kociołowicz, wówczas dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury. Rzeczywistą jednak osobowością, która skupiła wokół siebie grono zapaleńców tego przedsięwzięcia, był wspomniany Aleksander Błachowski. Przez cały 1985 rok budował zespół, troszcząc się o ludzi, finanse i formy szkolenia młodzieży. On także został pierwszym dyrektorem artystycznym zespołu po ukonstytuowaniu się stowarzyszenia. Pomagali mu już wówczas dyrektor Biura Waldemar Kandyba i prezes stowarzyszenia Bogdan Woźnica. Już na początku działalności zespół skupił około 200 osób. Intensywne szkolenia odbywały się pod okiem choreografów: Bożeny Jabłońskiej z Wojewódzkiego Domu Kultury we Włocławku i Jadwigi Kurant, której przyjsięcie z pobliskiego Lubania zaowocowało wcieleniem do "Kujaw" doświadczonej młodzieży z jej zespołu "Przytupy", który prowadziła wcześniej w Lubaniu. Ten fakt ułatwił szkolenie, bowiem wspomniana wyżej grupa doskonaliła znany sobie wcześniej program kujawski, zaś "surowa" młodzież miejska przygotowywała program narodowy i inne obrazki folklorystyczne. Nad stroną muzyczną całoci czuwał Stanisław Leszczyński, ówczesny dyrektor Szkoły Muzycznej we Włocławku.

¹ S. Leszczyński, *Kultura i sztuka w województwie włocławskim w latach 1975-95*, [w:] *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, t.10, Włocławek, 1996 s. 286.

Bardzo ważnym problemem, obok repertuaru, było kompletowanie kostiumów scenicznych. Zadbano o to, by ten bogaty w tradycje ludowe, a słabo jednak zaznaczony na ogólnopolskim forum folkloru, region etnograficzny, mógł w pełni zaprezentować całe bogactwo barw i form stroju ludowego charakterystycznego dla "mody kujawskiej", zarówno w połowie XIX w., jak też dla przełomu XIX i XX stulecia, Merytorycznym nadzorem zajął się sam Aleksander Błachowski. Szperając w źródłach ikonograficznych i etnograficznych, a także po zasobach muzealnych, zaproponował wzory strojów, które wykonane zostały przez pracownię Centralnej Obsługi Przedsiębiorstw i Instytucji Artystycznych w Warszawie (COPiA), jak też przez Spółdzielnię Rękodziela Ludowego i Artystycznego "Sztuka Kujawska" we Włocławku. Wielkim walorem owych kostiumów była ich duża różnorodność (uniknięto szczęśliwie niebezpiecznej, bo fałszywej z punktu widzenia autentyzmu, unifikacji), mamy tu bowiem stroje świąteczne w dwóch wersjach: letniej i zimowej, ale także ubiory codzienne. Są również stroje określające status społeczny, jak i grupy wiekowe ich nosicieli (pasterskie, kawalerskie, panieńskie, mężatek itp.) Ładnym gestem wzbogacającym garderobę zespołu zaraz na początku jego istnienia było przekazanie przez Wojewódzki Dom Kultury we Włocławku, z własnych zasobów, całych kompletów strojów innych regionów, m.in. łowickiego, krakowskiego, a także strojów szlacheckich i kostiumów stylizowanych na modzie z czasów Księstwa Warszawskiego. Dzięki tej pomocy i intensywnej pracy całego zespołu, mógł on zadebiutować już w 1985 r., co miało miejsce podczas obozu szkoleniowego w Ciechanowcu. W 1986 r. odbyły się pierwsze występy oficjalne przed publicznością włocławską. Najpierw w lipcu na prezentacji, potem na galowym, premierowym koncercie w październiku w sali OSiR-u². W następnym roku zespół występował już gościnnie za granicą, na Białorusi³. W tym czasie zespół okrzepł i stał się gotowy do dalszej pracy repertuarowej i występów scenicznych.

Później z zespołem współpracowali i przygotowywali nowe programy choreografowie: Barbara Malec, Maciej Pasternak, Dariusz Kubinowski, późniejszy prezes stowarzyszenia. Okazjonalnie pomagali konsultanci: dr Grażyna Dąbrowska — etnochoreolog, Danuta Nawrocka — choreograf i

² Ibid. Autor podaje, że inauguracja działalności zespołu odbyła się 21 VII 1986, zespół za oficjalną premierę uważa jednak występ w październiku tegoż roku.

³ Występy miały miejsce w ramach wymiany kulturalnej z zaprzyjaźnionym w województwem włocławskim obwodem mohylewskim.

doc. dr hab. Roderyk Lange. Tak wspomagany merytorycznie zespół coraz śmiej prezentował obrazy z innych części kraju, co wiązało się z poszerzaniem zasobów garderoby. Kolejnym programem, poza kujawskim, krakowskim, łowickim i narodowym był kurpiowski, a ostatnio także (1996) rzeszowski. Praca nad kolejnymi programami była możliwa dzięki zaangażowaniu profesjonalnych muzyków, szefów kapeli. Poza wymienionym Stanisławem Leszczyńskim kierowali nią: Jadwiga Olejniczak-Półtorak, Marian Szczepański, dyrygent znanego wrocławskiego chóru "Vladislavia", Tadeusz Zieliński, muzyk i pedagog. Obecnie kieruje kapelą Waldemar Wiśniewski (I skrzypek). Skład instrumentalny kapeli, która była na początku małą orkiestrą symfoniczną, uległ zmianom po 1990 r. przeobrażając się w skład odpowiedni dla ludowej kapeli regionalnej. Poza tym występowała w nim duża rotacja personalna. Najdłużej grali w niej: Violetta i Marek Dzieścielewscy, Dariusz Lange, Franciszek Niewiarowski, Katarzyna Nowakowska (wszyscy skrzypce), Roman Kozicki i Stanisław Pawłowski (klarnet), Dariusz Chojecki i Maciej Karwaszewski (kontrabas).

Podkreślić należy, że członkowie kapeli to jedyni dorośli w zespole, który w całości skupia dzieci i młodzież, ostatnio już wyłącznie z Wrocławka.



Członkowie zespołu folklorystycznego "Kujawy" w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu (1988 rok), fot. Jan Sierackiewicz.

Zespół został, ze względów praktyczno-organizacyjnych, podzielony na kilka grup. Miały one indywidualne nazwy, jak: "Skrzaty", "Czerwone jabłuszko", "Malwy", "Krasnale", "Biedroneczki". Stosownie do grup wiekowych dobierany był repertuar. Zmiany programowe nastąpiły wraz z ponownym przyjściem do zespołu w 1990 r. choreografa Jadwigi Kurant. Związana przez długie lata z zespołami wiejskimi w pobliskim Lubaniu, ta energiczna i zapalona miłośniczka rodzimego folkloru, znająca go jeszcze dobrze z autopsji i własnych poszukiwań terenowych, przeszczepiała na "surowy", bądź co bądź, grunt miejskiego zespołu wiele autentycznych wartości regionalnej obyczajowości ludowej, prezentowanych nie tylko przez taniec i śpiew, lecz — co bardzo istotne — przez trudne w realizacji inscenizacje zwyczajów i obrzędów ludowych. Wspólnym wysiłkiem Jadwigi Kurant i kierownika muzycznego zespołu, Tadeusza Zielińskiego powstają tak udane inscenizacje, jak: kujawskie jasełka (1990), herody (1991), podkoziółek (1992), zaloty, wesele, sobótki (1993), wielkanoc (1994). Pod kierownictwem artystycznym tej grupy instruktorów przygotowany został w 1995 r. galowy program związany z obchodzonym wówczas jubileuszem 10-lecia istnienia zespołu, składał się z obrazków narodowych, ludowych (Kujawy, Kurpie, Łowickie), a wszystko od strony organizacyjnej od wielu lat prowadzi Krystyna Mielczarska.

Zespół folklorystyczny "Kujawy" wiele koncertował, dając w swojej dotychczasowej działalności ponad 450 występów w kraju i za granicą. Z ważniejszych i ciekawszych występów można przypomnieć koncert w Filharmonii Narodowej w Warszawie w 1993 r. w ramach organizowanych tam cyklicznie, "czwartkowych koncertów" dla młodzieży, gdzie zespół zaprezentował śpiewy i tańce kujawskie. Pamiętne występy miały miejsce na międzynarodowych Spotkaniach Kapel Ludowych w Toruniu, na Międzywojewódzkim Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych w Nakle, Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Folklorystycznych w Płocku, Międzywojewódzkim Przeglądzie Kapel Ludowych w Żninie. Oczywiście jako reprezentacyjny zespół regionu Kujaw, prezentował się wielokrotnie na Festiwalu Folkloru Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w Ciechocinku. Zapraszany tu gościnnie jako zespół profesjonalny zwykle nie brał udziału w zasadniczych przesłuchaniach konkursowych autentycznych zespołów wiejskich, aczkolwiek czasem zgłaszany do konkursu, zdołał zdobyć dwukrotnie nagrody (1988, 1994), co było dowodem sporej jego autentyczności i zgodności z żywym jeszcze folklorem regionu. Wielokrotnie zespół gościł na występach zagranicznych, trzykrotnie na wspomnianej już Białorusi (1987, 1991-dwukrotnie), sześciokrotnie we Francji (1988, 1990,

1992, 1993, 1995-dwukrotnie) oraz w Anglii (1994) i we Włoszech (1996)⁴. Zespół "Kujawy" wielokrotnie występował w programach radiowych i telewizyjnych; TV Kujawy, TV Bydgoszcz, oraz w programach ogólnopolskich i w TV Polonia. Członkowie zespołu występowali w filmach Telewizji Edukacyjnej, byli głównymi bohaterami scen do filmów "Tańce Polskie — Kujawy" — śladami Oskara Kolberga, zrealizowanych przez TVP1 na zlecenie Fundacji Kultury Wsi.

Warto również podkreślić kulturowo-społeczną rolę zespołu w miejskim środowisku włocławskim. Przez jego szeregi przewinęło się kilkaset osób (dzieci i młodzieży), dla wielu była to autentyczna przygoda z kulturą i tradycjami regionu, dla innych okazja do ciekawego niekonwencjonalnego spędzania wolnego czasu, czy wreszcie okazja do zawierania znajomości, przyjaźni, a nawet trwałych związków, czego dowodem są zawarte małżeństwa, których śluby bardzo uroczyście odbyły się przy uczestnictwie całego zespołu i zgodnie z tradycją kujawską.

Zespół wpisał się już w panoramę osiągnięć kulturalnych regionu, swoim poziomem i osiągnięciami daje gwarancje dalszego ożywienia cennych walorów naszej małej ojczyzny — Kujaw.

⁴ We Francji m.in. w rejonie La Vienne, w Anglii w Bedford a we Włoszech w rejonie Marche (wszystko w ramach wymiany kulturalnej).

Jan Święch (Włocławek)

ROLA MUZEÓW SKANSENOWSKICH W KSZTAŁTOWANIU ŚWIADOMOŚCI EKOLOGICZNEJ.

“Historia słaui pola bitew, na których spotykamy śmierć, a z lekceważeniem odsuwa od siebie pola uprawne, którym zawdzięczamy swoje istnienie. Zna ona imiona dzieci królewskich z nieprawego łoża, a jednocześnie nie może nam nic powiedzieć o pochodzeniu pszenicy... Historia uprawnych pól jest tą historią, którą człowiek powinien poznać, aby mógł poznać samego siebie.” Te słowa Jana Henri Fabre’a - francuskiego entomologa, nauczyciela i pisarza są wciąż aktualne pomimo upływu z górą 80 lat od chwili, gdy je kreślił.¹ Dlaczego je tu przytaczam? Są one bowiem zbieżne z istotą muzealnictwa skansenowskiego od samego jego zarania. W tym roku minie sto sześć lat od udostępnienia zwiedzającym, pierwszego na świecie muzeum na otwartym powietrzu w Sztokholmie.² Jego twórca, Artur Hazelius postawił dla tego nowego typu muzealnictwa cel: “poznaj samego siebie”. Dokonaj zaś tego poprzez poznanie warunków w jakich żyli niegdyś ludzie i to zarówno tych warunków, których byli twórcami jak i tych, o powstaniu których zdecydowała natura.

Głębi tej zasady nie sposób przecenić szczególnie dzisiaj, kiedy nabiera ona nowego znaczenia, wobec zachwiania proporcji pomiędzy podstawowymi prawami przyrody, a zaspokojeniem ambicji człowieka w jej ujarzmianiu, co mianowicie doprowadziło do degradacji środowiska naturalnego, niekiedy zaś do katastrofy ekologicznej w wielu rejonach świata.

Nowy typ muzealnictwa miał również pobudzić refleksję: nauczyć człowieka pokory w stosunku do otaczającego go naturalnego środowiska. Ekspozycja skansenowska nie ma bowiem dowodzić geniuszu i dominacji homo sapiens, lecz geniuszu prostego człowieka, współtworzącego z naturalnym środowiskiem harmonijny krajobraz kulturowy. Nie przypadkowo zatem w państwach, gdzie muzealnictwo pod otwartym niebem jest

¹ J.H. Fabre, *The Wonders of Instinct*, 1918, s. 291

² Historia muzealnictwa skansenowskiego została szeroko omówiona przez J. Czajkowskiego, *Muzea na wolnym powietrzu w Europie*, Rzeszów-Sanok 1984, s. 11-50.

najliczniejsze, a placówki te frekwencją dorównują najslynniejszym galeriom, świadomość ekologiczna jest czymś tak oczywistym jak świadomość higieny osobistej. Jakie są tego wymierne efekty? Przykładem niech będą państwa skandynawskie, gdzie nie ma stref zagrożonych klęskami ekologicznymi.³

Historia muzealnictwa skansenowskiego w Polsce, której początki sięgają 1906 roku, posiada swoją specyfikę. Zagadnienie to posiada bogatą literaturę, odwołam się zatem jedynie do kilku faktów niezbędnych do



Zagroda kujawska. KDPE w Kłóbce. Budownictwo ludowe stanowiło harmonijną całość z otaczającą przyrodą i tworzyło z nią naturalne przyrodniczo-kulturowe środowisko człowieka, Fot. J. Świąch. (ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej)

³ W Szwecji znajduje się ok. 1200 tego typu placówek, w Norwegii ponad 300 w Finlandii ok. 290; J. Czajkowski, *Muzea na wolnym...* op.cit., s. 161, 201-209, 254. Dla porównania w Polsce mamy obecnie 28 skansenów oraz 30 punktów skansenowskich, w których znajdują się pojedyncze obiekty lub ich zespoły w postaci zagród "in situ"; J. Świąch, R. Tubaja, *Muzea etnograficzne typu skansenowskiego w Polsce. Założenia merytoryczne a realizacja [w:] Skanseny w Polsce - Założenia a realizacja*, Nowy Sącz 1996 s. 12.

dalszych rozważań.⁴ Bujny rozwój polskiego muzealnictwa skansenowskiego w latach 60-tych naszego stulecia związany był zasadniczo z gwałtowną urbanizacją wsi, za którą nie nadążały przepisy prawne i możliwości finansowe państwa w zakresie ochrony wszelkiego rodzaju architektury wiejskiej. Bodaj



Zagroda kujawska. KDPE w Kłóbce. Siedliska ludzkie tradycyjnej wsi stanowiły kompozycję, w której granica między działalnością człowieka a przyrodą zacierала się. Fot. J. Świąch. (ze zbiorów MZKiD)

najwięcej zła w dobie gwałtownie zmieniającego się krajobrazu kulturowego polskiej wsi, wyrządziła programowa interpretacja negująca cały dotychczasowy dorobek kultury wsi. Zdecydowaną większość jej elementów uznano za przeżytek niegodny kontynuowania w radosnej chwili narodzin wsi wspaniałej, szczęśliwej, ślicznej i sprawiedliwej. Efektem zaszczerpionego sposobu myślenia, było bezpardonowe zniszczenie tysięcy dworców, chałup,

⁴ Zagadnienie to zostało szeroko omówione w: S. Brzostowski, *Z dziejów parków etnograficznych (skansenów) w Polsce* [w:] *Muzea skansenowskie w Polsce*, Poznań 1972, s. 45-58; F. Midura, *Muzealnictwo skansenowskie w Polsce* [w:] *Muzea skansenowskie w Polsce*, Poznań 1979, s. 28-48; J. Świąch, R. Tubaja, *Muzea etnograficzne typu skansenowskiego...op. cit.*, s. 7-22.

budynków inwentarskich i gospodarczych. Ofiarami państwowego monopolu spożywczego stały się wiatraki, młyny wodne, olejarnie. Prowadzone przez architektów, etnografów i konserwatorów akcje uświadamiające potrzebę ochrony architektury wiejskiej, nie zdołały przełamać zaszczerpionego kompleksu. Świadomości społecznej w tym zakresie nie mogą zresztą kształtować wyłącznie wzniosłe hasła lecz jasno określone przepisy prawne, bonifikujące tych, którzy podjęli trud remontu, adaptacji obiektów zabytkowych dla potrzeb nowoczesnego gospodarstwa. W tej sytuacji grupa zapaleńców wywodzących się ze środowisk etnografów, architektów i konserwatorów, zainicjowała tworzenie muzeów na wolnym powietrzu. W wielu regionach kraju te przedsięwzięcia powiodły się. Jednakże sytuacja, o której powyżej wspomniano spowodowała, iż muzealnictwo skansenowskie w Polsce nastawione było zasadniczo w swoich początkach na ratowanie architektury ludowej. Kwestie dotyczące środowiska naturalnego miały znaczenie drugorzędne. Trudno jednak zakwestionować w jakikolwiek sposób fakt, iż dzięki takiemu właśnie podejściu udało się w muzeach i punktach skansenowskich uratować kilkaset obiektów architektury wiejskiej stanowiących wprawdzie niepełną, ale wcale pokaźną jej reprezentację.

Bez muzeów skansenowskich osiągnięcia konserwatorskie na polu ochrony budownictwa ludowego byłyby niezauważalne.⁵

Udostępnienie skansenów zwiedzającym zaowocowało szybkim rozwojem teorii tego typu muzealnictwa w zakresie ekspozycji wnętrz, zagród, odtwarzania ginących struktur przestrzennych wsi, pracy dydaktycznej.⁶ Coraz częściej zaczęto zwracać uwagę na możliwości skansenów na rzecz ochrony środowiska. Nieodżałowana profesor Maria Znamierowska-Prüfferowa apelowała w 1978 roku w Sanoku na międzynarodowej Konferencji Skansenowskiej: "o wydobycie ogromnego znaczenia społecznego skansenów jako rezerwatów ginącego, naturalnego przyrodniczo-kulturowego środowiska człowieka, o celowe wykorzystanie tkwiących w nim walorów terapeutycznych i rekreacyjnych, o świadomą organizację warunków inspiracji emocjonalnej i intelektualnej refleksji".⁷ Przystąpienie do realizacji tych postulatów "z marszu" było niemożliwe ponieważ wymagały one przede wszystkim wyszkolenia

⁵ J. Czajkowski, *Raport o stanie muzealnictwa skansenowskiego w Polsce* [w:] *Acta Scansenologica*, T.2, Sanok 1981, s. 235-262.

⁶ Zagadnienia te omawiano na ogólnopolskich konferencjach, których plonem były publikacje: *Acta Scansenologica*, T.5, Sanok 1989, ss. 273; *Odwzorowanie struktur osadniczych w muzeach skansenowskich w Polsce*, Kielce 1989, ss. 115.

⁷ Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Nr 25/1979, Sanok, s. 15.

wysoko wykwalifikowanej kadry biologów, botaników z wykształceniem przyrodniczym. Pominę tu już przeszkody natury administracyjnej: biolog w skansenie to dla niektórych decydentów była abstrakcja trudna do zaakceptowania. Stopniowo jednak wyniki pracy tych fachowców zaowocowały fantastycznymi rezultatami. Roślinność bowiem przestała pełnić rolę tła dla obiektów architektury ludowej, lecz zaczęła spełniać równorzędną funkcję nie mniej ważną niż budowle zabytkowe. Zaczęła pełnić również rolę dokumentu. Kompleksowe ujęcie środowiska przyrodniczego (zadrzewienie, zbiorniki wodne, tereny łąkowe, sady, uprawy rolne) w ekspozycji skansenowskiej daje możliwość wtopienia w przestrzeń przyrodniczą eksponatów etnograficznych, dla których staje się ona równocześnie środowiskiem naturalnym. Jednakże jak stwierdza W. Terlecka: "nie chodzi tylko o założenie ogródków, warzywników, obsiania pola roślinami polowymi lub przemysłowymi. To nie jest jeszcze odtwarzanie środowiska przyrodniczego. Traktowanie roślinności jako malowniczego tła doprowadza do fałszowania prawdziwego obrazu wsi... Należy zbudować pewien model, który w umyśle zwiedzającego skansen stworzy wyrazisty obraz przestrzenny danej kultury. Jest to sprawa wyboru elementów najbardziej charakterystycznych dla danego krajobrazu i ich zakomponowania w całość quasi naturalną."⁸ Aby jednak zbudować taki model trzeba było dokonać olbrzymiej pracy badawczej. W skansenie bowiem odtwarza się nie współczesną a historyczną już roślinność, szatę roślinną poszczególnych zagród i całych sektorów poświęconych danemu regionowi. Wiele wysiłku kosztowało odtworzenie całych grup roślin dziko rosnących, które zniknęły z pejzażu współczesnej wsi na skutek zmian cywilizacyjnych. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcono Międzynarodową konferencję w Komern w Niemczech. Dowiedziono tam, iż wiele roślin skazanych na zagładę przez cywilizację, może przetrwać w muzeach skansenowskich.

Jaki jest cel tych wszystkich wysiłków? Czy jest nim tylko chęć przekazania wiernego obrazu istniejącego niegdyś środowiska kulturowego danego regionu? Zapewne jest to jednym z podstawowych celów muzeów na otwartym powietrzu. Wydaje się jednak, że wraz z rozwojem cywilizacji technicznej coraz większego znaczenia nabiera inne zadanie integralnie związane z tym pierwszym: pogłębianie świadomości ekologicznej, szczególnie wśród młodego pokolenia, a właściwie reedukacja tej świadomości.

⁸ W. Terlecka, *Organizacja zieleni w Muzeum Wsi Lubelskiej* [w:] *Acta Scansenologica*, T.4, Sanok 1986, s. 228.



Chata kujawska. KDPE w Kłóbce. Stosowanie naturalnych surowców oraz idealna kompozycja bryły w architekturze starej wsi tworzą nastrój pełen harmonii.

Fot. J. Świąch. (ze zbiorów MZKiD)

mości. Różne formy ingerencji człowieka w środowisko przyrodnicze są nieodłącznym elementem każdej kultury. Przeobrażanie środowiska naturalnego jest procesem, w którym sprawdzają się podstawowe funkcje kultury jako mechanizmu adaptacji i podtrzymania życia jednostek i całych zbiorowości ludzkich. Nie mogą one jednak łamać podstawowych praw przyrody. Skanseny dają właśnie tę niespotykaną gdzie indziej okazję do propagowania naturalnego środowiska kulturowego na równi z przyrodniczym oraz budzenia zdolności postrzegania i respektowania ich obu, tak by w świadomości - kamień, budynek, człowiek, zwierzę, roślina zaczęły funkcjonować łącznie jako powiązane ze sobą licznymi zależnościami części jednej całości. O tym, że nie jest to zadanie abstrakcyjne, zaświadczały wspaniałe osiągnięcia w zakresie wychowania ekologicznego w wysoko rozwiniętych państwach Europy. Większość zajęć szkolnych z tego ważkiego tematu odbywa się w muzeach na wolnym powietrzu. Rzecz jasna zajęcia te nie ograniczają się jedynie do jednorazowego zwiedzania ekspozycji. Jest to stały kontakt, w trakcie którego dzieci uczestniczą w pracach związanych z przygotowywa-

niem ekspozycji zieleni zgodnej z rocznym cyklem wegetacyjnym. Biorą udział w pokazach twórczości rzemieślniczej, aby następnie podjąć próbę samodzielnego wykonania garnka, wplecenia wiklinowego koszyka itp. Przygotowują inscenizację starych obrzędów i zwyczajów. Owa, rzecz można, zabawa uczy szacunku dla pracy, pozwala głębiej zrozumieć istotę kultury przeszłych pokoleń, ale przed wszystkim, wyrabia poszanowanie dla naturalnego środowiska, które jest podstawą ludzkiej egzystencji, nie tylko przecież w sensie fizjologicznym, ale również w sferze psychologicznej. Bezdyskusyjny jest bowiem fakt, iż żyjące w określonym środowisku przyrodniczym społeczności musiały utrwalić nawyki psychiczne dające pozytywną reakcję na określony krajobraz, proporcje, barwy. To decydowało z kolei o cechach wytworów kulturowych, preferencji zmysłowej a także o specyfice emocjonalnych odczuć.⁹

Kontakty muzeów ze szkołami nie są zatem incydentalne, lecz jest to szeroka programowa edukacja. Zaszczepione u dzieci zasady etyki ekologicznej procentują potem w dorosłym życiu, niekiedy zaś stają się pasją prowadzącą do działań w ośrodkach społecznego ruchu na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Ośrodki takie także znajdują się przy muzeach na otwartym powietrzu.

W niektórych polskich muzeach skansenowskich rozpoczęto akcje na rzecz edukacji ekologicznej dzieci i młodzieży.¹⁰ Mimo otwarcia i ofert składanych w szkołach poczynania te mają charakter jednostkowy. Przeładowany program szkolny powoduje, iż szkoła nie jest zainteresowana trwałym kontaktem z muzeum. Również sama świadomość potrzeby prowadzenia zajęć pod tym właśnie kątem nie znajduje zrozumienia. Wciąż jeszcze sprawy ekologii sprowadza się do stwierdzenia, iż nimi zajmuje się Wydział Ochrony Środowiska. Wydaje się jednak, iż te pierwsze próby prowadzone u nas w skansenach zaowocują (oby w niedalekiej przyszłości) na tyle, by wychowanie ekologiczne w programach szkolnych stało się taką oczywistością jak wychowanie fizyczne czy muzyczne. Skanseny dają szansę prowadzenia takich zajęć w sposób atrakcyjny, praktyczny, pozbawiony reżimu ławki szkolnej. Jeśli uda nam się do tego doprowadzić, wówczas idea tak jasno określona kilkanaście lat temu przez prof. M. Prüfferową przestanie nareszcie być tylko teorią.

⁹ W. Salwa, *Zadania muzealnictwa skansenowskiego w warunkach rozwiniętej cywilizacji przemysłowej* [w:] *Muzea skansenowskie w Polsce*, Poznań 1979, s. 49-59.

¹⁰ M.J. Marciniak, *Zieleń w Parku Etnograficznym MBL w Sanoku - metody badań, upraw, ochrony* "Acta Scansenologica" T. 4, Sanok 1986, s. 212-213

W 1993 roku udostępniono zwiedzającym pierwszą część ekspozycji Kujawsko-Dobrzyńskiego Parku Etnograficznego w Kłóbce. Zlokalizowany na terenie województwa wrocławskiego skansen obejmuje swoim zasięgiem dwa regiony: Kujawy i ziemię dobrzyńską w ich granicach etnograficznych z przełomu XIX i XX wieku. Ramy czasowe ekspozycji mieszczą się w stuletnim okresie, zawartym pomiędzy połową XIX wieku, a latami sześćdziesiątymi obecnego stulecia. Przyjęcie takiego podziału czasowego podyktowane było względami merytorycznymi oraz praktycznymi. Mieści się w nim bowiem apogeum rozwoju tradycyjnej kultury ludowej, jej burzliwe przemiany, co umożliwia przedstawienie zróżnicowanego obrazu wsi, a ponadto większość obiektów na ekspozycji, w szczególności ruchomych, pochodzi właśnie z tego okresu, co pozwala ograniczyć do minimum wszelkie rekonstrukcje.¹¹ Struktura przestrzenna autentycznych fragmentów wsi odtworzona na terenie skansenu, charakterystyczna była dla większości wiosek obu regionów w koń-cu XIX wieku.¹²



Karczma. KDPE w Kłóbce. W przyrodzie nie ma estetycznych dysonansów, nie ma ich również w tradycyjnej architekturze ludowej. Fot. J. Świąch. (ze zbiorów MZKiD)

¹¹ Zagadnienie rekonstrukcji obiektów ruchomych w skansenach szerzej omówiono: J. Świąch, *Problem wyposażenia wnętrza w nowo tworzonych muzeach skansenowskich*, „Acta Scansenologica”, T.5, Sanok 1989, s. 200-205

¹² Szerzej zagadnienie to omówiono: J. Świąch, *Odtwarzanie struktury przestrzennej wsi w skansenach na przykładzie Kujawsko-Dobrzyńskiego Parku Etnograficznego w Kłóbce* [w:] *Odtwarzanie struktur osadniczych w muzeach skansenowskich w Polsce*, Kielce 1989, s. 103-106

Ekspozycja skansenowska w Kłóbce prezentuje monograficzne ujęcie kultury ludowej. Funkcjonowała ona w ramach ściśle określonego organizmu, złożonego z różnych warstw społecznych, które wzajemnie na siebie oddziaływały w określonym czasie i przestrzeni, kształtując jedyny w swoim rodzaju obraz kultury. Przyjęcie takiego właśnie założenia przy budowie skansenu pozwoliło w dużej mierze (zrealizowano jedną trzecią zakładanego programu) osiągnąć podstawowe cele dydaktyczne. Zakładały one: prezentację budownictwa ludowego w powiązaniu z podstawowymi zajęciami ludności wsi na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej (rolnictwem, hodowlą, rybołówstwem), zajęciami ubocznymi (zbieractwem, łowiectwem, wyrobem dziegiu), wytwórczością domową (obróbką lnu i konopi, hafciarstwem), rzemiosłem (garncarstwem, młynarstwem, torfiarstwem, kowalstwem, plecionkarstwem, rymarstwem), przemysłem wiejskim (młynarstwem, olejarstwem). Jednocześnie zobrazowane zostało zróżnicowanie społeczne wsi wynikające z odmiennego statusu majątkowego, stanowego w połączeniu z obiektami architektury dworskiej, sakralnej (kościół, kapliczki), przemysłowej (kuźnia, młyn wodny, wiatrak, pracownia garncarska, olejarnia), związanej z życiem społecznym (karczma, szkoła wiejska, remiza strażacka) oraz różnymi obiektami budownictwa chłopskiego.¹³

Oprócz tych, wymienionych w wielkim skrócie, celów dydaktycznych skansenu w Kłóbce, autorzy jego koncepcji nie pominęli roli tego muzeum w prowadzeniu szeroko rozumianej edukacji ekologicznej.¹⁴ Funkcję tę jakże mocno wychodzącą poza stereotypową działalność muzeum, wrocławscy etnografowie tłumaczyli i wyjaśniali w popularnych artykułach zamieszczanych w prasie lokalnej.¹⁵

Co zatem obecnie Kujawsko-Dobrzyński Park Etnograficzny może zaferować w omawianym zakresie dydaktyki? W pierwszym rzędzie należy

¹³ Skansen w Kłóbce realizowany jest w oparciu o opracowanie autorstwa: J. Świąch, R. Tubaja, *Koncepcja i program muzeum etnograficznego typu skansenowskiego Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*. Opracowanie szczegółowe, Toruń 1979, ss. 168 (maszynopis), Arch. ME we Włocławku, nr. inw. 643/DS/2. Szerokie omówienie powyższego opracowania publikowano: J. Świąch, *Muzeum etnograficzne typu skansenowskiego Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*, "Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie", Seria D, Włocławek 1981, s. 355-360, patrz też: J. Świąch, *Skansen Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w Kłóbce*, "Acta Scansenologica", T.4, Sanok 1986, s. 179-198

¹⁴ J. Świąch, *Kujawsko-Dobrzyński Park Etnograficzny w Kłóbce*, "Rocznik Muzealny", t.V, Włocławek 1994, s. 12-13

¹⁵ J. Świąch, *Po co komu skansen*, "Wiadomości Włocławskie", nr 4, rok II, 7.03.1991, s. 7-8, patrz też: J. Świąch, *Kłóbka czym jest dziś i czym będzie w przyszłości*, "Życie Włocławka", Pismo Samorządowe, nr 0, rok I, maj 1995, s. 14

wymienić wspaniałą kompozycję przestrzenną z odtworzonymi, o czym już była mowa, fragmentami autentycznych wsi (w sektorze kujawskim - Rakutowa, w sektorze dobrzyńskim - Borowa). W scenariuszach wnętrz mieszkalnych położono nacisk na eksponowanie obróbki naturalnych surowców: lnu, konopi, mleka.¹⁶ Wyjątkowo pieczolowicie odtworzono wnętrza budynków gospodarczych i inwentarskich. Poszczególne obiekty ruchome umieszczono we właściwym kontekście kulturowym, udało się również wydobyc ich aspekt funkcjonalny. W tym zakresie skansen w Kłóbce jest wzorem dla skansenologów nie tylko krajowych muzeów, gdzie nader często ekspozycje w takich wnętrzach traktowane są po macoszemu. W Kłóbce bogato wyposażono także wnętrza zagród, z dbałością o detale, zrekonstruowano małą architekturę: studnie, żuraw, gnojowniki, piwnice, kapliczki, rozmaite płoty, bramki, wrota.¹⁷ Architektura ta jest jednym z podstawowych czynników, tworzących na ekspozycji skansenowskiej swojski klimat, przyjemny nastrój, a zarazem unaocznia jak nikła była granica pomiędzy działalnością człowieka i przyrody w krajobrazie kulturowym XIX- wiecznej wsi. Podobnie jak budynki wchodzące w skład zagród, tak obiekty przemysłu wiejskiego, warsztaty rzemieślnicze stanowią niedościgły fenomen architektury przemysłowej nie zakłócającej harmonii krajobrazu kulturowego. W odtworzonych wnętrzach uderza funkcjonalność i prostota urządzeń, a jednocześnie pomysłowość w ułatwianiu ciężkiej pracy.¹⁸ W końcu należy wspomnieć o zieleni. Na jej pełną kompozycję trzeba będzie poczekać jeszcze parę lat (chodzi w szczególności o wysoką zieleń), ale już obecnie ekspozycja ogródków przyzagrodowych oraz flory ruderalnej towarzyszącej siedliskom ludzkim, występującej na podwórzach przy chatach, przy płotach wywołują wśród zwiedzających nastrój swojskości i spokoju.

¹⁶ D. Kalinowska, K. Pawłowska, I. Świąch, *Scenariusz wnętrza chaty bogatego gospodarza na Kujawach*, Arch. ME we Włocławku, nr inw. 928/DSW/2, patrz też: D. Kalinowska, K. Pawłowska, I. Świąch, *Scenariusz wnętrza chaty bogatego gospodarza na ziemi dobrzyńskiej*, Arch. ME we Włocławku nr inw. 959/DSW/5

¹⁷ E. Kraszcwska-Sikorska, J. Świąch, *Scenariusz zagospodarowania zagrody bogatego gospodarza na Kujawach*, Arch. ME we Włocławku, nr inw. 899/DSW/1, por. też: E. Kraszcwska-Sikorska, J. Świąch, *Scenariusz zagospodarowania zagrody bogatego gospodarza na ziemi dobrzyńskiej*, Arch. ME we Włocławku, nr inw. 960/DSW/6

¹⁸ E. Kraszcwska-Sikorska, J. Świąch, *Scenariusz wyposażenia wnętrza wiatraka z Zadusznik*, Arch. ME we Włocławku, nr inw. 929/DSW/3, patrz też: I. Świąch, *Scenariusz wnętrza kuźni z Chelmiec*, Arch. ME we Włocławku, nr inw. 1339/DSW/7



KDPE w Kłóbce. Kuźnia.
Ekspozycja skansenowska
wywołuje nostalgiczne nastroje,
które mogą zaowocować refleksją
ekologiczną. (ze zbiorów MZKiD)
Fot. J. Świąch.

Wymienione walory ekspozycji skansenu w Kłóbce są też jednym w swoim rodzaju tłem dla prezentacji umiejętności zapraszanych do muzeum rzemieślników: kowali, garncarzy, piekarzy, plecionkarzy. Stanowią też pozbawioną sztuczności oprawę dla widowisk folklorystycznych z zakresu obrzędowości rodzinnej (wesele), dorocznej (dożynki, wyzwoliny kosiarza) czy też prezentujących zajęcia jak darcie pierza, kiszenie kapusty, obróbka konopi, wypiek chleba.

Wszystkie ze wspomnianych zdarzeń muzealnych mają również walor edukacji ekologicznej. Dla części przyjeżdżających do Kłóbki zwiedzających (w 1996 roku skansen odwiedziło blisko 12 tysięcy osób) jest to spotkanie z przeszłością, nie tą wielką z podręczników historii, lecz bliską, która odeszła, a której część uratowano przed zupełnym zapomnieniem. Dla wielu skansen stał się celem sentymentalnych wycieczek, w trakcie których odżywają wspomnienia minionych lat, przebytej drogi życiowej. Inni ulegają nastrojowi nostalgii. Niemal u wszystkich rodzi się refleksja jak wiele utraciliśmy wszędzie tam, gdzie traktujemy przyrodę w kategoriach bezgranicznej podrzędności w stosunku do człowieka. Takie właśnie wnioski można wyprowadzić ze studiowania wpisów do Księgi Pamiątkowej skansenu. Wszystkie te osiągnięcia dydaktyczne przynoszą oczywiście satysfakcję, ale

plany etnografów wrocławskiego muzeum sięgają jeszcze dalej. Chodzi o systematyczną i pełnoprogramową dydaktykę ekologiczną. W tym celu nawiązano współpracę z młodzieżą z Wrocławskiego Klubu Ekologicznego, Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym. Kontakty te pozwolą zapewne na wypracowanie wielu interesujących przedsięwzięć. Mimo bowiem wielu trudności, przeszkód, a nawet wciąż jeszcze niezrozumienia poczynań i popolitości ludzkiego myślenia, realizatorzy Kujawsko-Dobrzyńskiego Parku Etnograficznego w Kłóbce mają nadzieję, iż placówka ta stanie się żywym ośrodkiem ruchu i wychowania ekologicznego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej.¹⁹



KPDE w Kłóbce. Wiatrak koźlak. Przykład fenomenu urządzeń technicznych doskonale komponujących się w krajobrazie. Fot. J. Święch. (ze zbiorów MZKiD)

¹⁹ Program skansenu został poważnie ograniczony w czerwcu 1995 r. Decyzją dyrektora Muzeum we Wrocławku - bez konsultacji z Radą Programową Muzeum oraz Radą Muzyczną, zrzeczono się części parkowo-dworskiej skansenu. Jako jedyny powód podano brak funduszy na remont dworu.

Stanisław Leszek Bagdziński, Jolanta Konkel, Mieczysław Szyplński

**ROZWÓJ LOKALNY I POLITYKA
GOSPODARCZA WŁADZ SAMORZĄDOWYCH
(NA PRZYKŁADZIE
WOJEWÓDZTWA WŁOCŁAWSKIEGO),
WtN, Włocławek 1995, ss. 137.**

Recenzowana praca wzbogaca bibliografię województwa włocławskiego o dziedzinie wiedzy o aktualnych problemach gospodarki regionu, to jest w zakresie samorządów lokalnych i polityki.

**RECENZJE
I OMÓWIENIA**

Recenzowana praca wzbogaca bibliografię województwa włocławskiego o dziedzinie wiedzy o aktualnych problemach gospodarki regionu, to jest w zakresie samorządów lokalnych i polityki. W tym celu autorzy dokonali dogłębnej analizy sytuacji gospodarczej województwa włocławskiego, a także dotychczasowych działań samorządów lokalnych w tym zakresie. Wskazują na problemy i możliwości rozwoju lokalnego, a także na rolę samorządów lokalnych w tym zakresie. Wskazują na problemy i możliwości rozwoju lokalnego, a także na rolę samorządów lokalnych w tym zakresie. Wskazują na problemy i możliwości rozwoju lokalnego, a także na rolę samorządów lokalnych w tym zakresie.

Omawiana książka jest dziełem zespołu autorów z Katedry Polityki Ekonomicznej i Rozwoju Lokalnego UMk w Toruniu. Rolę redaktora naukowego i głównego współautora pełni znany specjalista w dziedzinie gospodarki przestrzennej i rozwoju lokalnego, kierownik Wydziału Katedry prof. zw. S. L. Bagdziński. Należy dodać, że Katedra prof. Bagdzińskiego ostatnio wykazuje bardzo ożywioną aktywność naukowo-badawczą na polu krajowym i międzynarodowym, uzyskuje sobie coraz większą renomę i wyróżnia się obrębami myśli ekonomiczno-regionalnej.

Na niniejszym miejscu zabiegam o wybaczenie ewentualnych błędów, których dopuszczam się w niniejszym tekście. Jestem wdzięczny za wszelkie uwagi i sugestie. Kontakt: WtN, ul. "Włocławek" 1, 22-200 Włocławek.

Stanisław Leszek Bagdziński, Jolanta Konkel, Mieczysław Szypliński

**ROZWÓJ LOKALNY I POLITYKA
GOSPODARCZA WŁADZ SAMORZĄDOWYCH
(NA PRZYKŁADZIE
WOJEWÓDZTWA WŁOCŁAWSKIEGO),
WTN, Włocławek 1995, ss. 137.**

Recenzowana praca wzbogaciła bibliografię województwa włocławskiego w dziedzinie wiedzy o aktualnych problemach gospodarki regionu, to jest w zakresie szczególnie ważnym i potrzebnym, a słabo dotąd rozpoznany. Łatwo bowiem zauważyć, choćby śledząc coraz doskonalsze edytorsko "Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie"¹, iż nie brak nam publikacji opisujących — niekiedy drobiazgowo — poszczególne zjawiska i zdarzenia z odległej przeszłości, które obecnie mogą zainteresować chyba tylko miłośników historii. Niewiele z nich wynika dla przyszłości, ponieważ historia, jak wiadomo, nie powtarza się. Wartym przypomnienia truizmem jest stwierdzenie, że o przyszłości regionu zadecyduje postęp gospodarczy, a ten przez dziesięciolecia zdeterminowany będzie dokonującym się obecnie procesem restrukturyzacji transformacyjnej. Zatem wszelkie próby objaśnienia tego procesu i dokonania prognostycznej analizy jego kierunków, tempa i charakteru, zwłaszcza tak udane jak praca S. L. Bagdzińskiego, J. Konkel i M. Szyplińskiego, zasługują na baczna uwagę.

Omawiana książka jest dziełem zespołu autorskiego związanego z Katedrą Polityki Ekonomicznej i Rozwoju Lokalnego UMK w Toruniu. Rolę redaktora naukowego i głównego współautora pełnił znany specjalista w zakresie gospodarki przestrzennej i rozwoju lokalnego, kierownik wspomnianej Katedry prof. zw. S. L. Bagdziński. Należy dodać, że Katedra prof. Bagdzińskiego ostatnio wykazuje bardzo ożywioną aktywność naukowo-badawczą na polu krajowym i międzynarodowym, zyskując sobie rangę wyróżniającego się ośrodka myśli ekonomiczno-regionalnej.

¹ Na szczególne uznanie zasługują walory informacyjno-dokumentacyjne takich działów "Zapisek...", jak: "Bibliografia" i "Z życia WTN"

Praca liczy 137 stron i składa się ze wstępu oraz pięciu rozdziałów. Pierwszy rozdział omawia podstawowe problemy rozwoju lokalnego w nowych warunkach ustrojowych: wyjaśnia aktualną treść pojęcia rozwoju lokalnego, jego czynników i barier, koncentrując uwagę na specyficznych uwarunkowaniach okresu przechodzenia do gospodarki rynkowej.

W drugim rozdziale zaprezentowana została polityka gospodarcza władz lokalnych. Sformułowano tutaj sposób rozumienia istoty i celów lokalnej polityki gospodarczej oraz wzajemnych związków między działalnością samorządów terytorialnych a gospodarką lokalną. Szczególnie cennym walorem tej części pracy jest wyczerpująca, przemyślana charakterystyka instrumentów lokalnej polityki gospodarczej.

Zagadnienia podziału terytorialnego Polski, jego wpływu na strukturę administracji lokalnej oraz na lokalną politykę gospodarczą przedstawiono w rozdziale trzecim. Wiele uwagi rozdział ten poświęca podziałowi zadań i kompetencji między organami administracji samorządowej i rządowej oraz materialnym podstawom realizacji zadań samorządu terytorialnego.

Rozdział czwarty zawiera omówienie wyników analizy przemian społeczno-gospodarczych, zachodzących w miastach i gminach województwa wrocławskiego. Badaniami objęto tak ważne zjawiska, jak: transformację ustroju ekonomicznego, zmiany w zatrudnieniu, rozmiary i strukturę bezrobocia, inwestycje, mieszkalnictwo, gospodarkę ziemią oraz rozwój infrastruktury techniczno-ekonomicznej i społecznej.

Ostatni, piąty rozdział został poświęcony problematyce polityki gospodarczej władz samorządowych we Wrocławskim w świetle badań ankietowych z 1992 i 1994 roku. Odpowiedzi respondentów potwierdziły kierunek reformy prowadzącej do decentralizacji sterowania gospodarką. Wyniki ankiet pozwoliły rozpoznać uwarunkowania procesu transformacji oraz ustalić czynniki wspierające i utrudniające rozwój gmin.

Niezaprzeczalnym walorem pracy jest profesjonalna i zobiektywizowana, na ile to było możliwe, prezentacja aktualnego obrazu gospodarki województwa i wytyczenie na tej podstawie strategicznych kierunków jego rozwoju. Na podkreślenie zasługuje widoczne dążenie autorów do poparcia swych rozważań danymi statystycznymi, które w studiach ekonomicznych zawsze pełnią szczególną rolę. Autorom udało się dotrzeć do wielu interesujących informacji i umiejętnie je wykorzystać, a jednak czytelnik - ekonomista odczuwa pewien niedosyt wielkości i wskaźników liczbowych. Trudno byłoby kierować w tej sprawie pretensje do autorów, bowiem "wina" leży po stronie obowiązującego u nas systemu statystyki

państwowej, który nie przewiduje gromadzenia szeregu niezbędnych wprost materiałów empirycznych w przekroju terytorialnym. Niedostatki bazy informacyjno-statystycznej są dobrze znane wszystkim "regionalistom". Niestety, nic w tej kwestii nie zmienia się na lepsze, a raczej przeciwnie.

Wartościowe wyniki przyniosły zaprezentowane w książce badania ankietowe. Dowodzą one, że metoda ankietowa, pomimo swych licznych wad, może dobrze służyć zdobyciu informacji, które trudno byłoby zebrać w inny sposób. Metoda ta wymaga jednak bardzo starannego doboru pytań. Wydaje się, że w przedstawionych badaniach niektóre pytania, między innymi w rodzaju "czy obowiązujące przepisy sprzyjają przejściu do gospodarki rynkowej?" sformułowano nazbyt ogólnikowo. Autorzy trafnie sygnalizują, że badania te należałoby systematycznie powtarzać. W następnych tego rodzaju przedsięwzięciach należałoby więc zastanowić się nad obniżeniem szczebla abstrakcji poruszanej w pytaniach problematyki.

Niezależnie od wspomnianych usterek, recenzowana praca stanowi cenny wkład do dyskusji nad przyszłym kształtem gospodarki regionu wrocławskiego. Wiele zawartych w niej przemyśleń i poglądów zasługuje na uwzględnienie w programach strategicznych i restrukturyzacyjnych. Książka zapewne wzbudzi twórczą refleksję przedstawicieli władz i instytucji lokalnych i regionalnych. Może ona także stanowić ciekawą i pożyteczną lekturę dla tzw. szerokiego kręgu odbiorców zainteresowanych lokalnym wymiarem gospodarki, nie tylko w województwie wrocławskim.

Wojciech Kosiedowski (Toruń)

W tym celu należy przede wszystkim zrehabilitować dotychczasowe postrzeżenie literatury, które było zbyt jednoznaczne i jednostronne. W tym celu należy przede wszystkim zrehabilitować dotychczasowe postrzeżenie literatury, które było zbyt jednoznaczne i jednostronne.

W tym celu należy przede wszystkim zrehabilitować dotychczasowe postrzeżenie literatury, które było zbyt jednoznaczne i jednostronne. W tym celu należy przede wszystkim zrehabilitować dotychczasowe postrzeżenie literatury, które było zbyt jednoznaczne i jednostronne.

W tym celu należy przede wszystkim zrehabilitować dotychczasowe postrzeżenie literatury, które było zbyt jednoznaczne i jednostronne. W tym celu należy przede wszystkim zrehabilitować dotychczasowe postrzeżenie literatury, które było zbyt jednoznaczne i jednostronne.

W tym celu należy przede wszystkim zrehabilitować dotychczasowe postrzeżenie literatury, które było zbyt jednoznaczne i jednostronne. W tym celu należy przede wszystkim zrehabilitować dotychczasowe postrzeżenie literatury, które było zbyt jednoznaczne i jednostronne.

W tym celu należy przede wszystkim zrehabilitować dotychczasowe postrzeżenie literatury, które było zbyt jednoznaczne i jednostronne. W tym celu należy przede wszystkim zrehabilitować dotychczasowe postrzeżenie literatury, które było zbyt jednoznaczne i jednostronne.



Stefan Cackowski

**MIASTA DOBRZYŃSKIE I KUJAWSKIE
W KOŃCU XVIII
I NA POCZĄTKU XIX WIEKU (1793-1807),
Wrocławskie Towarzystwo Naukowe,
Wrocław 1995, ss. 152.**

Praca dotyczy dziejów miast wschodniej części Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, a więc dzisiejszego województwa wrocławskiego, w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej — głównie jej schyłku i pierwszego piętnastolecia rządów zaborczych w latach 1793-1807 w granicach państwa pruskiego. Jest to więc praca o miastach z okresu pogranicza dwóch wielkich epok w historii Polski: państwa przedrozbiorowego i pierwszych lat Polski porobiorowej, ściślej "epizodu" rządów pruskich w dziejach wymienionych miast. W dalszych latach bowiem, po zwycięstwie Napoleona Bonaparte nad Prusami, w 1807 roku ziemie te weszły w skład Księstwa Warszawskiego, a po upadku Napoleona w 1815 roku, na przeszło 100 lat znalazły się w zaborze rosyjskim.

Zamiarem autora było przedstawienie stanu wymienionych miast w szerokim zakresie zagadnień ustrojowych, zabudowy, zaludnienia, gospodarki i kultury z zaakcentowaniem zmiany warunków prawnych, politycznych i ekonomicznych po rozbiorach. Zadanie było o tyle trudne, że były to miasta małe, właściwie miasteczka, o różnej strukturze własnościowej w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, należące do różnych jednostek administracyjnych tak w okresie staropolskim jak, i w zaborze pruskim z wyjątkiem lat 1793-1795. Zachowany materiał źródłowy jest niewielki, rozproszony i trudno jest przedstawić zjawiska w tym samym przedziale czasowym jednocześnie dla miast wschodniej części Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Należy z uznaniem stwierdzić, że Autor udanie pokonał te bariery. Opierając się na literaturze polskiej i niemieckiej, źródłach drukowanych i rękopiśmiennych (szkoda, że nie dotarł do materiałów w archiwach niemieckich), przedstawił spójną syntezę stanu — przede wszystkim ekonomicznego — 25 miast wschodnich Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Otrzymaliśmy zatem pracę z dziedziny historii gospodarczej, której wykładowi podporządkowane zostały sprawy polityczne, prawno-ustrojowe i społeczne. Najbardziej eksponują się tutaj zagadnienia

szeroko pojętej urbanistyki — głównie stanu zabudowy miast, zaludnienia oraz charakteru gospodarczego miast i ich funkcji, które raz szerzej, raz wężiej znajdują swoje omówienie w każdym z trzech rozdziałów merytorycznych.

Praca składa się ze Wstępu, trzech rozdziałów merytorycznych, Podsumowania oraz wykazów tablic, kartogramów i ilustracji, źródeł i literatury. Spośród rozdziałów merytorycznych pierwszy dotyczy miast w okresie staropolskim, drugi stanu miast w 1793 roku i jest to swego rodzaju bilans okresu staropolskiego, a trzeci rozdział omawia stan miast w okresie panowania pruskiego w latach 1793-1807.

Pierwszy z rozdziałów merytorycznych, jak wspomniano, dotyczy miast czasów przedrozbiorowych i stanowi wprowadzenie do następnych okresów. Należy tu za Autorem podkreślić, że obszar wschodniej części Kujaw i ziemi dobrzyńskiej należał do słabo zurbanizowanej części Rzeczypospolitej, podobnie jak obszary sąsiednich województw rawskiego i płockiego i razem z nimi odstawał pod tym względem od województw wielkopolskich, szczególnie ziemia dobrzyńska, która należała do najslabiej zurbanizowanych rejonów Korony. Rozdział oparty został na literaturze — głównie badaniach Z. Guldona, uzupełnionych własnymi badaniami Autora w oparciu o XVII-wieczne lustracje dóbr królewskich, a więc w zakresie tylko miast królewskich. W sumie jest to syntetyczna charakterystyka cech rozwoju i struktury przedstawianych miast do czasów rozbiorów. Pomijając inne kwestie, na uwagę zasługuje zaproponowana przez Autora rewizja — choć ostrożna — dotychczasowej klasyfikacji naszego obszaru W. Rusińskiego jako miasta rolnicze, typowe dla Mazowsza jak i Wielkopolski. Uznanie omawianych miast za rolnicze, tzn. takich, w których większość mieszczan zajmowała się uprawą roli i z tych zajęć pochodziło ich utrzymanie oraz dochody miasta i jego właściciela, Autor uznaje za problematyczne z powodu braku odpowiednich źródeł pozwalających określić rodzaj, wielkość i wartość produkcji i usług w różnych działach gospodarki miast i mieszczan. Opierając się na lustracjach z lat 1616-1620, 1628-1632, a więc w odniesieniu tylko do miast królewskich, wylicza, że w dochodzie np. starosty królewskiego z Kowala wpływy związane z użytkowaniem ziemi stanowiły tylko 16% całości wpływów starosty i dalej: z Podgórze 17%, Bobrownik 11% i Radziejowa 2%. Posiłkując się dalej literaturą, Autor dowodzi, że obok niewątpliwie najliczniejszej grupy miast rolniczych i grupy miast z dużym udziałem rolnictwa w zajęciach ludności, istniała także grupa 5 miast będących głównie ośrodkami rzemieślniczo-handlowymi, w których rolnictwo miało znikomą udział i zalicza do nich: Włocławek, Nieszawę, Podgórz, Brześć Kujawski i Radziejów.

Zasadność wyodrębnienia już w okresie przedrozbiorowym grupy miast funkcjonujących głównie jako ośrodki rzemieślniczo-handlowe potwierdza niejako drugi z rozdziałów merytorycznych — najobszerniejszy w pracy: "Miasta dobrzyńskie i kujawskie o sobie. Stan w 1793 roku". Napisany został w oparciu o przebogate źródło, jakim były odpowiedzi miast na ankietę zarządzoną przez władze pruskie po objęciu przez nie we władanie ziem polskich, pt. "Indaganda...", wydane drukiem przez J. Wąsickiego. Autor w pełni wykorzystał źródło i uzupełniając o inne jeszcze materiały z archiwów polskich, przetworzył w wiele zestawień tabelarycznych, które tylko w części sam zinterpretował. Ankieta ta pozwoliła Autorowi przedstawić obraz stanu urbanistycznego miast dobrzyńskich i kujawskich, organizacji władz miejskich, zaludnienia, podstawy utrzymania i majątku miast, ale nade wszystko dać bardzo szczegółowy obraz stanu rzemiosła, usług i handlu, co zajmuje zresztą najwięcej miejsca. Niezależnie od wątpliwości, czy odpowiedzi władz miejskich na pruską ankietę były rzetelne, a dane liczbowe zaniżane lub zawyżane, to i tak otrzymaliśmy najpełniejszy i wiarygodny obraz miast omawianego obszaru w końcowych latach Rzeczypospolitej szlacheckiej. Z całego bogactwa charakterystyki miast wymienimy to, że była w nich mała ilość domów murowanych bo w 95% była zabudowa drewniana, kryta gontem i słomą, że istniała tendencja wzrostu liczby ludności w miastach, a w strukturze wyznaniowej widoczny był odsetek ludności wyznania mojżeszowego. Informacje wymienionej ankiety pozwoliły też na pełną analizę podstaw utrzymania i majątku miast w 1793 r. i dość precyzyjne określenie charakteru gospodarczego miast, które — jak sądzę — dotyczy nie tylko tego jednego roku, lecz można to rozciągnąć, z pewnymi zastrzeżeniami, na cały okres między I i II rozbiorem Polski. Autor potwierdził tu istnienie grupy miast handlowo-rzemieślniczych, bądź rzemieślniczo-handlowych (z handlem na drugim miejscu), do których zaliczył: Włocławek, Piotrków Kuj., Lubień, Kikół, Dobrzyń nad Drwęcą, Nieszawę i Izbicę. W stosunku do okresu wcześniejszego — przedrozbiorowego, zmienił się skład grupy wynikający ze zmian w charakterze miast. Nierolniczymi pozostawały nadal tylko Włocławek i Nieszawa. Najliczniejszą grupę stanowiły nadal — tak jak wcześniej — miasta rolnicze, których w 1793 r. było w sumie 18.

Trzeci z rozdziałów merytorycznych, pt. "W państwie pruskim 1793-1806/7" Autor poświęcił przedstawieniu efektów piętnastoletnich rządów pruskich. Jak wspomniano, tylko przez dwa lata (1793-1795) ziemie wschodnich Kujaw i ziemi dobrzyńskiej zachowały jedność administracyjną w ramach prowincji Prusy Południowe. Po III rozbiore Polski w 1795 roku,

ziemie kujawskie pozostawały w prowincji Prusy Południowe, a ziemia dobrzyńska znalazła się w prowincji Prusy Nowowschodnie. Stąd wynikły różnice w zachowanych aktach i trudności w przedstawieniu zjawisk w jednym przedziale czasowym dla obu ziem, jak np. w problematyce zaludnienia, gdy dysponujemy danymi urzędowymi z roku 1800 i 1803 dla Kujaw, a dla ziemi dobrzyńskiej spisem z 1808 roku, pochodzącym już z czasów Księstwa Warszawskiego. Wystarczyło to jednak Autorowi dla uchwycenia zjawisk ogólnych, takich jak wzrost zaludnienia — w miastach ziemi dobrzyńskiej aż dwukrotnie. Wśród przyczyn tego zjawiska były przyrost naturalny i migracje Żydów ze wsi do miast oraz w niewielkim stopniu osiedlanie się Niemców — urzędników i kolonistów. Dla omawianych miast migracja Żydów miała szczególne znaczenie i spowodowała zmiany w składzie narodowościowo-religijnym. Według ustaleń Autora, na Kujawach ilość Żydów zmniejszyła się, ale w miastach dobrzyńskich globalnie wzrosła z 37% w 1793 roku do 76% w 1808 roku, choć w różnych miastach odsetek ten różnie się kształtował. Dla zagadnienia zabudowy miast — nie posiadamy informacji dotyczących ziemi dobrzyńskiej, w przeciwieństwie do Kujaw, gdzie zaszły pozytywne zmiany w postaci rozwoju ruchu budowlanego, wzrostu liczby domów, w tym murowanych i upowszechniły się dachy z dachówką.

Wszystkie te obserwowane zmiany były wynikiem określonej polityki pruskiej wobec omawianych miast. Budowa w miastach ośrodków rynku lokalnego, koncentracja w nich rzemiosła i handlu przenoszonych ze wsi, uwalnianie miast prywatnych od świadczeń narzucanych przez właścicieli, miała pozwolić bowiem na zwiększenie obciążeń fiskalnych miast i mieszczan i w efekcie przynieść wzrost dochodów państwa. Wszystko to wpłynęło pozytywnie na duże zmiany w charakterze poszczególnych miast, na znaczny rozwój niektórych z nich, jak np. Izbicy, która na pocz. XIX wieku stała się ośrodkiem bardziej miejskim niż Radziejów, ale Autor wyraźnie podkreśla fiskalne cele tej polityki. Mówi też o jej negatywach, jak pozbawienie miast samorządu i germanizacja, raczej tylko sygnalizując zagadnienie.

Praca napisana została językiem bardzo zwięzłym, z wieloma informacjami szczegółowymi, z mnóstwem materiału źródłowego opracowanego w tabelach, które stanowią samoistne bogate źródła informacji o każdym z 25 miast. Pod tym względem szczególną wartość źródłową mają rozdziały trzeci i czwarty pracy, zawierające materiał niezbędny dla każdego, kto zajmuje się problematyką wschodniej części Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, zarówno w schyłkowym okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej jak i w XIX wieku.

Mirosław Krajewski, Andrzej Mietz

**ZABYTKI ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ
PRZEWODNIK BIBLIOGRAFICZNY
Włocławek 1996, s. XIII, 381, ilustr. 88.
Włocławskie Towarzystwo Naukowe.**

Autorami "Zabytków ziemi dobrzyńskiej" są znani badacze, mający duży dorobek w zakresie regionalnej historii, badań zabytków i biografistyki. Inspiracją dla przygotowania tej publikacji był "brak jednolitego katalogu wszystkich zabytków" ziemi dobrzyńskiej. Zdaniem autorów ich praca brak ten ma "w jakimś stopniu uzupełniać", zestawiając "wszystkie zabytki zwarte historycznie i etnograficznie regionu", z którego wyłączono rejon Górzna (s. II). Powód tego wyłączenia nie został podany; nie "pasował" do regionu czy brak jest opracowań? Można też od razu uściślić, że określenie "wszystkie zabytki" oznacza wszystkie ich rodzaje.

Publikacja została zaplanowana i opracowana jako "Przewodnik bibliograficzny" (ten podtytuł będziemy tu używali), tj. informujący o literaturze (opracowaniach), w której jest mowa o danym obiekcie, uznanym przez autorów za zabytek. Literatura owa jest zarówno ogólna (z punktu widzenia potrzeb publikacji), zawierająca tylko krótką wzmiankę, jak i bardzo szczegółowa, opisująca konkretny zabytek szeroko i wnikliwie. Przykładem opracowań pierwszej grupy jest w "Przewodniku" pozycja bibliograficzna nr 287, traktująca o dawnym osadnictwie; dla większości miejscowości ujętych w omawianej publikacji jest ona jedynką wskazówką heurystyczną o śladach bytowania tu ludzi i o zabytkach archeologicznych. Literatura szczegółowa natomiast dotyczy zwykle dzieł sztuki, budownictwa i obiektów "przeszennych". W omawianej publikacji są one nie tylko nazwane, ale i szerzej omówione w oparciu o wskazane pozycje bibliograficzne.

Układ informacji w "Przewodniku", ujęty w 5-punktowy schemat, jest czytelny i praktyczny. Poszczególne punkty grupują informacje o obiektach określonego rodzaju: pierwszy - o zabytkach archeologicznych, głównie zaś o śladach dawnego osadnictwa otwartego (ogólnie) i obronnego (szczęgółowo); drugi - o obiektach związanych z kultem religijnym do czasów niemal współczesnych (kościół, kaplice, figury przydrożne, cmentarze kościelne), zarówno o budowlach, jak i o ich wyposażeniu, wystroju i wartościach

artystycznych; trzeci - o cmentarzach grzebalnych z ich historią, stanem zachowania, budowlami i niektórymi grobami wyróżniającymi się wiekiem, artyzmem, nazwiskami pochowanych osób; czwarty - o pałacach-dworach, parkach i budynkach podworskich; piąty - o miejskich i wiejskich budynkach publicznych i prywatnych oraz o różnych obiektach gospodarczych, z których sporo spełnia jeszcze swoje funkcje. Zakres rzeczowy tych informacji (wskazań, opisów, omówień), zasługuje na pozytywną ocenę. Dostarczają one wiadomości o samych zabytkach i o ich "obecności" w literaturze, w której czytelnik może znaleźć informacje pełniejsze (opisy, historię, stan zachowania, oceny, ilustracje, kartogramy). Mamy więc w "Przewodniku" wiedzę o uwzględnionych zabytkach - zwłaszcza w punktach 2, 3 i niekiedy 1 - szerszą niż tylko bibliograficzną. Nie czynimy zarzutu z tego poszerzenia treści, gdyż otrzymaliśmy dużo informacji o wielu obiektach, bez konieczności szukania ich w literaturze; pamiętać jednak należy, że nie wyczerpują one wiedzy, gdyż nie było to zadaniem publikacji.

Oparcie opracowania na licznej literaturze, zawierającej również wykazy-katalogi i opisy zabytków, wymagało ustosunkowania się do nich właśnie, czego w omawianej pracy brak. Uważam to za poważne niedociągnięcie warsztatowe. Porównanie wykazów zabytków w pozycjach bibliograficznych 300-307 (Katalog zabytków sztuki w Polsce), 733-737 (województwa: bydgoskie, płockie, toruńskie i włocławskie), 752-754 (zabytki architektury w województwach bydgoskim i włocławskim) z obiektami ujętymi w "Przewodniku" wykazuje pewne różnice. Niektóre budynki, wykazane w literaturze jako zabytki, nie zostały uwzględnione przez autorów omawianej publikacji; należało to wyjaśnić. Podamy tylko kilka przykładów. W wydany w 1993 r. katalogu "Zabytki architektury i budownictwa w Polsce, t. 46, Województwo włocławskie" (poz. bibl. 753) wymieniono jako zabytki: we wsi Chalin budynek szkoły z 1930 r. (s. 40), w Dyblinie spichlerz murowany z końca XIX w. (s. 43), w Lipnie budynki sejmiku, urzędu skarbowego, syndykatu rolniczego, byłej cerkwi (s. 56), w Karnkowie spichlerz dworski i gorzelnię z XIX w. (s. 60), w Chełmicy Dużej budowlę produkcyjną i mieszkalną cukrowni z lat 1900-1936 (s. 45), w Wielgiem (lipnowskie) młyn z 1900 r. (s. 92). Do "Przewodnika" autorzy wprowadzili natomiast zespół starych stodół na obrzeżu Bobrownik (który nota bene w zasadniczym zrębie nie istnieje, gdyż strawił go pożar), dom współczesny z ozdobnych pustaków w Chodorążku, kaplicę w Konotopiu z 1948 r., bezstylowy dwór z 1937 r. w Kozim Rogu i także pastorówkę z 1938 r. w Makowiskach.

Sądzę, że autorzy mieli prawo weryfikacji zabytków wykazanych w literaturze i dodania nowych, jednak na podstawie wyraźnie określonych i przyjętych cech "zabytkowości". Mogły nimi być: chronologia, styl architektoniczny, artyzm dzieł sztuki, pełnione funkcje, odbiór społeczny. Jest to sprawa bardzo istotna dla oceny pełności ujęcia zabytków, wskazanych lub opisanych w "Przewodniku". Pominięcie zespołu cukrowni w Chełmicy, przy uwzględnieniu takiegoż zespołu w Ostrowitem, jest tu znamienne; jakie było kryterium? Najpełniejsze opisy dotyczą obiektów kultu religijnego, łatwe do ustalenia, mające swoje miejsce w literaturze. Jest też w opisach autorski wkład w przedstawieniu obiektów nowszych.

Recenzent zwraca uwagę czytelników na te warsztatowe aspekty "Przewodnika", nie jest natomiast w stanie ocenić pełności i prawdziwości wszystkich zawartych w nim wskazań i opisów. Uczynią to sami czytelnicy, znający swoją miejscowość i okolicę. Mieszkańcy Lipna nie zgodzą się na pewno ze stwierdzeniem, że kościół parafialny (stary) pochodzi z drugiej połowy XIX wieku (wtedy był rozbudowany i przebudowany) oraz że kościół ewangelicki (dlaczego "były") jest z czerwonej cegły, a kaplica cmentarna otynkowana; jest akurat odwrotnie. Wymienione w Steklinku stare domy drewniane z 1938 r. to pewnie tzw. "poniatówki"; uwzględnienie tego określenia zwiększyłoby ich wartość zabytkową. Czy "chaty" w Fabiankach, stanowiące niegdyś "wzorcowe osiedle pracowników folwarcznych", dość dobrze zachowane, są bardziej zabytkowe niż nie wymienione stare budynki szkół w Wichowie i Świątkowiznie? Te egzemplifikacyjne tylko uwagi i pytania byłyby pewnie zbędne przy jasnym określeniu kryteriów doboru zabytków i dokładnej korekcie tekstu, zwłaszcza liczb.

Integralną częścią "Przewodnika" jest 815 ponumerowanych i ułożonych alfabetycznie tytułów bibliograficznych, które przywoływane są przy poszczególnych kategoriach (punktach hasła) zabytków, wskazanych lub opisanych w tekście. Przy kilkunastu punktach hasła brak odesłania do literatury (np. s. 7, 22, 24, 48). Zdarzają się też pomyłki kolejności i cyfrowe (te są ważniejsze) w wymienianych pod poszczególnymi punktami hasła-opisów numerach pozycji bibliograficznych, na ogół łatwe do wykrycia, gdyż zakłócają ciąg numeracji (np. na s. 102, 113, 122, 134, 143). Występują też nieścisłości w nazewnictwie (lub pisowni) kilku miejscowości, np. Białowierzyn (recte: Białowieżyn), Grabina (Grabiny), Polichno (Polichno-wo), Szpetel (Szpetal). Czy wymienione na s. 96 dwie wsie o nazwie Nowa Wieś (w gminach Wielgie i Lipno) nie są jedną (tą samą) miejscowością? Przynależność administracyjną aktualną podaje załączony skorowidz (s. 281-290), w którym przy

poszczególnych miejscowości oznaczono symbolami literowymi znajdujące się w nich rodzaje zabytków, uwzględnione w publikacji.

Na końcu "Przewodnika" zamieszczono 88 ilustracji (fotokopii) autorstwa M. Grzymowicza, dobrze ujętych i również dobrze technicznie odbitych.

"Zabytki ziemi dobrzyńskiej" wydało Włocławskie Towarzystwo Naukowe przy finansowej pomocy Komitetu Badań Naukowych w Warszawie i Urzędu Wojewódzkiego we Włocławku. Publikacja jest, mimo zgłoszonych tu uwag krytycznych głównie natury warsztatowej, godna polecenia wszystkim interesującym się ziemią dobrzyńską.

Stefan Cackowski (Toruń)

Mirosław Krajewski

SKEPE. **ZARYS DZIEJÓW I OBRAZ WSPÓŁCZESNY,** **Rypin-Skepe 1996, ss. 199.**

Mirosław Krajewski jest autorem wielu publikacji poświęconych ziemi dobrzyńskiej¹. Skepe od lat było przedmiotem zainteresowań badawczych autora². Efektem tego jest obecnie wydana monografia zatytułowana *Skepe. Zarys dziejów i obraz współczesny*. Wcześniejsze opracowania miejscowości położonej w dorzeczu Mieni dotyczyły wybranych zagadnień. Książka ma charakter popularnonaukowy. Wydana została na zlecenie Urzędu Gminy w Skepem. Wzrost zainteresowania przeszłością miejscowości ze strony władz samorządowych jest zjawiskiem pozytywnym i potrzebnym.

Napisanie monografii małej miejscowości jest dla historyka zadaniem niełatwym. Powodem tego są w wielu przypadkach niekompletnie zachowane źródła lub ich brak oraz trudności odtworzenia obrazu życia codziennego, zjawisk zwyczajnych, które nigdy nie wzbudzały takiego zainteresowania jak wydarzenia wyjątkowe, niecodzienne. Jednakże ponętne jest dla badacza przedstawienie historycznego rozwoju małego, lokalnego środowiska.

Należy podkreślić, że w pracy nie zabrakło informacji na temat wiosek leżących w pobliżu Skepego, a tworzących z nim wspólną przeszłość. Zaletą pracy jest przedstawienie Skepego i okolic na tle historii całej ziemi dobrzyńskiej.

Omawiana książka składa się z czterech rozdziałów, załączników, bibliografii i fotografii. Rozdział pierwszy autor zatytułował "Z przeszłości", drugi "Zabytki", trzeci "Bene merentes (dobrze zasłużeni) dla Skepego", czwarty "Rzut oka na współczesność".

W rozdziale pierwszym zostało omówione położenie geograficzne miejscowości. Autor scharakteryzował budowę geologiczną Skepego, klimat,

¹ M. Krajewski, *Materiały do bibliografii historycznej Ziemi Dobrzyńskiej*, Włocławek 1986, cz. II. Rypin 1993; *Słownik biograficzny Ziemi Dobrzyńskiej*, Lipno 1992.

² M.in. powstały takie prace M. Krajewskiego: *Gustaw Zieliński — Modlitwa dla Polaków*, Rypin 1981; *Gustaw Zieliński — syn Ziemi Dobrzyńskiej (1809-1881)*, Rypin 1986; *Gustaw Zieliński — życie i działalność*, Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN, t.2: 1992, s.69-95.

faunę i florę. W rozdziale tym Mirosław Krajewski pisze także o legendach skępskich, grodziskach, właścicielach Skępego. Wyjaśniając nazwę miejscowości, autor przyjmuje pogląd Gustawa Zielińskiego, jednego z byłych właścicieli tego grodu, który twierdził, że "Skępe jest winne swoje nazwisko" położeniu między licznymi jeziorami, bagniskami i rozległymi lasami. Dokładnie omówiona została lokacja miasta i genealogia właścicieli miejscowości. Zwięźle zostały potraktowane kwestie demograficzne i gospodarcze miasta. Prawie połowę pierwszego rozdziału zajmuje podrozdział "W walce o przetrwanie". Autor treściwie naszkicował w nim historię grodu podczas: wojen, powstań narodowych, przymusowej rusyfikacji w XIX wieku i okupacji hitlerowskiej. W tej części pracy uwidacznia się dysproporcja między bogatymi informacjami o bohaterskiej walce mieszkańców Skępego i okolic z caratem (po powstaniu styczniowym, aż do odzyskania niepodległości), oporze przeciw Niemcom hitlerowskim w latach 1939-1945, a skąpymi wiadomościami o walce w czasie wojen w XVII wieku oraz powstaniem listopadowym.

Uważam, że położenie geograficzne i środowisko przyrodnicze powinno być wyeliminowane z rozdziału "Z przeszłości" i stanowić odrębny rozdział.

Rozdział drugi przedstawia zabytki znajdujące się na terenie Skępego i gminy. Autor omawia miejsca o szczególnym znaczeniu historycznym. Podane są informacje o rozmaitych losach budowli zabytkowych. Przypomniane zostały zabudowania, które nie dotrwały do dzisiejszego dnia. Przedstawił M. Krajewski losy parafii w Skępem, rynku, kaplicy w Borku, zespołu sakralnego i kościoła Ojców Bernardynów. Opisał również obiekty i ślady osadnictwa znajdujące się w: Babich Ławach, Boguchwale, Czermnie, Franciszkowie, Kukowie, Likiecu, Łąkiem, Pokrzywniku, Szczekarzewie, Wólce Dużej oraz Żuchowie, Rozdział ten stanowi pewnego rodzaju przewodnik po cennych pozostałościach architektonicznych tego regionu.

W rozdziale trzecim autor prezentuje osoby szczególnie zasłużone dla miasta i okolicy. Hasłowo, w kolejności alfabetycznej zostało przedstawionych 37 postaci, które odegrały znaczącą rolę w historii Skępego.

Ostatni z rozdziałów jest obrazem dziejów współczesnych. Autor przedstawia osiągnięcia ostatnich lat gminy Skępe oraz szybki rozwój gospodarczy tego regionu. M. Krajewski wymienił tylko same superlatywy czasów współczesnych Skępego. Czytelnik może wywnioskować, że miejscowość nie posiada problemów związanych z transformacją ustrojową, że nie ma tu bezrobocia. Nie został także naszkicowany układ sił politycznych w gminie. W załącznikach autor podaje skład Rady Gminy i Zarząd Gminy za lata 1990-1994

i 1994-1998, ale bez podziału na proveniencję polityczną. Z książki nie można dowiedzieć się, jakie stronnictwa zdobyły większość w wyborach z ostatnich lat. Szkoda, że do czasów współczesnych zalicza autor ostatnie lata, a nie wspomina lat powojennych. Nie uniknął autor niepotrzebnych powtórzeń, np.: położenie geograficzne Skępego w pierwszym rozdziale jest w sposób syntetyczny przypomniane w rozdziale czwartym.

Z przedstawionej bibliografii wynika, że autor opracowania opierał się głównie na źródłach pamiętnikarskich, wspominkowych oraz prasowych. Nie wiadomo czy wykorzystane zostały źródła archiwalne, gdyż nie zostały one wyszczególnione w bibliografii. Ujemną stroną pracy jest brak wstępu i zakończenia; w związku z tym nie można się dowiedzieć, co było celem pracy i co udało się autorowi osiągnąć. Nie została także wytyczona cezurą chronologiczna.

Pełniej zostały opracowane dzieje walk o niepodległość w okresie porzoborowym i okupacji hitlerowskiej. Bardzo mało miejsca poświęcone jest okresowi drugiej połowy XVIII wieku i pierwszemu piętnastoleciu XIX stulecia. Niemal zupełnie pominięte zostały czasy pierwszej wojny światowej i okresu międzywojennego. Autor opisuje okres Drugiej Rzeczypospolitej od momentu przywrócenia Skępemu statusu miasta, tj. od 1933 roku. Z pracy nie można dowiedzieć się o losach miejscowości w okresie: odbudowy państwa polskiego w 1918 roku, wojny polsko-bolszewickiej i przewrotu majowego. Autor nie wspomina też o sytuacji Skępego w okresie pierwszych lat Polski Ludowej. Książkę wzbogacają 54 fotografie.

Pomimo niedociągnięć monografia Skępego, opracowana z pieczołowitością, przyczyni się do wzbogacenia wiedzy o dziejach tej części ziemi dobrzyńskiej. Powstanie książki należy przyjąć z zadowoleniem. Stanowi ona punkt wyjścia do opracowania naukowej monografii miasta. Dopóki taka nie powstanie, praca M. Krajewskiego będzie ją zastępowała.

Tomasz Chiciński (Grudziądz)

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą politykę regionalną, która uwzględniałaby specyfikę i potrzeby każdego z regionów. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą politykę regionalną, która uwzględniałaby specyfikę i potrzeby każdego z regionów.

Do czasu powstania państwa polskiego nie było jednolitego państwa. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą politykę regionalną, która uwzględniałaby specyfikę i potrzeby każdego z regionów.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą politykę regionalną, która uwzględniałaby specyfikę i potrzeby każdego z regionów. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą politykę regionalną, która uwzględniałaby specyfikę i potrzeby każdego z regionów.

Przedstawienie historii i geografii regionu. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą politykę regionalną, która uwzględniałaby specyfikę i potrzeby każdego z regionów.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą politykę regionalną, która uwzględniałaby specyfikę i potrzeby każdego z regionów.

Opisami z rozdziałów jest obrazem dawnej wsi w regionach. Autor przedstawia osiągnięcia ostatnich lat w gospodarstwie rolnym i przemysłowym regionu. M. Krajewski, który w tym czasie współpracował z władzami regionu, przedstawił nam problem w celach gospodarki. Nie został także omówiony problem w gruncie. W zakończeniu autor podaje skład Rady Gminy i Zarządu Gminy za lata 1990-1994.



Piotr Śliwiński

500 LAT SANKTUARIUM MARYJNEGO W SKEPEM, Wrocław 1995, Wydawnictwo "Mensa", ss. 223

Praca P. Śliwińskiego, która ukazała się w roku jubileuszowym dla Skepego (550 lat wcześniej w 1445 nadano mu prawa miejskie) oraz sanktuarium (w 1995 minęło pięć wieków od momentu wybudowania pierwszej kapliczki w miejscu objawień Matki Bożej w skepskim borze oraz dwieście czterdzieści lat od koronacji figury "Skepskiej Matuchny" — 1755 r.) stanowi wkład autora w poznanie i spopularyzowanie dziejów ważnego, bliskiego wielu pokoleniom czcicieli N.M.P., miejsca wybranego w myśl interpretacji teologicznej w sposób szczególnie przez Opatrzność. P. Śliwiński, wskazując zresztą na swój uczuciowo-sentymentalny związek z sanktuarium — "Książka, (...) jest moim maleńkim hołdem złożonym Matce Bożej ze skepskiego ołtarza. Ołtarza, przy którym klękałem niegdyś jako małe dziecko (...)", adresuje swoją interesującą, przystępnym językiem z wieloma objaśnieniami ułatwiającymi lekturę osobom mniej przygotowanym historycznie, pracę "(...) przede wszystkim do ludzi w jakikolwiek sposób związanych ze Skepem (...)", oraz pragnie, "(...) by sięgnęli po nią turyści i wczasowicze zaglądający nad Jeziora Skepskie".

Zakres odbiorców można jeszcze poszerzyć o co najmniej uczniów szkół, którzy na lekcjach historii zapoznają się z dziejami regionu, w którym przyszło im żyć. Także profesjonalny badacz może znaleźć w omawianej publikacji wiele interesujących go informacji.

Książka będąca przedmiotem recenzji jest opracowaniem dziejów Skepego, historii pracujących tam bernardynów oraz oczywiście przybliżeniem wielowiekowych losów sanktuarium.

Autor oparł się na ponad stu trzydziestu pozycjach, wśród których znajdują się: źródła drukowane, opracowania o charakterze źródłowym w postaci rękopisu, artykuły zamieszczone w wydawnictwach periodycznych z XIX i XX wieku, opracowania monograficzne różnych aspektów historii Kościoła kat. (w tym literatura dotycząca problematyki maryjnej), historii narodowej, regionalnej i lokalnej, archeologii, historii sztuki. P. Śliwiński wykorzystał kilka relacji ustnych. Całość wzbogacono o pozycje słownikowe, encyklopedyczne oraz Pismo św. Szkoda, że w związku z tym, nie opatrzono opracowa-

nia do końca profesjonalnym wstępem z całą właściwą mu strukturą oraz rekapitułującym główne myśli i wnioski zakończeniem.

Struktura treści rozbija się na dwie części. W pierwszej partii pracy *Skepe* podzielonej na cztery rozdziały, autor omawia położenie geograficzne, środowisko przyrodnicze i pochodzenie nazwy Skepe. Następnie przybliża dzieje ziemi dobrzyńskiej, poczynając od czasów prehistorycznych z nakreśleniem tendencji rozwojowych występujących od średniowiecza aż do współczesności oraz początki Skepego. W rozważaniach o tej miejscowości autor pisze m.in. o lokacji, kolejnych posiadaczach dóbr skepskich, uwarunkowaniach faktu, że Skepe nigdy nie wyrosło ponad poziom "niewielkiej miejsciny", utracie (w XIX w.) i próbach odzyskania praw miejskich, historii gospodarczej osady, przybliży sylwetki "(...) szczególnie ciekawych postaci, których losy związane były ze Skępem" oraz poświęca nieco uwagi "(...) obiektom (zabytkowym - P.K.), które są mniej znane, a zasługują na to, by je poznać" i parkom, podając podstawową charakterystykę przyrodniczą wraz z dziejami danego kompleksu leśnego.

Piotr Śliwiński nawiązał też do słabej aktualnie kondycji gospodarczej Skepego i gminy, próbując jednocześnie nakreślić kierunek rozwoju, który byłyby związane z promocją turystyki.

W drugiej części opracowania (*Sanktuarium Matki Bożej Skepskiej*) złożonej z siedmiu rozdziałów, po wyjaśnieniu samego pojęcia sanktuarium autor podaje opis relacji o pierwszych i kolejnych objawieniach Matki Bożej oraz początki i rozwój kultu wraz z okolicznościami ofiarowania cudownej figury przez Zofię Kościelską i charakterystykę samej rzeźby. Nad rodzącym się sanktuarium opiekę objęli sprowadzeni w końcu XV wieku bernardyni, którzy przyczynili się do spotęgowania kultu M.B. Skepskiej. Piotr Śliwiński przybliży zatem czytelnikowi losy pobytu zakonników wraz z ich działalnością duszpasterską (wprowadzali do nabożeństw język ojczysty), organizacyjną (tworzenia bractw), misyjną, oświatową, narodowo-patriotyczną w okresie zaborów, która w efekcie przyczyniła się do kasaty domu zakonnego zarządzanej przez władze rosyjskie w 1864 r. Autor pisze też o budownictwie sakralnym bernardynów, ich konfliktach z właścicielami dóbr skepskich, które z czasem przybrały na sile (nie brakowało oczywiście życzliwie nastawionych osób zarówno spośród posiadaczy dóbr, zwłaszcza w pierwszym okresie pobytu zakonników, jak i okolicznej ludności) oraz o przejściu przez nich w 1777 r. parafii skepskiej (powstała w 1453 r.), która pozostając w cieniu klasztoru z trudem dawała sobie radę przez te wszystkie stulecia.

Ważnym wydarzeniem w dziejach sanktuarium była uroczysta koronacja figury M.B. Skępskiej, której moment wyznaczył papież na Święto Zesłania Ducha Św. (18 V 1755 r.). Dokonał jej biskup Fabian Płaskowski.

Po przymusowym odejściu bernardynów opiekę nad sanktuarium sprawowało duchowieństwo świeckie aż do 1933 r., czyli chwili, gdy "dzięki przychyłności ówczesnego ordynariusza diecezji płockiej" - Antoniego Juliana Nowowiejskiego, zakonnicy powrócili do Skępego. Piotr Śliwiński w tej części pracy podaje historię pobytu bernardynów i losy sanktuarium w latach 1933-1945. Dowiadujemy się o wielu interesujących, ale i bardzo trudnych, wręcz dramatycznych momentach z czasów II wojny światowej. Wówczas to zabezpieczono wiele cennych zabytków przez ich ukrycie. Cudowną figurę M. B. Skępskiej zastąpiono ludową kopią. Mimo, iż wiele powiedziano i napisano o barbarzyństwie ostatniej wojny światowej, to jednak przytoczone fakty są jeszcze jednym świadectwem skandalicznego obchodzenia się Niemców z tym, co dla wielu stanowiło świętość.

Okres wojenny, to czas rozmaitych trudności, również w kontaktach z władzami, ale i działalności duszpasterskiej.

W rozdziale szóstym autor nakreśla dzieje ruchu pielgrzymkowego, który z różnym nasileniem (np.: kasatą w XIX w., II wojną światową, niechęcią władz komunistycznych) istniał w różnych formach (z początku niewielkie grupki, później zorganizowane pielgrzymki zwane kompaniami) nieomal od początku istnienia kultu M.B. Skępskiej i zawdzięczał swój rozwój obecności bernardynów. Opracowanie P. Śliwiński kończy szczegółową charakterystyką architektoniczną zespołu pielgrzymkowego w Skępem - Wymyślinie, tj. kościoła p.w. Zwiastowania N.M.P, zespołu krużganków i kaplicy św. Barbary. Dla lepszego zrozumienia omawianej problematyki autor sporządził krótki słowniczek zawierający 15 trudniejszych terminów architektonicznych.

Uzupełnieniem właściwego tekstu są: przedmowa, drobiazgowo wręcz przypisy do każdego rozdziału, słownik terminów architektonicznych, bibliografia, 15 ilustracji oraz plan zespołu klasztorno-pielgrzymkowego (zabrakło jednak opisu pod samym schematem).

Wydaje się, że walory pracy podniosłoby kalendarium, jak również sporządzony w formie np. aneksu spis gwardianów i zakonników, chociaż dla pewnych okresów, oczywiście jeśli pozwoliłyby na to posiadane informacje.

Podsumowując, należy stwierdzić, że praca popularyzując dzieje sanktuarium, bernardynów i Skępego stanowi ważny składnik poznania minionej rzeczywistości. Widoczny jest wysiłek i zaangażowanie autora. Do

pozytywnych stron opracowania zaliczyć można: wieloaspektowe ujęcie historii sanktuarium, przystępny język, trud objaśnienia niektórych pojęć (słowniczek), osadzenie rozważań w szerszym tle historycznym, przemyślaną konstrukcję ujęcia problematyki, sporą liczbę wykorzystanych pozycji historycznych (źródła, opracowania), jak również i z innych dziedzin. Mankamentami opracowania są: brak wstępu (przy czym należy pamiętać, iż jest ładnie i zachęcająco napisana przedmowa autora) i zakończenia, kalendarium, bezpośrednio pod planem umieszczonego objaśnienia rozkładu budynków (szczegółowy opis jest w tekście), ewentualnego aneksu ze spisem gwardianów i zakonników. Wątpliwości może budzić szata graficzna. Zauważa się nierówne akapity (s.5), a także występujący niemal w całej książce brak wyrównania prawej strony tekstu.

Opracowanie wypełnia funkcje: poznawczą, popularyzatorską, również systematyzującą informacje związane z sanktuarium.

Piotr Kurlenda (Toruń)

**SZKOŁA IM. KS. JANA DŁUGOSZA
WE WŁOCŁAWKU
ORAZ DZIEJE JEJ UCZNIÓW I PROFESORÓW
W LATACH 1939-1994,
cz. 1 i 2 pod red. Janusza Odrowąż-Pięniążka,
wydawnictwa brak, Warszawa 1996, s. 391**

Gimnazjum im. ks. Jana Długosza (1916-1949) cieszyło się dużą popularnością we Włocławku i regionie kujawsko-dobrzyńskim. Zostało założone przez biskupa Stanisława Kazimierza Zdzitowieckiego dla kształcenia polskiej inteligencji katolickiej i znakomicie realizowało to zadanie, co przyniosło mu uznanie u rodziców i młodzieży. Po utrwaleniu się władzy PZPR w Polsce szkoły katolickie, a w tym i zakład ks. J. Długosza (szkoła podstawowa, gimnazjum i liceum) zostały z polecenia biskupa Karola Mieczysława Radońskiego zamknięte. Przez długie lata o tej szkole tylko wzmiankowano w publikacjach traktujących o włocławskiej oświacie. W bieżącym roku (1996) ukazały się dwie książki poświęcone tej szkole.

Część pierwszą recenzowanej książki rozpoczyna wstęp (s. 5-32), w którym została scharakteryzowana działalność dydaktyczna i wychowawcza zakładu do 1939 r. napisana na podstawie *Roczników Gimnazjum Humanistycznego im Ks. Jana Długosza we Włocławku* t. 1-5, Włocławek 1918, 1919, 1925, 1927, 1938. Brak jest nazwiska autora tego zarysu dziejów Gimnazjum i Liceum im. ks. J. Długosza. Może jest nim prof. J. Odrowąż-Pięniążek, redaktor naczelny tej książki? Historię zakładu przedstawioną na wstępie uzupełnia wykaz maturzystów z lat 1924-1938, ogółem 235 uczniów (s. 34-37).

Rozdział I "Szkic historyczny dziejów szkoły w latach 1938-1994" (s. 38-101) został zredagowany przez Antoniego Doruchowskiego. Zawiera wspomnienia uczniów o pobycie w zakładzie w roku szk. 1938/1939. Autorami wspomnień są: A. Doruchowski, Kazimierz Zaremba, Mieczysław Zdzitowiecki, Józef Paszyński, Jerzy Rakowiecki, Benedykt Czarnecki, Zbigniew Skotnicki, Antoni Nowakowski, Stanisław Wyganowski i Jerzy Rojszyk.

W tym rozdziale umieścił też redaktor listę maturzystów z 1939 r. (s. 81). Krótką kronikę szkoły z lat 1940-1949 (brak autora), wspomnienia bp Romana Andrzejewskiego o działalności w gmachu zakładu Niższego Seminarium Duchownego (1949-1961), kronikę Zespołu Szkół Samochodowych im. Ta-

deusza Kościuszki (1974-1994), kilkanaście listów rodziców do dyrekcji szkoły lub biskupów kujawskich oraz kilkanaście fotografii ilustrujących rozdział.

Rozdział drugi "Długoszczacy w walce o niepodległość w latach 1939-1946, w Polsce i za granicą" (s. 102-189) zredagowany przez A. Doruchowskiego zawiera niewielki wstęp (pół strony 103), oraz 34 teksty poświęcone wojennym losom wychowanków i uczniów zakładu. Pierwszy artykuł pióra Romana Kadzińskiego, wicedyrektora zakładu w latach 1945-1949 przypomina czytelnikom wojenne losy bp Karola M. Radońskiego (s. 103-107). O udziale uczniów i absolwentów gimnazjum w wojnie 1939, konspiracji, na różnych frontach II wojny światowej piszą autorzy wymienieni przy omawianiu I rozdziału. Pojawiły się też nowe nazwiska Tadeusza Wiernikowskiego, Jerzego Pietrkiewicza, Zbigniewa Mieczkowskiego, Tadeusza Foppa (fragment pamiętnika w opracowaniu Danuty Kaczyńskiej), Jerzego Rakowieckiego, Jerzego Treutlera, Kazimierza Zaremby, Tadeusza Siedlewskiego, Andrzeja Boguckiego, Feliksa Władyszewskiego i Mieczysława Wodzickiego. Kilka fotografii bohaterów wspomnień i artykułów kończy ten rozdział.

Część druga książki została podzielona na cztery rozdziały, oznaczone cyframi od III do VI. Rozdział III zredagowany przez Janusza Paszyńskiego pt "Martyrologia Długoszaków" (s. 190-241) zawiera krótkie artykuły, wspomnienia i pamiętniki o nauczycielach, wychowankach i uczniach gimnazjum aresztowanych, więzionych i traconych w więzieniach i obozach Niemiec i ZSRR. Rozdział rozpoczyna krótki artykuł (trzy strony) bez nazwiska autora, o okolicznościach aresztowania i stracenia profesorów zakładu. Autorami wspomnień, obok wymienionych przy omawianiu dwóch pierwszych rozdziałów, są: Tadeusz Czarnecki, Adam Auleytner-Gorayski i Kazimierz Ptaszyński.

Rozdział IV pt "Szkoła im. ks. Jana Długosza po II wojnie światowej w latach 1945-1949" (s. 243-286) pod red. Tadeusza Spychalskiego zawiera krótki zarys dziejów zakładu w latach 1945-1949 oraz wspomnienia: R. Kadzińskiego, wicedyrektora zakładu i jednocześnie kierownika szkoły podstawowej, Witolda Bruszewskiego, Tadeusza Spychalskiego, Andrzeja Boguckiego, ks. Stanisława Janickiego, ks. Karola Napiórkowskiego, Jerzego Woy-Wojciechowskiego i Mirosława Grodzkiego. Rozdział kończy imienny wykaz maturzystów z lat 1945-1949 i fotografie ilustrujące rozdział.

Kolejny piąty rozdział zredagowany przez A. Doruchowskiego pt "Długoszacacy na służbie publicznej w latach 1945-1994 w kraju i za granicą" (s. 288-370) zawiera 21 życiorysów napisanych przez żyjących wychowanków szkoły lub redaktorów A. Doruchowskiego i J. Odrowąż-Pieniążka i członków rodzin. Dla wygody czytelników podajemy nazwiska autorów: R. Kadziński (biogram ks. Jana Pawła Grajnera), J. Paszyński (ks. kanonika Piotra

Tomaszewskiego), R. Kadziński (autobiogram), Mirosław Grodzki, ks. Władysław Łabiak, A. Doruchowski (Zbigniewa Mieczkowskiego), wspomnienia o Jerzym Micińskim (Pawła Dzianisza, Grażyny Murawskiej, brak autorów), A. Doruchowski (Pawła Murza-Muchy), T. Spychalski (ks. Euzebiusza Modrzejewskiego), A. Doruchowski (J. Odrowąż-Pieniążka), A. Doruchowski (J. Pietrkiewicza), Janusz Paszyński (autobiogram), Józef Paszyński (życiorys zawodowy), Regina Paszyńska (biogram męża Włodzimierza Paszyńskiego), Jerzy Rakowiecki, Jerzy Rojszyk (autobiogramy), J. Odrowąż-Pieniążek (b. Kazimierza Zenona Skierskiego), Stanisław Wyganowski, Jerzy Woy-Wojciechowski, Mieczysław Wodzicki (autobiogramy), J. Odrowąż-Pieniążek (b. Stanisława Zalejskiego). Na końcu rozdziału są fotografie wyżej wymienionych osób.

Ostatni szósty rozdział "Zjazd Długoszaków w 1979, 1981 i 1994 roku. Ufundowanie tablic pamiątkowych" (s. 371-391) autorstwa A. Doruchowskiego bardzo lakonicznie omawia wymienione w tytule spotkania koleżeńskie. Kończy książkę "Słowo z przestaniem dla potomnych" zawierające zachętę do starań wrocławian o utworzenie w jego murach w XXI wieku uniwersytetu im. ks. Jana Długosza. Zestaw kilku fotografii ze zjazdów kończy rozdział VI i całą książkę.

Wysiłek absolwentów Zakładu im. ks. J. Długosza w zebranie relacji pamiętników, napisanie biogramów, fotografii itp. należy przyjąć z dużym uznaniem. Złożona z dwu części książka "Szkoła im. ks. Jana Długosza we Wrocławku .." przybliży czytelnikom ten zakład wychowawczy, przypomina jego wkład w rozwój wrocławskiej oświaty, a zwłaszcza wkład wychowanków szkoły w walkę o wolną Polskę, a po 1945 r. o obronę jej suwerenności i rozwój cywilizacyjny.

Książka ma trochę różnych mankamentów. Do najważniejszych zaliczam brak indeksów nazwisk. Przy tak dużej ilości wymienionych w niej osób odszukanie czyjegoś życiorysu, podzielonego między różne rozdziały jest trudne. Ułatwieniem dla czytelników byłoby też umieszczenie w jednym miejscu wykazu maturzystów. Relacje i pamiętniki nie przynoszą też nowych informacji o udziale młodzieży gimnazjum w obchodach 3 Maja 1946 r. i okolicznościach zamknięcia szkoły w 1949 r. Mimo tych wymienionych braków i drobniejszych usterek należy z zadowoleniem przyjąć kolejną publikację o wrocławskich szkołach.

Marian Pawlak (Toruń)

Wojna polsko-rosyjska (1914-1918) była jednym z największych konfliktów w historii Europy. Wybuchła 1 sierpnia 1914 roku, kiedy to Austro-węgry zaatakowały Serbię. Wkrótce do wojny zaangażowały się wszystkie państwa wielkiej siły. W Polsce wojna przebiegała niezwykle ciężko, z wieloma ofiarami i zniszczeniami. W końcu wojnę wygrała koalicja państw Ententy, a Rosja została pokonana i zmuszona do podpisania traktatu w Brestu-Litewskim w 1918 roku.

Wojna polsko-rosyjska (1914-1918) była jednym z największych konfliktów w historii Europy. Wybuchła 1 sierpnia 1914 roku, kiedy to Austro-węgry zaatakowały Serbię. Wkrótce do wojny zaangażowały się wszystkie państwa wielkiej siły. W Polsce wojna przebiegała niezwykle ciężko, z wieloma ofiarami i zniszczeniami. W końcu wojnę wygrała koalicja państw Ententy, a Rosja została pokonana i zmuszona do podpisania traktatu w Brestu-Litewskim w 1918 roku.

Wojna polsko-rosyjska (1914-1918) była jednym z największych konfliktów w historii Europy. Wybuchła 1 sierpnia 1914 roku, kiedy to Austro-węgry zaatakowały Serbię. Wkrótce do wojny zaangażowały się wszystkie państwa wielkiej siły. W Polsce wojna przebiegała niezwykle ciężko, z wieloma ofiarami i zniszczeniami. W końcu wojnę wygrała koalicja państw Ententy, a Rosja została pokonana i zmuszona do podpisania traktatu w Brestu-Litewskim w 1918 roku.

Wojna polsko-rosyjska (1914-1918) była jednym z największych konfliktów w historii Europy. Wybuchła 1 sierpnia 1914 roku, kiedy to Austro-węgry zaatakowały Serbię. Wkrótce do wojny zaangażowały się wszystkie państwa wielkiej siły. W Polsce wojna przebiegała niezwykle ciężko, z wieloma ofiarami i zniszczeniami. W końcu wojnę wygrała koalicja państw Ententy, a Rosja została pokonana i zmuszona do podpisania traktatu w Brestu-Litewskim w 1918 roku.



Kolejny etap wojny polsko-rosyjskiej (1914-1918) rozpoczął się w maju 1915 roku, kiedy to Rosjanie odnieśli zwycięstwo nad Polakami w bitwie pod Gorodkiewiczem. Wkrótce Rosjanie zajęli większość ziem polskich. W końcu wojnę wygrała koalicja państw Ententy, a Rosja została pokonana i zmuszona do podpisania traktatu w Brestu-Litewskim w 1918 roku.

425 LAT WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO WE WŁOCŁAWKU. DOKUMENTACJA JUBILEUSZU

pod red. księży Wojciecha Hanca

i Kazimierza Rulki,

Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne,

Włocławek 1995, s. 207, fot. 32

Organizatorzy jubileuszy szkół i uczelni starają się uczcić rocznice ich założenia wydaniem okolicznościowych publikacji poświęconych jubilatkom. Mają one bardzo różny charakter: monografie szkół z dołączonymi wykazami absolwentów, albumów przyjętych studentów, zbiorów szkiców omawiających wybrane problemy z życia uczelni, pamiętników i wspomnień wychowanków i profesorów, dokumentów powstałych w trakcie działalności szkół itp. Wpływ na typ przygotowywanej książki mają dotychczasowe publikacje o uczelni jubilatce oraz oczywiście zamiary komitetu organizującego uroczystości jubileuszowe. Dzieje Włocławskiego Seminarium Diecezjalnego opracował i opublikował ks. Stanisław Chodyński *Seminarium Włocławskie. Szkic historyczny*, Włocławek 1904.

Władze diecezji i seminarium uczciły jubileusz 425 lecia seminarium wydrukowaniem dokumentacji jubileuszu, co jest ewenementem w rocznicowej literaturze. Czytelnicy zainteresowani przeszłością i współczesną pracą seminarium otrzymali sporo interesujących ich wiadomości a przyszli dziejopisowie tej uczelni zebrany w jednym tomie materiał. Dla wygody czytelników *Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich ...* podajemy informacje o zawartości książki *425 lat ...*. Książka składa się ze wstępu a są nim "słowo wprowadzające list poprzedzający Jubileusz" biskupa włocławskiego Bronisława Dembowskiego oraz trzech części. Część I "Uroczystości jubileuszowe" zawiera przemówienia: ks. Wojciecha Hanca, rektora seminarium, kardynała Pio Laghi, prymasa Józefa Glempa, arcybiskupów i biskupów: B. Dembowskiego, Romana Andrzejewskiego, Stanisława Szymeckiego, Kazimierza Majdańskiego, oraz ks. Jana Lacha, rektora ATK i ks. Anzelma Weisa, dziekana Wydziału Teologicznego KUL. Część II "Filozofowie i teolodzy włocławscy XX wieku" będzie szerzej omówiona w niniejszej recenzji. Część III "Dokumentacja historyczna i fotograficzna"

zawiera informacje o wystawach książki i filatelistycznej, listy i telegramy laudacyjne, wykaz osób biorących udział w uroczystościach jubileuszowych oraz 32 kolorowe fotografie.

W ramach obchodów 425 lecia założenia seminarium 7 marca 1995 r. odbyło się sympozjum "Filozofowie i teolodzy wrocławscy XX wieku", a wygłoszone na nim referaty zostały wydrukowane w II części książki (s. 77-140). Wygłoszone na sympozjum referaty też bardzo różniły się od rozpraw przygotowywanych na jubileusze w szkołach średnich i wyższych. Referenci przedstawili sylwetki zmarłych profesorów pracujących we wrocławskim seminarium w XX wieku. Ks. Zdzisław Pawlak "Filozofowie Wrocławskiego Seminarium Duchownego pierwszej połowy XX wieku" (s. 83-92) opracował sylwetki księży Idziego Radziszewskiego (1871-1922), Stanisława Gruchalskiego (1872-1936), Adama Jankowskiego (1884-1949) i Wiktora Filipa Potempy (1887-1942). Biogramy księży wykładowców filozofię po 1945 r. przygotował ks. Jan Nowaczyk w referacie "Filozofowie Wrocławskiego Seminarium Duchownego drugiej połowy XX wieku" (s. 93-101). Nauczycielami filozofii w drugiej połowie XX w. byli: Józef Iwanicki (1902-1995), Stanisław Mazierski (1915-1993). Władysław Giszter (1898-1974) i Antoni Warmuz (1914-1981). Ks. Stanisław Olejnik "Wrocławscy profesorowie teologii moralnej XX wieku" (s. 102-110) tylko naszkicował sylwetki księży: Franciszka Stropierzyńskiego, Antoniego Borowskiego, Antoniego Bogdańskiego, Henryka Kaczorowskiego, Piotra Czapli, Jana Adameckiego, Tadeusza Kani, arcybiskupa Kazimierza Madajskiego. Obecny rektor seminarium ks. Wojciech Hanc w referacie "Wrocławscy dogmatycy XX wieku" (s. 111-126) przedstawił biogramy wykładowców teologii dogmatycznej księży: Piotra Kremera, Ludwika Wasilkowskiego, Leona Andrzejewskiego, bp Antoniego Pawłowskiego. Ks. Marian Gołębiowski "Bibliści wykładowcy w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku w XX wieku" (s. 127-131) opracował życiorysy księży: Józefa Kruszyńskiego (1877-1953), Karola Cieślińskiego (1890-?), Franciszka Józwiaka (1931-1988), Kazimierza Bareckiego (1923-1970). Ostatni zamieszczony w tej części książki referat Ks. Leonarda Fica "Wrocławscy profesorowie teologii fundamentalnej XX wieku" (s. 132-140) przypomniał życie i pracę księży Piotra Kremera (1878-1951), Józefa Mariana Wojtkiewicza (1880-1978), Bolesława Kunka (1889-1969), Wicentego Dudka (1908-1978) i Jerzego Kaźmierczyka (1936-1992).

Referaty uzupełnia wykaz profesorów (ponad 180 osób), którzy uczyli w seminarium w XX w. przygotowany przez ks. Kazimierza Rulkę. Autor podał

podstawowe biograficzne informacje o prawie każdym duchownym i świeckim pedagogu zatrudnionym w seminarium w naszym stuleciu. Spośród tego grona 29 księży profesorów zostało scharakteryzowanych w wymienionych powyżej referatach. Biogramy zostały napisane (z wyjątkiem przygotowanych przez ks. S. Olejnika), zgodnie z wymogami stosowanymi w Polskim Słowniku Biograficznym, co wydatnie podnosi ich przydatność dla przyszłego badacza dziejów seminarium. Życiorysy i notki biograficzne przedstawiają całą kadre dydaktyczną seminarium w obecnym stuleciu. Najczęściej uczyli w nim księża z tytułem doktora, uzyskanym po ukończeniu krajowych uczelni (w XIX w. Akademii Duchownej w Petersburgu, po 1918 r. KUL-u lub wydziału teologicznego któregoś z państwowych uniwersytetów), uzupełnionych studiami we Fryburgu, Lowanium, Paryżu, Rzymie itp. Jest to droga typowa dla olbrzymiej większości pracowników polskich uczelni. Większość wykładowców seminarium po zdobyciu stopnia doktora nie kontynuowała prac prowadzących do zdobycia następnych stopni i tytułów naukowych. Tylko część osiągnęła znaczące wyniki w uprawianych naukach i przeważnie opuszczała Włocławek, przenosząc się do KUL-u, uniwersytetów państwowych, a po 1954 r. do ATK. Pozostali zajmowali się pracą pedagogiczną, duszpasterską, organizacyjną w urzędach i redakcjach kurii, organizacjach społecznych, charytatywnych itp. Brakowało im czasu i spokoju na skupienie się nad opracowywaniem większych problemów naukowych, pisywali recenzje i artykuły do czasopism (np. Ateneum Kapłańskie) wydawanych we włocławskiej diecezji.

Wydawnictwo "425 lat ..." jest pożyteczną publikacją pokazującą jednak tylko grono pedagogiczne seminarium. Uczelnia o tak długiej historii powinna zadbać o wydanie naukowo opracowanej monografii pokazującej jej dzieje i rolę w życiu włocławskiej diecezji.

Marian Pawlak (Toruń)

**ZIEMIA KUJAWSKA,
t. XI, pod red. M. Biskupa,
Inowrocław 1995, ss. 163+2 nlb.**

W roku 1995 ukazał się kolejny tom *Ziemi Kujawskiej*, periodyku naukowego Inowrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Jest to już jedenasty tom tego wydawnictwa, którego redaktorem naukowym, nieprzerwanie od trzydziestu dwóch lat, jest Marian Biskup. Publikacja ta poświęcona jest pamięci dra Czesława Sikorskiego, przedwcześnie zmarłego, historyka inowrocławskiego.

Niniejszy zeszyt *Ziemi Kujawskiej* otwierają artykuły. Pierwszy z nich, pt. *Pierwsi benefaktorzy klasztoru Norbertanek w Strzelnie*, zamieścił Dariusz Karczewski (Bydgoszcz). Autor zajmuje się w nim ustaleniem pierwotnych nadań na rzecz klasztoru Norbertanek w Strzelnie oraz ich darczyńców. Dokonuje tego w oparciu o wnikliwą analizę źródłową. Ustalenia te pozwalają określić podstawy gospodarcze funkcjonowania kanonii w Strzelnie, którymi były dobra ziemskie, dochody z cła, targu, tabern, dziesięciny nadane przez biskupów kujawskich oraz przywileje papieża Celestyna III ogłoszone w bulli z 1193 r. Wywody D. Karczewskiego nie tylko szczegółowo ukazują pierwotne dobra klasztorne oraz darczyńców i ich środowiska, lecz także przyczyniają się do nowego spojrzenia na termin fundator. Należy wiedzieć w nim inicjatora fundacji, a także szerszy krąg osób, wspierających ją ekonomicznie i politycznie. Autor załączył do tekstu mapkę, która przedstawia położenie geograficzne pierwotnych dóbr klasztoru w Strzelnie. Niestety, jest ona mało czytelna.

Kolejny artykuł, Czesława Sikorskiego (Inowrocław), zatytułowany jest *Reliefy z murów romańskich kościoła imienia Najświętszej Marii Panny w Inowrocławiu*. Autor stara się wyjaśnić pochodzenie, datację i przeznaczenie płaskorzeźbionych i wklęsłych ciosów umieszczonych na murach kościoła p/w Najświętszej Marii Panny, tzw. "Ruinie", w Inowrocławiu. Już wcześniej wielu badaczy, począwszy od Juliana Ursyna Niemcewicza, wysuwało różne hipotezy dotyczące tego problemu. C. Sikorski opisuje wszystkie reliefy, ilustrując to fotografiami i rysunkami. Powstanie płaskorzeźb datuje na ok. 1200 r. i określa je pod względem technicznym i artystycznym jako zwarty zespół dzieł. Natomiast reliefy wklęsłe zostały wykonane w różnym czasie, przez różnych ludzi, na stojących już murach świątyni. Opierając się na literaturze naukowej i na szerokim tle porównawczym, autor wyklucza

istniejące hipotezy dotyczące inowrocławskich reliefów. W przekonujący sposób dowodzi, że płaskorzeźbione i wklęsłe ciosy umieszczone na północnej ścianie kościoła były elementem symboliki chrześcijańskiej, a nie przejawem żywej tradycji pogańskiej czy celtyckim kultem świętych głów. Demoniczne maski znajdujące się na ościeżu portalu, miały symbolizować i przestrzegać przed grzechem, pozostającym jednak poza murami kościoła a nie odstraszać duchy. C. Sikorski szczegółowo stara się przedstawić symbolikę poszczególnych ciosów. Podkreślić należy, że jest to pierwsze tak obszerne opracowanie dotyczące, frapujących do dziś, reliefów umieszczonych na murach kościoła p/w Najświętszej Marii Panny.

Część I artykułu pt. *Mieszczaństwo Inowrocławia w średniowieczu (wybrane zagadnienia)*, opublikował Edmund Mikołajczak (Inowrocław). Autor szczegółowo przedstawia nieporuszone dotąd w literaturze kwestie związane z mieszczaństwem Inowrocławia w średniowieczu. Podstawę źródłową autor określa jako dość ubogą, głównie ze względu na brak ksiąg radzieckich i sądowych. Przedstawiono pierwszych, uchwytnych źródłowo mieszczan inowrocławskich. W miarę możliwości ustalono ich pochodzenie i narodowość. Dalej E. Mikołajczak prezentuje wójtów, począwszy od Gerwina (1311) po Bertolda (1430), członków ławy sądowej, burmistrzów i rajców miejskich. Omawia wydarzenia, w kontekście których występują oni w źródłach. Załączone do tekstu dwie tabele, w których wymienione są prezentowane wcześniej postacie wójtów, burmistrzów i rajców wraz z datami i źródłami w jakich występują, dobrze ilustrują i systematyzują wcześniejsze wywody.

Rafał Łaszkiewicz (Inowrocław) przedstawił II część artykułu pt. *Inowrocław w latach pierwszej wojny światowej (1914-1918)*. Autor przedstawia życie społeczno-polityczne w Inowrocławiu podczas I wojny światowej. Koncentruje się na charakterystyce polskich organizacji i towarzystw oraz ich wybitniejszych działaczach w świetle wnikliwej analizy ówczesnej prasy polskiej, sprawozdań spółek zarobkowych i wspomnień, a także w oparciu o literaturę naukową. Oddaje nastroje panujące w społeczeństwie polskim w latach wojny a także wskazuje genezę powodzenia powstania wielkopolskiego w 1919 r. Pomija, niestety, charakterystykę społeczności niemieckiej i żydowskiej. Szkoda, że nie wykorzystano szerzej źródeł archiwalnych i prasy niemieckiej. Nie mniej jednak, należy podkreślić, że jest to pierwsza próba przedstawienia problematyki związanej z funkcjonowaniem miasta w okresie I wojny światowej, gdyż w monografii Inowrocławia badacze zajęli się nią jedynie w sposób przyczynkowy. Wpływa to na wysoką wartość zamieszczonej pracy.

W części drugiej XI tomu *Ziemi Kujawskiej* zamieszczono źródła. Pierwsze ogłosił Sławomir Józwiak (Bydgoszcz). Jest to *Dokument lokacyjny wsi Nowe Murzynowo w komturstwie nieszawskim z r. 1404*. Dokument został wydany w języku oryginału (niemieckim) i w polskim tłumaczeniu. Został on opatrzony wstępem, regestem i starannymi przypisami wyjaśniającymi. Kolejne źródło, *Taksa podwojewódzińska dla miast województwa inowrocławskiego z r. 1631*, zamieścił Jan Wijaczka (Kielce). Również opatrzył je wstępem i przypisami. Stanisław Roszak (Inowrocław) przedstawił *Akt fundacyjny dla klasztoru karmelitów trzewickowych w Markowicach z r. 1642*. Wydawca poprzedził tekst źródłowy obszernym wstępem, szkoda natomiast, że nie zamieścił przypisów wyjaśniających, zwłaszcza w odniesieniu do osób wymienionych w dokumencie. Marek Romaniuk (Bydgoszcz) zamieścił część II źródła pt. *Zw. księgi narodowościowe miasta Inowrocławia i powiatu inowrocławskiego*. Jest to mniejsza część, pozbawiona komentarza wydawcy, przeto odniosę się również do części I. Bogate i różnorodne źródło jakim są księgi narodowościowe, zostały starannie opracowane pod względem edytorskim. Niestety M. Romaniuk nie zamieścił przypisów wyjaśniających dotyczących osób występujących w tekście, odsyłając do monografii Inowrocławia, gdzie jednak ze zrozumiałych względów większości tych osób nie uwzględniono. Kolejne zastrzeżenia budzi niekorygowanie błędów merytorycznych popełnianych przez autorów księgi. Dla przykładu, zestawienie ujmuje dwie loże masońskie, które w tym czasie już nie istniały, zlikwidowane bowiem były dekretem Prezydenta RP z listopada 1938 r., a wcześniej, 8 maja 1938, członkowie "Astrea Loge nr 2" jednogłośnie podjęli decyzję o rozwiązaniu loży. Nieprawdziwe są też dane liczbowe dotyczące ilości członków loży, których w dniu likwidacji było zaledwie 18, a nie jak podaje opublikowane źródło 46 w 1939 r. Natomiast loża "Zum Licht im Osten" 26 IV 1934 r. została rozwiązana, a w jej miejsce powołany "Deutscher Club-Gebeliger Vereinigung"¹. Wydawca ogranicza się do poprawiania pomyłek w zestawieniach statystycznych i wyjaśnia stosowane w księgach skróty. Błędy te nie zmniejszają wartości źródła, jednak wskazane usterki obligują do wnikliwej krytyki zawartej tam treści.

W kolejnej części tomu *Ziemia Kujawska*, zatytułowanej *Miscellanea* umieszczono dwa komunikaty. Pierwszy z nich *Kariera Stanisława z Ostrowa*

¹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Oddział w Inowrocławiu, Starostwo Powiatowe w Inowrocławiu 1919-1939, sygn. 1; "Dziennik Kujawski", 26 XI 1938, nr 271; L. Chajm, *Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 484-485.

z *rodu Leszczyców - kwestie identyfikacyjne*, zamieścił Jacek Maciejewski (Bydgoszcz). Autor polemizuje z przedstawionym przez J. Bieniaka przebiegiem awansów Stanisława z Ostrowa, brata biskupa włocławskiego, żyjącego na przełomie XIII i XIV w., wysuwając własną hipotezę. W *sprawie średniowiecznych dziejów kościoła i parafii w Chodczu na Kujawach Wschodnich* wypowiada się Zbigniew Zyglewski (Bydgoszcz). Autor szczegółowo omawia pracę Andrzeja Mietza, dotyczącą parafii św. Dominika w Chodczu² i polemizuje z niektórymi jego ustaleniami.

W części *Dyskusje i polemiki* Jan Ptak (Lublin) polemizuje z hipotezami Tomasa Jurka (Poznań) dotyczącymi przebiegu bitwy pod Płowcami, przedstawionymi w artykule opublikowanym w tomie IX *Ziemi Kujawskiej*³. Podstawowymi problemami, z którymi nie zgadza się J. Ptak są: okoliczności rozpoczęcia bitwy, jej miejsce i przebieg. T. Jurek, pozostając przy własnych ustaleniach, wskazuje swojemu adwersarzowi błędy w interpretacji źródeł i niejasności w jego wywodach, w głosie polemicznym pt. *O Płowcach znowu słów kilka*.

W niniejszym tomie *Ziemi Kujawskiej* zamieszczono trzy recenzje. Pierwsza z nich, autorstwa D. Karczewskiego, omawia pracę K. Jasińskiego, R. Kabacińskiego i C. Sikorskiego dotyczącą dziejów Gniewkowa w wiekach średnich⁴. Przemysław Olstowski (Toruń) recenzuje wspomnienia T. Tulibackiego o ks. Dezyderym Wróblewskim⁵. Mariusz Wołos (Toruń) poświęca krytyczne uwagi drugiemu zeszytowi Inowrocławskiego Słownika Biograficznego⁶.

W kolejnej części tomu zatytułowanej *Życie naukowe i kulturalne* S. Roszak pisze o współpracy kulturalnej Inowrocławia i Lwowa, której przejawem była wizyta prof. Larisy Kruszelnickiej, dyrektora Biblioteki Naukowej im. Stefanyka we Lwowie, w Inowrocławiu.

² A. Mietz, *Kościół i parafia św. Dominika w Chodczu. Studium organizacji kościelnej i życia religijnego w małym miasteczku diecezji kujawsko-pomorskiej w dobie staropolskiej*, Chodecz 1992.

³ T. Jurek, *Uwagi o bitwie pod Płowcami*, [w:] *Ziemia Kujawska*, pod red. M. Biskupa, Inowrocław 1993, s. 77-97; T. Jurek; ibidem, *Postscriptum do Uwag o bitwie pod Płowcami*, s. 287-289.

⁴ K. Jasiński, R. Kabaciński, C. Sikorski, *Gniewkowo w średniowieczu. Książęta—Księstwo—Miasto*, Gniewkowo 1993.

⁵ T. Tulibacki, *Wspomnienie o ks. prałacie Dezyderym Wróblewskim (1893-1978)*, Warszawa 1993.

⁶ Inowrocławski Słownik Biograficzny, zeszyt II, pod red. E. Mikołajczaka, Inowrocław 1994.

Omawiany tom kończy nekrolog dra Czesława Sikorskiego (1943-1995), członka i wieloletniego przewodniczącego inowrocławskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. C. Sikorski był oddanym popularyzatorem dziejów regionu. D. Karczewski zestawiał wykaz ważniejszych publikacji zmarłego historyka.

Podkreślić należy, że wydawcom *Ziemi Kujawskiej* udało się w ostatnich latach zwiększyć częstotliwość ukazywania się tego periodyku. Wartość merytoryczna zamieszczanych tam artykułów pozostaje nadal wysoka, co dobrze świadczy o lokalnym środowisku historyków, którzy do prac nad badaniami przeszłości regionu pozyskują uczonych z dużych ośrodków akademickich. *Ziemia Kujawska*, mimo iż od trzech lat wydawana jest wyłącznie w Inowrocławiu, otwarta jest na publikacje dotyczące także regionu Kujaw Wschodnich, czego przejawy widzimy w omawianym tomie. Wydawnictwo to stanowi ważny element życia naukowego i kulturalnego Inowrocławia.

Tomasz Łaszkiwicz (Inowrocław)

ZIEMIA DOBRZYŃSKA.

Zeszyty historyczne Dobrzyńskiego Oddziału
Włocławskiego Towarzystwa Naukowego

z siedzibą w Rypinie,

T.I — 1989 (ss. 176), Tom II — 1992 (ss. 278),

Tom III — 1995 (ss. 110),

pod redakcją Mirosława Krajewskiego.

Ziemia dobrzyńska — region o bogatej przeszłości historycznej — jest przedmiotem dociekliwych badań ludzi związanych z tą ziemią. Tu od 26 października 1995 r. prężnie działa Dobrzyński Oddział WTN z siedzibą w Rypinie, który obejmuje swym zasięgiem terytorialnym ziemię dobrzyńską. Towarzystwo postawiło sobie za cel prowadzenie działalności naukowej, wydawniczej i popularyzatorskiej. Od pierwszych dni powstania Dobrzyńskiego Oddziału na czele 8-osobowego zarządu stoi i pracami kieruje prof. dr hab. Mirosław Krajewski. W tym niedługim okresie istnienia Oddział zaznaczył swoją obecność wieloma akcjami naukowymi i wydawniczymi.

Szczególny rozdział stanowi działalność wydawnicza. Wśród 23 publikacji ważne miejsce zajmują zeszyty historyczne pt. *Ziemia Dobrzyńska*. Dotychczas ukazały się trzy zeszyty, a trwają prace nad kolejnym.

Zeszyt pierwszy zawiera materiały historyczne dotyczące wybranych okresów ziemi dobrzyńskiej i składa się z 8 artykułów, materiałów do słownika biograficznego, recenzji i omówień wydanych publikacji o tematyce dobrzyńskiej, kroniki naukowej i nekrologu. Na szczególną uwagę zasługują artykuły A. Boguckiego o kasztelanii kikolskiej w XIII wieku, M. Krajewskiego o ostatnich chwilach powstania listopadowego na ziemi dobrzyńskiej oraz W. Drzewieckiego o walce i męczeństwie mieszkańców Skepego w latach wojny 1939-1945. Ponadto S. Suszyński pisze o nieznanych dziejach konspiracyjnej organizacji Legionu Orła Białego.

Natomiast zeszyt drugi otwierają rozważania A. Boguckiego o kasztelanii i powiecie rypińskim w średniowieczu. Autor dokonuje krótkiej analizy początków Rypina z uwzględnieniem roli kasztelanii rypińskiej; A. Mietz przedstawia dzieje zabytkowego cmentarza epidemicznego w Zębowie; K. Pawłowska — początki kultu Matki Boskiej Skepskiej; P. Bokota - medaliki Matki Boskiej Skepskiej. Okresem powstania styczniowego — w 130 rocznicę

jego wybuchu — zajął się M. Krajewski, podkreślając rolę duchowieństwa rzymskokatolickiego w powstaniu. Zaś A. M. Stogowska przedstawiła zainteresowania historyczne Gustawa Zielińskiego, poety ze Skępego, a życie i twórczość tego poety opisał M. Krajewski. Autorem dwóch szkiców jest Z. Góźdz. W pierwszym omawia eksterminację nauczycieli lipnowskich w czasie okupacji hitlerowskiej, zaś w drugim opisuje zanikające dwory ziemiańskie w Lipnowskim. W dziale *Materiały* M. Duchnowski pisze o lipnowskiej bankowości, W. Drzewiecki o Liceum Pedagogicznym w Wymyślinie, A. Radziwiński opisuje listy cechowe w zbiorach archiwum toruńskiego, A. Lipska o spuściźnie rękopiśmiennej po F. Dłutku. Praca poleca też wydawnictwa dobrzyńskie, m.in. S. Kalembki, M. Krajewskiego i Z. Góździa. Dodatkowym walorem wydawnictwa jest obszerna bibliografia pióra M. Krajewskiego, obejmująca wydawnictwa dotyczące ziemi dobrzyńskiej z lat 1985-1992. Jest to niewątpliwie cenny rozdział, bowiem materiały rozproszone są po całej prasie polskiej i regionalnej, co zmusiło autora do wnikliwych poszukiwań. Dodatkowym walorem wydawnictwa jest ładna szata graficzna, a załączone do tekstów plany i liczne fotografie przybliżają nam historię ziemi dobrzyńskiej i życie ludzi, nie tylko tych, którzy odgrywali znaczącą rolę na tym terenie.

Tom trzeci składa się z czterech artykułów, materiałów dotyczących opisu Lipna z 1820 r., recenzji i kroniki naukowej czyli kalendarium wydarzeń naukowych na ziemi dobrzyńskiej z ostatnich lat. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł W. Sieradzana opisujący rycerstwo kujawsko-dobrzyńskie w procesie polsko-krzyżackim w Warszawie w 1339 r. W następnym artykule R. Piotrowski omawia strukturę agrarną w powiecie rypińskim w latach 1867-1939. Prezentowany materiał przedstawia przemiany własnościowe i społeczno-gospodarcze, jakie dokonały się na terenie wsi rypińskiej po uwłaszczeniu chłopów (1864 r.). W kolejnym artykule Z. Góźdz omawia problematykę niepodległościową Lipna i okolicy w latach pierwszej wojny światowej. Autor ukazuje tradycję narodowyzwoleńczą, podkreślając, że Polacy głównego wroga upatrywali w Rosji. Stąd od pierwszych dni wojny zaczął się rozwijać w Lipnowskim ruch niepodległościowy, który reprezentowały: Związek Walki Czynnej, Polska Organizacja Wojskowa i organizacje strzeleckie. Niezwykle ciekawy jest artykuł Z. Waszkiewicz, opisujący burzliwe dzieje dobrzyńskich Żydów, począwszy od początków osadnictwa żydowskiego z pierwszej połowy XVII w. aż do czasów współczesnych. M. Kallas poświęcił swój artykuł opisowi Lipna z 1820 r., które wówczas było miastem narodowym (rządowym). Autor stwierdza, że opisy miast ziemi

Maria Danilewicz Zielińska.

DOM. POWIEŚĆ.

Włocławek 1997,

Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Wyd. 2.

“Dom” na Kujawach

Maria Danilewicz Zielińska jest znana z publikacji bibliograficznych i krytycznoliterackich, z artykułów w paryskiej “Kulturze”, londyńskich “Wiadomościach”, pamiętna z felietonów rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa. Jej realistyczne opowiadania oraz opowieść “Dom” powstały na marginesie tych prac.

Pomysł, pierwsze rozdziały “Domu”, wydanego na obczyźnie w 1956 roku, a w kraju w tym roku, zrodziły się w Londynie w okresie II wojny światowej. Kontekst historyczny, perspektywa emigracyjna, jak też zamiłowanie literackie autorki wraz z jej rodzinnymi związkami z Kujawami zdeterminowały obraz powieściowego świata. Akcja utworu rozgrywa się bowiem w dobrze znanym pisarce z lat gimnazjalnych Włocławku w trudnych czasach kształtowania się II Rzeczypospolitej (od wiosny 1924 do czerwca 1925 roku). Stąd wynika wiele problemów: sieroctwo, bezrobocie, bieda, ale też trudności ze zmianą sposobu myślenia, by po okresie niewoli przestać walczyć, a umieć włączyć się aktywnie w urządzenie własnego państwa.

Zadomawianie się rzeczywistości, uczenie się korzystania z wolności jest w powieści równie ważne, jak naturalna dla każdego potrzeba osobistego szczęścia. Dla nauczyciela Gimnazjum Ziemi Kujawskiej, Stanisława Żebrowskiego jest nim bycie u siebie - we własnym kultuwującym polską tradycję domu, do którego zawsze tęskni, zawsze wraca. Dla jego żony najważniejsza jest praca społeczna. Pomagając innym, wiecznie nieobecna w ich nijakim mieszkaniu, nie dostrzega rosnącego w mężu poczucia opuszczenia, samotności, pustki. Subtelnie zarysowany cichy konflikt pogłębia dodatkowo ich bezdzietność. Dopiero przeprowadzka na Biskupią, wynajęcie przez nich stancji uczniowi gimnazjalnemu oraz przygarnięcie sieroty uświadamiają Żebrowskiej, iż sens życia jawi się w domu i rodzinie, a użyteczność społeczną można łączyć z szczęściem rodzinnym.

Zaludnienie pustego domku na Biskupiej jest osnową powieści, jednak dużo miejsca zajmuje opis Włocławka, Żychlina, kujawskiej wsi, powszednich

zajęć ich mieszkańców. Prezentując wszechstronnie prowincjonalną społeczność, pisarka nadaje utworowi koloryt lokalny, ale też podkreśla odmiennosć losów, różność radości i trosk: włocławskiej inteligencji, księży, weteranów walki o niepodległość, młodzieży gimnazjalnej, służących, kujawskich chłopów. Ukazuje specyficzne dla tego czasu procesy odchodzenia od kujawskiej tradycji, migracji ze wsi do miasta, oporne przekształcanie się ludzi związanych z ziemią w mieszczan.

Włocławek przedstawiony został z fotograficzną wprost dokładnością. Autentyczne są nazwy ulic, sklepów, charakterystycznych dla miasta miejsc. Istniał dom na ulicy Biskupiej, żyli pan Górski, Czech, Arentowicz, ksiądz Bogdański (w utworze pod nazwiskiem Radwański) a pierwowzorem Żebrowskiej była przełożona Gimnazjum Państwowego im. M. Konopnickiej Zofia Degen-Słóarska. Postaci fikcyjne reprezentują natomiast typowe dla tego czasu i miejsca sposoby myślenia, zachowania, wypowiedzi (np. gwara kujawska). Taka kreacja bohaterów wraz z niezwykle szczegółowymi opisami krajobrazów, architektury, zwyczajów, sprzętów, potraw czy zajęć domowych decydują o wartości dokumentalnej książki, oddając sugestywnie klimat opisywanej epoki. Uzupełnia ona jednostronny obraz Włocławka z "Pamiętki z Celulozy" Igora Newerlego; ocala od niepamięci czas, który już nie wróci. Przedstawiając zwyczajne ludzkie losy, pisarka uwidacznia, jak z małych, z pozoru nieważnych faktów życia codziennego tworzy się historia.

Choć liczne w powieści opisy czasem nużą a konflikty wydają się być zbyt łagodne, za mało doniosłe czy niezwykle, książkę czyta się tzw. jednym tchem dzięki niezauważalnemu stylowi narracji, przenikającemu wszystko humorowi autorki oraz plastyce języka, który jest prosty, lapidarny, potoczny.

Staranne, włocławskie wydanie "Domu" z przybliżającą międzywojenny Włocławek ryciną na okładce, zaprojektowanej przez Reginę Magier przywraca, po czterdziestu jeden latach od ukazania się pierwodruku, literaturze polskiej jeszcze jeden obraz "małej ojczyzny". Umożliwia też kolejną nostalgiczną podróż emigranta do szczęśliwego kraju lat dziecińczych. Nas zmusza do zadumy nad mijającym czasem i pozwala na cichy dialog z autorką.

Radosława Graczyk (Włocławek)

Kazimierz Biały (Toruń)

CZESŁAW SIELICKI - NAUCZYCIEL, SOKOLNIK, PRZYRODNIK (1933-1996)

Odejście człowieka powszechnie szanowanego i lubianego pogrąża w smutku nie tylko najbliższą rodzinę zmarłego, lecz również grono jego licznych znajomych i przyjaciół. Osobą taką był niewątpliwie mgr inż. Czesław Sielicki, który ostatnie dwadzieścia lat swojego życia związał z regionem Kujaw i ziemi dobrzyńskiej i jemu też poświęcił swą wiedzę i bogate doświadczenie przyrodnika i myśliwego. Twórca powojennego sokolnictwa polskiego i wychowawca kilku pokoleń leśników, myśliwych i sokolników.

Urodził się 27 listopada 1933 r. na kresach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, w miejscowości Boryczew koło Baranowicz. Za to, że był Polakiem, został wraz z rodzicami i rodzeństwem w roku 1940 deportowany w głąb rozległej Syberii. Tu jako siedmioletniemu chłopcu przyszło spędzić dwa lata dzieciństwa, doświadczyć nieludzkiej tułaczki w surowym klimacie malowniczej Syberii. Po udanej ucieczce z miejsca internowania, cała rodzina zatrzymuje się w jednym z sowieckich sowchozów, by spędzić, w nieco lepszych warunkach, kolejne cztery lata wygnania. Korzystając z możliwości powrotu do kraju, w jednym z pierwszych transportów repatriacyjnych, rodzina Sielickich przemieszcza się na teren nowej Polski. Najpierw osiada w Wielkopolsce, w pobliżu Pobiedzisk, by po półtorarocznym pobycie przenieść się już na stałe do Wrocławia. W mieście tym Czesław Sielicki uczęszcza do szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego, a po zdaniu matury rozpoczyna w roku 1953 studia pierwszego stopnia na Wydziale Leśnym Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Kończy je w roku 1957 z tytułem inżyniera leśnictwa i podejmuje pracę w Technikum Leśnym w Rzepinie jako wychowawca i nauczyciel języka rosyjskiego, który dobrze poznał już w dzieciństwie. Zdając sobie sprawę z niepełnego przygotowania do pełnienia odpowiedzialnego zawodu nauczyciela, decyduje się uzupełnić swoje kwalifikacje i rozpoczyna zaoczne studia pedagogiczne na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Pracując w Technikum Leśnym w Rzepinie, dochodzi do wniosku, że dobrym nauczycielem zawodu może być tylko leśnik



z doświadczeniem praktycznym. Przerzywa więc pracę pedagogiczną i przez półtora roku pracuje na stanowisku leśniczego w Nadleśnictwie Rzepin.

W roku 1960 ponownie wraca do zawodu nauczycielskiego, tym razem do Technikum Leśnego w Goraju. Najpierw jako kierownik internatu, potem jako nauczyciel fizyki i łowiectwa. W szkole tej pełni też funkcję zastępcy dyrektora ds. pedagogicznych. W międzyczasie kontynuuje zaoczne magisterskie studia pedagogiczne, które kończy w roku 1961 po przygotowaniu pracy magisterskiej na temat: "Historia szkolnictwa leśnego w Polsce". W roku 1965 z Goraju przenosi się do nowo utworzonego Technikum Leśnego w Tucholi, którego jest współorganizatorem, a następnie pracuje w nim jako nauczyciel botaniki, fizyki i łowiectwa. Tu również sprawuje funkcję v-ce dyrektora ds. pedagogicznych, przez pewien czas jest także kierownikiem ds. kształcenia zawodowego.

Problematyką sokolnictwa zainteresował się mgr inż. Czesław Sielicki już w połowie lat sześćdziesiątych, później tą pasją zaraził młodzież szkolną Technikum Leśnego w Tucholi, tworząc w roku 1971 koło zainteresowań pozalekcyjnych. W ramach tych zajęć rozpoczął naukę układania ptaków drapieżnych, wykorzystując do tego celu wyłącznie jastrzębie. Systematycznie wpajał młodzieży konieczność kultywowania tradycji i zwyczajów łowieckich. Już w drugiej połowie lat sześćdziesiątych tworzy pierwszy w Polsce zespół sygnalistów myśliwskich, który później uświetnia swym graniem wiele ważnych imprez przyrodniczo-łowieckich i reprezentacyjnych polowań. Pracując w trzech kolejnych technikach leśnych, zakłada gabinety zoologiczne i wyposaża je w bogate zbiory. Zwierzęta eksponowane są zawsze na tle pomysłowo zaprojektowanych i urządzonych biotopów. W tym samym stylu prezentuje zawsze ekspozycje zwierząt łownych na różnych, i przy różnych okazjach robionych, wystawach przyrodniczo-łowieckich, podkreślając tym samym rolę jaką odgrywa środowisko w życiu tych zwierząt. Ucząc młodzież, sam również pogłębia wiedzę przyrodniczą i sokolniczą. Jako nauczyciel Technikum Leśnego w Tucholi wyjeżdża na kurs sokolniczy do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie poznaje tajniki układania ptaków drapieżnych i zasady ich wolierowej hodowli. Zainteresowanie Czesława Sielickiego nie ogranicza się tylko do ptaków drapieżnych i sokolnictwa. Jako nauczyciel łowiectwa opracowuje interesującą metodę odłowu cietrzewi, którą potem, z dobrymi zresztą efektami, sprawdza w okolicach Grajewa. Rozpoczyna też eksperymentalną hodowlę cietrzewia na terenie Nadleśnictwa Świt w Borach Tucholskich. Na początku lat siedemdziesiątych jest już współorganizatorem Dni Borów Tucholskich, imprezy, która zyskała wielu zwolenników i odbiła się szerokim echem w kraju.

W roku 1974 kończy pracę w zawodzie nauczyciela i przenosi się do Ośrodka Hodowli Zwierzyny Polskiego Związku Łowieckiego w Kalicach koło Pelplina. Jako kierownik, oprócz podstawowej działalności łowiecko-hodowlanej wynikającej z zakresu pełnionych obowiązków, kontynuuje swą pasję sokolniczą. Organizuje kursy dla kandydatów na sokolników oraz kilka imprez sokolniczych o zasięgu międzynarodowym. W roku 1979 władze województwa wrocławskiego zaproponowały mgr. inż. Czesławowi Sielickiemu objęcie funkcji łowczego wojewódzkiego. Wyraził zgodę i po zamieszkaniu w Michelinie rozpoczął swój kolejny etap pracy, tym razem w większym już stopniu jako przyrodnik i działacz łowiecki.

Trudno jest dziś uwierzyć, że jeden człowiek mógł w tak krótkim czasie i w tak znaczący sposób zmienić działalność łowiecką kół w tym regionie. Od przyjazdu Czesława, bo tak nazywali go znajomi i przyjaciele, zapoczątkowane zostało łowiectwo w innym wymiarze merytorycznym i kulturowym. Już od pierwszych dni swego pobytu na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej bardzo intensywnie pracuje nad zmianą postaw myśliwych i przejścia od łowiectwa eksploatacyjnego do łowiectwa opartego na podstawach ekologicznych i hodowlanych. Otaczając się doświadczonymi myśliwymi i przyrodnikami, zapoczątkowuje nowoczesne szkolenie kandydatów na myśliwych, eksponując w nim zwłaszcza etykę, tradycje i zwyczaje łowieckie. Za tę działalność, jako pierwszy myśliwy w województwie wrocławskim, otrzymał najwyższe odznaczenie łowieckie "Złom" oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Natomiast za krzewienie tradycji łowieckich dodatkowo jeszcze medal św. Huberta. Tak jak to zawsze u Czesława było, kiedy zrobił już swoje, zaczynał szukać nowego pola działania. Nie musiał czekać długo, bo już w roku 1982 powołany zostaje na stanowisko Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławku, które pełni przez okres dziesięciu lat. W tej działalności koncentruje się na zagadnieniach bardzo ważnych. Wykorzystując bogate doświadczenie wyniesione z pracy łowieckiej, jako pierwszy konserwator przyrody w kraju, włącza koła łowieckie do opiniowania projektów melioracyjnych, głównie pod kątem ochrony i zachowania biotopów ważnych dla bytowania zwierząt łownych. Kontynuuje introdukcję bobra europejskiego w obszarach zdewastowanych zabiegami melioracyjnymi. Przykładem udanej introdukcji tego gatunku może być biotop powstały na rzece Kłótni, zaprojektowany jako rezerwat o nazwie "Olszyny Bobrowe".

Bardzo wyraźną ewolucję przechodzi jego działalność sokolnicza, w większym stopniu eksponowane są problemy ochrony ptaków drapieżnych.

Organizowane przez mgr. inż. Czesława Sielickiego imprezy sokolnicze stają się bardziej interesujące, ponieważ uzupełniane są sesjami naukowymi, na których omawiana jest współczesna sytuacja ptaków drapieżnych i sygnalizowana potrzeba aktywnej ochrony sokoła wędrownego. Pierwszą konferencję o zasięgu międzynarodowym organizuje wspólnie z naukowcami Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w roku 1985. Wygłoszone referaty wydane zostają drukiem w języku niemieckim. Uwzględniając postulaty zgłaszane na sesjach naukowych, przystępuje do budowy ośrodka hodowli i rehabilitacji ptaków drapieżnych. Pierwsze woliery stawia w Michelinie już na początku lat osiemdziesiątych, a przetrzymywane w nich ptaki początkowo utrzymuje z własnych środków finansowych. Ośrodek w następnych latach przekształcony zostaje w Ośrodek Rehabilitacji i Hodowli Ptaków, w którym przetrzymywane są oprócz ptaków drapieżnych również i inne gatunki. Do hodowli sokoła wędrownego angażuje całą rodzinę. Pomaga mu zarówno żona, jak i zaprawnieni już w sokolnictwie synowie. Pierwsze udane introdukcje sokoła wędrownego przeprowadza na terenie leśnym Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego, następne w lasach Pojezierza Brodnickiego. Ponieważ docierają do niego wiadomości o udanych introdukcjach tego gatunku w dużych aglomeracjach miejskich Zachodniej Europy, wspólnie z synem Januszem dokonuje w roku 1996 pierwszej introdukcji sokołów w centrum Warszawy. Zainteresowanie Czesława wzbudza także rybołów zalatujący nad jezioro Rakutowskie, dla którego przygotowuje kilka półek lęgowych.

Umiłowanie ptaków drapieżnych zaszczepia także myśliwym. To za sprawą mgr. inż. Czesława Sielickiego województwo włocławskie jest jednym z nielicznych województw, w którym większość myśliwych rozpoznaje sylwetki ptaków drapieżnych i właściwie ocenia ich rolę w funkcjonowaniu zoocenozy. Działalność przyrodniczą i ochroniarską kontynuuje już jako v-ce dyrektor w Zarządzie Parków Krajobrazowych Brudzeńskiego i Gostynińsko-Włocławskiego. Jest jednocześnie kierownikiem Ośrodka Rehabilitacji i Hodowli Ptaków Chronionych w Michelinie.

Swój bogaty życiorys zapisał Czesław wspaniałymi osiągnięciami praktycznymi. Na pewno to co wcześniej zaplanował, zrealizował. Był człowiekiem miłym i życzliwym, ale też bezkompromisowym, zwłaszcza w sprawach, które uważał za słuszne i ważne. Nie obawiał się polemik z autorytetami naukowymi w takich zagadnieniach, jak aktywna ochrona sokoła wędrownego czy kultywowanie tradycji sokolniczych w Polsce. Niechętnie i mało pisał, pozostawiając po sobie tylko jedną pracę "Układanie ptaków

łowczych”, którą wydało Technikum Leśne w Tucholi w roku 1971. Zamiast publikacji i prac popularnonaukowych pozostawił liczną rzeszę dobrze przygotowanych leśników i myśliwych. To Jemu możemy zawdzięczać reaktywowanie sokolnictwa w okresie powojennym i jego późniejszy rozwój. Należał do osób bardzo skromnych, nie zabiegających o laury i wyróżnienia. Jego indywidualność uwidaczniała się zarówno w codziennym sposobie bycia, jak i w jego ubiorze. Zawsze z rozpiętą pod szyją koszulą, bez krawatu i w swoim ulubionym berecie. Zainteresowania przyrodnicze wzbudził także i u swoich synów, z których dwóch będzie leśnikami, jeden natomiast został biologiem. Nie potrafił dzielić się sprawami przykrymi i nigdy zresztą tego nie robił. Dzielnie znosił wszystkie przeciwności losu. Do ostatniej niemal chwili był aktywny i wesoły, nikt z jego przyjaciół nie wiedział, że jest ciężko chory.

Przedwczesna śmierć nie pozwoliła mgr. inż. Czesławowi Sielickiemu zrealizować kolejnych marzeń. W najbliższych latach chciał powrócić do hodowli cietrzewia, zapoczątkowanej w latach siedemdziesiątych w Tucholi i podjąć próbę restytucji orła przedniego i głuszca w oparciu o materiał wyhodowany w wolierach. Niestety celu tego nie udało mu się zrealizować. Należy sądzić, że kontynuatorami wspaniałej działalności przyrodniczo-łowieckiej Czesława będą zapewne jego synowie i liczni wychowankowie, którym całą swoją wiedzę systematycznie przekazywał.



W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą koncepcję polityki kulturalnej państwa, która uwzględniałaby interesy i potrzeby różnych grup społecznych i zawodowych. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą koncepcję polityki kulturalnej państwa, która uwzględniałaby interesy i potrzeby różnych grup społecznych i zawodowych.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą koncepcję polityki kulturalnej państwa, która uwzględniałaby interesy i potrzeby różnych grup społecznych i zawodowych. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą koncepcję polityki kulturalnej państwa, która uwzględniałaby interesy i potrzeby różnych grup społecznych i zawodowych.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą koncepcję polityki kulturalnej państwa, która uwzględniałaby interesy i potrzeby różnych grup społecznych i zawodowych. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą koncepcję polityki kulturalnej państwa, która uwzględniałaby interesy i potrzeby różnych grup społecznych i zawodowych.

W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą koncepcję polityki kulturalnej państwa, która uwzględniałaby interesy i potrzeby różnych grup społecznych i zawodowych. W tym celu należało przede wszystkim wypracować jednolitą koncepcję polityki kulturalnej państwa, która uwzględniałaby interesy i potrzeby różnych grup społecznych i zawodowych.



Stanisław Kusiakowski

DZIAŁALNOŚĆ WŁOCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W 1996 ROKU

W 1996 r. w działalności Włocławskiego Towarzystwa Naukowego odbyły się następujące wydarzenia: wybrano nowy zarząd i sekretariat, odbyły się posiedzenia Zarządu i Rady Naukowej, wybrano członków Komisji Rewizyjnej, odbyły się posiedzenia Komisji Rewizyjnej, wybrano członków Komisji Rewizyjnej, odbyły się posiedzenia Komisji Rewizyjnej.

Z ŻYCIA WŁOCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

W 1996 r. w działalności Włocławskiego Towarzystwa Naukowego odbyły się następujące wydarzenia: wybrano nowy zarząd i sekretariat, odbyły się posiedzenia Zarządu i Rady Naukowej, wybrano członków Komisji Rewizyjnej, odbyły się posiedzenia Komisji Rewizyjnej, wybrano członków Komisji Rewizyjnej, odbyły się posiedzenia Komisji Rewizyjnej.

WŁOCŁAWSKIEGO
TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
Z ŻYCIA



Stanisław Kunikowski

DZIAŁALNOŚĆ WŁOCLAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W 1996 ROKU

W 1996 r. w działalności Włocławskiego Towarzystwa Naukowego miały miejsce dwa istotne wydarzenia: w dniu 22 marca w sali konferencyjnej WTN odbył się zjazd przedstawicieli Towarzystw Naukowych Ogólnych i Regionalnych w Polsce z udziałem przewodniczącego Rady Towarzystw Naukowych, wiceprezesa PAN — prof. Adama Bielańskiego; 14 grudnia zwołano Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Towarzystwa, które podsumowało działalność Towarzystwa za ostatnie 4 lata, dokonało wyboru nowych władz oraz nakreśliło najistotniejsze przedsięwzięcia na okres kolejnej kadencji Zarządu do 2000 roku. Sprawozdanie z obu tych wydarzeń zamieszczono poniżej.

W 1996 r. Zarząd Towarzystwa szczególną uwagę poświęcał dalszemu rozwojowi utworzonej w 1995 r. Wyższej Szkoły Pracy Socjalnej. Dokonano niezbędnych uzupełnień w statucie uczelni, wybrano nowe władze na 3 letni okres kadencji. Nowym rektorem został prof. Mirosław Krajewski, członek Zarządu Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, Przewodniczący Dobrzyńskiego Oddziału WTN w Rypinie, autor wielu publikacji naukowych, szczególnie dotyczących dziejów ziemi dobrzyńskiej. Na stanowisko prorektora Zarząd powołał prof. Bogdana Wawrzyniaka, dotychczasowego rektora WSPS, wieloletniego członka Zarządu Towarzystwa, pracownika naukowego Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy. Uroczysta inauguracja roku akademickiego 1996/97, druga w życiu szkoły, odbyła się w dniu 5 października 1996 r. w sali Państwowego Teatru Impresaryjnego we Włocławku. Obok zaproszonych gości udział wzięło 350 nowo immatrykulowanych studentów. Uroczyste odśpiewanie "Gaudeamus" poprzedziły wystąpienia Rektora WSPS prof. Mirosława Krajewskiego, Prezesa Włocławskiego Towarzystwa Naukowego a zarazem Przewodniczącego Rady Naukowo-Programowej Uczelni prof. Stanisława L. Bagdzińskiego, Dziekana Wydziału Pracy Socjalnej prof. Andrzeja Olubińskiego. Uroczystość zakończył wykład inauguracyjny prof. Teresy Hejnickiej-Bezwińskiej.



Prof. dr hab. Mirosław Krajewski - Rektor Wyższej Szkoły Pracy Socjalnej otwiera nowy rok akademicki 1996/97.

Na wniosek władz Uczelni, Zarząd Towarzystwa zaakceptował utworzenie nowego Wydziału — Administracji. Stosowną decyzję o uruchomieniu nowego kierunku studiów podjął Minister Edukacji Narodowej pod koniec 1996 r. po zasięgnięciu opinii Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. W nowym roku akademickim 1996/1997 studia rozpoczęło 550 studentów w tym 97 osób na I roku studiów dziennych. Starania władz uczelni, jak i Zarządu Towarzystwa koncentrowały się na poszukiwaniu dla potrzeb Szkoły Wyższej dogodnej bazy lokalowej. Dzięki przychylności władz samorządowych Włocławka zajęcia ze studentami odbywają się tymczasowo w salach dydaktycznych jednej ze szkół podstawowych we Włocławku. Uruchomienie studiów zaocznych na nowym kierunku — Administracja — planowane jest już w semestrze letnim tj. od połowy lutego 1997 r. Kolejne kierunki studiów — Ekonomia i Ochrona Środowiska zastaną utworzone w 1997 r. a nabór na nie nastąpi w roku akademickim 1997/1998.

Zarząd Włocławskiego Towarzystwa Naukowego obok prac związanych z rozbudową Uczelni, dużą wagę przywiązywał do bieżącej działalności Towarzystwa. Szczególny nacisk kładziono na powiększenie zasobów Biblioteki Naukowej Towarzystwa o publikacje niezbędne dla potrzeb młodzieży studiującej.

Środki finansowe na działalność statutową Towarzystwa w 1996 r. pochodziły w głównej mierze z dotacji celowych Komitetu Badań Naukowych. Ponadto otrzymało Towarzystwo wsparcie finansowe, szczególnie na działalność wydawniczą i rozwój Biblioteki Naukowej, z Urzędów Wojewódzkiego i Miejskiego we Włocławku. Pozostałe środki na działalność Towarzystwa pochodziły z własnych dochodów, na które składały się: organizacja konferencji naukowych, wynajem pomieszczeń, sprzedaż wydawnictw WTN oraz składki członkowskie.

Włocławskie Towarzystwo Naukowe liczyło na koniec grudnia 1996 r. 343 członków. W okresie sprawozdawczym przyjęto w poczet członków 19 osób, głównie z terenu woj. włocławskiego.

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA WŁOCLAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

W 1996 r. nakładem Włocławskiego Towarzystwa Naukowego oraz Dobrzyńskiego Oddziału WTN w Rypinie ukazało się 6 publikacji naukowych o łącznej objętości ponad 70 arkuszy wydawniczych.

1. "Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie", tom 10, pod red. M. Wojciechowskiego poświęcone w całości XX-leciu województwa włocławskiego. Na tom składają się: 12 artykułów naukowych z różnych dziedzin życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, recenzje i omówienia wybranych publikacji naukowych o tematyce regionalnej, informacje o życiu Włocławskiego Towarzystwa Naukowego oraz bibliografia województwa włocławskiego za rok 1995. Tom liczy łącznie 535 stron.

2. "Zabytki Ziemi Dobrzyńskiej. Przewodnik bibliograficzny" autorstwa M. Krajewskiego i A. Mietza. Po raz pierwszy dokonano próby zestawienia wszystkich zabytków znajdujących się na ziemi dobrzyńskiej uwzględniając obecny podział administracyjny kraju, rozmieszczonych na terenie czterech województw: ciechanowskiego, płockiego, toruńskiego i włocławskiego. Objętość publikacji — 380 stron.

3. "Postępy diagnostyki i terapii w kardiologii". Jest to publikacja autoryzowanego zapisu XV Ogólnopolskiej Konferencji Kardiologicznej Włocławskiego Towarzystwa Naukowego odbytej we Włocławku w dniach 16-17 czerwca 1995 r. Książka, której nakład został wyczerpany już podczas trwania konferencji, liczy 331 stron.

4. W 1996 r. ukazała się publikacja naukowa dotowana przez Komitet Badań Naukowych pt. "Miasta dobrzyńskie i kujawskie w końcu XVIII i na początku XIX wieku (1793-1807)". Autorem pracy jest prof. Stefan Cackowski z UMK w Toruniu. W problematyce badawczej rozprawy mieszczą się istotne dla miast ziemi dobrzyńskiej i wschodnich Kujaw sprawy ustroju, zabudowy, zaludnienia, gospodarki i kultury. Autor zwrócił uwagę na zmianę państwo-wości, spowodowaną przez rozbiory, i jej następstwa w postaci zaistnienia nowych czynników, określających rozwój badanych miast. Objętość 152 strony.

5. Dobrzyński Oddział WTN w Rypinie opublikował opowiadanie Marii Konopnickiej "W Oborach". Obory — miejscowość leżąca na ziemi dobrzyńskiej, słynie od 1605 r. jako miejsce szczególnej czci oddawanej Matce Bożej Bolesnej. W czasie powstania styczniowego 1863 r. miejscowy klasztor Ojców Karmelitów był miejscem schronienia dla oddziałów powstańczych. W 1914 r. M. Konopnicka na podstawie materiałów archiwalnych w Rapperswil, a także w oparciu o wizytę w Klasztorze, napisała opowiadanie "W Oborach". Opowiadanie liczy 28 stron.

6. "Stanisław Sterkowicz. Działalność naukowa i lekarska". Włocławskie Towarzystwo Naukowe nadaje osobom szczególnie zasłużonym dla Towarzystwa tytuł członka honorowego, wydając jednocześnie drukiem publikację, w której obok biografii przedstawia się osiągnięcia naukowe i wykaz bibliograficzny prac. Dotychczas ukazały się dwie publikacje biograficzne członków honorowych. W 1984 r. praca poświęcona prof. dr. hab. med. Janowi Mollowi oraz w 1988 r. prof. dr. Tadeuszowi Reichsteinowi z Bazylei. Publikację o prof. Stanisławie Sterkowiczu wydano w związku z nadaniem Mu w 1992 r. dyplomu członka honorowego Towarzystwa. Książka liczy 44 strony.

7. "Mieczysław Wojciechowski. Działalność naukowa i dydaktyczna", Publikacja poświęcona jest działalności naukowej i dydaktycznej prof. M. Wojciechowskiego, któremu Walne Zgromadzenie WTN w 1995 r. nadało tytuł członka honorowego Towarzystwa. Książka zawiera 56 stron.

DZIAŁALNOŚĆ POPULARYZATORSKA

W dniu 23 lutego 1996 r. w Czytelni Biblioteki Naukowej Towarzystwa odbyła się promocja tomiku poezji Teresy Olewczyńskiej "Moje Katedry". Na spotkaniu autorskim, w którym wzięło udział ponad 30 osób, wiersze recytował Mieczysław Synakiewicz przy akompaniamencie pianistki

Magdaleny Pluskoty, uczeniicy Państwowej Szkoły Muzycznej we Włocławku.



Wieczór autorski Teresy Olewczyńskiej (pierwsza z lewej), autorki tomiku poezji "Moje Katedry" odbyty w dniu 23 lutego 1996 r.

W dniach 7-8 czerwca 1996 r. odbyła się we Włocławku XVI Ogólnopolska Konferencja Kardiologiczna Włocławskiego Towarzystwa Naukowego poświęcona "Postępom diagnostyki i terapii w kardiologii". Konferencja, podobnie jak poprzednie, zorganizowana była pod patronatem Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej prof. Ryszarda Jacka Żochowskiego. Wygłoszono 5 referatów naukowych oraz zorganizowano 10 sesji panelowych z udziałem najwybitniejszych chirurgów i kardiochirurgów z wielu ośrodków naukowych w kraju. Podczas konferencji leki i aparaturę medyczną prezentowały krajowe i zagraniczne firmy farmaceutyczne, m.in.: Zakłady Chemiczne - ARGON, Ośrodek Informacji Naukowej i Marketingu - INFRA, Kutnowskie Zakłady Farmaceutyczne - POLFA, SOLVAY, KNOLL AG. Komitetowi naukowemu przewodniczyli członkowie WTN: prof. dr hab. med. Maria Krzezińska-Pakuła oraz prof. dr hab. med. Stanisław Sterkowicz. W konferencji udział wzięło około 450 uczestników.



Sesja panelowa XVI Ogólnopolskiej Konferencji Kardiologicznej odbytej w dniach 7-8 czerwca 1996 r. W śródku prof. dr hab. med. Maria Krzemińska-Pakuła z AM w Łodzi, członek Komitetu Naukowego Konferencji.

W dniach 27-28 września 1996 r. Włocławskie Towarzystwo Naukowe wspólnie z Wyższą Szkołą Pracy Socjalnej we Włocławku oraz Krajowym Urzędem Pracy zorganizowało międzynarodową konferencję naukową pt. "Polityka społeczna na drodze do Unii Europejskiej". Patronat nad konferencją objął Minister Pracy i Polityki Społecznej, Andrzej Bączkowski. Podczas konferencji przedstawiono współczesne poglądy na temat kształtowania się polityki społecznej w procesie transformacji systemowej i integracji z Unią Europejską. W konferencji udział wzięli wybitni znawcy przedmiotu, m.in.: profesorowie Antoni Rajkiewicz i Wojciech Muszański. W imieniu ministra A. Bączkowskiego uwagami na temat aktualnej polityki społecznej podzielił się z uczestnikami Prezes Krajowego Urzędu Pracy, Andrzej Piłat. W konferencji wzięło udział około 200 osób.



Sala obrad międzynarodowej konferencji naukowej "Polityka społeczna na drodze do Unii Europejskiej" odbytej w dniach 27-28 lutego 1996 r. Za stołem prezydyjnym prof. prof. Stanisław L. Bagdziński i Krzysztof Piątek.

W dniu 26 października 1996 r. Włocławskie Towarzystwo Naukowe było współorganizatorem, obok Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka oraz Urzędu Miejskiego w Ciechocinku, sesji popularno-naukowej związanej z 90-leciem działalności Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka. W drugiej części sesji zatytułowanej "Ciechocinek jako uzdrowisko dla osób niepełnosprawnych" wygłoszono 6 referatów poświęconych głównie walorom środowiskowym Ciechocinka, mających wpływ na rehabilitację osób niepełnosprawnych. W sesji wzięło udział 50 osób.

W dniu 22 listopada 1996 r. w sali konferencyjnej WTN odbyło się spotkanie poświęcone problemom monitoringu środowiska przyrodniczego województwa włocławskiego. Współorganizatorami spotkania obok Włocławskiego Towarzystwa Naukowego były także: Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska we Włocławku, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska oraz Prezydent Miasta Włocławka. Podczas spotkania wysłuchano referatów wygłoszonych przez Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska, Annę Ciesielską na temat "Niektóre problemy ochrony środowiska w woj. włocławskim" oraz Wiceprezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska,

Janusza Ostapiuka poświęconego współczesnym tendencjom w technice i technologii ochrony środowiska. W spotkaniu uczestniczył Główny Inspektor Ochrony Środowiska — wiceminister Andrzej Walewski, który odpowiadał na pytania uczestników spotkania, przedstawiciele prasy i radia. W spotkaniu udział wzięło ponad 70 osób.



Uczestnicy spotkania poświęconego problemom monitoringu środowiska przyrodniczego woj. wrocławskiego odbytego w dniu 22 listopada 1996 r. słuchają wystąpienia wiceministra Andrzeja Walewskiego, Głównego Inspektora Ochrony Środowiska. Z prawej Ryszard Chodynicki, Prezydent Wrocławia.

W dniach 5-6 grudnia 1996 r. w sali konferencyjnej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa zorganizowana wspólnie z Polskim Towarzystwem Heraldycznym na temat: "Herby miast polskich w okresie zaborów 1772-1918". Konferencji przewodniczył Prezes Polskiego Towarzystwa Heraldycznego prof. Stefan Kuczyński. Odbyło się 7 sesji tematycznych, na których wygłoszono łącznie 20 referatów i komunikatów. Referaty główne wygłosili: prof. Stefan Kuczyński na temat "Herbów urzędowych na ziemiach polskich w okresie porozbiorowym" oraz prof. Marian Kallas z UMK w Toruniu na temat "Samorząd miejski w epoce porozbiorowej". Referaty przedstawione podczas konferencji zostaną opublikowane pod koniec 1997 r.



Prof. dr hab. Stefan Kuczyński otwiera obrady ogólnopolskiej konferencji naukowej w dniu 5 grudnia 1996 r.

DZIAŁALNOŚĆ BADAWCZA

W 1996 r. dobiegły końca wieloletnie prace badawcze nad dziejami miasta Włocławka. Zgromadzony materiał o objętości prawie 2000 stron będzie skierowany w 1997 r. do szczegółowych recenzji. Opublikowanie drukiem "Monografii Włocławka" przewiduje się na koniec 1998 r. Środki finansowe na prowadzenie badań pochodzą z Komitetu Badań Naukowych, Urzędu Miejskiego we Włocławku oraz z dochodów własnych WTN.

W 1996 r. zakończono prace badawcze nad realizacją programu, dotyczącego "Środowiska przyrodniczego i strategii gospodarowania jego zasobami w woj. włocławskim". Całość materiału skierowano w 1996 r. do druku. Książka ukaże się w pierwszym półroczu 1997 r.

W 1996 r. realizowano trzy tematy badawcze, na które Włocławskie Towarzystwo Naukowe otrzymało grant z Komitetu Badań Naukowych. Pierwszym tematem badawczym były "Herby miast polskich w okresie rozbiorów (1772-1918)". Pracą zespołu kierował prof. Stefan Kuczyński z PAN w Warszawie. Drugą pracą badawczą kierował prof. Stefan Cackowski,

a dotyczyła "Społeczeństwa i gospodarki miast kujawskich i dobrzyńskich w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego do 1839 r." Była to kontynuacja tematu badawczego rozłożonego na 3 lata. Trzeci temat badawczy to "Corpus inscriptionum Poloniae". Praca badawcza kierowana przez prof. Jana Pakulskiego dotyczy inskrypcji z rejonu Inowrocławia. Prace badawcze nad tym tematem będą kontynuowane również w 1997 r.

BIBLIOTEKA NAUKOWA

Biblioteka Naukowa WTN posiada księgozbiór wielkości ponad 15 tys. woluminów. W 1996 r. Biblioteka wzbogaciła się o 700 woluminów oraz otrzymała w darze dalszych 400 pozycji. Do osób, które przekazały najwięcej książek do Biblioteki należą: Roman Knistoff, dr Józef Brzóska, Zygmunt Gdaniec, Stanisław Sterkowicz. W 1996 r. odwiedziło Bibliotekę 2500 osób, wypożyczając prawie 2000 książek, udostępniono na miejscu ponad 1000 książek. Na dzień 31 grudnia 1996 r. liczba czytelników osiągnęła 709 osób. Dużym ułatwieniem w pracy dwóch pracowników Biblioteki jest zakupiony komputer z drukarką do kart katalogowych oraz licencjonowany program "MAK" kupiony w Bibliotece Narodowej w Warszawie za łączną kwotę 7000 zł. Zakupiono również kserokopiarkę za sumę 9000 zł, która jest pomocna czytelnikom korzystającym na miejscu z najbardziej poszukiwanych pozycji naukowych. Koszty poniesione przez WTN na zakup, konserwację książek oraz utrzymanie biblioteki osiągnęły w 1996 r. kwotę ponad 35.000 zł. Środki na ten cel pochodziły z Komitetu Badań Naukowych, Urzędów Wojewódzkiego i Miejskiego we Włocławku oraz ze środków własnych i Wyższej Szkoły Pracy Socjalnej.

SPRAWY BIEŻĄCE

W dniu 31 stycznia, w rocznicę powstania styczniowego, członkowie Towarzystwa złożyli kwiaty na grobie Izabeli Zbiegniewskiej na Cmentarzu Komunalnym we Włocławku. W imieniu Towarzystwa kwiaty złożyli mgr Piotr Bokota i mgr Stanisław Kunikowski.

15 marca 1996 r. odbyło się w siedzibie WTN zebranie organizacyjne członków sekcji archeologicznej. Udział wzięło 17 osób. Na przewodniczącą sekcji wybrano doc. dr. hab. Ryszarda Grygiela, Dyrektora Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi.



Grób Izabeli Zbigniewskiej na Cmentarzu Komunalnym we Włocławku. Członkowie WTN każdego roku składają wiązankę kwiatów dla upamiętnienia wybuchu powstania styczniowego na Kujawach.

W dniu 6 maja 1996 r. odbyło się zebranie sekcji nauk rolniczych WTN. W zebraniu udział wzięło ponad 20 osób. Uczestnicy zebrania przeanalizowali aktualną sytuację w rolnictwie, wskazując na zwiększenie roli służb ODRów w edukacji wsi. Uczestnicy zebrania wysłuchali dwóch referatów naukowych: "W poszukiwaniu nowego paradygmatu rozwoju doradztwa rolniczego" wygłoszonego przez prof. Bogdana Wawrzyniaka oraz referatu "Aktualny stan i perspektywy rozwoju produkcji zwierzęcej w Polsce i w wybranych krajach Europy Zachodniej" przedstawionego przez prof. Jana Mikołajczyka.

W dniu 6 maja 1996 r. złożył wizytę we Włocławskim Towarzystwie Naukowym Minister Edukacji Narodowej, prof. Jerzy Wiatr. W spotkaniu uczestniczyli członkowie Zarządu WTN oraz władze Wyższej Szkoły Pracy Socjalnej. Omówiono perspektywy rozwoju uczelni. Prof. Jerzy Wiatr zwiedził w towarzystwie prof. Stanisława L. Bagdzińskiego oraz Kuratora Oświaty we Włocławku, prof. Mirosława Krajewskiego Bibliotekę Naukową Towarzystwa.

W dniu 23 maja 1996 r. Zarząd Główny Polskiego Związku Łowieckiego w Warszawie przekazał w darze Bibliotece Naukowej Towarzystwa księgozbiór po Włodzimierzu Puchalskim — wybitnym fotografiku, wielkim miłośniku przyrody, podróżniku i myśliwym. Łącznie przekazano ponad 500 wartościowych pozycji XIX i XX wiecznych z zakresu nauk przyrodniczych.

W dniu 20 czerwca 1996 r. przedstawiciele WTN uczestniczyli w uroczystości związanej z obchodami 70 rocznicy urodzin i 45 rocznicy pracy naukowej prof. dr hab. Aleksandry Cofty-Broniewskiej z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Uroczystość zorganizowana przez Prezydenta Miasta Inowrocławia zgromadziła licznych przedstawicieli świata nauki, reprezentantów władz administracyjnych Włocławka, Bydgoszczy i Poznania. W imieniu Zarządu WTN list gratulacyjny wręczył Pani Profesor Sekretarz Generalny WTN, mgr Stanisław Kunikowski.

W dniu 20 listopada 1996 r. odbyła się w Bobrownikach sesja popularnonaukowa pt. "Średniowiecze ziemi dobrzyńskiej". Wygłoszono szereg referatów naukowych. W sesji uczestniczył członek Zarządu WTN, Rektor WSPS prof. Mirosław Krajewski.

ZJAZD TOWARZYSTW NAUKOWYCH OGÓLNYCH WE WŁOCŁAWKU W DNIU 22 MARCA 1996 R.

Rada Towarzystw Naukowych przy współudziale Włocławskiego Towarzystwa Naukowego zorganizowała we Włocławku w siedzibie Towarzystwa zjazd towarzystw naukowych ogólnych i regionalnych w Polsce. Do udziału w zjeździe zaproszono przedstawicieli 35 towarzystw naukowych. Otwarcia obrad dokonał Przewodniczący Rady, Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr hab. Adam Bielański. W swoim wystąpieniu wskazał na rolę, jaką odgrywają w życiu naukowym kraju towarzystwa naukowe zarówno te, które funkcjonują w ośrodkach akademickich, jak i w miejscowościach, w których brak jest wyższych uczelni. Zazaczył, iż towarzystwa naukowe w dużym stopniu decydują o poziomie intelektualnym różnych regionów Polski. To one podejmują studia nad historią i aktualnymi zagadnieniami regionów. W miarę jak Polska stawać się będzie krajem samorządowym, tego typu towarzystwa będą autentycznym partnerem dla samorządów w danym rejonie, stwierdził we wprowadzeniu prof. A. Bielański. Prof. A. Bielański serdecznie podziękował Włocławskiemu Towarzystwu Naukowemu za zorganizowanie zjazdu.



Otwarcia Zjazdu Towarzystw Naukowych Ogólnych dokonał prof. dr hab. Adam Biełański, Wiceprezes PAN, Przewodniczący Rady. Z prawej: Edward Haloń Z-ca Przewodniczącego Rady, prof. dr hab. Marian Biskup Prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Z lewej: prof. dr hab. Stanisław L. Bagdziński, Prezes Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

W dalszej kolejności głos zabrał Prezes WTN, prof. Stanisław L. Bagdziński, który podziękował prof. A. Biełańskiemu za przyjęcie zaproszenia i udział w Zjeździe. Stwierdził, iż dla Włocławskiego Towarzystwa Naukowego jest dużym wyróżnieniem móc gościć we Włocławku przedstawicieli wielu znaczących w skali kraju towarzystw naukowych. Prof. St. L. Bagdziński zapoznał uczestników Zjazdu z różnymi płaszczyznami działalności Towarzystwa. Podkreślił dużą wagę, jaką przywiązuje Zarząd Towarzystwa do rozwoju nowo utworzonej przy Towarzystwie wyższej uczelni. Włocławek i woj. włocławskie cechuje niedostatek potencjału intelektualnego, stąd też zadaniem Towarzystwa jest kształtowanie i rozwijanie środowiska naukowego regionu. Temu celowi służyło m.in. utworzenie Wyższej Szkoły Pracy Socjalnej.

W imieniu władz administracyjnych woj. włocławskiego słowa uznania pod adresem uczestników Zjazdu skierował Wojewoda Włocławski, Władysław Kubiak. Z kolei Przewodniczący Rady Miasta we Włocławku, poseł Kazimierz Nowak podkreślił dużą rolę jaką spełnia na rzecz nauki i edukacji

Włocławskie Towarzystwo Naukowe. Wyraził przekonanie, iż nowo utworzona uczelnia przyczyni się w znaczący sposób do rozwoju nauki w regionie kujawsko-dobrzyńskim pozbawionym dotychczas szkół wyższych.



Wystąpienie Wojewody Włocławskiego Władysława Kubiaka, z lewej poseł Kazimierz Nowak, Przewodniczący Rady Miasta Włocławka.

W dalszej części obrad referat "O sytuacji towarzystw naukowych ogólnych i regionalnych w Polsce" wygłosił Wiceprzewodniczący Rady, dyr. Edward Hałoń. Przedstawił jednocześnie sprawozdanie z działalności Rady Towarzystw Naukowych. Po przedstawieniu sprawozdania wywiązała się dyskusja, w której głos zabrali m.in.: dr inż. Jakub Chojnacki - Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, Barbara Kołodziejaska - przedstawiciel Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, prof. Marian Biskup - Prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, dr Edward Karasiński - przedstawiciel Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, mgr Adam Bojakowski - Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy, prof. Julian Ławrynowicz - Przewodniczący Zespołu Redakcyjnego "Problemy Społecznego Ruchu Naukowego".



Fragment sali obrad.

Na zakończenie dyskusji uczestnicy Zjazdu zgłosili pod adresem Rady Towarzystw Naukowych oraz Komitetu Badań Naukowych wnioski i postulaty dotyczące trudności o charakterze organizacyjnym i finansowym na jakie napotykają towarzystwa.

Zebrani sprecyzowali następujące wnioski i postulaty pod adresem Rady Towarzystw Naukowych:

1. Rada Towarzystw Naukowych powinna funkcjonować ponownie przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Wiceprzewodniczący PAN powinien pełnić z urzędu funkcję Przewodniczącego Rady Towarzystw Naukowych.
2. Regionalne Towarzystwa Naukowe zaniepokojone są niekorzystną formą finansowania Towarzystw, co prowadzi w konsekwencji do ich upadku i likwidacji. Członkowie Rady Towarzystw Naukowych zebrani we Włocławku postulują w formie uchwały zmianę sposobu finansowania z przedmiotowego na podmiotowy.
3. Zebrani pozytywnie ocenili kontakty członków Rady z jego Przewodniczącym - prof. A. Bielańskim oraz dyrektorem E. Hałoniem z towarzystwami w Polsce. Wskazują jednak na potrzebę częstszych spotkań regionalnych.

4. Ustępujący Przewodniczący Rady powinien brać udział w pracach Prezydium Rady i w posiedzeniach plenarnych Rady. To samo dotyczy Przewodniczącego Zespołu Upowszechniania Nauki KBN.
5. W posiedzeniach Prezydium Rady powinien brać udział Przewodniczący Rady Redakcyjnej "Problemów Społecznego Ruchu Naukowego".
6. Powinna nastąpić większa aktywizacja towarzystw na łamach kwartalnika "Problemy Społecznego Ruchu Naukowego".

WNIOSKI I POSTULATY SKIEROWANE POD ADRESEM KOMITETU BADAŃ NAUKOWYCH

1. Wnioski składane do KBN powinny być rozpatrywane najpóźniej do końca marca danego roku.
2. W przypadku dotacji KBN do wydawnictw ciągłych, nie wymagać do składanych wniosków przynajmniej 2 recenzji.
3. Bezzasadne jest składanie szczegółowych kalkulacji finansowych na poszczególne wydawnictwa (zmieniające się ceny papieru, usług poligraficznych itp.)
4. Składanie rozliczeń (raportów) z otrzymanych środków, które dane towarzystwa otrzymały z KBN, powinno się ograniczyć do w/w środków, nie wymagając dodatkowo rozliczeń z własnych środków przeznaczonych na realizację zadania.
5. Decyzje o odmowie dofinansowania przez KBN powinny być umotywowane.

W ostatniej części obrad dokonano wyboru 8 przedstawicieli towarzystw naukowych do Rady Towarzystw Naukowych. W gronie tych osób znalazł się również prof. Stanisław L. Bagdziński, Prezes Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Uczestnicy Zjazdu otrzymali od Włocławskiego Towarzystwa Naukowego okolicznościowe upominki oraz wydawnictwa Towarzystwa, zwiedzili również Włocławek.

WALNE ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE WŁOCLAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

W dniu 14 grudnia 1996 r. odbyło się w siedzibie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze. W Zjeździe wzięło udział 59 osób.



Otwarcia Walnego Zgromadzenia WTN dokonał Prezes prof. dr hab. Stanisław L. Bagdziński. Z lewej Sekretarz Generalny mgr Stanisław Kunikowski.

Porządek Walnego Zgromadzenia:

Część pierwsza (naukowa)

1. Powitanie zaproszonych gości i członków WTN
2. Referat naukowy "Prace polskich konserwatorów w Sankt Petersburgu na przykładzie kościoła św. Katarzyny" - dr Romualda Hankowska
3. Dyskusja
4. Wystąpienia gości

Część druga (sprawozdawczo-wyborcza)

1. Wręczenie dyplomów honorowych
2. Wybór przewodniczącego Zgromadzenia i sekretarza, Komisji Uchwał i Wniosków, Komisji Mandatowej oraz Komisji Wyborczej.
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności Towarzystwa za lata 1992-1996
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
5. Dyskusja
6. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi
7. Przedstawienie przez Komisję Wyborczą kandydatur na członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej

8. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej
9. Zmiany w Statucie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego
10. Podjęcie uchwał i wniosków
11. Przyjęcie budżetu Towarzystwa na 1997 r.
12. Zamknięcie obrad



Dr Romualda Hankowska
wygłasza referat naukowy
pt. "Prace polskich
konserwatorów w Sankt
Petersburgu na przykładzie
Kościoła św. Katarzyny.

W Walnym Zgromadzeniu członków Towarzystwa uczestniczyli również przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych Włocławka, m.in. Wicewojewoda Włocławski - Franciszek Złotnikiewicz, Przewodniczący Rady Miejskiej Włocławka - poseł Kazimierz Nowak oraz Prezydent Włocławka - Ryszard Chodynicki. Depesze gratulacyjne skierowane do uczestników Walnego Zgromadzenia nadeszły, m.in.: Przewodniczący Komitetu Badań Naukowych prof. Aleksander Łuczak, Prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego prof. Stanisław Liszewski, prof. Zofia Żukowska z Warszawy,

prof. Stefan Cackowski z Torunia, dr Witold Stankowski z Bydgoszczy, mgr Maria Wrześcińska z Włocławka, mgr Leszek Cieślak z Włocławka. Uczestnicy Zgromadzenia uczcili chwilą ciszy pamięć dwóch zmarłych członków Towarzystwa - Tadeusza Reichsteina i Józefa Sadowskiego.

Tadeusz Reichstein

W dniu 5 sierpnia 1996 r. w dwa tygodnie po rozpoczęciu setnego roku życia, zmarł w Bazylei inżynier chemik Tadeusz Reichstein - profesor Politechniki Federalnej w Zurychu, a później Uniwersytetu w Bazylei.

Urodził się we Włocławku 20 lipca 1897 w ówczesnym zaborze rosyjskim, w rodzinie polskich Żydów. Ojciec jego, również inżynier chemik, zajmował się maszynami cukrowniczymi. Wobec pogromów Żydów w Rosji przeniósł się do Szwajcarii.

Profesor Tadeusz Reichstein był z pewnością fenomenem naukowym. Do końca swego życia pisał i publikował. Sam lub wspólnie z uczniami opublikował ponad 660 prac naukowych, wypromował 150 doktoratów, w tym kilkunastu z Polski. On sam otrzymał ponad 50 wyróżnień od różnych instytucji i stowarzyszeń naukowych na całym świecie. W Polsce otrzymał m.in. obywatelstwo honorowe miasta Włocławka, doktorat honorowy Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Gdańsku, członkostwo Honorowe Polskiej Akademii Nauk i Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Największym jednak wyróżnieniem profesora Reichsteina jest uzyskanie w 1950 r. wspólnie z dwoma uczonymi amerykańskim (prof. Kendallem i dr. Henczem) Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny i fizjologii za izolację i syntezę hormonów kory nadnercza. Uznając polskie pochodzenie prof. Reichsteina, należy przyjąć, że jest on pierwszym polskim laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny.

Józef Sadowski

W dniu 7 grudnia 1996 r. w wieku 50 lat zmarł nagle członek Towarzystwa, dr Józef Sadowski z Włocławka. Po ukończeniu w 1965 r. Liceum Pedagogicznego w Wymyślinie podjął studia polonistyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracował jako nauczyciel w szkołach podstawowych i średnich. Po uzyskaniu tytułu doktora pracował w administracji państwowej i w aparacie partyjnym PZPR. Ostatnio pełnił funkcję prezesa Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego i wiceprezesa Zarządu

oddziału ZNP we Włocławku. Odznaczony złotą odznaką Zarządu Głównego ZNP.

W trakcie dyskusji w pierwszej części obrad głos zabrali zaproszeni goście. Wicewojewoda Włocławki, Franciszek Złotnikiewicz podkreślił rolę jaką spełnia Towarzystwo w życiu naukowym i kulturalnym regionu Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Wydawnictwa oraz organizowane konferencje świadczą o wysokim poziomie naukowym oraz o trafnym wyborze tej tematyki. Z kolei poseł Kazimierz Nowak, Przewodniczący Rady Miejskiej Włocławka, zapewnił członków Towarzystwa o pomocy władz miasta dla dalszego rozwoju wyższej uczelni, głównie poprzez znalezienie odpowiedniej bazy lokalowej. U uruchomienie wyższej uczelni we Włocławku świadczy dobitnie



Do uczestników Zjazdu
przemawia poseł
Kazimierz Nowak,
przewodniczący Rady
Miasta Włocławka.
Z lewej
Ryszard Chodynicki,
Prezydent Miasta
Włocławka.

o świadomej odpowiedzialności Włocławskiego Towarzystwa Naukowego za stan nauki w naszym regionie - stwierdził na zakończenie poseł K. Nowak.

W części drugiej Walnego Zgromadzenia Prezes ustępującego Zarządu, prof. Stanisław L. Bagdziński dokonał uroczystego wręczenia trzech dyplomów honorowych osobom szczególnie zasłużonym dla Towarzystwa w okresie minionych dwóch lat. Dyplomy otrzymali: mgr Wojciech Jakubowski - Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy za aktywne wspieranie działalności Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, mgr Grzegorz Wiśniewski - Przewodniczący Rady Wojewódzkiej Polskiego Związku Łowieckiego za wzbogacenie zbiorów Biblioteki Naukowej WTN poprzez przekazanie kolekcji książek po wybitnym przyrodniku i fotografiku Włodzimierzu Puchalskim oraz prof. Bogdan Wawrzyniak - prorektor Wyższej Szkoły Pracy Socjalnej za udział w zorganizowaniu we Włocławku Wyższej Szkoły Pracy Socjalnej.



Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy mgr Wojciech Jakubowski odbiera z rąk Prezesa WTN prof. Stanisława L. Bagdzińskiego Dyplom Honorowy.



Zarząd WTN przyznał również Dyplom Honorowy mgr Grzegorzowi Wiśniewskiemu Przewodniczącemu Rady Wojewódzkiej PZŁ we Włocławku.

Z rąk Prezesa WTN Dyplom Honorowy odbiera wieloletni członek Zarządu WTN, prorektor WSPS we Włocławku prof. dr hab. Bogdan Wawrzyniak.



W dalszym punkcie obrad uczestnicy Zgromadzenia dokonali wyboru Przewodniczącego i Sekretarza obrad. Zostali nimi dr Adam Strzelecki i mgr Barbara Nowak. Dokonano również wyboru Komisji Mandatowej, Komisji Uchwał i Wniosków oraz Komisji Wyborczej.

Przewodniczący obrad dr A. Strzelecki przedstawił dalszy porządek Zgromadzenia. W pierwszej kolejności głos zabrał Prezes ustępującego Zarządu prof. St. L. Bagdziński, który przedstawił sprawozdanie Zarządu z działalności Towarzystwa za lata 1992-1996. Szczegółowe sprawozdanie za poszczególne lata zawierają tomy 8, 9 i 10 "Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich". Prof. St. L. Bagdziński poinformował zebranych, iż aktualnie Towarzystwo liczy 343 członków, w tym 2 członków honorowych: prof. prof. Stanisława Sterkowicza i Mieczysława Wojciechowskiego. W okresie minionych czterech lat miały miejsce trzy główne wydarzenia związane z funkcjonowaniem Towarzystwa. W październiku 1994 r. dokończono remont obiektu i przeniesiono Biuro Towarzystwa, wraz z całym majątkiem, do zabytkowej kamienicy przy Pl. Wolności 20. W tym samym roku, 16 grudnia dokonano oficjalnego otwarcia Biblioteki Naukowej wraz z czytelnią, w której znalazło się ponad 15 tys. książek rozproszonych dotychczas w kilku magazynach na terenie Włocławka. W 1995 r. miała miejsce pierwsza w dziejach Włocławka inauguracja roku akademickiego w Wyższej Szkole Pracy Socjalnej, której założycielem jest Włocławskie Towarzystwo Naukowe. Uczelnia jest drugą, obok Wyższego Seminarium Duchownego, wyższą uczelnią we Włocławku. Te trzy wydarzenia, jedne z największych w dziejach Towarzystwa, zdominowały pracę Zarządu w minionej kadencji. Szczególną aktywność przejawiało Towarzystwo w okresie ostatnich czterech lat w działalności wydawniczej. Nakładem Włocławskiego Towarzystwa Naukowego oraz Dobrzyńskiego Oddziału WTN w Rypinie ukazały się 32 pozycje o łącznej objętości ponad 325 arkuszy wydawniczych. Na uwagę zasługują szczególnie wydawnictwa periodyczne, do których zalicza się "Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie", "Ziemia Dobrzyńska" oraz "Postępy diagnostyki i terapii w kardiologii" - materiały z odbywających się corocznie we Włocławku konferencji kardiologicznych. Z innych publikacji na wyróżnienie zasługują: "Rypin - szkice z dziejów miasta" pod red. M. Krajewskiego; "Miasta dobrzyńskie i kujawskie w końcu XVIII i na początku XIX w. (1793-1807)" Stefana Cackowskiego; "Tadeusz Reichstein - życie i działalność naukowa" Stanisława Sterkowicza; "Rozwój lokalny i polityka gospodarcza władz samorządowych (na przykładzie woj. włocławskiego)" pod red. Stanisława L. Bagdzińskiego; "Zabytki Ziemi Dobrzyńskiej, przewodnik bibliograficzny"

M. Krajewskiego i A. Mietza. W druku znajduje się książka pt. "W 75 lecie Bitwy Warszawskiej" stanowiąca plon ogólnopolskiej konferencji historycznej zorganizowanej we Włocławku pod koniec 1995 r.

Włocławskie Towarzystwo Naukowe od wielu lat przywiązuje dużą wagę do organizacji sesji i konferencji popularyzujących naukę w regionie kujawsko-dobrzyńskim. Wiele z nich miało charakter konferencji ogólnopolskich i międzynarodowych. Rokrocznie organizowane są, tradycyjnie w czerwcu, ogólnopolskie konferencje kardiologiczne z udziałem kilkuset lekarzy praktyków, a także wybitnych przedstawicieli nauki z akademii medycznych oraz instytutów naukowych z całej Polski. Spośród 25 sesji i konferencji naukowych odbytych w ciągu ostatnich 4 lat na szczególną uwagę zasługiwały m.in.: "Kujawy i ziemia dobrzyńska w okresie II rozbioru Polski w 1793 r." (1994 r.), "W 200 lecie powstania kościuszkowskiego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej" (1995 r.), "W 75 lecie bitwy warszawskiej 1920 r." (1995 r.), "Polityka społeczna na drodze do Unii Europejskiej" (1996 r.).

Szczególną rolę w ostatnich dwóch latach odgrywa we Włocławku Biblioteka Naukowa WTN. Swój rozwój zawdzięcza w znaczącej mierze dużemu zapotrzebowaniu na najnowszą literaturę ze strony studentów WSPS, ale także UMK w Toruniu oraz młodzieży szkół średnich Włocławka i okolicy. W okresie minionej kadencji Biblioteka wzbogaciła się o 800 darów. Zakupiono ponad 1000 woluminów. Dużym ułatwieniem w katalogowaniu zbiorów jest zakupiony w 1996 r. komputer wraz z oprogramowaniem.

W imieniu Komisji Rewizyjnej protokół z przeprowadzonej kontroli odczytał jego przewodniczący dr Stefan Paczkowski. Po zapoznaniu uczestników Walnego Zgromadzenia z wynikami kontroli zwrócił się do członków Towarzystwa z wnioskiem o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

W dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Towarzystwa głos zabrali m.in. sędzia Tadeusz Sławiński z Włocławka i Jan Czyżewski z Koła. Rektor WSPS prof. Mirosław Krajewski przedstawił uczestnikom aktualną sytuację związaną z funkcjonowaniem Uczelni, wskazując zarazem na dużą odpowiedzialność jaka spoczywa na władzach zarówno szkoły jak i Zarządu Towarzystwa za prawidłowy rozwój i poziom nauczania tej jedynej we Włocławku niepaństwowej i społecznej uczelni wyższej. Wskazał na bezprecedensową w warunkach nowoutworzonej Uczelni liczną kadrę naukową, wśród której znaczny udział mają profesorowie akademicy. Prof. M. Krajewski mówiąc o planach rozwoju Uczelni, zaakcentował potrzebę utworzenia nowych kierunków studiów, w tym również dziennych. W pierwszej kolejności

utworzony będzie Wydział Administracji, Ekonomii i Ochrony Środowiska. Zwrócił się z apelem do członków Towarzystwa o życzliwe wspieranie władz Uczelni w podejmowanych przedsięwzięciach związanych z jej rozwojem i trwałym wpisaniem się w proces edukacji młodzieży z terenu Włocławka i regionu. Szczególne słowa podziękowania skierował Rektor WSPS pod adresem władz samorządowych Włocławku, które od samego początku przejawiają wolę współpracy i udzielają niezbędnej pomocy szczególnie w zakresie zabezpieczenia potrzeb lokalowych.



Fragment sali obrad.

W dalszej części obrad na wniosek Komisji Rewizyjnej Zarząd jednogłośnie uzyskał absolutorium za miniony okres kadencji.

Po przedstawieniu przez Przewodniczącego Komisji Wyborczej, mgra Eugeniusza Andrzejewskiego kandydatur na członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, Walne Zgromadzenie dokonało wyboru 12 osobowego Zarządu oraz 3 osobowej Komisji Rewizyjnej.

Zarząd Włocławskiego Towarzystwa Naukowego wybrano w następującym składzie:

1. Prezes - prof. dr hab. Stanisław L. Bagdziński
2. Wiceprezes - prof. dr hab. Mieczysław Wojciechowski
3. Wiceprezes - mgr Wiesław Banasiak
4. Sekretarz Generalny - mgr Stanisław Kunikowski
5. Skarbnik - dr Zdzisław Murawski

6. Członkowie -

mgr Zbigniew Brenda
 ks. dr Wojciech Frątczak
 dr Romualda Hankowska
 płk prof. dr hab. Szymon Kubiak
 prof. dr hab. med. Irena Ponikowska
 dr Adam Strzelecki
 dr Jan Święch

Wybrano również Komisję Rewizyjną w składzie:

1. Przewodniczący - dr Stefan Paczkowski
2. Członkowie -
 Włodzimierz Gerko
 Zygmunt Gdaniec

W kolejnym punkcie obrad Walne Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie uzupełnienia w Statucie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego o zapisy nowych postanowień, w ich następującym brzmieniu:

§10

Towarzystwo dla realizacji swoich celów i rozwoju nauki może tworzyć wyższe uczelnie oraz powoływać inne placówki naukowe.

§11

W celu pozyskiwania środków finansowych na realizację zadań statutowych, Towarzystwo może powoływać fundacje i za ich pośrednictwem uczestniczyć w działalności podmiotów gospodarczych.

Do paragrafu 25 dodano punkt 10 i 11 w następującym brzmieniu:

“pkt. 10 rozwiązywanie i likwidacja uczelni”

“pkt 11 rozwiązywanie lub likwidacja fundacji”

Uzupełniono obecną treść paragrafu 29 o następujące sformułowanie:

“Do Zarządu nie mogą być wybierani przedstawiciele władz wyższej uczelni i fundacji”

Zmieniono obecną treść paragrafu 33 nadając mu brzmienie:

1. "W posiedzeniach Zarządu uczestniczy Rektor Wyższej Uczelni"
2. "W posiedzeniach Zarządu mogą uczestniczyć Przewodniczący Oddziałów, Przewodniczący Wydziałów, Prezes Fundacji oraz inne zaproszone przez Zarząd osoby".

Uczestnicy Walnego Zgromadzenia przyjęli jednogłośnie budżet Towarzystwa na 1997 r. w następującym brzmieniu:

**BUDŻET
WŁOCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
NA 1997 ROK**

Włocławskie Towarzystwo Naukowe, podobnie jak pozostałe organizacje społeczne, nie jest dotowane podmiotowo przez państwo. Od 1990 roku Towarzystwa same zabiegają o środki na swoją działalność.

Włocławskie Towarzystwo Naukowe otrzymywało do chwili obecnej wsparcie finansowe głównie z czterech różnych źródeł:

- z Komitetu Badań Naukowych
- z Urzędu Wojewódzkiego we Włocławku,
- z Urzędu Miejskiego we Włocławku
- z własnych dochodów, pochodzących, m.in. ze sprzedaży wydawnictw naukowych, organizowanych konferencji, wynajmu lokalu w budynku WTN.

Otrzymywane dotacje mają charakter dotacji celowych, głównie na wydawnictwa i organizację konferencji. Brak jest jakiegokolwiek dotacji na utrzymanie obiektu, wynagrodzenia pracowników biura i Biblioteki Naukowej. Otrzymywane dotacje celowe daleko odbiegają od potrzeb Towarzystwa, co powoduje duże trudności w planowaniu wydatków związanych z jego działalnością. Typowym przykładem jest otrzymywanie dotacji z KBN, który rozpatruje wnioski w połowie roku, a środki wpływają w drugiej połowie roku. Z reguły Towarzystwo otrzymuje dotacje wielkości 1/3 złożonego wniosku.

Biorąc powyższe pod uwagę budżet może ulec zmianie w zależności od otrzymywanych dotacji.

Planowane wydatki na rok 1997

1) Osobowy fundusz płac wraz z ZUS	91.854,12
Delegacje służbowe	4.500,00
2. Eksploatacja budynku	27.000,00
w tym:	
- woda	1.000,00

- energia elektryczna	900,00
- C.O. (6-miesiący)	9.300,00
- podatek gruntowy	829,00
- bieżąca konserwacja budynku	15.000,00
3) Organizacja konferencji naukowych	55.000,00
4) Wydawnictwa	80.000,00
5) Biblioteka	
- zakup książek oraz konserwacja	45.000,00
ŁĄCZNIE WYDATKI	303.383,12

Planowane dochody na rok 1997

1) Wynajem pomieszczeń WTN	111.000,00
2) Sprzedaż książek	5.000,00
3) Organizacja konferencji	69.926,00
4) Odsetki bankowe	17.000,00
5) Składki członkowskie	2.400,00
6) Wpisowe do biblioteki	1.480,00
ŁĄCZNIE DOCHODY	204.406,00

W dochodach nie uwzględniono przewidywanych dotacji z KBN, Urzędu Wojewódzkiego we Włocławku i Urzędu Miejskiego we Włocławku.

Na zakończenie obrad podjęto uchwałę o zwołaniu w 1999 r. uroczystego Walnego Zgromadzenia dla uczczenia jubileuszu 20 lecia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Prezes Towarzystwa prof. Stanisław L. Bagdziński serdecznie podziękował wszystkim przybyłym na obrady członkom Towarzystwa. Złożył w imieniu nowego Zarządu życzenia wszelkiej pomyślności w życiu zawodowym i osobistym.

Następne Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze zwołane będzie w 2 poł. 2000 roku.

BIBLIOGRAFIA WYDAWNICTW WŁOCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO ZA ROK 1996

1. **KONOPNICKA** Maria: W Oborach / przypisy i wprowadzenie Mirosław Krajewski. - Wyd. 2. Rypin : Oddz. WTN, 1996. - 28 s.
2. **KRAJEWSKI** Mirosław, **MIETZ** Andrzej: Zabytki Ziemi Dobrzyńskiej: przewodnik bibliograficzny. - Włocławek : WTN, 1996. - XIII, 380 s.
3. **MIECZYŚLAW Wojciechowski** : działalność naukowa i dydaktyczna/ [oprac. nauk. Mirosław Krajewski]. - Włocławek : WTN, 1996. - 55 s.
4. **POSTĘPY diagnostyki i terapii w kardiologii** : autoryzowany zapis XV Konferencji Kardiologicznej Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, Włocławek 16-17 czerwca 1995 r. / pod red. Stanisława Sterkowicza. - Włocławek : WTN, 1996. - 331 s.
5. **STANISŁAW Sterkowicz** : działalność naukowa i lekarska/ [red. Danuta Kuźnicka]. - Włocławek : WTN, 1996. - 44 s.
6. **ZAPISKI Kujawsko-Dobrzyńskie. T.10 : województwo włocławskie w XX-leciu 1975-1995**/ [red. Mieczysław Wojciechowski]. - Włocławek: WTN, 1996. - 535 s.

**BIBLIOGRAFIA WYDAWICTWA
WŁOCIAWSKIEGO TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
ZA ROK 1996**

- 1. KONOPNICKA Maria: W Odrodzeni i w nowożytności. Między
kulturowością a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 2. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 3. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 4. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 5. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 6. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 7. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 8. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 9. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 10. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 11. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 12. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 13. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 14. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 15. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 16. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 17. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 18. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 19. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.
- 20. KRĄLEWSKI Mirosław: Między kulturą a uniwersalnością. Włocławek: WTN, 1996. 288 s.



BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA WŁOCŁAWSKIEGO ZA ROK 1995

Opracował: Ireneusz Czarciński

I. ZAGADNIENIA OGÓLNE

1. **CZARCIŃSKI** Ireneusz: Bibliografia województwa wrocławskiego za lata 1991-1993. Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T.9 s. 355-382
2. **HANKOWSKA** Romualda: Hotel Polski we Wrocławku. Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T. 9 s. 113-147
3. **KRAJEWSKI** Mirosław: Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w kościele oo. karmelitów w Pilźnie. Pilzno: nakł. oo. karmelitów, 1995. -228 s.
4. **KUNIKOWSKI** Stanisław: Działalność Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego w latach 1993-1994. Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T. 9 s. 341-354
5. **OLEWCZYŃSKA** Teresa: Moje katedry. Wrocławek: WTN, 1995.- s. 87
6. **STERKOWICZ** Stanisław: Tadeusz Reichstein: życie i działalność naukowa. Wyd. 2 zm. i uzup. Wrocławek: WTN, 1995. -323 s.
7. Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie. Wrocławskie Tow. Naukowe; red. Mieczysław Wojciechowski. Wrocławek. - 1995 T. 9 - 382 s.
8. **ZIEMIA** Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne Oddziału Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego; red. M. Krajewski. Rypin. - 1995. (R.)3 - 110 s.
9. **ZIEMIA** Kujawska / Pol. Tow. Hist. Oddz. w Inowrocławiu; red. nauk. Marian Biskup. Inowrocław. - 1995. T. 11 - 163, [2] s.

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

10. **ZALUSKI** Tomasz: Materiały do flory Kujaw. Acta UNC, Biologia 1995 z. 48 s. 185-189, ZsFg.

III. HISTORIA

11. **ANDRZEJEWSKA** Aldona: Zespół osadniczy w Zgłowiączce koło Lubrańca // w: Stolica i region. Włocławek 1995. - S. 137-144
12. **BARTOSZEWICZ** Henryk: Drogi handlowe ziemi dobrzyńskiej w XV-XVI wieku. Miscellanea Historico-Archivistica 1994 T. 4 s. 155-171
13. **BIENIAK** Janusz: Elita ziemi dobrzyńskiej w późnym średniowieczu i jej majątki // w: Stolica i region. Włocławek 1995. - S.23-59
14. **BOGUCKI** Ambroży: przynależność administracyjna Kujaw w XI i XII wieku // w: Stolica i region. Włocławek 1995. - S.11-22
15. **BOKOTA** Piotr: Tłoki pieczętne w zbiorach Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1994 T.5 s. 63-90
16. **BOKOTA** P.: Uwagi o pieczęciach i herbie Włocławka w średniowieczu i okresie nowożytnym. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1994 T.5 s. 21-34
17. **BOKOTA** P.: Ze studiów nad społeczeństwem Włocławka w końcu XVIII w. Postulaty badawcze. Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T.9 s. 95-111.
18. **CACKOWSKI** Stefan: Miasta dobrzyńskie i kujawskie w końcu XVIII i na początku XIX wieku (1793-1807). Włocławek: WTN, 1995. - 152 s.
19. **CORPUS** inscriptionum Poloniae. T.4: Województwo wrocławskie, z.2: Ziemia dobrzyńska: suplement / oprac. i wstęp A. Mietz. Rypin: WTN, 1995, s. - 64
20. **DUMANOWSKI** Jarosław: Mechanizmy szlacheckiego obrotu ziemią na Kujawach w połowie XVI w. w świetle ksiąg grodzkich brzesko-kujawskich. Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T.9 s.55-65

22. **DUMANOWSKI J.**: Zmiany składu elity władzy z terenu Kujaw w XVI-XVIII wieku // w: Elity mieszczańskie i szlacheckie Prus Królewskich i Kujaw w XIV-XVIII wieku. Toruń 1995. - S.95-117
23. **GERKO Włodzimierz**: Inicjatorzy budowy warzelni soli w Ciechocinku na przełomie XVIII i XIX w. Zap. Kuj.-Dobrz. T.9 s. 149-161
24. **ELITY** mieszczańskie i szlacheckie Prus Królewskich i Kujaw w XIV-XVIII wieku: zbiór studiów, pod red. Jacka Staszewskiego. Toruń UMK, 1995. - 137,[2] s., tab., wykr.
25. **GRUSZCZYŃSKA Marianna**: Materiały źródłowe do dziejów Włocławka. Włocławek w latach 1793-1914 w zasobie Archiwum Państwowego we Włocławku // w: Stolica i region. Włocławek 1995. - S. 249-265
26. **GRUSZCZYŃSKA M.**: Włocławek XIX-wieczny w zasobie Archiwum Państwowego we Włocławku. Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T.9 s. 287-305
27. **GULDON Zenon**: Dochody duchowieństwa w powiecie lipnowskim w końcu XVIII w. Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T.9 s. 67-93
28. **HERDZIN Beata**: Najstarsze dokumenty dotyczące ziemi kujawskiej i dobrzyńskiej w zasobie Archiwum Państwowego w Toruniu // w: Stolica i region. Włocławek 1995. - s.243-248
29. **HORBACZ Tadeusz**: Zamek w Bobrownikach; dzieje i konserwacja - zarys problematyki // w: Stolica i region. Włocławek 1995. - S.145-154
30. **KAJZER Leszek**: Stolica i region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i ziemi dobrzyńskiej : konferencja archeologiczno-historyczna, Włocławek 9-10 V 1994. Kwart. Hist. Kult. Mater. 1995 nr 1, s. 175-177
31. **KAJZER L.**: Warownie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w świetle nowszych badań // w: Stolica i region. Włocławek 1995. - S.105-122
32. **KAJZER L.**: Zamek w Brześciu w świetle badań terenowych // w: Stolica i region. Włocławek 1995. - S.155-164

33. **KALLAS** Marian: Opis Lipna z 1820 roku. Ziemia Dobrzyńska 1995 T.3 s. 81-104
34. **KALLAS** M.: Opis Lubrańca z 1820 roku. Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T. 9, s.259-269
35. **KANCELARIA** koronna a sejm walny : instructarium / oprac., przetł. i wstępem opatrzył Wojciech Krawczuk. Warszawa: Wydawn. Sejmowe, 1995. - 102,[1] s., summ. [dotyczy m.in. Lipna w ziemi dobrzyńskiej]
36. **KANIOR** Marian: Z badań nad strukturą dochodów wielkiej własności: dobra pomorskie biskupstwa wrocławskiego w II połowie XVIII wieku. Wrocław 1990 [Rec.:] Jerzy Trzoska, Zap. Hist. 1995 T.60 z.2/3, s. 91-94
37. **KOZŁOWSKI** Ryszard: Czerwony Włocławek? // w: Pomorze. Polska. Europa : studia i materiały z dziejów XIX i XX wieku, [red. nauk. Z. Karpus et al.]. Toruń: UMK, 1995. - s. 433-448
38. **KOZŁOWSKI** R.: Z problematyki mniejszości narodowych we Włocławku po drugiej wojnie światowej. // w: Polska i jej sąsiedzi w czasach najnowszych. Toruń: UMK, 1995. - s. 217-232
39. **KRAJEWSKI** Mirosław: W cieniu wojny i okupacji. Ziemia dobrzyńska w latach 1939-1945. Rypin: Dobrz. Oddz. WTN, 1995. - 412,[1] s.
40. **KUJAWSKI** Witold: Włocławek miasto biskupów humanistów. // w: Stolica i region. Włocławek 1995. - s. 165-178
41. **KUJAWY** Wschodnie i ziemia dobrzyńska: w okresie przejścia pod zabór pruski w 1793 roku; materiały sesji naukowej we Włocławku 25 XI 1993, pod red. S. Cackowskiego. Włocławek: WTN, 1995. - 130 s.
42. **KUNIKOWSKI** Stanisław: Społeczny ruch naukowy w zaborze rosyjskim. Rola i znaczenie. Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T. 9 s. 241-255
43. **KUNIKOWSKI** S.: Znaki i oznaczenia legalizacyjne na miarach i narzędziach pomiarowych ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1994 T.4 s. 91-98 [m.in. Włocławek, Rypin]

44. **LIBROWSKI** Stanisław: Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Wrocławku. T 1. Wrocławek 1994
[Rec.:] Andrzej Radziwiński, Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T. 9 s. 331-333
Kazimierz Rulka, Aten. Kapł. 1995 T.124 R.87 s.154-156
45. **LIBROWSKI** Stanisław: Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Wrocławku. T 2: Lata 1551-1770. Wrocławek 1995
[Rec.:] Kazimierz Rulka, Aten. Kapł. 1995 T.125 z. 1 s.148-150
46. **LIBROWSKI** Stanisław: Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Wrocławku. Dokumenty samoistne. T 3. Lata 1416-1770. Wrocławek 1995. - 331 s.
47. **MIETZ** Andrzej: Opis Dąbrowic Kujawskich z 1820 r. Zap. Kuj. Dobrz. 1995, T.9, s. 271-286
48. **PACZKOWSKI** Stefan: Bariery rzemieślniczej edukacji. Z dziejów kujawskiego rzemiosła. Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T. 9, s. 163-168
49. **PAKULSKI** Jan: Jeszcze o zastawie Złotorii i ziemi dobrzyńskiej Krzyżakom przez Władysława Opolczyka w latach 1391-1392. Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T. 9, s. 11-30
50. **PAKULSKI** J.: Władze Wrocławka w świetle przywileju lokacyjnego z 1339 roku // w: Stolica i region. Wrocławek 1995. - s. 91-96
51. **POWIERSKI** Jan: Miejsce Wrocławka w strukturze administracyjno-terytorialnej monarchii wczesnopiastowskiej. // w: Stolica i region. Wrocławek 1995. - s. 69-89
52. **RADZIWIŃSKI** Andrzej: Uwagi o powstaniu i organizacji kapituły wrocławskiej w średniowieczu. // w: Stolica i region. Wrocławek 1995. - s. 97-103
53. **STANKOWSKI** Witold: Wrocławek jako ośrodek fabryczny i przemysłowy w XIX i na początku XX wieku, // w: Stolica i region. Wrocławek 1995. - s. 187-211
54. **STANKOWSKI** W.: Z problematyki mniejszości narodowych we Wrocławku w XIX i XX wieku. // w: Stolica i region. Wrocławek 1995. - s. 227-242

55. **STOLICA** i region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Materiały sesji naukowej (9-10 maj 1994 roku). Włocławek: Urząd Miejski, Państwowa Służba Ochrony Zabytków Oddz. Woj. we Włocławku, 1995. - 296 s.
56. **SZYMCZAK** Jan: Rzemiosło zbrojeniowe i zasoby uzbrojenia na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej. // w: Stolica i region. Włocławek 1995. - s. 61-68
57. **ŚWIĘCH** Jan: Młynarze wiatraków jako grupa społeczno-zawodowa od XIV do XX w. Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T. 9 s. 31-54
58. **WASIŃSKA-NALEPKA** Joanna: Specjalne aspekty architektury miasta przemysłowego w okresie międzywojennym na przykładzie Włocławka. // w: Stolica i region. Włocławek 1995. - s. 213-226
59. **WASZKIEWICZ** Zofia: Gmina Wyznaniowa Żydowska w Golubiu w latach 1920-1939. // w: Gminy Wyznaniowe Żydowskie w województwie pomorskim w okresie międzywojennym (1920-1939) / pod red. J. Szilinga. Toruń: UMK, 1995. - s. 109-132
[Stosunki narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu w XIX i XX w. T.4]
60. **WASZKIEWICZ** Z.: Społeczność żydowska Dobrzynia nad Drwęcą i Golubia. // w: Żydowskie gminy wyznaniowe. T.1 Wrocław: Tow. Przyj. Polon. Wrocław, 1995. - s. 81-95
[Studia z dziejów kultury żydowskiej w Polsce pod red. J. Wrónczaka T.1]
61. **WASZKIEWICZ** Z.: Żydzi z Dobrzynia nad Drwęcą. Ziemia Dobrzyńska 1995 R. 3 s. 65-80
62. **WIJACZKA** Jacek: Taksa podwojewódziska dla miast województwa inowrocławskiego z r. 1631. Ziemia Kuj. T.11, s. 75-84
63. **WOJDA** Leszek: Zamek we Włocławku na tle średniowiecznego miasta. // w: Stolica i region. Włocławek 1995. - s. 123-135

IV ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

64. **BAGDZIŃSKI** Stanisław Leszek: Aspekty gospodarcze rozwoju lokalnego w procesie transformacji systemowej na przykładzie województwa wrocławskiego. Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T. 9, s. 219-239
65. **BAGDZIŃSKI** Leszek, **KONKEL** Jolanta, **SZYPLIŃSKI** Mieczysław: Rozwój lokalny i polityka gospodarcza władz samorządowych: (na przykładzie woj. wrocławskiego). Wrocław: WTN, 1995. - 137 s.
66. **BOJANOWICZ** Jerzy: Filtry z certyfikatem. Prz. Tech. 1995 nr 12 s. 12 [Wytwórnia Filtrów Samochodowych AB we Wrocławku]
67. **CELOWOŚĆ** i możliwość budowy elektrowni wiatrowych wzdłuż prawego brzegu Wisły na odcinku Płock - Wrocław / oprac. Kazimierz Hapek, Janusz Pysiak. Notatki Płoc. 1994 [nr] 3 s. 40-43
68. **DOMAGAŁA** Jerzy: Drumet pod napięciem. Życie Gosp. 1995 nr 37 s. 8-10 [Fabryka Lin i Drutu we Wrocławku]
69. **ROCHNOWSKI** Henryk: Przemysł województwa wrocławskiego w latach 1975-1992. Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T. 9 s. 171-196
70. **TURSKA** Anna: Coś słodkiego. Życie Gosp. 1995 nr 16 s. 24-25 [Kujawskie Zakłady Koncentratów Spożywczych "Delecta" we Wrocławku]
71. **WAWRZYŃIAK** Bogdan: Przemiany społeczno-gospodarcze na wsi kujawskiej w latach 1975-1992. Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T. 9 s. 197-217

V SŁUŻBA ZDROWIA

72. **POSTĘPY** diagnostyki i terapii w kardiologii: autoryzowany zapis XIV Konferencji Kardiologicznej Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Wrocław, 17-18 czerwca 1994 r. / pod red. S. Sterkowicza. Wrocław: WTN 1995. - s. 343

73. **STERKOWICZ** Stanisław: Historia piętnastu konferencji kardiologicznych Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego 1981-1995. Wrocław: WTN, 1995. – s. 51
74. **STERKOWICZ** S.: Konferencje kardiologiczne Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego w latach 1981-1994. Nauka 1995 nr 3, s. 219-233

VI ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE

75. **CHOJNACKI** Ireneusz: Przeciąganie liny. Gaz. Bank. 1995 nr 12, s. 23
76. **GÓRALSKI** Wojciech: Drugi Synod Diecezji Wrocławskiej. Aten. Kapł. 1995, T. 125, z. 1, s. 71-83
77. **FRAŃCZAK** Anna: Opinie i oczekiwania absolwentów szkół ponadpodstawowych województwa wrocławskiego na temat możliwości startu zawodowego. Rynek Pr. 1995, nr 6, s. 36-53
78. **GIZIŃSKI** Stanisław: Nieogniowa działalność straży pożarnych Pomorza. Toruń, Lubiec 1996
[m.in. ziemia dobrzyńska]
79. **LEDWOSIŃSKI** Marek: Drut niezgody. Prawo i życie 1995, nr 11, s. 6
[Prywatyzacja Fabryki Lin i Drutu "Drumet" we Wrocławku]

VII NAUKA, OŚWIATA, KULTURA, SZTUKA

80. **425 [CZTERYSTA dwadzieścia pięć] lat Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku: dokumentacja jubileuszu / red. Wojciech Hanc, Kazimierz Rulka. Wrocław: Włoc. Wydaw. Diec., 1995. - 206,[2] s., [16] s. tabl. kolor.: 1 faks, . fot. portr.**
81. **FLIK** Józef: Tryptyk koronacji Najświętszej Marii Panny z 1450 roku z kościoła seminaryjnego we Wrocławku: (historia, technika, konserwacja). Toruń: UMK, 1995. - 45,[1] s., 36 s. fot. kolor.
82. **KOSIK-ŚLADECKA** Magdalena: Kilka uwag o programie ikonograficznym gotyckiego witraża wrocławskiego: [fragm. pracy]. Roczn. Hum. 1993 z.4, s. 158-165

83. **KRUT-HORONZIAK** Olga: Z problematyki konserwatorskiej Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. // w: Stolica i region. Wrocław 1995. - s. 267-275
84. **KRUT-HORONZIAK** O., **SZULC** Ewa: Wrocław - miasto rewaloryzowane. // w: Stolica i region. Wrocław 1995. - s. 277-289
85. **KURDA** Jan: Konkursy chemiczne dla uczniów szkół podstawowych w województwie wrocławskim. Chemia w Szkole 1995 nr 2, s. 111-119
86. **NOWAKOWSKI** Piotr: Późnorenesansowe łyżki ozdobne w zbiorach Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1994 T.5, s. 57-62
87. **OD WIEKÓW** kształci pasterzy: Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławku. Wrocław 1994
[Rec.:] Zdzisław Pawlak, Zap. Kuj.-Dobrz. 1995 T. 9, s. 335-337
88. **PRZYBOROWSKA** Beata: Realizacja antykrzysowych funkcji przez szkoły niepubliczne na przykładzie regionu bydgosko-toruńsko-wrocławskiego. Forum Ośw. 1995 T.1/2, s. 113-125
89. **SADOWSKI** Józef: Pożyteczna lekcja. Głos Naucz. 1995 nr 19, s. 2
[Kondycja ZNP w woj. wrocławskim]
90. **SALM** Jan: Rzut oka na rewaloryzację Wrocławka. //w: Stolica i region. Wrocław 1995. - s. 291-293
91. **SARNOWSKA** Krystyna: Twarz, wybór poezji. Wrocław: WTN, 1995. - 157 s.
92. **SPUDOWSKA** Alina: Fajans wrocławski. Plastyka i Wychowanie 1994 nr 5, s. 37-41
93. **ŚWIĘCH** Iwona: Stacjonarne badania etnograficzne. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1994 T.5, s. 119-126
[Badania prowadzone przez Muzeum we Wrocławku na terenie województwa]

94. **WOJCIECHOWSKA** Dorota: Wydawnictwa muzeum (1990-1993). Roc. Muz. Ziemi Kuj. 1994 T.4, s. 151-152
[Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku]
95. **WOJCIECHOWSKA** D.: Wystawiennictwo (1990-1993): Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1994 T.5, s. 129-150
96. **ŻEREK-KLESZCZ** Hanna: "Abym podlejszy ptaszek koronnemu służył orłowi" - panegiryki ofiarowane biskupom wrocławskim u schyłku XVII i w XVIII wieku. // w: Stolica i region. Włocławek 1995. - s. 179-186

KALENDARIUM WOJEWÓDZTWA WŁOCŁAWSKIEGO ZA 1995 ROK

Zestawili: Lozanna i Piotr Bokota (Włocławek)

ŻYCIE POLITYCZNE, SPOŁECZNE I GOSPODARCZE

Styczeń

- 1 Ryszard Jarzembowski, senator woj. włocławskiego, objął oficjalnie tekę wiceministra Urzędu ds. Kombatantów.
- 6-7 W Ciechocinku odbyło się spotkanie wojewodów oraz marszałków sejmików samorządowych z województw: bydgoskiego, ciechanowskiego, pilskiego, płockiego, toruńskiego i włocławskiego. Spotkanie było poświęcone wymianie doświadczeń związanych z funkcjonowaniem organów administracji i samorządu lokalnego. Udział w spotkaniu wzięli także szef Urzędu Rady Ministrów, Michał Strąk oraz minister budownictwa, Barbara Blida.
- 7 Rada Regionalna i Biuro Poselskie Unii Wolności we Włocławku zorganizowały konferencję nt. problemów związanych z pełnieniem służby wojskowej i sytuacji młodego człowieka w armii. W dyskusji wzięli udział były minister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz, poseł z ramienia UW Ludwik Turko, przedstawiciel Wojskowej Komisji Uzupełnień we Włocławku.
- 9 We Włocławku przebywał prezydent Izby Inwestorów Prywatnych i prezes Izby Gospodarczej Polska-Tajwan, Jerzy Rzmanek, który prowadził rozmowy z Zarządem Miasta na temat możliwości inwestowania we Włocławku.
- 9 W Rypinie rozpoczął działalność społeczny komitet obchodów 650-lecia miasta. Uroczystości jubileuszowe zaplanowane zostały na 12-24 czerwca.
- 13 W Kowalu otwarta została filia Biura Poselskiego Unii Wolności. W otwarciu uczestniczyła posłanka Maria Zajączkowska.
- 14 Przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Rolników, sufragan włocławski biskup Roman Andrzejewski przyjął we

- Włocławku przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników "Samoobrona" Andrzeja Leppera. Tematem rozmów były problemy rolnictwa i ludności wiejskiej. Biskup Andrzejewski zdystansował się od konfliktowych działań Związku.
- 18 We Włocławku gościła delegacja z Bedford, angielskiego miasta utrzymującego od przeszło 2 lat kontakty ze stalicą województwa włocławskiego. Delegacji przewodniczył burmistrz Bedford Derek Jones.
- 20 We Włocławku odbyły się uroczystości upamiętniające 50 rocznicę wyzwolenia miasta spod okupacji hitlerowskiej. Uroczystości zostały zorganizowane przez władze miasta. Z okazji 50 rocznicy wyzwolenia Włocławka wicewojewoda włocławski, Władysław Kubiak spotkał się z osobami wspierającymi finansowo sport i kulturę. W dowód uznania 184 mecenasom wręczone zostały listy gratulacyjne.
- 21 W Kowalu członkowie Polskiego Czerwonego Krzyża obchodzili jubileusz 50-lecia.
- 23 W Szpitalu Wojewódzkim we Włocławku odbyło się walne zebranie założycielskie włocławskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej.
- 25 W Biurze Poselskim Unii Wolności we Włocławku odbyło się spotkanie poświęcone wyborom unijnego kandydata na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.
- 30 We Włocławku i w Radziejowie na zaproszenie Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej przebywał prof. Longin Pastusiak. We Włocławskim Towarzystwie Naukowym gość wygłosił odczyt pt. "Szanse Polski w zjednoczeniu ze strukturami politycznymi, gospodarczymi i militarnymi Europy".
- 31 Wojewoda włocławski Kazimierz Tułodziecki spotkał się z przedstawicielami Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej, Zdzisławem Malinowskim (przewodniczącym ZR) i Józefem Filińskim. Głównym tematem spotkania były plany rozwoju gospodarczego województwa.

Luty

- 2 Rada Nadzorcza Wrocławskich Zakładów Azotowych S.A. odwołała ze stanowiska Prezesa Zarządu Andrzeja Zalewskiego. Jego następcą został Krzysztof Kaczorowski, dotychczasowy dyrektor kompleksu PCW. Na wniosek Senatora SLD Ryszarda Jarzembowskiego wrocławska prokuratura podjęła postępowanie wobec byłego dyrektora, który po kilkutygodniowym postępowaniu został oczyszczony z zarzutów dopuszczenia się nieprawidłowości w zarządzaniu Zakładami.
- 10-15 W całym kraju odbyła się akcja protestacyjna zaplanowana przez Komisję Krajową NSZZ Policjantów. Akcją poparli również policjanci z województwa wrocławskiego.
- 12 We Wrocławku odbył się IV Wojewódzki Zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego; wzięli w nim udział m. in. sekretarz Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL prof. Wiesław Prętkowski oraz minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej Andrzej Śmietanko.
- 15 W wyniku konkursu przeprowadzonego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej Kuratorem Oświaty i Wychowania we Wrocławku mianowany został dr Mirosław Krajewski.
- 14-17 W czasie wystawy przemysłowej krajów Europy Centralnej i Wschodniej "CENTEREX '95" wrocławski przemysł reprezentowany był przez Zakłady Azotowe.
- 16 We Wrocławku w Klubie Środowisk Twórczych "Piwnica" w Czarnym Spichrzu odbyło się spotkanie literatów z wicewojewodą wrocławskim Władysławem Kubiakiem.
- 20 We Wrocławku odbyło się posiedzenie nowowybranej Rady Wojewódzkiej Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Funkcję Przewodniczącego RW powierzono Jadwidze Kaczmarzyk, wiceprzewodniczącego - Zbigniewowi Więckiewiczowi.
- 21 We wrocławskim Szpitalu Wojewódzkim po gruntownej przebudowie otwarty został II oddział wewnętrzny. Kapitałny remont wsparty został materialną i finansową pomocą m. in. przedsiębiorstw: "Hydrobudowy", "Delecty", Zakładów Azotowych, Zakładów Mięsnych w Czerniewicach, Spółki "Wirkom" a także Wojewódzkiego Urzędu Pracy.
- 25 We Wrocławskim Centrum Kultury odbył się (po raz trzeci) bal karnawałowy zorganizowany przez Urząd Miejski i Miejski Ośro-

dek Pomocy Społecznej, z którego dochód przekazany został na organizację letniego wypoczynku dla dzieci z najbiedniejszych rodzin. Imprezę wspomogli liczni sponsorzy, m. in. Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne, Państwowa Galeria Sztuki Współczesnej, nieprofesjonalni twórcy z WCK oraz Office Line.

W Ryplinie odbył się tradycyjny (po raz piąty) bal burmistrza, z którego dochód został przeznaczony na lokalny fundusz pomocy dzieciom.

W auli Państwowej Szkoły Muzycznej we Włocławku odbyła się akademii z okazji 50-lecia Ligi Obrony Kraju.

Marzec

- 2 Przed Naczelnym Sądem Administracyjnym w Warszawie z wniosku Prezydenta Włocławka Ryszarda Chodynickiego odbyła się rozprawa przeciw decyzji Ministra Obrony Narodowej zakazującej R. Chodynickiemu, jako zawodowemu oficerowi Wojska Polskiego, pełnienia funkcji w organie samorządu terytorialnego.
- 4 We Włocławku odbyło się walne zgromadzenie regionalnej organizacji Unii Wolności.
- 6 Z wizytą we Włocławku przebywała wiceprzewodnicząca Unii Pracy Wiesława Ziółkowska.
- 10 Zarząd i Rada Miasta w Radziejowie zaskarżyły przed Naczelnym Sądem Administracyjnym decyzję Wojewody Włocławskiego uchylającą w trybie nadzoru uchwałę samorządu o przystąpieniu do spółki z grupą kapitałową warszawskiego "Energoexportu" (uchwała z dn. 26 stycznia 1995).
- 15 W Wymyślinie odbył się zjazd Założycielski Stowarzyszenia Gmin Ziemi Dobrzyńskiej, do którego akces zgłosiły: miasta - Lipno, Ryplin, Włocławek; gminy z woj. włocławskiego - Bobrowniki, Chrostkowo, Czernikowo, Dobrzyń nad Wisłą, Fabianki, Ryplin, Skępe, Tłuchowo, Wielgie i z woj. toruńskiego - Lubicz, Osiek i Wąpielsk.
- 17 We Włocławku przebywał z wizytą minister przekształceń własnościowych Wiesław Kaczmarek. We Włocławskiej Fabryce Lin i Drotu "Drumet" minister spotkał się z pracownikami zakładu, z którymi omówił wątpliwości dotyczące prowadzonej prywatyzacji firmy a także zakwestionował zarzuty Naczelnej Izby Kontroli dotyczące strat, jakie poniósł skarb państwa w wyniku prywatyzacji firmy.

- Minister przebywał też w Zakładach Azotowych, w których omawiał sprawy związane z prowadzoną prywatyzacją kombinatu. W czasie wizyty grupa byłych pracowników Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego "Kujawy" (w upadłości) wręczyła ministrowi pismo z historią upadku Przedsiębiorstwa i opisem konsekwencji finansowych ponoszonych przez ok. 400 pracowników firmy.
- 20 We Włocławku na zaproszenie Biura Poselskiego Unii Wolności przebywał poseł z ramienia tej partii Jan Rulewski. Program wizyty obejmował spotkania z młodzieżą, sympatykami partii oraz konferencję prasową.
- 21 Stowarzyszenie "Civitas Christiana" i "Pomost" we Włocławku zorganizowały spotkanie z Tomaszem Szczepańskim, członkiem Komitetu Polska-Czeczenia. Spotkanie nosiło tytuł "Dlaczego pomagamy Czeczeniu".
- 28 Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie orzekł, że Prezydent Włocławka, ppłk. Ryszard Chodynicki, jako żołnierz zawodowy pełni swą funkcję legalnie; tym samym NSA oddalił decyzję Ministra Obrony Narodowej i oddalił wniosek Wojewody Włocławskiego zaskarżający uchwałę Rady Miejskiej.
- 31 III-2 IV
We Włocławku odbyły się I wielobranżowe targi kujawskie "Włocławek '95", na których oferty rynkowe prezentowało ok. 40 firm. Przy okazji targów zorganizowane zostało także forum gospodarcze. W otwarciu targów, zorganizowanych przez Zarząd Targów Bydgoskich i Kujawską Izbę Przemysłowo-Handlową, uczestniczyli m. in. sekretarz ambasady Rosji Wanda Kurkan, sekretarz ambasady Słowacji Marian Serwatka, dyrektor departamentu w ministerstwie rolnictwa Jerzy Nasiadko, dyrektor Krajowej Izby Przemysłowo-Handlowej Zbigniew Bachman. W trakcie targów wystawcy otrzymali nagrody i wyróżnienia; puchar Wojewody Włocławskiego otrzymała "Delecta", nagrodę Przewodniczącego Rady Miasta - Zakłady Przemysłu Mięsnego "Czerniewice", zaś puchar Prezydenta Miasta - Kujawska Spółdzielnia Mleczarska.

Kwiecień

- 1 We Włocławku odbyła się wojewódzka konwencja Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej, w której uczestniczyło 97 delegatów

- (spośród 145 wybranych w 69 kołach funkcjonujących w 6 rejonach). Gośćmi obrad konwencji byli członek Centralnego Komitetu Wykonawczego SdRP Andrzej Żelazkowski, Prezes Rady Wojewódzkiej Polskiego Stronnictwa Ludowego Wojciech Obernikowicz i Wojewoda Włocławski Kazimierz Tułodziecki.
- We Włocławku odbyło się walne sprawozdawczo-wyborcze zebranie delegatów NSZZ "Solidarność" Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. Region reprezentowało 163 delegatów z 64 zakładów pracy, którzy wybrali nowego Przewodniczącego Zarządu - Mirosława Przybytkę, dotychczasowego przewodniczącego regionalnej sekcji oświaty.
- 8 We Włocławku odbyła się II tura walnego sprawozdawczo-wyborczego zebrania delegatów NSZZ "Solidarność" KiZD, w trakcie której dokończono wyborów 24 osobowego zarządu, przerwanych 1 kwietnia z powodu braku quorum.
- 10 We Włocławku obradowało V zgromadzenie Sejmiku Samorządowego województwa włocławskiego, które m. in. podsumowało działalność w 2 półroczu 1994 r. oraz uchwaliło absolutorium dla prezydium.
- Senator Sojuszu Lewicy Demokratycznej Ryszard Jarzembowski zrzekł się pełnienia funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej we Włocławku. Nowym Przewodniczącym RM został poseł SLD Kazimierz Nowak.
- 17 We Włocławku powołana została Rada Porozumienia Organizacji Kombatanckich. Akces do porozumienia zgłosiły: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Związek Inwalidów Wojennych, Związek Solidarności Polskich Kombatantów, Związek Sybiraków, Stowarzyszenie "Szare Szeregi". Na czele Rady stanął kpt. Tadeusz Sławiński.
- 19 Sejmik Samorządowy Województwa Włocławskiego pozytywnie zaopiniował wniosek o rozszerzenie granic administracyjnych Aleksandrowa Kujawskiego.
- 20 We włocławskim "Ursusie" obył się 3-godzinny strajk ostrzegawczy zorganizowany przez NZSS "Solidarność". Akcja ta była częścią strajku obejmującego Przedsiębiorstwo w całym kraju; związkowcy domagali się m.in. oddłużenia przedsiębiorstwa i udzielenia niskoprocentowych kredytów.
- 22 We Włocławku na ogólnym zebraniu Klubu Inteligencji Katolickiej

- przyjęto uchwałę wyrażającą niepokój wobec nasilającej się "kampanii wrogości, nienawiści oraz oszczerstw wobec Kościoła i religii, wobec chlubnych tradycji Rzeczypospolitej i jej dziejów."
- 26 We Wrocławku odbyło się spotkanie przedstawicieli wrocławskiej Rady Miejskiej i Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej, którego przedmiotem było wstępne ułożenie współpracy na zasadach wynegocjowanych przez Związek i Radę w poprzedniej kadencji.
- 27 W Zakładach "Ursusa" we Wrocławku trwał 9-godzinny strajk zorganizowany przez Ogólnopolski Komitet Strajkowy ZPC "Ursus". Strajkowało 80% załogi wrocławskiego zakładu, w tym członkowie NSZZ "Solidarność", OPZZ i "Solidarność '80".

Maj

- 1 We Wrocławku Sojusz Lewicy Demokratycznej zorganizował wiec z okazji robotniczego święta. Obchody 1-majowe zorganizowane zostały także m. in. w Aleksandrowie Kujawskim, Radziejowie, Lipnie i Rypinie.
- 3 W województwie wrocławskim obchodzono z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych regionu i samorządowych 204 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uroczyste msze święte oraz imprezy kulturalne i rekreacyjne odbyły się m. in. we Wrocławku, Aleksandrowie Kujawskim, Kowalu, Lipnie, Radziejowie, Rypinie i Topólce.
- 8 W województwie wrocławskim obchodzony był uroczysty Dzień Zwycięstwa.
- 9-12 W Zakładach "Ursusa" we Wrocławku przeprowadzona została kolejna akcja strajkowa, do której przystąpiła niemal cała załoga przedsiębiorstwa; przedstawiciele strajkujących uczestniczyli również w pikiecie przed Urzędem Rady Ministrów w Warszawie.
- 11 Wojciech Obernikowicz marszałek wrocławskiego Sejmiku Samorządowego i członek prezydium Sejmiku Krajowego został powołany do Rady Europy.
- 16 W Lubaniu odbyła się sesja Rady Gminy, na której dokonano wyboru wójta gminy, którym został Jerzy Krzyżanowski. Sesja zakończyła trwający rok konflikt i brak obsady stanowiska wójta.
- 19 We Wrocławku obradował Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność",

- który podjął decyzję o włączeniu się wrocławskiej "Solidarności" do zaplanowanych w dn. 26 maja - 2 czerwca przez Związek działaczy protestacyjnych w całym kraju.
- 23 We Wrocławku z okazji 20-lecia województwa Wojewoda Wrocławski uhonorował specjalnymi wyróżnieniami 30 sportowców i trenerów reprezentujących region na sportowych arenach.
- 26 We Wrocławku podczas obchodów Dnia Działacza Kultury wręczona została doroczna nagroda "Pegaz - Medal Wojewody Wrocławskiego". Laureatem "Pegaza '95" został wrocławski malarz - surrealista Zbigniew Stec.
- 27 W Lipnie otwarta została nowa siedziba Rejonowego Urzędu Pracy; na uroczystość otwarcia przybył prezes Krajowego Urzędu Pracy wiceminister Leon Grela.

Czerwiec

- 2 Wrocławskie Towarzystwo Naukowe zorganizowało sesję naukową z okazji 20-lecia województwa. Sesję otworzył Wojewoda Wrocławski Kazimierz Tułodziecki, który także wręczył pamiątkowe medale byłym pracownikom administracji państwowej województwa, m. in. Romanowi Różyckiemu, Edwardowi Dobiji, Sylwestrowi Śmigłowi, Krzysztofowi Jaworskiemu, Zbigniewowi Lewandowskiemu.
- We Wrocławku odbyła się manifestacja zorganizowana przez Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność". Przedstawiciele Zarządu wręczyli Wojewodzie Wrocławskiemu petycję z postulatami związkowymi oraz lokalnymi, dotyczącymi m. in. bezrobocia w regionie oraz polityki cenowo-podatkowej władz samorządowych.
- W Śmiłowicach odbyła się prezentacja metod ochrony sadów w ramach integrowanej produkcji owoców. W spotkaniu uczestniczyli wiceminister rolnictwa Jacek Soska, przedstawiciele środowiska naukowego i kilkuset sadowników z całego kraju. Organizatorami prezentacji byli: Wojewoda Wrocławski, Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin oraz hurtownia "Agrosz" w Nieszawie.
- 4 Zarząd Miejsko-Gminny Polskiego Stronnictwa Ludowego w Radziejowie zorganizował uroczyste obchody 100-rocznicy powstania zorganizowanego ruchu ludowego.
- 6 We Wrocławku przebywał wiceminister edukacji narodowej Kazi-

- mierz Dera, który m. in. wziął udział w uroczystej mszy św. w bazylice katedralnej i odsłonięciu tablicy upamiętniającej 4-rocznicę wizyty we Wrocławku Ojca Świętego Jana Pawła II i jego spotkania z przedstawicielami polskiej oświaty.
- 8 W Dobrzyniu nad Wisłą odbyło się robocze spotkanie zespołów opiniodawczo-doradczych do spraw turystyki działających przy Wojewodach Wrocławskim i Płockim. Tematem spotkania było wykorzystanie naturalnych walorów zalewu wrocławskiego dla rozwoju turystyki.
- W Lipnie powołane zostało do życia Stowarzyszenie Obywatelskie - Forum Samorządowe. Komitetowi założycielskiemu przewodniczył Wojciech Piasecki.
- 10-11 W Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Zarzeczewie odbyły się "Dni Otwartych Drzwi", których gośćmi byli m. in. wiceminister rolnictwa i gospodarki żywnościowej Katarzyna Duczkowska-Małysz i Wojewoda Wrocławski Kazimierz Tułodziecki. Tegoroczna edycja "Dni..." była częścią obchodów 20-lecia województwa.
- 12 We Wrocławku przebywał szef Krajowego Urzędu Pracy Leszek Miller, który spotkał się z władzami administracyjnymi województwa.
- 12-24 W Rypinie odbyły się obchody 650-lecia miasta.
- 16 We Wrocławku przebywał konsul Ukrainy Władimir Błażeńczuk, który prowadził rozmowy z wojewodą wrocławskim Kazimierzem Tułodzieckim na temat wymiany kulturalnej, turystycznej, sportowej i gospodarczej.
- 16-18 W sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej w Brdowie odbyły się dni skupienia dla radnych, w których udział wzięli przedstawiciele organów samorządowych z woj. konińskiego, sieradzkiego i wrocławskiego. Gościem dni była również Prezes Narodowego Banku Polskiego Hanna Gronkiewicz-Waltz.
- 19 We Wrocławku przebywał z wizytą Przewodniczący Unii Pracy poseł Ryszard Bugaj.
- 22 W Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławku nie doszło do spotkania Prezydium Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej z Wojewodą Wrocławskim, które miało się odbyć zgodnie z dwustronnymi ustaleniami. Tematem spotkania miała być renegocjacja porozumienia podpisanego między Zarządem Regionu i Wojewodą Wrocławskim w 1992 r. Po godzinnym oczeki-

- waniu na spotkanie związkowcy opuścili Urząd. Zarząd Regionu wydał oświadczenie komentujące incydent.
- 23-24 W Ciechocinku odbyła się konferencja zorganizowana przez Sejmik Samorządowy Województwa Włocławskiego wspólnie z Krajowym Sejmikiem Samorządu Terytorialnego, która została poświęcona samorządom w Polsce w l. 1990-95. Udział w konferencji wzięli udział m. in. naukowcy, członkowie prezydium i przewodniczący komisji Sejmiku Krajowego, marszałkowie sejmików województw: bydgoskiego, konińskiego, płockiego, toruńskiego i włocławskiego a także działacze samorządów gminnych z regionu. Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję wzywającą parlament, rząd i prezydenta do podjęcia niezwłocznych działań w kierunku dalszej decentralizacji państwa.
- 24 W Ciechocinku z udziałem ordynariusza diecezji włocławskiej biskupa Bronisława Dembowskiego odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej "Tryptyk Pojednania". W uroczystościach uczestniczyli goście z niemieckiego miasta Hilter, gdzie 20 listopada 1994 r. biskup Dembowski odsłonił identyczną tablicę będącą darem społeczności Ciechocinka. W uroczystościach, zorganizowanych przez Rodzinę Krajowego Środowiska Westerplattczyków-Hubalczyków przy Sanatorium "Gracja" w Ciechocinku, wzięli udział także Wojewoda Włocławski, burmistrzowie Ciechocinka i Hilter oraz Prezydent Torunia.

Lipiec

- 6 Podczas VI Zgromadzenia Sejmiku Samorządowego Województwa Włocławskiego delegaci poparli wniosek gminy Skępe o przywrócenie tej miejscowości praw miejskich (utraconych w 1867 r.)
- 7 Włocławski sztab wyborczy Aleksandra Kwaśniewskiego poinformował, że zawiesza swoją działalność w związku z przedłużającą się procedurą odwołania Kazimierza Tułodzieckiego ze stanowiska Wojewody Włocławskiego, wnioskowanego przez parlamentarzystów Sojuszu Lewicy Demokratycznej z woj. włocławskiego. Decyzję sztabu wyborczego skrytykowali senatorowie z woj. włocł. J. Kopaczewski i R. Jarzembowski oraz poseł M. Olewiński, którzy wystosowali do prezydium swojego klubu parlamentarnego pismo potępiające posła Kazimierza Nowaka.

- 13 Wojewoda Wrocławski i Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" osiągnęli porozumienie dotyczące realizacji postulatów Związku zgłoszonych pod adresem administracji państwowej 2 czerwca t.r.
- 14 Poseł Kazimierz Nowak potwierdził, że oficjalnym kandydatem wrocławskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej na stanowisko Wojewody Wrocławskiego jest wicewojewoda Władysław Kubiak.
- 22 Rada Wojewódzka Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej we Wrocławku uczciła 51-rocznicę ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Sierpień

- 2 We Wrocławku przebywał z wizytą konsul generalny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.
- 15 W Osiecinach w związku z obchodami 700-lecia miejscowości odbyła się uroczysta msza św., w czasie której poświęcono sztandar gminy. Odbyła się także uroczysta Sesja Rady Gminy. Gościem jubileuszowych obchodów był Wojewoda Wrocławski Kazimierz Tułodziecki.
- 16 Wrocławski inżynier Piotr Kosseda otrzymał tytuł "Inżyniera Europejskiego", który przyznawany jest przez Europejską Federację Narodowych Stowarzyszeń Inżynierskich.
- 20 We Wrocławku odbyły się uroczyste obchody 75-rocznicy obrony Wisły 1920 r. Wśród gości zaproszonych byli m. in. arcybiskup gnieźnieński Henryk Muszyński oraz prof. Andrzej Stelmachowski. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz administracyjnych, kościelnych i samorządowych regionu.
- 21 Rada fundatorów Fundacji Kaskada Dolnej Wisły po 3-letniej kadencji udzieliła absolutorium Zarządowi fundacji. Jej prezesem został ponownie Zbigniew Brenda z Wrocławka.
- 23 We wrocławskich Zakładach Azotowych wyprodukowana została 13-milionowa tona azotanu amonu (saletry).
- 30 Wrocławska "Solidarność" obchodziła 15-lecie powstania Związku w regionie Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. Przedstawiciele Zarządu Regionu wzięli także udział w centralnych uroczystościach w Gdańsku.
- We Wrocławku przebywała z wizytą 40-osobowa grupa przedstawicieli Bawarii (landu w Niemczech), odwiedzająca różne miasta

w ramach akcji "Integracja Europy". Przedmiotem wizyty było omówienie możliwości wymiany grup młodzieżowych oraz przedstawicieli środowisk intelektualnych i zawodowych.

- 31 We Włocławku gościli przedstawiciele miast: Waterford (Irlandia), Betford (Wlk. Brytania) i Poros (Grecja), którzy uczestniczyli oni w warsztatach poświęconych turystyce.

W Ciechocinku, w dniu poprzedzającym 56-rocznicę wybuchu II wojny światowej, odbyła się uroczysta msza św. pojednania z udziałem członków stowarzyszenia Rodzina Westerplatteczyków i Hubalczyków oraz żołnierzy niemieckich.

31 VIII-1 IX

W województwie włocławskim, z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych regionu i władz samorządowych, obchodzona była uroczystość rocznica wybuchu II wojny światowej.

Wrzesień

- 1 W Warszawie w Pałacu Zamojskich prezydent Włocławka Ryszard Chodynicki dokonał otwarcia konferencji podsumowującej program realizowany z funduszy współpracy europejskiej, pn. "Uwertura". Udział w programie wzięły miasta Betford, Poros, Waterford i Włocławek.

Prezydent Włocławka Ryszard Chodynicki wziął udział w uroczystościach zorganizowanych w ambasadzie Republiki Słowackiej w Warszawie w związku ze świętem tego kraju.

- 1-3 We Włocławku trwały II Wielobranżowe Targi Kujawskie. Otwarcia dokonali wojewoda włocławski Kazimierz Tułodziecki, dyrektor Zarządu Targów Bydgoskich Eugeniusz Kopczyński i prezydent Kujawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej we Włocławku Ryszard Badura. Gośćmi uroczystości byli m. in. konsul Chińskiej Republiki Ludowej w Gdańsku Zhang Youghong i sekretarz handlowy ambasady Republiki Węgierskiej w Warszawie Arpad Bende. Wystawcy uczestniczący w targach otrzymali również nagrody i wyróżnienia, m. in: Przedsiębiorstwo Przetwórstwa mięsnego w Czerniewicach — Puchar Wojewody Włocławskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe "Uzdrowisko Ciechocinek" — Puchar Przewodniczącego Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego, Delecta S.A. — Puchar Prezydenta Włocławka, Przedsiębiorstwo Państwowe "Uz-

- drowisko Wieniec" — Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej we Wrocławku, Bydgoska Centrala Materiałów Budowlanych — Puchar Prezydenta Kujawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.
- 8 W Skępem odbyły się uroczystości 500 lecia Sanktuarium Matki Bożej Skępskiej. W uroczystościach, którym przewodniczyli ordynariusze decezji płockiej biskup Zygmunt Kamiński, toruńskiej biskup Andrzej Suski i wrocławskiej biskup Bronisław Dembowski, udział wziął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Wałęsa.
- 7 We Wrocławku powołane zostało do życia Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, którego obszarem działania będzie całe województwo wrocławskie.
- 17 Z okazji obchodów Ogólnopolskiego Dnia Sybiraka we wrocławskiej bazylice katedralnej została odprawiona uroczysta msza św., której przewodniczył proboszcz parafii katedralnej ks. prał. Stanisław Waszczyński. W uroczystości uczestniczyły poczty sztandarowe organizacji kombatanckich.
- W Znaniewie (gm. Topólka) odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika upamiętniającego poległych żołnierzy ruchu oporu i Armii Krajowej. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz administracyjnych i kościelnych regionu. Pomnik powstał z funduszy społecznego komitetu budowy, któremu przewodniczył Stanisław Szymański.
- We Wrocławku zakończył się wojewódzki zjazd Polskiego Związku Łowieckiego. Wybrano 15-osobową Wojewódzką Radę Łowiecką, której nowym prezesem został Józef Biernat.
- 19 Przedstawiono laureatów XII edycji konkursu organizowanego przez Polish Promotion Corporation. Wśród 9 zdobywców wyróżnienia pn. "Srebrny As '95" znalazł się również wrocławski "Dru-met".
- 22 We Wrocławku powołano do życia Kujawsko-Dobrzyński Klub Konserwatywny. Inicjatorami powstania Klubu byli działacze "Komitetu Stu".
- 23-24 W Ciechocinku na Kępie Dzikowskiej z okazji Światowego Dnia Turystyki spotkało się ok. 2,5 tys. osób z woj. toruńskiego i wrocławskiego. Nad imprezą patronat przyjęli Wojewodowie Toruński i Wrocławski oraz Burmistrz Ciechocinka. W czasie spotkania w części oficjalnej działaczom i organizatorom turystyki wręczone zostały odznaczenia i nagrody.

- 28 W III Włocławskim Pułku Pontonowym odbyło się pożegnanie dowódcy ppłk. Stanisława Białka. Listy pożegnalne wystosowali Wojewoda Włocławski i władze miasta Włocławka.

Październik

- 1 Rozkazem dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego nowym dowódcą garnizonu i 3 Włocławskiego Pułku Pontonowego został mianowany ppłk. dypl. Ryszard Obuchowski.
- 9 We włocławskim Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacji odbyło się referendum w sprawie prywatyzacji Przedsiębiorstwa. W zorganizowanym przez Radę Pracowniczą głosowaniu wzięło udział ponad 70% (spośród blisko 500-osobowej) załogi. Większość głosujących opowiedziało się przeciwko przekształceniu MPK w spółkę (233 : 120).
- 10 W Warszawie z okazji Dnia Edukacji Narodowej minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej wręczył nagrody 26 najlepszym nauczycielom szkół rolniczych. Nagrodę I stopnia otrzymał m. in. Antoni Budzyński z Wymyślina.
- 13-15 Na wystawie leśno-drzewno-gospodarczej pn. "Promocja'95" odbywającej się w Trzciance, I miejsce zdobyła włocławska firma "Anser". Firma ta w czerwcu 1995 r. na Międzynarodowych Targach Leśnych w Warszawie uhonorowana została "Złotą Szyszką"; jej specjalnością produkcyjną była odzież robocza i umundurowanie dla pracowników leśnictwa.
- 14 We Włocławku w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacji odbyła się narada 40 delegatów Przedsiębiorstwa dotycząca jego przekształcenia własnościowego; 29 delegatów opowiedziało się za przekształceniem przedsiębiorstwa.
- W Zakładach Azotowych we Włocławku odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy. Powołany został nowy zarząd przedsiębiorstwa, którego prezesem został Krzysztof Kaczorowski. Wybrana też została Rada Nadzorcza a jej przewodniczącym został Marek Mroczkowski z płockiej "Petrochemii".
- We Włocławku z okazji Dnia Edukacji Narodowej odbyło się spotkanie z zasłużonymi nauczycielami. Władze administracyjne i samorządowe reprezentowali: parlamentarzyści Kazimierz Nowak i Jan Szczepaniak, wojewoda włocławski Kazimierz Tułodziecki,

- kurator oświaty prof. dr hab. Mirosław Krajewski i wiceprezydent Włocławka Elżbieta Mostowiak-Beling. Zasłużonym nauczycielom wręczone zostały Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi oraz Medale Edukacji Narodowej. Odznaki honorowe "Za zasługi dla oświaty" wręczone zostały także jej mecenasom.
- 15 W kościele parafialnym pw. św. Piotra i Pawła w Ciechocinku odbyły się uroczystości kościelne związane z przyznaniem ks. Johannowi Gehrmanowi Kawalerskiego Krzyża Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, w uznaniu za wkład w budowanie dzieła pojednania polsko-niemieckiego. Akt dekoracji miał miejsce 13 października w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.
- 20 Rozpoczął urzędowanie nowomianowany przez Wojewodę Włocławskiego lekarz wojewódzki, dr Jacek Skrzyński.
- 22 We Włocławku w 11 rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki odbyły się uroczystości zorganizowane przez Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. Na włocławskiej zaporze odbyło się spotkanie modlitewne połączone z programem słowno-muzycznym. Uczestnicy spotkania złożyli kwiaty pod tablicą pamiątkową i pomnikiem. W bazylice katedralnej odprawiona została uroczysta msza św., której przewodniczył ordynariusz diecezji biskup Bronisław Dembowski. Także już po raz trzeci odbył się sztafetowy bieg szlakiem męczeńskiej drogi ks. Jerzego Popiełuszki. Organizatorami maratonu na trasie liczącej 110 km były Ognisko TKKF "Orzeł" w Bydgoszczy, Zarząd Wojewódzki TKKF w Toruniu a także ognisko TKKF "Zazamcze" i Urząd Miejski we Włocławku. Honorowy patronat nad imprezą przyjęli biskup Bronisław Dembowski, radny miasta Władysław Skrzypek i ks. prał. Stanisław Waszczyński. Imprezą towarzyszącą maratonowi był II sztafetowy bieg ulicami Włocławka z udziałem młodzieży szkół podstawowych.
- 23 We Włocławku podpisane zostało porozumienie między Zarządem Regionu NSZZ "Solidarność" Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej a Wojewodą Włocławskim, zawierające 10 punktów odnoszących się do najważniejszych problemów województwa. Porozumienie było zaktualizowanym dokumentem podpisanym w maju 1992 r. przez ówczesnego wojewodę i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy.
- 26 We Włocławku przebywał lider Sojuszu Lewicy Demokratycznej i kandydat do Urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Alek-

sander Kwaśniewski, który spotkał się z półtoratysięczną rzeszą wyborców.

- 31 We Włocławku w zakładach "Ursusa" obradował na nadzwyczajnym posiedzeniu Zarządu regionu NSZZ "Solidarność" Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej, który wystosował apel do członków Związku o poparcie w wyborach prezydenckich kandydatury Lecha Wałęsy. Na zaproszenie komisji zakładowej NSZZ "Solidarność" we włocławskim "Ursusie" przebywał szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego minister Henryk Goryszewski.

Listopad

- 5 Odbyła się I tura wyborów prezydenckich. W województwie włocławskim frekwencja wyborcza wyniosła 61,3% (192.227 osób). Kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów: L. Bubel - 68, H. Gronkiewicz-Waltz - 3.104, J. Korwin-Mikke - 2.545, T. Koźluk - 303, J. Kuroń - 13.014, A. Kwaśniewski - 97.645, A. Lepper - 3.475, J. Olszewski - 8.581, W. Pawlak - 11.469, J. Pietrzak - 1510, K. Piotrowicz - 127, L. Wałęsa - 40.405, T. Zieliński - 5.654. Największą ilość głosów użył Aleksander Kwaśniewski (51,9%) przed Lechem Wałęsą (21,5%).
- 19 Odbyła się II tura wyborów prezydenckich. W województwie włocławskim na Aleksandra Kwaśniewskiego oddano 60,98% głosów, na Lecha Wałęsę - 30,02%.
- 11 W województwie włocławskim z udziałem władz administracyjnych regionu i samorządowych obchodzona była uroczystość 77 rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości.
- 15 W Urzędzie Wojewódzkim we Włocławku odbyło się spotkanie z pedagogami szkolnymi, którego celem było przygotowanie Dni Walki z Uzależnieniami.
- 16 We włocławskich zakładach "Ursusa" odbył się 2-godzinny strajk ostrzegawczy, w którym uczestniczyło 97-98% załogi. Strajk objął całe przedsiębiorstwo w kraju z powodu wznowienia przez NSZZ "Solidarność" sporu z rządem, zawieszono go w maju 1995 r. W związku z obchodzonym na całym świecie dniem bez papierosa Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna zrealizowała we włocławskim "Drumecie" całotygodniową akcję pod hasłem "Wybory 95 - palić albo nie...". Akcję poparło kierownictwo zakładu i ufundowało 5 nagród dla pracowników, którzy rzucili palenie.

- 18 W klasztorze Ojców Karmelitów w Oborach już po raz drugi wręczona została nagroda im. ks. Czesława Lissowskiego, przyznawana przez Stowarzyszenie "Civitas Christiana" w Rypinie. W 1995 r. otrzymał ją honorowy obywatel Rypina prof. dr hab. Mieczysław Gogacz. Ponadto honorowym obywatelstwem Rypina w 1995 r. oraz nagrodę specjalną wyróżniony został alpinista inż. Ryszard Pawłowski.
- 21-24 Z misją polityczno-gospodarczą we Włoszech w okręgu Marche przebywała 26 osobowa delegacja województwa wrocławskiego. Najważniejszym akcentem wizyty było podpisanie porozumienia o współpracy gospodarczej i kulturalnej między Województwem Wrocławskim a Regionem Marche, które podpisali wojewoda Kazimierz Tułodziecki i premier rządu okręgu Vito D'Ambrosio.
- 22 We Wrocławku odbyło się I walne zebranie członków Wrocławskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości.
We Wrocławku odbyło się otwarcie pierwszej w regionie kujawsko-pomorskim stacji benzynowej polskiej filii norweskiego koncernu paliwowego Statoil.
- 25 We Wrocławku odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru Kujawskiemu Towarzystwu Racjonalnego Łowiectwa. W związku z uroczystością w bazylice katedralnej odbyła się uroczysta msza św. celebrowana przez ordynariusza diecezji wrocławskiej biskupa Bronisława Dembowskiego.
- 27 W Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławku odbyło się seminarium nt. "Stosunki gospodarcze ze Wschodem", które prowadzili prof. dr hab. Andrzej Zawiślak, prof. Marek Kostrzewski i mgr Stanisław Breza.
- 28 Państwowy Teatr Impresaryjny wspólnie z Urzędem Miejskim we Wrocławku i pełnomocnikiem wojewody ds. przeciwdziałania alkoholizmowi zorganizował Dni Walki z Uzależnieniami. Akcja skierowana była do młodzieży i w trakcie jej trwania do 31 listopada wystawiono spektakle nawiązujące do tematu akcji; trwały też dyżury terapeutów, psychologów, pedagogów i innych osób zajmujących się uzależnieniami. Imprezie patronowały Gazeta Kujawska i Radio "W".
- 29 We Wrocławku odbyła się konferencja poświęcona problemom integracji Polski z Unią Europejską, zorganizowana przez Wydział Rolnictwa i Infrastruktury Technicznej oraz Ośrodek Doradztwa Rolniczego.

Grudzień

- 5 W Warszawie Wojewoda Włocławski Kazimierz Tułodziecki został odwołany z zajmowanego stanowiska. Odwołanie nastąpiło na wniosek włocławskich parlamentarzystów SLD.
- 11 Zarząd Wojewódzki Polskiego Stronnictwa Ludowego we Włocławku zajął oficjalne stanowisko w sprawie odwołania Wojewody Włocławskiego Kazimierza Tułodzieckiego. Wyrażono dezaprobatę dla stylu, w jakim odwołano przebywającego na zwolnieniu lekarskim wojewodę. Zarząd podkreślił, że dymisja wojewody nastąpiła z powodów politycznych nie zaś merytorycznych.
- 20 We Włocławku przebywał prezydent elekt Aleksander Kwaśniewski, który w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji spotkał się ok. 2 tys. wyborców.

ŻYCIE KULTURALNE, OŚWIATOWE I SPORTOWE**Styczeń**

- 6 W Ośrodku Kultury w Lubrańcu otwarta została wystawa pt. "Z badań archeologicznych w rejonie Lubrańca", której organizatorami byli Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lubrańcu oraz Katedra Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- 8 W województwie włocławskim odbył się finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Imprezy Orkiestry rozpoczęły się już w piątek 6 stycznia.
- 9 W wieku 73 lat zmarł Stanisław Stępowski z Lubienia Kujawskiego, ostatni i od 1978 r. jedyny garncarz w regionie, kontynuator kilkupokoleniowej rodzinnej tradycji zawodowej; był członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych.
- 14-15 We Włocławku odbyła się wystawa gołębi ras niemieckich, w której wzięło udział 45 hodowców z kraju i zagranicy. Wystawę zorganizował, działający od 1992 r., Klub Hodowców Gołębi Ras Niemieckich.
- 15 W Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku otwarto wystawę twórczości włocławskich artystów ceramików Elżbiety Piwek-Białoborskiej (1922-1989) i Jana Sowińskiego (1911-1990).

- 16 Podczas zgrupowania kadry olimpijskiej w Zakopanem ukonstytuowała się Rada Zawodników Polskiego Judo. Na sekretarza Rady wybrano Anetę Szczepańską, zawodniczkę Miejskiego Klubu Sportowego Ośrodka Sportu i Rekreacji we Wrocławku.
- 21 We Wrocławku ogłoszone zostały wyniki (czwartego z kolei) plebiscytu na Sportowca Roku. Laureatem plebiscytu został Igor Griszczuk, przed Anną Januszyk i Danielem Straszewskim. Trenerem Roku wybrano Wojciecha Krajewskiego.
W Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku ordynariusz diecezji wręczył dyplomy 49 absolwentom Kolegium Katechetycznego.
W Radziejowskim Domu Kultury odbył się koncert zespołów dziecięcych, z którego dochód przeznaczony został na pomoc dla dzieci chorych na białaczkę. Wystąpiły grupy "Zgrana Paczka", "Słoneczniki van Gogha" i Patryk Kurpiński.
- 22 W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Lubrańcu zaprezentowany został program z cyklu "Sąsiedzkie biesiady kulturalne", którego gośćmi były zespoły z gminy Fabianki.
W Państwowym Teatrze Impresaryjnym we Wrocławku odbyła się premiera spektaklu pt. "Teatr Braci Grimm" przygotowanego przez zespół teatralny "Skene".
- 25 Z okazji 100-rocznicy urodzin malarza Jana Stępnia (1895-1976) w Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Wrocławku otwarta została wystawa twórczości artysty.
- 28 W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Izbicy Kujawskiej odbył II Wojewódzki Festiwal Piosenki Dziecięcej zorganizowany przez Wojewódzki Dom Kultury, Wydział Spraw Obywatelskich, Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego oraz izbicki Ośrodek Kultury. Wystąpiło 19 solistów, 1 duet i 5 zespołów wokalnych. Jury postanowiło promować do Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca Annę Sokółowską z Kowala, Joannę Talkiewicz z Rypina, Huberta Bisto oraz zespół wokalny Hippo z Ciechocinka, Lilianę Nawrocką z Izbicy, Andrzeja Kozińskiego z Wrocławka.
- 29 We Wrocławskim Centrum Kultury 20 wrocławskich szachistów rozegrało symultaniczny pojedynek z arcymistrzynią Agnieszką Brustman. Pojedynek zakończył się wynikiem 16,5 : 3,5 na korzyść arcymistrzyni.
- 29 W Wojewódzkim Domu Kultury we Wrocławku odbył się jubile-

uszowy koncert i promocja pierwszej kasyty fonograficznej, obchodzącego 107 urodziny, wrocławskiego chóru "Lutnia".

Luty

- 12 W sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych we Wrocławku odbył się koncert Wrocławskiej Orkiestry Kameralnej pod dyrekcją Krzysztofa Chojeckiego, z udziałem światowej sławy skrzypka Bartłomieja Nizioła.
- 22 W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Lubrańcu odbyła się impreza pn. "Prezentacja zespołów kolędniczych z regionu Kujaw". Imprezę przedstawiającą kujawskie zapusty zorganizowały Urząd Wojewódzki we Wrocławku, Urząd Miasta i Gminy w Lubrańcu, Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Wrocławku oraz "Gazeta Kujawska".
- 23 W Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławku, z okazji zajęcia przez wrocławskich koszykarzy 5 miejsca w rozgrywkach w Pucharze Europy, odbyło się spotkanie przedstawicieli władz administracyjnych regionu i samorządowych Wrocławka z zawodnikami, trenerami i kierownictwem Wrocławskiego Towarzystwa Koszykówki "Nobiles".
- 25 We Wrocławku odbyły się eliminacje wojewódzkie XV ogólnopolskiego konkursu chórów szkolnych a capella. Do eliminacji makroregionalnych zakwalifikowano: chór Szkoły Podstawowej nr 22 we Wrocławku, chór Szkoły Podstawowej nr 2 w Rypinie, chór Vladislavia Zespołu Szkół Zawodowych oraz "Pro musica" Zespołu Kolegiów Nauczycielskich we Wrocławku.
- 26 Ulicami Wrocławka przeszedł korowód grup zapustnych. W imprezie organizowanej przez Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej oraz Urząd Miasta wzięły udział zespoły z Kruszyna, Smólska i Świętosławia w gm. Włocławek oraz z Żydowa w gm. Lubraniec.

Marzec

- 1 Miejski Klub Sportowy Ośrodka Sportu i Rekreacji we Wrocławku uzyskał samodzielność prawną. Judocy reprezentujący ten klub, od czerwca 1995 r. rozpoczęli występować pod szyldem Wrocławskiego Towarzystwa Judo.

- 7 W Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku odbyło się sympozjum pt. "Filozofowie i teologowie wrocławscy XX wieku".
- 9 W Klubie Środowisk Twórczych w "Czarnym Spichrzu" we Wrocławku odbyła się promocja książki pt. "Pachnidła" autorstwa Miłkołaja Konczalskiego obchodzącego 40-lecie pracy twórczej.
- W Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie zainaugurowano cykl spotkań poświęconych 650-rocznicy lokacji miasta. Gościem pierwszego spotkania był dr Jan Grześkowiak, który wygłosił odczyt pt. "Narodziny Rypina".
- 18 W Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie otwarta została wystawa pt. "Siedziby obronne ziemi dobrzyńskiej w świetle badań Katedry Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego".
- 21.03.-26.04
- W Radziejowie odbyły się doroczne Licealne Spotkania Twórcze pod hasłem "Wiosna 95". W programie spotkań odbyły się warsztaty poetyckie, turniej poezji śpiewanej, koncerty gitarowe, II Festiwal Piosenki Francuskiej.
- 24 We Wrocławskim Domu Kultury wystąpił zespół folklorystyczny z Mohylewa. Białorusini przedstawili we Wrocławku 1 koncert w drodze na występy we Francji.
- 24-25 We Wrocławskim Domu Kultury odbył się II Wojewódzki Festiwal Dziecięcych Zespołów Tanecznych - Wrocławek 95. Konkursowe nagrody przyznano "Puzyniom" z Rypina, "Nastolatkom" ze Szkoły Podstawowej nr 18 we Wrocławku, zespołom "Fantazja" i "Kujawy" z Wrocławka, "Młode Echo Lubrańca", "Makim-Akim" z Izbicy Kujawskiej. W kategorii disco wyróżniono "Zadziorki".
- 25 W Domu Kultury w Radziejowie odbyły się XIV Prezentacje "Kolorowy Mikrofon". Grand Prix i nagrodę publiczności zdobyła Lidia Nawrocka z Izbicy Kujawskiej.
- W kaplicy Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr "Wspólnej Pracy" od Niepokalanej Maryi we Wrocławku pod przewodnictwem ordynariusza diecezji biskupa Bronisława Dembowskiego odbyła się ostatnia sesja procesu beatyfikacyjnego na szczeblu diecezjalnym (rozpoczętego 1.10.1988 r.) biskupa Wojciecha Owczarka.

Kwiecień

- 1 Na zaproszenie Klubu Inteligencji Katolickiej w auli Wyższego

- Seminarium Duchownego we Włocławku dr Krystyna Czuba wygłosiła odczyt pt. "Mass media a władza".
- W końcowym meczu o 3-cie miejsce w superlidze polskiej koszykarze "Nobilesu" wywalczyli brązowy medal. Przeciwnikiem włocławian byli koszykarze "Śnieżki".
- 3-4 Zespół Kolegiów Nauczycielskich we Włocławku zorganizował dni otwartych drzwi dla osób zainteresowanych nauką na uczelni. Na indywidualnych mistrzostwach Polski w tenisie stołowym w Katowicach, Alina Bogdaniuk reprezentująca Start Włocławek zdobyła brązowy medal w grze mieszanej.
- 7 Po raz pierwszy we Włocławku odbyła się uroczysta droga krzyżowa prowadzona ulicami miasta.
- 9 90-rocznicę urodzin obchodziła twórczyni ludowa Leokadia Wolska. Z tej okazji w Muzeum Etnograficznym we Włocławku odbyła się uroczystość, w czasie której jubilatce wręczono dyplom i nagrodę od Wydziału Spraw Obywatelskich, Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego, list gratulacyjny od Dobrzyńsko-Kujawskiego Towarzystwa Kulturalnego i życzenia od Stowarzyszenia Twórców Ludowych. NSZZ "Solidarność" Pracowników Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej przekazała jubilatce komplet pamiątkowych fotografii dokumentujących uroczystość.
- 20 Odbyło się III walne statutowe zebranie członków Włocławskiego Towarzystwa Koszykówki, które m. in. powiększyło skład osobowy zarządu i powołało klub kibica.
- 21 W Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku otwarta została wystawa pt. "Portret szlachty Kujaw i ziemi dobrzyńskiej XVI-XVIII wieku".
- 22 W związku z obchodami Dnia Ziemi Włocławski Ruch Ekologiczny wspólnie z Włocławskim Towarzystwem Cyklistów zorganizował rajd rowerowy na trasie Bulwary-stopień wodny na Wiśle. We Włocławku odbyła się konferencja naukowa pn. I Włocławskie Dni Ultrasonograficzne, w której uczestniczyło blisko 300 osób z całej Polski. Konferencję zorganizowała Kujawsko-Pomorska Okręgowa Izba Lekarska - delegatura we Włocławku.
- 23 W bazylice katedralnej we Włocławku odbył się koncert świąteczny. Wykonawcy - Włocławska Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Krzysztofa Chojeckiego, Kazimierz Moszyński (flet), Agnieszka Monasterska (alt) - przedstawili utwory J. S. Bacha i G. B. Pergolesiego.

- 24-25 Szkoła Podstawowa nr 21 we Wrocławku im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego obchodziła 10-rocznicę powstania. W programie uroczystości odbył się koncert laureatów konkursu recytatorskiego im. K. K. Baczyńskiego, uroczysta akademicka i otwarcie wystawy pt. "Poeci Polski Walczącej" wypożyczonej z Muzeum Literatury w Warszawie.
- 25 Z Suwałk do Wrocławka przywieziono 9 bobrów, które następnie zostały wypuszczone do rzek Zgłowiączki, Lubieńki i Rudy.
- 27 W klubie Ośrodka Kultury Dobrzyńskiej "Civitas Christiana" w Ryplinie odbyła się promocja książki pt. "W cieniu wojny i okupacji. Ziemia Dobrzyńska 1939-45" autorstwa dr. hab. Mirosława Krajewskiego. Promowana książka była 18-tą publikacją Dobrzyńskiego Oddziału Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego.
- 28.04.-3.05.
W Liceum Ziemi Kujawskiej we Wrocławku odbyły się obchody 90-rocznicy strajku szkolnego 1905 r. Obchody rozpoczęła sesja popularno-naukowa, zamknęła zaś uroczysta msza św. w bazylice katedralnej, w czasie której poświęcony został nowy sztandar szkoły.
- 29 Policealne Studium Zawodowe przy Centrum Edukacji i Kultury "Zenit" we Wrocławku zorganizowało dzień otwartych drzwi.
- 29 We Wrocławku odbyły się mistrzostwa Polski oldboyów w podnoszeniu ciężarów; w czasie zawodów ustanowiono 30 rekordów Polski i 3 rekordy Europy.
- 30 W Ciechocinku już po raz drugi odbył się Turniej Rycerski.

Maj

- 3 Rozpoczęły się Dni Osiecin, które były wstępem do inauguracji w dn. 24 maja obchodów 700-lecia Osiecin. Cykl imprez jubileuszowych kontynuowany był do września 95 r.
We Wrocławku została zorganizowana już po raz piętnasty ogólnopolska masowa impreza lekkoatletyczna. Wśród kobiet na dystansie 2000 m zwyciężyła Monika Bonowicz z Wrocławka.
- 4-6 We Wrocławku obradowało plenarne posiedzenie Rady Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury. Tematem przewodnim obrad była działalność wydawnicza towarzystw.
- 12 Rozpoczęła się Rypińska Wiosna Teatralna - Międzywojewódzki Prze-

- gład Amatorskich Zespołów Teatralnych, w którym uczestniczyły amatorskie zespoły teatralne z Katowic, Płocka, Poznania, Sierpca, Torunia i Wąbrzeźna.
- 16 We Włocławku powstało IV Liceum Ogólnokształcące, ulokowane przy Szkole Podstawowej nr 21.
- 19 Zespół Szkół Rolniczych w Wymyślinie obchodził jubileusz 30-lecia działalności.
- 22 We Włocławskim Towarzystwie Naukowym odbyła się konferencja naukowa pt. "W 50 rocznicę zakończenia II wojny światowej", w której udział wzięli przedstawiciele środowiska naukowego Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu a także regionu.
- 26 Państwowa Galeria Sztuki Współczesnej we Włocławku zaprezentowała 31 dzieł artystów pochodzących z kolekcji galerii. Wystawą tą Galeria włączyła się w obchody 20-lecia województwa włocławskiego.
- W Ciechocinku odbył się III Ogólnopolski Zjazd Lekarzy Stomatologów, w czasie którego omawiano sprawy związane z diagnostyką, wdrażaniem nowoczesnych metod leczenia i problemami zawodowymi środowiska.
- 27 Rozpoczęła się Włocławska Wiosna Kulturalna.
- 28 W Bydgoszczy odbył się ogólnopolski turniej karate kyokushin "O puchar Łucniczki". Reprezentacja włocławskiego TKKF Horyzont uplasowała się na II miejscu w klasyfikacji zespołowej. Nadto w klasyfikacji indywidualnej reprezentanci Włocławka zajęli I miejsce w kategorii do 70 kg - Zbigniew Zientara, III miejsce w kategorii powyżej 80 kg - Andrzej Burmistrz.
- 29 We Włocławku kurator oświaty i wychowania dr hab. Mirosław Krajewski wręczył nagrody 42 laureatom wojewódzkich eliminacji konkursów polonistycznego, matematycznego, chemicznego i geograficznego.
- We włocławskiej bazylice katedralnej rozpoczęły się doroczne koncerty organowe. Kierownikiem artystycznym imprezy był rektor Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie prof. Andrzej Chorościński. Prezentacje koncertowe trwały do 26 czerwca.

Czerwiec

- 1 We Wrocławku z okazji Dnia Dziecka Polski Czerwony Krzyż zorganizował festyn dla ok. 200 dzieci, w tym licznego grona ze schorzeniami narządów ruchu.
- 1-3 Na Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie dzieci z Wrocławskiego Towarzystwa Tanecznego już po raz trzeci uhonorowane zostały "Srebrnym Aplauzem".
- 3 We wrocławskiej bazylice katedralnej ordynariusz diecezji biskup Bronisław Dembowski udzielił Świeceń kapłańskich 18 alumnom Wyższego Seminarium Duchownego.
- 5 Rada Miejska we Wrocławku podjęła uchwałę o powołaniu do życia czasopisma pn. "Życie Wrocławka", którego redaktorem naczelnym został Bogdan Bock.
We Wrocławku odbyło się spotkanie założycielskie Kujawskiej Agencji Poszanowania Energii i Środowiska. Inicjatorem powołania Agencji była Rada Wojewódzka Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej we Wrocławku.
- 9 W Osiecinach odbył się II Wojewódzki Przegląd Dziecięcych Zespołów Teatralnych oraz XXV Zlot Turystów na Kujawach.
We Wrocławku odbyła się sesja popularno-naukowa pn. "Miasto a środowisko przyrodnicze". W sesji wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych regionu i samorządowych Wrocławka oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Państwowej Rady Ochrony Przyrody.
- 16 We Wrocławku odbyła się XV Konferencja Kardiologiczna organizowana cyklicznie przez Wrocławskie Towarzystwo Naukowe.
- 16-17 We Wrocławku odbył się V Zjazd absolwentów szkół technicznych tego miasta z lat 1920-1995. Zjazd był częścią obchodów jubileuszu 75-lecia Zespołu Szkół Zawodowych we Wrocławku.
- 16-18 W Sitnicy odbyły się regionalne dni turystyki rodzinnej; organizatorami 3-dniowego zlotu były Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe, Urząd Gminy w Rogowie, Komenda Horągwi ZHP oraz Stowarzyszenie Gmin Ziemi Dobrzyńskiej.
- 22 Decyzją Ministra Edukacji Narodowej została utworzona Wyższa Szkoła Pracy Socjalnej, pierwsza wyższa świecka szkoła we Wrocławku. Założycielem uczelni było Wrocławskie Towarzystwo Naukowe.

23-25 We Włocławku odbyły się młodzieżowe mistrzostwa Polski w boksie; zakończyły one się sukcesem pięściarzy włocławskiego "Startu", którzy zdobyli 7 medali w tym 2 złote.

24.06.-2.07.

W Ciechocinku rozpoczęły się XXIV Spotkania z Folklorem Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. W imprezie trwającej przez dwa kolejne weekendy wystąpiło 17 zespołów; zorganizowano kiermasze, wystawy, jarmarki sztuki kujawskiej i zabawy ludowe. W otwarciu festiwalu wzięli udział m. in. wiceprzewodniczący sejmowej komisji kultury Tadeusz Samborski, ambasador jugosłowiański Zoran Novakovic oraz I sekretarz ambasady słowackiej Janka Burianowa.

Lipiec

15 W ramach obchodów 700-lecia Osięcin została zorganizowana impreza pt. "Spotkania z folklorem".

20-23 W Raciążku odbyły się XII Dni Młodości, w czasie których zorganizowane zostały liczne imprezy kulturalne i sportowe.

21 W Sądzie Wojewódzkim we Włocławku zarejestrowane zostało Stowarzyszenie Pisarzy Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej.

21-30 W Radziejowie odbył się plener plastyczny "Maluj razem z nami", w którym uczestniczyli artyści z województw bydgoskiego i włocławskiego.

22 We Włocławku rozpoczęła emisję pierwsza w tym mieście lokalna telewizja "Kujawy".

22-23 Nad Jeziorem Głuszyńskim odbyły się kolejne "Dni Turystyki Rodzinnej".

27 W Ciechocinku został uroczystie otwarty pensjonat "Helena", którego właścicielem jest Komitet Pomocy Społecznej.

Sierpień

1-12 W Aleksandrowie Kujawskim odbyła się XVIII sesja Uniwersytetu Ludowego dla nauczycieli szkół rolniczych i podstawowych z całego kraju. Tematem sesji była "Twórczość i kultura potoczna jako wyzwania dla edukacji".

6 Z Włocławka wyruszyła VII Pielgrzymka na Jasną Górę, w której uczestniczyło ok. 450 pielgrzymów.

- 13 We Wrocławku odbyła się VII Kujawska Wystawa Psów Rasowych.
- 18 We Wrocławku rozstrzygnięto po raz drugi organizowany przez Dobrzyńskie-Kujawsko Towarzystwo Kulturalne konkurs plastyczny pn. "Wrocławskie impresje 95". Przyznano 2 równorzędne II nagrody dla Mariana Marciniaka i Janiny Twardy, zaś III nagrodę przyznano Mariuszowi Konczalskiemu.
- 18-20 We Wrocławku rozegrany został turniej koszykówki o puchar Dyrektora Fabryki Farb i Lakierów "Nobiles"; puchar pozostał we Wrocławku bowiem najlepszym zespołem okazała się drużyna "Nobilesu".
- 19-20 W Warszawie rozegrane zostały mistrzostwa Polski seniorów w lekkiej atletyce. Brązowy medal w skoku w dal zdobył Rafał Wyrzykowski z województwa wrocławskiego.

28.08.-3.09.

W Wiedniu rozegrany został światowy championat weteranów w podnoszeniu ciężarów. Wrocławianin Karol Kamiński zdobył brązowy medal w wadze 76 kg.

Wrzesień

- 2-3 W czasie rozegranych w Białej Podlaskiej mistrzostwach Polski w lekkiej atletyce młodzieżowi sportowcy wrocławscy zajęli następujące medalowe miejsca: II w skoku w dal - Rafał Wyrzykowski, II w biegu na 5000 m i III w biegu na 3000 m - Leszek Lewandowski, II w biegu na 1000 m Katarzyna Bronikowska.
- 6 Pismo diecezji wrocławskiej "Ład Boży" obchodziło 50-rocznicę ukazania się pierwszego numeru.
- 13 Wrocławek gościł uczestników biegu nadwiślańskiego, którego celem było promowanie Polski do organizacji igrzysk olimpijskich w 2012 r. Na mecie etapu na Bulwarach zorganizowane zostały imprezy sportowe i turystyczne. Wśród gości byli m. in. olimpijczyk Andrzej Supron, Wicewojewoda Wrocławski Władysław Kubiak i Prezydent Miasta Ryszard Chodynicki. 14 września biegacze wyruszyli na trasę do Torunia.
- 15 W Miejskiej Galerii Sztuki w Częstochowie została otwarta wystawa pt. "Polscy surrealiści"; do wystawienia prac został zaproszony również wrocławski artysta Zbigniew Stec.
- 16 W całym województwie wrocławskim zorganizowano różnorodne akcje w związku ze Światowym Dniem Sprzątania Ziemi.

- 16-28 W Włocławku odbyły się otwarte mistrzostwa województwa seniorów w szachach. Tytuł mistrzowski wywalczył Jerzy Grabowski (Chemik Włocławek) przed Konradem Jaskólskim i Januszem Augustowskim (obaj z włocławskiego Zrywu).
- 17 W Lubrańcu odbył się finał X spartakiady gmin zorganizowanej przez Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe. Triumfowali sportowcy z Lubrańca (656 pkt.) przed reprezentacją Osięcin (612 pkt.) i Baruchowa (555 pkt.).
- 22-23 W sali koncertowej parku Zdrojowego w Ciechocinku odbył się III Ogólnopolski Festiwal Piosenki strażackiej. Grand Prix festiwalu zdobyła Joanna Jabłońska z Bielic (woj. opolskie). Nagrodę główną Prezesa Zarządu Głównego Ochotniczych Straży Pożarnych oraz nagrodę publiczności zdobył zespół "Iki" z Ciechocinka.
- 22-24 Liczne imprezy sportowe i kulturalne odbyły się w czsie Dni Lipna.
- 24 Na trasie P-2 we Włocławku odbył się V "Wielki wyścig małych fiatów" zorganizowany przez Klub Motorowy Agencji Rozwoju Regionalnego. I miejsce zajął Grzegorz Woźniak z Bydgoszczy, II- Sławomir Czapski z Włocławka, III - Krzysztof Dziewulski z Płocka.
- 30 Na zalewie wiślanym we Włocławku odbyły się XVIII Turystyczne Regaty Żeglarskie "O Błękitną Wstęgę Zalewu Włocławskiego". Organizatorem tej największej w Polsce centralnej imprezy wodniackiej było Stowarzyszenie Yacht Club "Azoty". W regatach wzięły udział 82 jachty. W klasie Wenus zwyciężył Stanisław Polanowski z Yacht Clubu "Azoty", Orion - Andrzej Szymaniak (Azoty), Omega - Marian Praxmajer (Płock), Mars - Tomasz Kacprzak (nie zrzeszony - Włocławek). Błękitną Wstęgę zdobył zwycięzca wyścigu otwartego i specjalnego - Roman Paszke.
- 30 W Płocku odbyły się regaty wioślarskie o memoriał Juliusza Kawieckiego. Na najwyższym podium 3-krotnie stawali reprezentanci Włocławskiego Towarzystwa Wioślarskiego: Magdalena Ogrodowczyk - jedynki junierek, Paweł Lewicki - jedynki seniorów, Dariusz Słomka, P. Lewicki, Tomasz Durlik i Sebastian Biorek - czwórka podwójna.

Październik

- 2 Jury komitetu organizacyjnego I Biegu Nadwiślańskiego wytypo-

- wało do nagród gospodarzy biegów etapowych; III nagrodę przyznano Włocławkowi.
- 4.10.-8.11. W parafii pw. Najświętszego Zbawiciela we Włocławku odbył się cykl koncertów organowych.
- 7 W Lubrańcu odbyły się uroczystości jubileuszowe 50-lecia Liceum Ogólnokształcącego w Lubrańcu, w których wzięło udział m. in. ponad 220 byłych uczniów szkoły.
- 8 W Aleksandrowie Kujawskim zakończyły się indywidualne mistrzostwa szachowe w klasach młodzieżowych. W grupie 14-latków wśród dziewcząt zwyciężyła Karolina Urbańska z MCK-ADK (Aleksandrów), wśród chłopców Łukasz Pietrzak z MCK-ADK. W grupie juniorów młodszych zwyciężył Konrad Jaskólski ze Zrywu (Włocławek), a w gr. juniorów starszych Marcin Molenda z MCK-ADK. Wśród junierek starszych tytuł mistrzyni województwa przypadł Agnieszce Kamińskiej ze Zrywu.
- 16 W Lubieniu Kujawskim odbyły się uroczystości jubileuszowe 100-lecia istnienia Domu Dziecka. Wśród gości byli m. in. przedstawiciele władz administracyjnych i oświatowych regionu, samorządowych a także siostry zakonne ze zgromadzenia założycielskiego tej placówki opiekuńczej, która jako ochronka powstała na kresach i przeniesiona została do Lubienia.
- 21 We Włocławku odbyła się uroczysta inauguracja pierwszego roku akademickiego Wyższej Szkoły Pracy Socjalnej. W Szkole Podstawowej nr 8 we Włocławku nastąpiła inauguracja sportowego roku szkolnego 1995/96 połączona z finałami XXI Igrzysk młodzieży szkolnej w sztafetowych biegach przełajowych. Organizatorem Igrzysk był Zarząd Wojewódzki Szkolnego Związku Sportowego we Włocławku.
- 23 Zawodnicy Włocławskiego Towarzystwa Wioślarskiego zakończyli sezon długodystansowymi mistrzostwami kraju, rozegranymi na Kanale Żerańskim w Warszawie. Sukces odniosła dwójka bez sternika wagi lekkiej seniorów, Tomasz i Marek Piskorscy, plasując się na medalowym miejscu.
- 26 Dobrzyński Oddział Włocławskiego Towarzystwa Naukowego obchodził 10-rocnicę działalności.
- 28 Gminny Ośrodek Kultury w Służewie zorganizował pierwszy wojewódzki przegląd twórczości osób niepełnosprawnych, do którego

- zgłosiło udział ponad 140 osób. W czasie przeglądu prezentowano m. in. obrazy, makaty, rzeźby; odbyły się także prezentacje sceniczne.
- 29 W Lubrańcu odbyły się II Jesienne Impresje Muzyczne Orkiestr Dętych "Lubraniec'95".
- 31 We Włocławku odbyło się wręczenie certyfikatu i pucharu "Fair-play" Polskiego Komitetu Olimpijskiego członkom Włocławskiego Towarzystwa Koszykówki, kibicom i sympatykom drużyny "Nobilesu". Zaszczytne wyróżnienie zostało uroczyście wręczone przez Przewodniczącego Rady Miasta posła Kazimierza Nowaka i Prezydenta Miasta Ryszarda Chodynckiego.

Listopad

- 10 77-rocznica odrodzenia Polski została uczczona we Włocławku również imprezą sportową, drugim już Biegiem Niepodległości. Wzięło w nim udział kilkuset młodych biegaczy z 24 szkół podstawowych i 12 średnich, którzy konkurowali na 9 dystansach od 500 do 3000 m.
Po raz piąty z kolei Bieg Niepodległości rozegrany został w Dobrzyniu nad Wisłą a jego organizatorami były dyrekcja Szkoły Podstawowej i Uczniowski Klub Sportowy "Skarpa".
- 15 W Toledo w Hiszpanii rozpoczęły się Mistrzostwa Europy judo. Reprezentujący Polskę zawodnik Włocławskiego Towarzystwa Judo wywalczył srebrny medal i tytuł wicemistrza.
- 18 We Włocławku odbyła się IV Konferencja Nefrologiczna; uczestniczyli w niej specjaliści z całego kraju. Konferencji towarzyszyła wystawa sprzętu medycznego.
- 24 W Muzeum historii Włocławka odbyła się sesja naukowa "45-lecie Archiwum Państwowego we Włocławku". Sesji towarzyszyła okolicznościowa wystawa przygotowana wspólnie z Archiwum przez Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej.
- 26 Zakończyła się rywalizacja o drużynowe mistrzostwo kraju w judo. W generalnej klasyfikacji DMP seniorek włocławianki zajęły V miejsce. Reprezentantka Włocławka Aneta Szczepańska w rywalizacji indywidualnej zajęła I miejsce w wadze 66 kg.
- 30.11.-1.12.
We Włocławku odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa poś-

więcona 75-rocznicy bitwy warszawskiej 1920 r. Sesji, zorganizowanej przez Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, przewodniczył Prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego prof. dr hab. Jacek Staszewski.

Grudzień

- 1 We Wrocławku rozpoczął działalność ośrodek terapii zajęciowej przeznaczony dla osób niepełnosprawnych.
- 1-3 W Domu Kultury w Aleksandrowie Kujawskim odbyły się kolejne Ogólnopolskie Konfrontacje Muzyczne - "Aleksandrowska Gitariada". Na program imprezy złożyły się prezentacje połączone z warsztatami muzycznymi. Gwiazdą konfrontacji był znany gitarzysta jazzowy Krzysztof Ścierański.
- 3 We Wrocławku w Klubie Środowisk Twórczych ogłoszone zostały wyniki IX edycji konkursu literackiego im. Edwarda Stachury. Przyznano 8 nagród; wśród wyróżnionych znalazła się również poetka wrocławska - Mariola Dąbrowska. I nagrodę przyznano Ewie Ostrowskiej z Lublina, II - Romanowi Honetowi z Krzeszowic, III - Lilli Latus ze Zduńskiej Woli.
- We Wrocławku w Państwowym Teatrze Impresaryjnym odbył się koncert wybitnego wirtuoza skrzypiec Krzysztofa Jakowicza, któremu towarzyszyła wrocławska orkiestra pod dyrekcją Krzysztofa Chojeckiego.
- 9 Dom Kultury w Radziejowie zorganizował imprezę dla dzieci pt. "Spotkania teatralne". Spektaklom młodych aktorów z Raciążka i Radziejowa towarzyszyły warsztaty teatralne oraz wystawa plakatu teatralnego, która była plonem konkursu dziecięcego.
- 14 Wrocławskie Towarzystwo Naukowe przygotowało wieczór wspomnień poświęcony życiu, działalności i twórczości literackiej dr Marii Danilewicz-Zielińskiej. Uczestnicy spotkania wysłuchali prelekcji literaturoznawców zajmujących się twórczością bohaterki wieczoru a także wysłuchali jej przesłania do wrocławian nadesłanego na spotkanie z Portugalii.
- 17 We Wrocławku odbyła się aukcja dzieł sztuki, z której dochód został przekazany na organizację powołanego do życia w kwietniu 1995 r. Muzeum Diecezjalnego.
- 18 We Wrocławku powołana została do życia Fundacja Kultury Fizycznej.

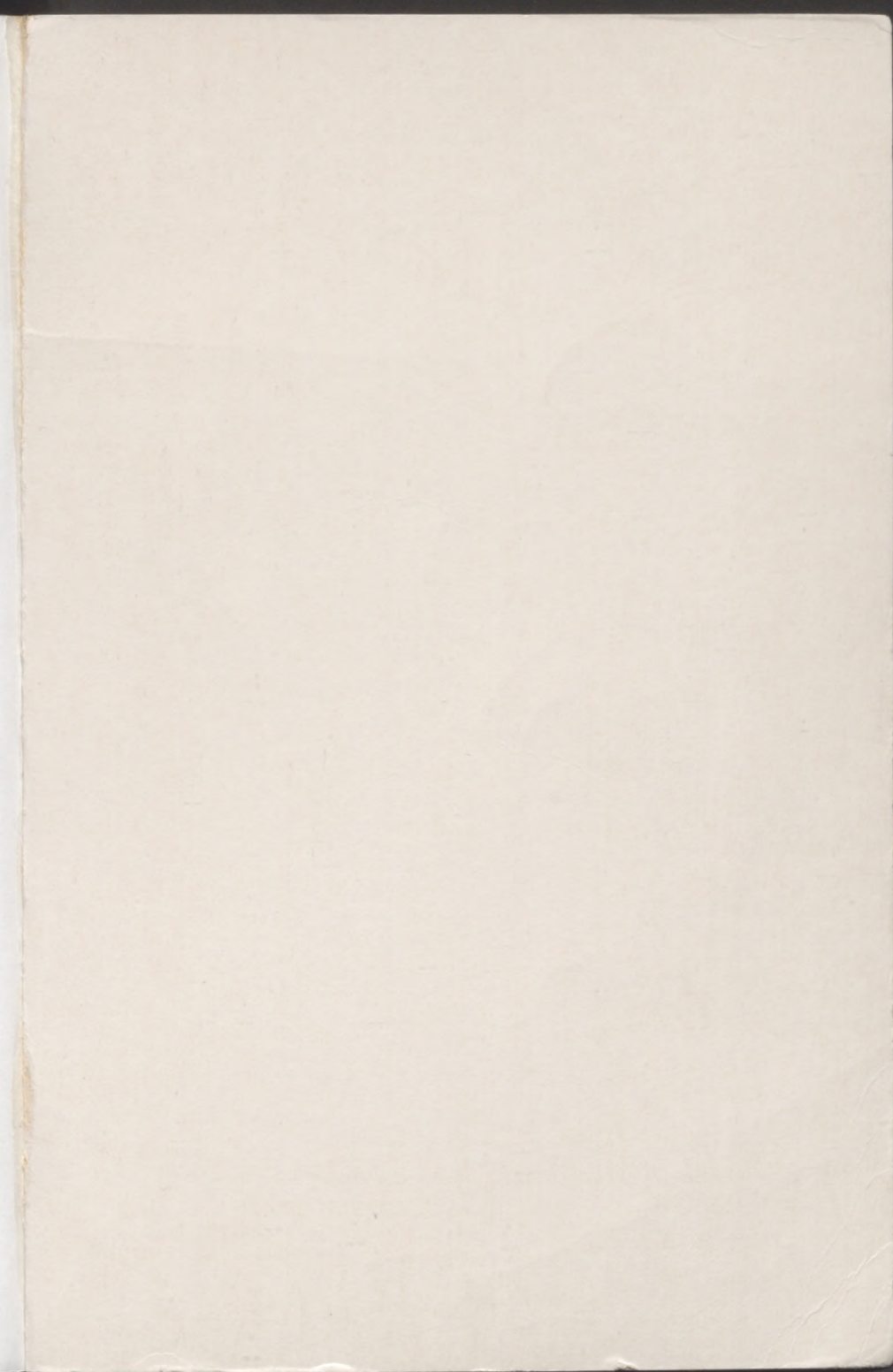
Biblioteka Główna UMK



300002384139

Opracowanie graficzne:
Janusz Nowierski

Skład i druk:
"EXPOL" Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe
87-800 Włocławek, ul. Brzeska 4, tel. 32 37 23





WŁOCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE